

# MIĘDZY

# SWOBODĄ

# A

# ZAKAZEM

CZYLI  
O BEZPIECZNYM  
KORZYSTANIU  
Z PRZESTRZENI  
TURYSTYCZNEJ



**BĄDŹ  
BEZPIECZNY  
NA SZLAKU!**

# MIĘDZY SWOBODĄ

---

## A ZAKAZEM

CZYLI O BEZPIECZNYM KORZYSTANIU  
Z PRZESTRZENI TURYSTYCZNEJ

Pod redakcją naukową  
Andrzeja Stasiaka i Jolanty Śledzińskiej



Warszawa 2017

Recenzja naukowa  
Krzysztof Kaganek, Bogdan Włodarczyk

Opracowanie graficzne i układ książki  
*Andrzej Wielocha*

Adiustacja  
*Elżbieta Paradowska*

Publikacja powstała w ramach realizacji projektu  
„ABC bezpiecznego wędrowania  
– kampania informacyjno-edukacyjna”  
dofinansowanego  
ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki

Partnerzy



Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-7005-609-4

© Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

Wydawnictwo PTTK „Kraj”  
00-075 Warszawa ul. Senatorska 11

|  |     |
|--|-----|
| Wprowadzenie .....   | 5   |
| <b>Rozdział 1 Bezpieczna turystyka</b>   |     |
| – <b>zagadnienia teoretyczno-terminologiczne</b> .....   | 5   |
| <i>Bezpieczeństwo – niebezpieczeństwo w turystyce,</i><br>Andrzej Stasiak .....  | 9   |
| <i>Bezpieczeństwo turystów a konkurencyjność regionów turystycznych,</i><br>Piotr Gryszel, Marta Satoła .....  | 31  |
| <i>Sposoby ułatwień i zabezpieczeń na szlakach turystycznych,</i><br>Krzysztof Kołodziejczyk, Mateusz Rogowski .....   | 45  |
| <b>Rozdział 2 Prawne aspekty bezpieczeństwa w turystyce</b> .....  | 59  |
| <i>Potrzeba uporządkowania ruchu turystycznego,</i><br>Marek Kozak .....   | 61  |
| <i>Prawne obowiązki turysty w polskim ustawodawstwie,</i><br>Agnieszka Macura .....  | 75  |
| <b>Rozdział 3 Ryzyko w turystyce</b> .....   | 85  |
| <i>NNo risk, no fun, czyli ile ryzyka w przygodzie?</i><br>Marek Nowacki, Olga Smoleńska .....   | 87  |
| <i>W lektyce na Mont Everest. Komercyjne wyprawy wysokogórskie</i><br><i>a zagrożenia zdrowia i życia,</i><br>Agnieszka Brenk .....  | 103 |
| <i>Lawiny śnieżne i zagadnienia z nimi związane,</i><br>Wojciech Szatkowski .....  | 121 |
| <i>Między asekurancją a asekuracją – o podejmowaniu</i><br><i>i granicach ryzyka w turystyce aktywnej osób z niepełnosprawnością,</i><br>Benedykt Wojcieszak .....         | 131 |
| <b>Rozdział 4 Bezpieczna turystyka w przyrodzie</b> .....  | 141 |
| <i>Między swobodą a zakazem w lasach RDLP Gdańsk,</i><br>Zbigniew Popławski .....  | 143 |
| <i>Pomiędzy bezpieczeństwem i ochroną przyrody a estetyką</i><br><i>i wygodą na przykładzie Bieszczadzkiego Parku Narodowego,</i><br>Małgorzata Skulimowska .....          | 151 |
| <i>Turystyka jako czynnik zwiększający ryzyko zagrożenia</i><br><i>bezpieczeństwa przyrody na przykładzie Tatrzańskiego Parku Narodowego,</i><br>Tomasz Skrzydłowski ..... | 165 |



|   |     |
|---|-----|
| <i>Zagospodarowanie przestrzeni rekreacyjnej i oferta edukacyjna Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich w aspekcie świadomości i bezpieczeństwa na szlaku,</i><br>Justyna Mokras-Grabowska ..... | 173 |
| <i>Turystyka narciarska jako nieskrępowany i bezpieczny element krajobrazu Podkarpacia,</i><br>Bogusław Berdel .....  | 193 |
| <b>Rozdział 5 Organizacja bezpiecznych imprez turystycznych</b> .....   | 205 |
| <i>Między swobodą a zakazem w organizacji wycieczek szkolnych,</i><br>Alina Zajadacz, Magdalena Kugiejko .....  | 207 |
| <i>Bezpieczeństwo uczestników spływów kajakowych na przykładzie studenckich obozów wędrownych na Roztoczu,</i><br>Krzysztof Okapa .....   | 227 |
| <i>O bezpiecznej organizacji imprez kajakowych,</i><br>Tomasz Malinowski .....  | 243 |
| <i>Bezpieczny wypoczynek na szlakach rowerowych – najważniejsze zasady w opinii studentów a stopień ich przestrzegania,</i><br>Agata Kobyłka .....  | 252 |

# WPROWADZENIE

---

W powszechnym mniemaniu turystyka to sposób na odbycie zasłużonego wypoczynku, to czerpanie przyjemności, czas swobody, bez troski. Efektem takiego myślenia często niestety jest bezmyślność, niefrasobliwość i zwykłe lekceważenie przez turystów elementarnych zasad bezpieczeństwa. Wcale nierzadko zdarza się też, wynikające z brawury i chęci wzbudzenia podziwu otoczenia, celowe łamanie przepisów i przyjętych norm zachowania. Nic więc dziwnego, że na wakacjach dochodzi do wielu niebezpiecznych sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu wypoczywających.

Czy jednak można zmuszać ludzi do dbania o własne bezpieczeństwo wbrew ich woli? Na pewno szczególnej opieki i troski wymagają dzieci i młodzież (niepełnoletni) oraz w pewnym zakresie osoby niepełnosprawne. Dorosli jednak sami odpowiadają za swoje czyny... A jeśli ich zachowanie stwarza zagrożenie dla innych osób? Kto powinien ponosić koszty ratowania bezmyślnych turystów? Oni sami czy wszyscy podatnicy?

Ale brak wyobraźni turystów czy też „zwykły”, niezawiniony przez nikogo, nieszczęśliwy wypadek to nie jedyne możliwe problemy podczas wymarzonych wakacji. Współczesny, jak nigdy przedtem niestabilny i nieprzewidywalny, świat jest źródłem wielu zewnętrznych zagrożeń, których przypadkowymi lub z góry zamierzonymi ofiarami są międzynarodowi podróżni. I to niezależnie od ich zachowania i sposobu postępowania. Wystarczy wspomnieć choćby: „tradycyjną” przestępczość, katastrofy komunikacyjne, klęski żywiołowe, różnego rodzaju konflikty zbrojne, kryzysy ekonomiczne, epidemie i choroby tropikalne, a także największą bolączkę turystyki XXI wieku – zamachy terrorystyczne.

Przed tego typu zagrożeniami turystom trudno jest się obronić we własnym zakresie. Jest to raczej zadanie pracowników branży turystycznej, którzy – dobrze znając lokalne realia – powinni antycypować ryzyko zaistnienia kryzysowych sytuacji, ostrzegać, radzić, pomagać w potrzebie. Organizatorzy wyjazdu zobligowani są przecież do zapewnienia bezpieczeństwa swoim klientom podczas realizacji imprez turystycznych. Niedopełnienie tego obowiązku może skutkować nawet bardzo poważnymi konsekwencjami prawnymi.

Prewencyjna eliminacja potencjalnych zagrożeń jest też dowodem profesjonalizmu i wysokich kompetencji zawodowych personelu, co powinno budować wizerunek rzetelnej, troskliwej, dbającej o turystów firmy. Tylko bardzo

często i stosunkowo łatwo względy bezpieczeństwa schodzą na dalszy plan z uwagi na wysokie koszty, komplikacje organizacyjne, krótkowzroczność czy wygodę pracownika. Doświadczenie rynkowe pokazuje, że obawa przed utratą dobrej reputacji nie jest wystarczającym zabezpieczeniem przed niefrasobliwością i źle pojmowaną „optymalizacją” wydatków. Może więc jedynym, skutecznym zabezpieczeniem turystów przed różnego rodzaju zagrożeniami jest opracowanie szczegółowego systemu nakazów i zakazów wraz z taryfikatorem kar za ich nieprzestrzeganie? Tylko, czy da się przewidzieć wszystkie możliwe kryzysowe sytuacje i przede wszystkim, czy w praktyce wolnorynkowej realne jest skuteczne egzekwowanie drobiazgowych przepisów prawa? Między całkowitą swobodą (liberalizacją) a rygorystycznym zakazem jest cała gama pośrednich rozwiązań. Pytanie: jak znaleźć rozsądny i skuteczny kompromis?

Obserwacja aktualnych trendów rynkowych dowodzi, że stale rośnie popyt na produkty turystyczne dostarczające niepowtarzalnych mocnych wrażeń, krańcowych wręcz doznań i emocji. Turyści domagają się ryzyka, otarcia o niebezpieczeństwo, dreszczu emocji wynikającego z poczucia zagrożenia. Wykluczenie tych doświadczeń wypaczyłoby sens turystyki ekstremalnej. Na ile jednak można pozwolić, by ludzie świadomie narażali swoje zdrowie i życie?

Przedstawione wybrane (bo z pewnością nie wszystkie) dylematy dotyczące bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa we współczesnej turystyce dowodzą, że są to zagadnienia intrygujące, niezwykle aktualne i o dużym potencjale aplikacyjnym. Zastanawiające jest, że kwestie te nie znalazły w Polsce jak dotąd należytego odzwierciedlenia w badaniach i publikacjach naukowych.

Oddawana do rąk Czytelników książka jest jednym z pierwszych w naszym kraju opracowań poświęconych wieloaspektowej i interdyscyplinarnej analizie problematyki bezpieczeństwa w podróżach turystycznych. Publikacja składa się z pięciu rozdziałów, w których zaprezentowano kolejno: wybrane zagadnienia teoretyczno-terminologiczne związane z pojęciem „bezpieczna turystyka”, prawne aspekty bezpieczeństwa w turystyce, rolę i znaczenie ryzyka w dzisiejszych podróżach turystycznych, problemy uprawiania bezpiecznej turystyki na terenach przyrodniczo cennych oraz zasady bezpiecznej organizacji wybranych rodzajów imprez turystycznych. Autorami artykułów są zarówno naukowcy (reprezentanci 12 uczelni z najważniejszych ośrodków akademickich w kraju), jak i przedstawiciele szeroko rozumianej branży turystycznej (pracownicy jednostek samorządu terytorialnego, parków narodowych, Lasów Państwowych, kancelarii prawniczych specjalizujących się w tematyce turystycznej, członkowie społecznych organizacji turystycznych). Pozwala to dostrzec różne, niekiedy krańcowo odmienne, punkty widzenia na kwestie bezpieczeństwa w turystyce. Zarówno autorzy poszczególnych rozdziałów, jak i redaktorzy całego tomu mają nadzieję, że przedstawione poglądy spotkają się z żywym zainteresowaniem Czytelników i być może staną się zarzewiem szerszej dyskusji nad tą problematyką w Polsce.

*Redakcja*



## ROZDZIAŁ 1

---

# BEZPIECZNA TURYSTYKA – ZAGADNIENIA TEORETYCZNO-TERMINOLOGICZNE



ANDRZEJ STASIAK  
UNIwersytet Łódzki

# BEZPIECZEŃSTWO – NIEBEZPIECZEŃSTWO W TURYSTYCE

---

(KILKA REFLEKSJI  
WPROWADZAJĄCYCH W ZAGADNIENIE)

## 1. Wstęp

Żyjemy w dynamicznie zmieniającym się świecie, coraz bardziej niestabilnym i nieprzewidywalnym, pełnym różnego rodzaju konfliktów i napięć. Codziennie media donoszą o kolejnych kryzysach politycznych i gospodarczych, nowych wojnach, zamieszkach, zamachach terrorystycznych, katastrofach komunikacyjnych, klęskach żywiołowych, napadach, gwałtach i morderstwach. Sensacyjny ton tych newsów dodatkowo potęguje jeszcze poczucie wszechobecnego, namacalnego zagrożenia, które wprost zniechęca do wychodzenia z domu. Rola mediów w budowaniu atmosfery grozy i kreowaniu wizerunku „złych miejsc” jest trudna do przecenienia.

„Od zarania dziejów jedną z fundamentalnych barier w podróżowaniu była obawa przed opuszczeniem znanego, „oswojonego” miejsca życia i zapuszczenie się w obcą przestrzeń, najczęściej postrzeganą jako wrogą i niebezpieczną” (Kaczmarek, Stasiak, Włodarczyk 2008, s. 139). Mimo to od wieków jakaś archetypiczna, wewnętrzna potrzeba wypycha ludzi z domów i każe im wędrować po świecie (Tuan 1987). Podróżni (w późniejszych czasach także turyści) zawsze starali się poruszać bezpiecznymi szlakami do miejsc zamieszkiwanych przez gościnnych, przyjaźnie nastawionych ludzi, omijając obszary groźne, złowrogie, stwarzające zagrożenia. I tak jest do dziś, choć światem co chwila wstrząsają jakieś dramatyczne wydarzenia, które – zdaniem komentatorów – ostatecznie ograniczą beztroskie podróżowanie. Tak się jednak nie dzieje, ponieważ współczesny człowiek uznaje turystykę nie tyle za ważną zdobycz socjalną, ile za wartość samą w sobie: naturalną formę realizacji prawa do wypoczynku i niezbywalną część stylu życia, z której nie chce i nie umie

zrezygnować. Dla niej jest w stanie wiele znieść (choćby uciążliwe kontrole na lotniskach). Nie znaczy to jednak, że tak będzie zawsze. W obliczu lawinowo narastających zagrożeń, które błyskawicznie rozprzestrzeniają się w skali całego globu, do rangi palącego problemu urasta zapewnienie bezpieczeństwa milionom podróżujących ludzi. Dla firm turystycznych jest to prawdziwe wyzwanie, od odpowiedzi na które zależy dalszy pomyślny rozwój całej branży.

O rosnącej randze i aktualności problematyki bezpieczeństwa w turystyce świadczy coraz obszerniejsza zagraniczna i polska literatura przedmiotu. Na podstawie dostępnych publikacji, a także własnych przemyśleń i doświadczeń turystycznych w artykule zaprezentowano niektóre, arbitralnie wybrane przez autora, zagadnienia. Celem opracowania jest próba określenia roli i znaczenia bezpieczeństwa / niebezpieczeństwa w podróżach turystycznych, a także zarysowanie najbardziej interesujących problemów i dylematów, które w najbliższej przyszłości mogą stać się przedmiotem dalszych badań i dociekań.

## 2. Bezpieczeństwo – niebezpieczeństwo – krótka analiza semantyczna

W celu ustalenia pierwotnego znaczenia używanych w artykule kluczowych pojęć warto dokonać choćby tylko podstawowej analizy semantycznej. Zarówno termin „bezpieczeństwo”, jak i „niebezpieczeństwo” w kilku najpopularniejszych słownikach języka polskiego definiowane są w sposób bardzo zbliżony, jednoznaczny, niewzbudzający żadnych wątpliwości.

Bezpieczeństwo to:

«stan niezagrożenia» (*Słownik języka polskiego PWN* – <http://sjp.pwn.pl/>),

«stan braku zagrożeń» (*Słownik języka polskiego* – <https://sjp.pl/>),

«stan niezagrożenia; pewność, że nic nie zagraża; stan pewności, spokoju, zabezpieczenia» (*Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego – [www.sjpd.pwn.pl/haslo/bezpiecze](http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/bezpiecze)),

«stan, w którym nie istnieje żadne zagrożenie» (Bańko, red. 2007).

Niekiedy podaje się także jeszcze drugie znaczenie tego słowa, ale pochodzące z języka potocznego i o już wyraźnie historycznej konotacji znaczeniowej:

«organa władzy mającej pieczę nad sprawami bezpieczeństwa publicznego» (*Słownik języka polskiego PWN*),

«instytucja zajmująca się sprawami bezpieczeństwa publicznego» (*Słownik języka polskiego*)

Synonimami i wyrazami bliskoznacznymi dla bezpieczeństwa są: zabezpieczenie, pewność, gwarancja, spokój.

Niebezpieczeństwo zaś definiowane jest jako:

«stan, sytuacja, położenie grożące czymś złym, zagrażające komu» (*Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego – [www.sjpd.pwn.pl/haslo/niebezpiecze](http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/niebezpiecze)),

«sytuacja, w której komuś grozi coś złego» (Bańko, red. 2007).

Za synonimy niebezpieczeństwa i wyrazy bliskoznaczne uznaje się słowa: groźba, hazard, ryzyko, przypadek, groza.

Interesująco wygląda zestawienie słów „bezpieczeństwo” i „niebezpieczeństwo” w różnych językach obcych (tab. 1). Co ciekawe, w wielu językach germańskich i romańskich słowa te mają ten sam lub bardzo podobny (ale odrębny dla obu terminów) rdzeń – odpowiednio: *secur-*, *segur-*, *sicur-* oraz *dang-*, *pelig-*, *peric-*. Wyjątek stanowi język niemiecki, w którym występuje słowo *die Sicherheit*, oznaczające zarówno bezpieczeństwo, jak i pewność.

Tabela 1. „Bezpieczeństwo” i „niebezpieczeństwo” w wybranych językach obcych

| Język      | Bezpieczeństwo                                | Niebezpieczeństwo                      |
|------------|---|--|
| Angielski  | <i>security, safety, protection, safeness</i> | <i>danger, peril, hazard, jeopardy</i> |
| Francuski  | <i>sécurité, sûreté</i>                       | <i>danger, péril, risque</i>           |
| Hiszpański | <i>seguridad</i>                              | <i>peligro</i>                         |
| Niemiecki  | <i>Sicherheit, Geborgenheit</i>               | <i>Gefahr, Gefährlichkeit, Risiko</i>  |
| Polski     | <i>bezpieczeństwo</i>                         | <i>niebezpieczeństwo</i>               |
| Rosyjski   | <i>безопасность</i>                           | <i>опасность</i>                       |
| Włoski     | <i>sicurezza</i>                              | <i>pericolo</i>                        |

Źródło: opracowanie własne na podstawie <https://translate.google.pl>.

Trochę inaczej słowa te funkcjonują w językach słowiańskich. Najczęściej, tak jak w języku polskim, niebezpieczeństwo jest zaprzeczeniem bezpieczeństwa, czyli jego brakiem. Podobnie jest m.in. w języku czeskim, słowackim i ukraińskim. Ale już w języku rosyjskim czy bułgarskim to bezpieczeństwo definiowane jest poprzez brak niebezpieczeństwa.

### 3. Bezpieczeństwo w hierarchii potrzeb człowieka

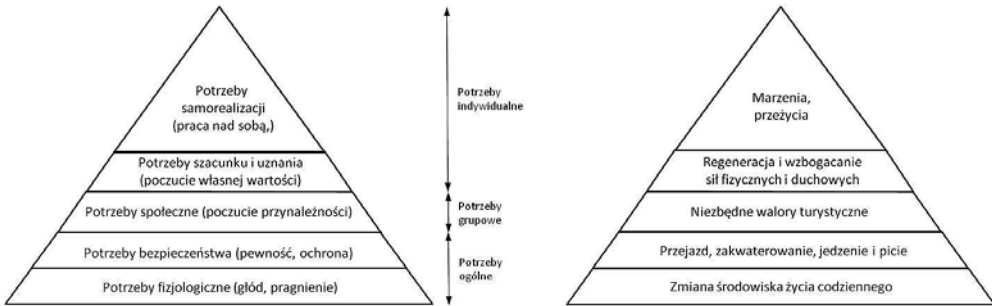
Oprócz spojrzenia językoznawców warto również zapoznać się z poglądami filozofów, psychologów i socjologów, którzy już od bardzo dawna prowadzą badania nad znaczeniem bezpieczeństwa (a zarazem i niebezpieczeństwa) w życiu człowieka. W ich pracach bezpieczeństwo często nazywane jest najwyższym dobrem naturalnym człowieka. Znalazło to odzwierciedlenie m.in. w słynnej piramidzie A.H. Masłowa (1943) ilustrującej teorię hierarchii potrzeb ludzkich (rys. 1). Potrzeby bezpieczeństwa zostały zaliczone do potrzeb ogólnych, typowych dla każdego człowieka i razem z potrzebami fizjologicznymi tworzą podstawę piramidy. Podkreśla to ich fundamentalne znaczenie – bez ich zaspokojenia nie można mówić o realizacji potrzeb wyższego rzędu.

Potrzeby bezpieczeństwa należy przy tym rozumieć bardzo szeroko: zarówno dosłownie, jak i w przenośni. Obejmują one m.in. bezpieczeństwo osobiste (brak fizycznego zagrożenia dla życia i zdrowia), ekonomiczne (bezpieczeństwo finansowe, stabilność pracy itp.), zdrowie i dobre samopoczucie, zabezpieczenie przed wypadkami i chorobami oraz ich negatywnymi skutkami. Do potrzeb tej grupy zalicza się także pragnienie posiadania domu – bezpiecznej przystani, ostoi, miejsca pobytu i wsparcia najbliższych osób.



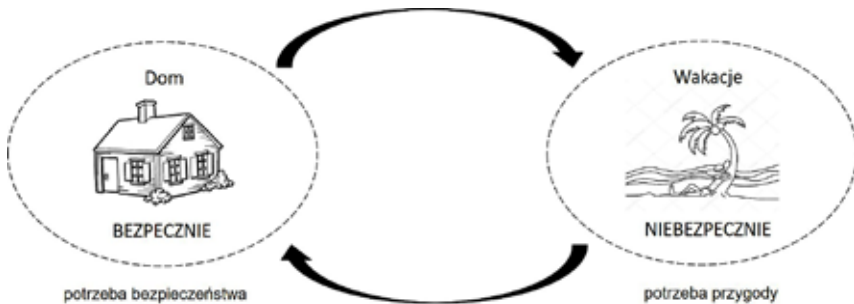
Piramida Maslowa doczekała się wielu omówień, interpretacji i przeróbek. Jedną z nich jest próba hierarchicznego uporządkowania potrzeb turystycznych dokonana przez H.R. Scherriebea (1992, za: Łazarek 2001, rys. 1). W piramidzie tej również odnajdziemy pewne, lekko „zamaskowane”, potrzeby bezpieczeństwa. Każdy człowiek wyruszający w podróż pragnie mieć gwarancję dachu nad głową, bezpiecznej podróży (a w razie przykrych zdarzeń – gwarancji stosownego ubezpieczenia), zabezpieczenia satysfakcjonującego wyżywienia oraz niezbędnych walorów turystycznych.

Rys. 1. Piramida potrzeb człowieka według A. H. Maslowa (1943) i piramida potrzeb turystycznych według H.R. Scherriebea (1992, za: Łazarek 2001)



Anglicy mawiają: „*My house is my castle*” – mój dom jest moją twierdzą. W tym kontekście każda podróż, każde wyjście z domu jawi się jako opuszczenie bezpiecznej, „oswojonej” przestrzeni i narażenie na różnorodne niebezpieczeństwa w przestrzeni nieznannej, „obcej”, zdradliwej (rys. 2). O ile dom zaspokaja obecną u każdego człowieka potrzebę bezpieczeństwa, o tyle wyjazd na wakacje jest odpowiedzią na pragnienie przeżycia przygody, czegoś nieoczekiwanego, zaskakującego, może nawet trochę szalonego czy ryzykownego. Tej drugiej potrzeby nie odczuwają jednak wszyscy – dla niektórych ludzi wizja opuszczenia domu i udania się w groźny, nieznany świat jest na tyle nieatrakcyjna (przerażająca?), że ograniczają swoje wyjazdy (nie tylko wakacyjne) do niezbędnego minimum.

Rys. 2. Przestrzeń bezpieczna i niebezpieczna jako miejsca realizacji przeciwstawnych potrzeb człowieka

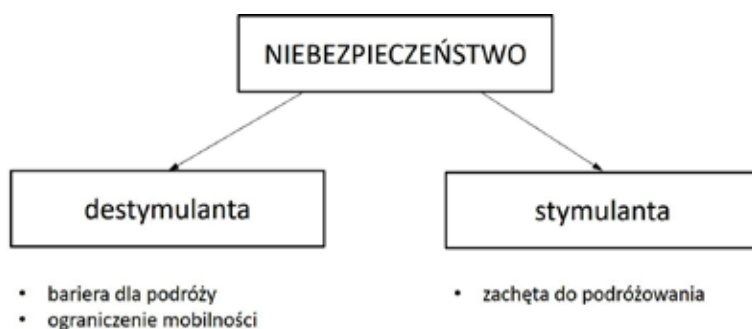


Źródło: opracowanie własne

## 4. Niebezpieczeństwo jako predyktor ruchu turystycznego

Niebezpieczeństwo można potraktować jako zmienną objaśniającą (predyktor) fluktuacje wielkości ruchu turystycznego na danym obszarze (rys. 3). Najbardziej oczywiste jest, że wzrost zagrożenia powoduje spadek przyjazdów turystów. W większości przypadków niebezpieczeństwo ma więc charakter destymulanta (ujemna korelacja ze zmienną objaśnianą; wzrost wartości zmiennej objaśniającej prowadzi do spadku zmiennej objaśnianej). Przejawia się to m.in. w rezygnacji turystów z wyboru destynacji uznanej z jakichś powodów za niebezpieczną, czasowym lub stałym wycofaniu z oferty touroperatorów wyjazdów na tereny stwarzające zagrożenie, formalnym lub nieformalnym zamknięciu niebezpiecznego obszaru dla ruchu turystycznego czy też ograniczeniu możliwości poruszania się po nim.

Rys. 3. Niebezpieczeństwo jako destymulanta i stymulanta podróży turystycznych



Źródło: opracowanie własne

Można jednak założyć, że istnieją sytuacje, w których niebezpieczeństwo jest stymulantą ruchu turystycznego (dodatnia korelacja ze zmienną objaśnianą; wzrost wartości zmiennej objaśniającej prowadzi do wzrostu zmiennej objaśnianej). Oznacza to, że wzrost zagrożenia stanowi dodatkową (a niekiedy nawet główną) zachętę do podróżowania i jest przyczyną wzrastającej liczby odwiedzających dane miejsce, żadnych „mocnych wrażeń”. Prawdopodobnie wzrost ten nie jest jednak nieograniczony. Istnieje pewien poziom niebezpieczeństwa, powyżej którego ryzyko utraty życia czy zdrowia stanie się na tyle duże, że liczba turystów zacznie spadać. W takim przypadku niebezpieczeństwo należałoby uznać za nominantę (zmienna ma charakter stymulanta do pewnego punktu, zwanego wartością nominalną, a później charakter destymulanta).

W rozważaniach teoretycznych niebezpieczeństwo może więc mieć charakter destymulanta, stymulanta i nominanta ruchu turystycznego. O tym, jak jest w praktyce powinny dowieść stosowne badania empiryczne odnoszące się do konkretnego rodzaju zagrożenia, przedziału czasu i obszaru, na któ-

rzym ono występuje. Nie można bowiem problemu zagrożeń w turystyce nadmiernie uogólniać i generalizować.

#### 4.1. Niebezpieczeństwo jako destymulanta ruchu turystycznego

Sytuacje niebezpieczne w turystyce mogą mieć bardzo różną postać, przyczyny (naturalne, wynikające z działania sił przyrody, i antropogeniczne, wywołane przez działania człowieka, zarówno celowe, jak i przypadkowe) oraz skutki, zakres przestrzenny (lokalny, regionalny, krajowy, kontynentalny, globalny) i czasowy (zagrożenia krótko, średnio- i długookresowe, stałe itp.), poziom ryzyka (niski, średni i wysoki stopień zagrożenia dla życia, zdrowia i mienia).

Do niebezpieczeństw, z którymi turyści mają najczęściej do czynienia należy zaliczyć:

- konflikty zbrojne: wojny, wojny domowe, zamachy stanu, zamieszki uliczne...;
- konflikty religijne, przede wszystkim na obszarach zamieszkiwanych przez walczących ze sobą wyznawców różnych religii i w tzw. krajach wyznaniowych: krwawe zamieszki, ataki na innowierców, restrykcyjne kary za łamanie praw religijnych...;
- zamachy terrorystyczne, których turyści są przypadkowymi lub zamierzonymi ofiarami: ataki bombowe, zaplanowane katastrofy komunikacyjne, ataki zbrojne, przetrzymywanie zakładników...;
- klęski żywiołowe: powódzie, trzęsienia ziemi, tsunami, pożary, huragany, wybuchy wulkanów...;
- katastrofy komunikacyjne: samolotowe, kolejowe, morskie...;
- „tradycyjną” przestępczość: zabójstwa, napady, rozboje, kradzieże, wymuszenia, oszustwa, narkomania, gwałty, prostytucja...;
- kryzysy ekonomiczne: załamanie gospodarcze, hiperinflacja, strajki...;
- zagrożenia zdrowotne: epidemie (choroba szalonych krów, SARS, ptasia grypa, afrykański pomór świń), choroby tropikalne (malaria, dur brzuszny, denga, cholera), uszkodzenia ciała, ukąszenia (pogryzienia) przez zwierzęta, zatrucia pokarmowe...

Zbliżoną klasyfikację przedstawili B. Bernaś i K. Pujer (2015), wydzielając również osiem, ale trochę innych, głównych grup niebezpieczeństw w turystyce: 1) naturalne – powiązane z siłami przyrody, 2) polityczne – związane z walką o władzę, 3) religijne – konflikty o podłożu religijnym, 4) ekonomiczne, 5) społeczne, 6) kryminalne, 7) chorobowe, 8) uszkodzenia ciała.

Zastanawiający jest fakt, że problematyka niebezpieczeństw i zagrożeń w turystyce – mimo że niewątpliwie ważna i niezwykle przydatna w praktycznej działalności branży – długo nie znajdowała należytego odzwierciedlenia w badaniach i publikacjach naukowych. Badacze koncentrowali się przede wszystkim na pozytywnych aspektach rozwoju turystyki i wynikających z niego korzyściach ekonomicznych, społecznych, kulturowych itd. Dopiero na przełomie lat 60. i 70. XX wieku zaczęły pojawiać się pierwsze prace ana-

lizujące negatywne zjawiska związane z narastającym ruchem turystycznym, głównie w kontekście nadmiernego eksploataowania środowiska przyrodniczego (Lisowska 2017). Z czasem zaczęto badać również i inne negatywne zjawiska występujące w miejscach recepcji turystycznej, w tym m.in. wpływ przestępczości, wojen i terroryzmu na sektor turystyczny. Pojedyncze artykuły naukowe na ten temat ukazały się już w latach 90. XX wieku (np. Aziz 1995, Somnez 1998). Dopiero jednak zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku w USA, kolejne ataki Al-Ka'idy w różnych krajach świata, rozwój państwa islamskiego (ISIS) i ogłoszenie globalnej wojny z terroryzmem wywołały masowe zainteresowanie naukowców tym tematem i prawdziwy wysyp publikacji dotyczących wpływu zagrożenia terrorystycznego na rozwój turystyki, a także poszczególnych aktów terroru na sytuację branży turystycznej w danym kraju (np. Domínguez i in. 2003, Floyd i in. 2003, Yuan 2005).

Wyniki badań prowadzonych w różnych krajach świata, w różnych okolicznościach społeczno-ekonomiczno-politycznych, po różnych aktach terroru itd. prowadzą generalnie do dość podobnych konkluzji (por. np. Marczał 2012, Szpara, Gwóźdź 2012, Pałkiewicz 2013, Tanaś 2013, Kapera 2016). W efekcie zamachów terrorystycznych następuje „(...) krótkie, aczkolwiek bardzo silne osłabienie ruchu turystycznego (...). Z jednej strony ma miejsce zahamowanie wzrostu wielkości ruchu turystycznego w trakcie i tuż po zaistnieniu zagrożenia, z drugiej zaś odbudowa tendencji wzrostowej w latach następnych” (Baczwarow, Napierała 2002, s. 80). Nawet wielkie, ale jednostkowe tragedie nie są w stanie na stałe zahamować tendencji wzrostowej ruchu turystycznego. Po wielkim szoku, jakim z uwagi na skalę i bezprecedensowy charakter były zamachy z 11 września 2001 roku, odnotowano jedynie niewielki, jednoroczny spadek międzynarodowego ruchu turystycznego. Kolejne ataki miały coraz bardziej ograniczone (przestrzennie i czasowo) oddziaływanie. Ale nie ma wątpliwości, że systematyczne, regularnie powtarzające się w dłuższym czasie akty terroru nieuchronnie prowadzą do „uśmiercenia” turystyki na danym obszarze<sup>1</sup>.

Brak załamania wzrostu ogólnej liczby turystów nie oznacza jednak braku zmian wewnętrznych, strukturalnych. W przypadku istotnego wzrostu zagrożenia zamachami w jakiejś części świata następują zmiany w geografii ruchu turystycznego. Turycy nie chcą rezygnować z wyjazdu na wakacje i spędzać urlopu w domu, poszukują więc alternatywnych, bezpiecznych destynacji (nowe kraje, turystyka wewnątrz krajowa). Niekiedy może prowadzić to do zupełnie nowych, nieoczekiwanych form podróży. Tak było w przypadku powstania i rozwoju tzw. turystyki *halał*<sup>2</sup>.

Gwałtowny spadek przyjazdów zachodnich turystów do krajów muzułmańskich po zamachach terrorystycznych w USA sprawił, że musiały one poszukiwać nowych rynków. Część z nich postawiła na rozwój turystyki krajowej oraz przyjazdy obywateli innych państw islamskich. W efekcie powsta-

<sup>1</sup> Junaid Iqbal Awan, *Terrorism Has Killed Tourism In Pakistan*, [https://www.academia.edu/8792381/Terrorism\\_Has\\_Killed\\_Tourism\\_In\\_Pakistan](https://www.academia.edu/8792381/Terrorism_Has_Killed_Tourism_In_Pakistan); 12.12.2017.

<sup>2</sup> Zjawisko to można potraktować jako swego rodzaju „wymuszoną innowacyjność” albo ujawnienie nowego, dojrzewającego powoli i niezauważalnie, trendu rynkowego.

ła specyficzna oferta turystyczna, uwzględniająca potrzeby wyznawców islamu, którzy podczas podróży chcą przestrzegać zasad szariat<sup>3</sup>. Pozyskanie nowych klientów częściowo złagodziło kryzys i pomogło przetrwać najgorszy okres, zwróciło też uwagę branży turystycznej na niezwykle perspektywiczny (zarówno pod względem liczebności, jak i zamożności) segment rynku. WTM Global Trends Report 2007 wymienił nawet turystykę halal jako główny trend rozwoju turystyki na Bliskim Wschodzie. Obecnie specjalne pakiety turystyczne dla muzułmanów oferowane są już także w wielu krajach europejskich, np. w Chorwacji<sup>4</sup>.

Drugim, obok terroryzmu, niebezpieczeństwem w turystyce dość obszernie (aczkolwiek ciągle niewystarczająco) opisanym w publikacjach naukowych jest „tradycyjna” przestępczość w destynacjach turystycznych. Brak pełnego rozeznania tej problematyki wynika głównie z istnienia wielu obiektywnych trudności i ograniczeń w prowadzeniu badań tego zjawiska (niejednoznaczność samego pojęcia „przestępczość”, różnice w kwalifikacji czynów niedozwolonych w poszczególnych krajach, niewyodrębnianie w statystykach kryminalnych kategorii „turyści”, niezgłaszanie przez turystów większości przestępstw, problemy z określeniem zależności pomiędzy poziomem przestępczości a np. rozwojem turystyki obszaru recepcyjnego, a także jego wizerunkiem, percepcją bezpieczeństwa itd.).

Generalnie podkreśla się jednak, że przestępczość jest niezwykle ważnym problemem, z którym musi się zmierzyć każdy region chcący rozwijać turystykę. Wzrost liczby popełnianych przestępstw traktowany jest przy tym jako „z jednej strony skutek nadmiernego nagromadzenia dużych grup ludności na stosunkowo niewielkich terenach, z drugiej natomiast jako czynnik odstraszący potencjalnych turystów” (Lisowska 2017, s. 34). Zwiększone ryzyko wiktylizacji przyczynia się bowiem do znaczącego spadku atrakcyjności określonej destynacji w oczach przyszłych podróżnych. Nie można zapominać, że poczucie bezpieczeństwa jest bardzo ważnym czynnikiem w podejmowaniu decyzji o miejscu wypoczynku, a subiektywne poczucie jego braku najczęściej prowadzi do odrzucenia kandydatury danego miejsca już na wstępnym etapie wyboru kierunku wyjazdu.

Podkreślenia wymaga fakt, że zjawisko przestępczości dotyczy turystów w dwóch aspektach: jako ofiar przestępstw (co jest oczywiste i powszechnie uświadamiane) oraz jako ich sprawców i współuczestników (co jest już rza-

<sup>3</sup> Obejmuje ona m.in.: restauracje halal, w których serwuje się certyfikowane „czyste” mięso, nie ma potraw z wieprzowiny, a także alkoholu, oddzielenie w hotelach części przeznaczonej dla mężczyzn od części dla kobiet (np. basen, rekreacja, spa & wellness), dostęp do wydzielonej, „nieeuropejskiej” plaży, na której kobiety obowiązują zakaz rozbierania się, brak kasyn, ułatwienie sprawowania praktyk religijnych (np. ogłaszanie czasu modlitwy, udostępnienie pokoju modlitwy na dworcach i lotniskach, wyposażenie pokoi hotelowych w przedmioty kultu religijnego), dostęp do religijnych kanałów TV, ogólną troskę o dobre samopoczucie muzułmańskich gości (znajomość przez personel języka arabskiego, arabska estetyka architektury, wyposażenia wnętrz) (Stasiak 2015).

<sup>4</sup> <https://croatia.hr/pl-PL/przezycia/gastronomia-i-enologia/turystyka-halal-w-chorwacji>.

dziej dostrzegane)<sup>5</sup>. Turyści w trakcie urlopu chcą zapomnieć o swoich codziennych problemach, odreagować stres, oderwać się od rzeczywistości. W efekcie podczas wyjazdu u wielu osób ma miejsce znaczące obniżenie poziomu samokontroli, a nawet świadome odrzucenie przestrzeganych na co dzień reguł i zasad postępowania. Korzystając z poczucia anonimowości (bezkarności) w miejscu odpoczynku i swoiście pojmowanej „wolności” podejmują działania, których nigdy nie podjęliby w miejscu swego zamieszkania (np. nadużywanie alkoholu, zażywanie narkotyków i substancji psychoaktywnych, nieobyczajne zachowania, przypadkowe kontakty seksualne, korzystanie z prostytutki, niszczenie mienia, udział w bójkach czy nielegalnych rozgrywkach hazardowych, przemykanie towarów przez granicę). Łamanie prawa może być nieumyślne, niezamierzone i wynikać z nieznamości przepisów w odwiedzanym kraju, ale może też być świadome, wcześniej zaplanowane w celu odniesienia oczekiwanych korzyści (Stasiak 2015).

Zdecydowanie częściej jednak turyści stają się ofiarami przestępstw, przede wszystkim takich, jak: kradzieże kieszonkowe (pieniędzy, kart kredytowych, dokumentów), kradzieże sprzętu elektronicznego (telefonów komórkowych, aparatów cyfrowych, kamer video itp.), kradzieże całego bagażu (walizek) na lotniskach, podczas transferu, w obiektach noclegowych, oszustwa (np. w kantorach, taksówkach, na bazarach), napady i rozboje, a ostatnio także cyberprzestępstw, np. kradzieży tożsamości, kodów dostępu do bankowości elektronicznej, dokonywanie niechcianych przelewów. Najczęściej są to tzw. przestępstwa rozproszenia (Lisowska 2017), które wynikają ze swego rodzaju zagubienia i dezorientacji turystów znajdujących się w zupełnie nowym, obcym, nieznanym otoczeniu. Dodatkowymi czynnikami ryzyka są przy tym: obniżenie czujności i ostrożności, będące skutkiem wakacyjnego nastroju, podekscytowania podróżą, zaabsorbowania zwiedzaniem, spożywania alkoholu, beztroskiej zabawy itp., a także brak znajomości lokalnego języka, zwyczajów, niebezpiecznych dzielnic etc. Turyści z reguły swoim wyglądem, strojem, zachowaniem wyraźnie odróżniają się od tubylców i szybko ściągają na siebie uwagę miejscowych przestępców. Ponieważ z reguły posiadają przy sobie znaczące kwoty pieniędzy czy kosztowności są intratnym, a przy tym stosunkowo łatwym celem kradzieży.

Mimo podejmowania badań nie potwierdzono bezdyskusyjnie związków pomiędzy wielkością ruchu turystycznego a ogólnym poziomem przestępczości, czy też rodzajem dokonywanych przestępstw. Przykładowo, nie udowodniono tezy, że regiony turystyczne we Włoszech charakteryzują się wyższą przestępczością niż regiony nieturystyczne (Biagi, Brandano, Detotto 2012). Wskazano jedynie na sytuacje podwyższonego ryzyka wiktyimizacji związane z przebywaniem turystów w miejscach szczególnie zatłoczonych, np. na dworcach, lotniskach, w środkach komunikacji, w otoczeniu głównych atrakcji turystycznych, w centrach miast, podczas wydarzeń masowych (sportowych, kulturalnych), co sprzyja częstszemu występowaniu okazji do popeł-

---

<sup>5</sup> P.E. Tarlow (2011) wyróżnia jeszcze trzecią grupę przestępstw popełnianych przez przemysł turystyczny przeciwko odwiedzającym i mieszkańcom, np. oszustwa gospodarcze.

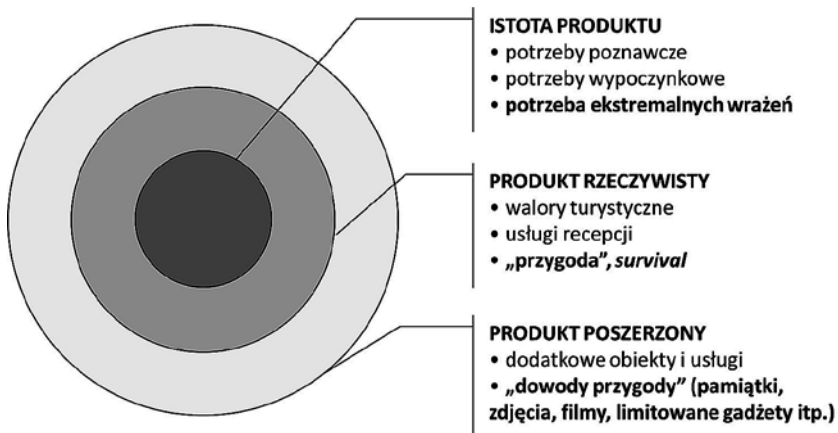
nienia nielegalnych czynów. Zwrócono też uwagę, że są miejscach, w których praktycznie nie odnotowuje się tego typu przestępstw (np. parki narodowe – Grinolds, Mustard, Stacha 2011), w innych zaś można mówić o lekko podwyższonych wskaźnikach przestępczości (np. miasta kasyna – Ochrym 1990).

Na podstawie przeglądu zagranicznej literatury przedmiotu A. Lisowska (2017) doszła do wniosku, że obawy i lęk przed „tradycyjną” przestępczością dla większości turystów nie są wystarczającym powodem do rezygnacji z wyjazdu w dane miejsce. Tym bardziej, że poziom strachu nie zawsze odzwierciedla realne zagrożenie – często warunkowany jest również innymi czynnikami społeczno-demograficznymi, takimi jak: wiek, fizyczna słabość, miejsce zamieszkania, status zawodowy, doświadczenie w podróżowaniu czy poziom zaufania do policji, a także obrazem kreowanym przez media. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że postrzeganie bezpieczeństwa przez turystów jest istotnym elementem kształtowania ogólnego wizerunku destynacji turystycznej, który z kolei ma niebagatelny wpływ zarówno na rozwój turystyki, jak i całej gospodarki danego regionu.

## 4.2. Niebezpieczeństwo jako stymulanta ruchu turystycznego

Dotychczasowe rozważania koncentrowały się wokół niebezpieczeństwa rozumianego jako bariera czy ograniczenie rozwoju turystyki. Wspomniano już jednak, że w pewnych sytuacjach możliwe jest postrzeganie niebezpieczeństwa jako stymulanta ruchu turystycznego.

Rys. 4. Przykładowe składowe poszczególnych wymiarów produktu turystycznego



Źródło: opracowanie własne.

W dzisiejszych czasach, w dobie postmodernizmu, turyści są z jednej strony coraz bardziej doświadczeni, obcy w świecie („wszędzie już byli, wszystko widzieli”), znudzeni tradycyjną ofertą, z drugiej zaś – oczekują ciągle nowych doznań, nadzwyczajnych emocji, niezapomnianych przeżyć. Nie zado-



walają się więc już tylko „zwykłym” wypoczynkiem czy zwiedzaniem, pragną brać udział w czymś wyjątkowym, być czymś zaskakiwani, chcą przeżyć niepowtarzalną wakacyjną przygodę (Idziak 2009). Konsekwencją permanentnej pogoni za nowością, odmiennością i zaskoczeniem jest potrzeba doznawania coraz to nowych i silniejszych bodźców, doświadczania coraz bardziej ekstremalnych stanów emocjonalnych, przeżywania coraz to nowych zdarzeń jeszcze bardziej podnoszących poziom adrenaliny. Wobec rosnącego popytu na wyjątkowe, niespotykane doświadczenia wakacyjne, branża turystyczna przygotowuje coraz bardziej zaskakujące, ekstrawaganckie, a często nawet wręcz szokujące czy „mrożące krew w żyłach” produkty (Stasiak 2015).

Chęć przeżycia „męskiej przygody”, bezpośredniego otarcia się o niebezpieczeństwo, doznania nadzwyczajnych, krańcowych emocji (strachu, lęku, euforii) można uznać za główny lub jeden z głównych motywów (celów) podróży amatorów silnych wrażeń. W przypadku komercyjnej oferty rynkowej potrzebę doznawania ekstremalnych wrażeń należałoby uznać za istotę (sedno) takiego specyficznego produktu turystycznego (rys. 4). Być może w przyszłości będzie ona odgrywała coraz większą rolę, spychając na plan dalszy „tradycyjne” potrzeby turystów (np. poznawcze, wypoczynkowe, zdrowotne, duchowe), a być może pozostanie fundamentalną częścią istoty produktu tylko w niszowej turystyce ekstremalnej. Produktem rzeczywistym w tym modelu będą wszystkie dobra i usługi umożliwiające przeżycie wyjątkowej, pełnej wrażeń „przygody”, np. szkoły przetrwania w zaplanowanych warunkach opresyjnych (*survival*). Za produkt poszerzony należałoby uznać wszystkie dodatkowe elementy wzbogacające doświadczenia uczestników i podnoszące atrakcyjność produktu w ich oczach, np. takie udokumentowanie przygody, które po powrocie zapewni uczestnikom podziw i uznanie znajomych.

O tym, że nie są to tylko rozważania czysto teoretyczne przekonuje obserwacja współczesnego rynku turystycznego, na którym coraz częściej pojawiają się produkty realnie narażające turystów na (większe lub mniejsze) niebezpieczeństwo. Źródłem zagrożenia może być przy tym zarówno forma podróży, aktywności podejmowanej w miejscu docelowym, jak też i sam charakter odwiedzanego obszaru. Za wyjazdy podwyższonego ryzyka należy uznać np.: turystykę ekstremalną, turystykę slumsów, turystykę w miejscach katastrof i klęsk żywiołowych (Stasiak 2015).

**Turystyka ekstremalna (przygodowa „twarda”)**<sup>6</sup> to wyjazdy w plener gwarantujące „doznawanie bardzo intensywne przeżyć emocjonalnych, którym często towarzyszy wyczerpanie fizyczne oraz wysokie ryzyko utraty zdrowia lub nawet życia” (Kurek, red. 2007). Najczęściej wiążą się one z uprawianiem sportów ekstremalnych (np. *rafting*, *canyoning*, rajdy samochodowe po bezdrożach, bungee jumping, narciarstwo ekstremalne: *free-skiing*, *hell-skiing*, *ski-alpinizm*) i/lub eksplorowaniem obszarów o warunkach skrajnie niekorzystnych dla funkcjonowania człowieka (np. wysokie góry, pustynie piaszczyste i lodowe, tereny bagien, pierwotnych lasów).

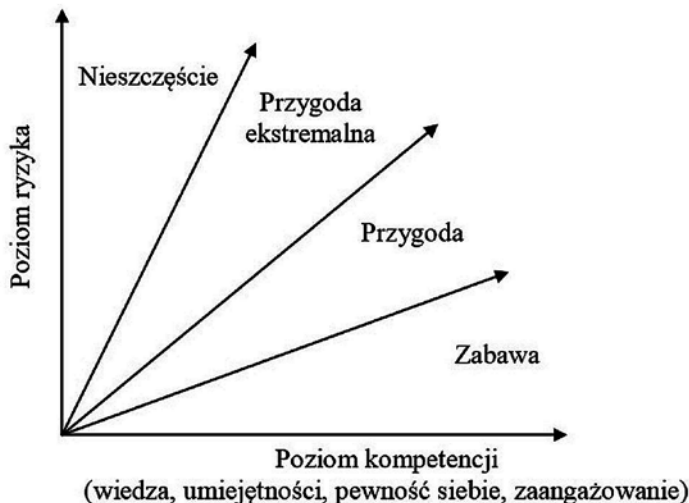
<sup>6</sup> W zależności od poziomu ryzyka turystykę przygodową dzieli się na „miękką” i „twardą” (Durydiwka 2003), określaną też często mianem turystyki ekstremalnej (Adamczyk 2011).



W przypadku turystyki ekstremalnej podwyższony poziom ryzyka fizycznego (możliwość doznania bólu, zranienia, okaleczenia lub śmierci) i psychicznego (możliwość upokorzenia, wstydu, utraty pewności siebie) jest niezbędny, by zapewnić turystom pożądaną dawkę adrenaliny. Dla amatorów ekstremalnych wrażeń zasadniczą kwestią jest pokonywanie własnych słabości, przewyżczanie strachu, swego rodzaju igranie z losem, a nawet balansowanie na granicy życia i śmierci. Poszukiwanie krańcowych doświadczeń i doznań prowadzi do świadomego narażania się na niebezpieczeństwo. W takiej sytuacji całkowita lub znaczna eliminacja ryzyka wypadku wiązałaby się z drastycznym spadkiem atrakcyjności całego wyjazdu. Dlatego potencjalne zagrożenia powinny być, oczywiście najlepiej w sposób niedostrzegalny dla uczestników, minimalizowane i kontrolowane przez organizatorów. Nigdy jednak nie da się wykluczyć tragicznego wypadku, choćby z powodu awarii sprzętu, nadmiernej brawury uczestników czy błędu ludzkiego.

Jak pisze M. Nowacki (2011), w turystyce ekstremalnej (przygodowej) kluczowe jest właściwe dopasowanie poziomu ryzyka (tzw. optymalnego, pożądanego) do umiejętności i kompetencji posiadanych przez uczestników. Te same warunki u jednych będą wywoływać oczekiwane emocje, ekscytację i zadowolenie, u innych zaś strach, panikę i frustrację. Niski poziom ryzyka przy wysokich kompetencjach i dobrym przygotowaniu turystów będzie skutkował rozczarowaniem i nudą, zaś wysoki poziom ryzyka przy niskich umiejętnościach i słabym przygotowaniu na wyzwanie może sprawić, że przygoda zakończy się niepowodzeniem, nieszczęśliwym wypadkiem, a nawet tragedią. Zależności te prezentuje model C. Mortlocka (1984, za: Nowacki 2011, rys. 5).

Rys. 5. Model doświadczeń w turystyce przygodowej C. Mortlocka



Źródło: M. Nowacki (2011)

**Turystyka slumsów** (ang. *slum tourism, slumming*) to jedno z kilku pojęć<sup>7</sup> używanych na określenie krótkich, najczęściej kilkugodzinnych wizyt w cieszących się najgorszą sławą, skrajnie biednych częściach różnych światowych metropolii (głównie w ubogich krajach Ameryki Południowej, Afryki i Azji, ale niejednokrotnie również w bogatych i wysoko rozwiniętych krajach Zachodu). Mogą to być np. dzielnice nędzy (slumsy), hermetyczne etniczne getta lub kwartały miasta znajdujące się pod kontrolą zorganizowanych grup przestępczych. Zachodni turyści opuszczają swe bezpieczne luksusowe hotele i udają się na pieszy spacer lub przejażdżkę, np. jeepami, po tych „zakazanych dzielnicach”, by przeżyć ekscytującą przygodę i poczuć dreszcz emocji, wynikający m.in. z obawy o własne bezpieczeństwo (Stasiak 2015). W rzeczywistości poziom zagrożenia jest niewielki, gdyż wyprawa jest odpowiednio przygotowana i zabezpieczona, turyści są pod opieką miejscowego przewodnika, który ma odpowiednie kontakty z miejscowymi gangami, a i sami mieszkańcy – widząc z odwiedzin korzyści dla siebie – nie są wrogo nastawieni do przybyszów. Realnym zagrożeniem byłaby tylko sytuacja, kiedy któryś z turystów postanowiłby odłączyć się od grupy i zacząłby zwiedzać dzielnicę na własną rękę. Mimo kontrolowanego ryzyka większość turystów i tak przeżywa chwile stresu, strachu i trwogi, zwłaszcza jeśli przewodnik bazując na żywych stereotypach oraz scenerii zdewastowanych, nędznych domostw umiejętnie kreuje atmosferę zagrożenia. Jak zauważa A. Gandecka (2016, s. 104), przewodnicy często dopuszczają się takich „manipulacji w zakresie budowy scenariusza i dekoracji podczas wyprawy”, chcąc w ten sposób wyjść naprzeciw wyobrażeniom turystów na temat ubóstwa slumsu i jego mieszkańców.

Tabela 2. Turystyka w wybranych slumsach na świecie

| Dzielnica   | Miasto         | Kraj     | Organizatorzy turystyki w slumsach  |
|-------------|----------------|----------|---|
| Da Rocinha  | Rio de Janeiro | Brazylia | Favela Adventures, Favela Tour Experience, Brasil Expeditions, Rocinha Favela Tour, FavelaTourRio |
| Dharavi     | Mumbaj         | Indie    | Reality Tours&Travel, Mystical Mumbai, Slumgods, IM Inside Mumbai, Be the Local Tours             |
| Khayelitsha | Kapsztad       | RPA      | Viator.com, Capetown Travel, Khayelitsha Travel, Nomvuyo's Tours, Cape Town Tourism               |
| Kibera      | Nairobi        | Kenia    | Kiberatours, Explorekibera, Diddy's Kibera Tours, Wale Wale Kenya, KUFET                          |

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Gandecka (2016).

Mimo powszechnej krytyki za „niemoralne podglądactwo” i obojętność zamożnych turystów wobec nędzy i podstawowych problemów bytowych tubylców (Stasiak 2015, Gandecka 2016) współczesny slumming jest trwałym trendem ze stale zwiększającą się liczbą odbiorców (por. np. Frenzel, Koenig, Steinbrink 2012). Na liście najpopularniejszych slumsów świata znajdują się miasta Argentyny, Brazylii, Meksyku, Egiptu, Kenii, Namibii, RPA, Indii,

<sup>7</sup> W publikacjach spotyka się jeszcze takie terminy, jak: turystyka ubóstwa (ang. *poverty tourism, poorism*), favela tourism czy turystyka w gettach (ang. *ghetto tourism, township w RPA*) (Stasiak 2013).

Indonezji, Jamajki oraz Tajlandii. W wielu z nich działają wyspecjalizowane biura turystyczne oferujące profesjonalnie przygotowane *slum tours* (tab. 2). F. Frenzel szacuje, że w 2014 r. najsłynniejsze dzielnice nędzy na świecie odwiedziło ponad 1 mln turystów (<http://www.citymetric.com>).

O ile pobyt w zakazanych dzielnicach niesie z sobą najczęściej tylko iluzoryczne zagrożenie, o tyle **wyjazdy na obszary katastrof i klęsk żywiołowych** (ang. *disaster tourism*) mogą być już ewidentnie niebezpieczne dla zdrowia i życia turystów. Odwiedzają oni bowiem tereny kompletnie zniszczone, zarówno w wyniku kataklizmów przyrodniczych (powodzi, huraganów, sztormów, trzęsień ziemi), jak i antropogenicznych (emisje toksycznych gazów, cieczy, substancji radioaktywnych, katastrofy transportowe).

Najbardziej spektakularnym przykładem eksploracji takiej „strefy śmierci” jest tzw. zona w Czarnobylu (CEZ, *Chernobyl Exclusion Zone*) skażona w wyniku największej na świecie awarii elektrowni atomowej (26.04.1986 r.). Obszar ten z uwagi na wysokie promieniowanie radioaktywne przez ćwierć wieku był oficjalnie zamknięty, choć z narażeniem życia, legalnie lub nielegalnie, przebywali na nim ludzie (powracający dawni mieszkańcy, naukowcy, szabrownicy, tzw. stalkerzy).

Około 2000 roku pojawiły się pierwsze biura podróży, które – mimo obowiązującego jeszcze zakazu wstępu – oferowały tzw. Czarnobyl Tour. Od roku 2002 (z kilkoma przerwami) możliwe jest legalne (po uzyskaniu specjalnej przepustki) zwiedzanie Zakazanej Strefy, w tym m.in. miasta Czarnobyl, elektrowni atomowej (kiedyś tylko z zewnątrz, obecnie już nawet w środku), Prypeci – „miasta duchów”, Rudego Lasu (najbardziej skażonego miejsca na ziemi), radaru Duga-3 (części rosyjskiej tarczy antyrakietowej), tzw. cmentarzyska techniki (porzuconych maszyn biorących udział w akcji ratunkowej), tzw. Rezerwatu (swoistego ekosystemu powstałego po ewakuacji miejscowej ludności) oraz pozostałości wysiedlonych wsi.

Aktualnie oferta biur podróży jest bardzo zróżnicowana i obejmuje nawet kilkudniowe specjalistyczne wyjazdy adresowane do miłośników fotografii, serii gier komputerowych *S.T.A.L.K.E.R.*<sup>8</sup>, amatorów apokaliptycznych krajobrazów, chcących zgłębić tajemnicę awarii itd. „Dla wielu osób Czarnobyl stanowi kwintesencję ekstremalnego doświadczenia, igrania z niebezpieczeństwem przy gwarancji nieprzekraczania granicy ryzyka...” (Kruczek 2017, s. 323). Śmiertelne napromieniowanie przy krótkim pobycie raczej nie jest możliwe, tym bardziej, że legalnie odwiedzający zonę poruszają się specjalnie wyznaczonymi trasami, z zachowaniem odpowiednich reguł bezpieczeństwa oraz w towarzystwie licencjonowanego przewodnika i przedstawiciela strefy. Ale już samo używanie liczników Geigera podnosi subiektywne poczucie zagrożenia (i satysfakcji) ekstremalnych turystów.

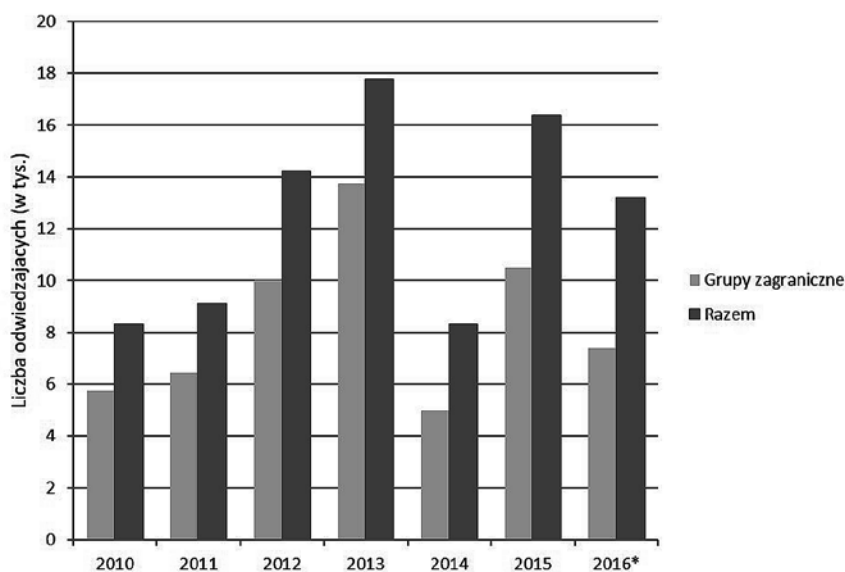
Po 30 latach od katastrofy strefa wokół elektrowni staje się popularną atrakcją turystyczną, odwiedzaną przez kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie, w tym nawet kilkanaście tysięcy z zagranicy (rys. 6). Powstały już plany za-

<sup>8</sup> Prawdziwi stalkerzy nie biorą jednak udziału w wycieczkach zorganizowanych. Dla nich źródłem dodatkowych emocji jest łamanie prawa i poruszanie się po strefie bez zezwolenia (Smoleńska 2012).

bezpieczenia niszczących budynków, adaptacji ich na potrzeby turystów, a nawet stworzenia nowych, dość kontrowersyjnych atrakcji (jednoszynowe metro nad ziemią, kasyno, wieża widokowa, chroniące przed promieniowaniem pomieszczenia w kształcie plastrów miodu) (Kruczek 2017). Czy jednak nie zniechęci to części turystów poszukujących ekstremalnych doznań?

Tym bardziej, że na rynku turystycznym są już wyjazdy jeszcze bardziej emocjonujące i oferujące jeszcze bardziej namacalne niebezpieczeństwo. W 2014 roku pojawiła się oferta wycieczek po wschodnich prowincjach Ukrainy, na których rozgorzała wojna z prorosyjskimi separatystami. Cena takiego wyjazdu uzależniona była od tego, czy odwiedzano spokojne, choć zniszczone miejsca (w przeliczeniu ok. 200 zł), czy też tereny aktywnych walk (ok. 2000 zł). Organizatorzy zapewniali, że wycieczka jest względnie bezpieczna, gdyż przejazd odbywa się opancerzonym samochodem, często z własną, uzbrojoną eskortą. Oczywiście, byli chętni na takie przeżycia... (<http://podroze.onet.pl>).

Rys. 6. Ruch turystyczny w czarnobylskiej strefie w latach 2010–2016



\* - I-V 2006 r.

Źródło: Z. Kruczek (2017)

## 5. Realne bezpieczeństwo/niebezpieczeństwo a subiektywne poczucie bezpieczeństwa/niebezpieczeństwa

Wielokrotnie podkreślano już, że dla końcowej satysfakcji turystów szczególnie istotne jest subiektywne postrzeganie niebezpieczeństwa, gdyż ta sama sytuacja może być różnie oceniana przez różne osoby. Równie ważne wydaje

się odniesienie subiektywnego poczucia niebezpieczeństwa do realnego, rzeczywistego niebezpieczeństwa. Możliwe są przy tym cztery przypadki:

1. niskie realne niebezpieczeństwo – niskie poczucie niebezpieczeństwa = nuda – brak bodźców stymulujących do działania i przeżywania, poczucie znudzenia, obojętności;
2. niskie realne niebezpieczeństwo – wysokie poczucie niebezpieczeństwa = *fun* – dreszczyk emocji, ekscytująca zabawa, niepowtarzalne przeżycia wynikające z wyolbrzymionego zagrożenia, ale bez rzeczywistego dużego ryzyka;
3. wysokie realne niebezpieczeństwo – wysokie poczucie niebezpieczeństwa = duży *FUN*, ale przede wszystkim dla doświadczonych turystów, posiadających odpowiednie umiejętności i kompetencje, dostrzeganie ryzyka powinno zapobiec zlekceważeniu realnych niebezpieczeństw;
4. wysokie realne niebezpieczeństwo – niskie poczucie niebezpieczeństwa – zagrożenie, najbardziej niebezpieczna sytuacja, w której ze względu na brak doświadczenia, ignorancję lub zwykłą bezmyślną brawurę uczestników łatwo może dojść do nieszczęśliwego wypadku, którego najważniejszą przyczyną będzie niedocenienie istniejącego ryzyka (rys. 7).

Rys. 7. Realne niebezpieczeństwo a subiektywne poczucie niebezpieczeństwa

|                          |         |  |            |
|--------------------------|---------|--|------------|
|                          | wysokie | Zagrozenie                             | <i>FUN</i> |
| Realne niebezpieczeństwo |         |  |            |
|                          | niskie  | Nuda                                   | <i>Fun</i> |
|                          |         | niskie                                 | wysokie    |
|                          |         | Subiektywne poczucie niebezpieczeństwa |            |

Źródło: opracowanie własne

Podobnego zestawienia można dokonać dla rzeczywistego i subiektywnego poczucia bezpieczeństwa. Uzyskamy wtedy następujące przypadki:

1. wysokie realne bezpieczeństwo – wysokie poczucie bezpieczeństwa = spokój, pogoda ducha, komfortowy, beztroski wypoczynek;
2. wysokie realne bezpieczeństwo – niskie poczucie bezpieczeństwa = niepokój, mimo braku realnego zagrożenia pojawiają się myśli o możliwości zakłócenia spokojnego wypoczynku, na dłuższą metę może być to stresująca, wywołująca nieprzyjemne psychiczne napięcie, sytuacja;

3. niskie realne bezpieczeństwo – wysokie poczucie bezpieczeństwa = zagrożenie, tym bardziej groźne, że nieuświadomiane, w efekcie może utrudnić lub wręcz uniemożliwić obronę przed niespodziewanym zagrożeniem;
4. niskie realne bezpieczeństwo – niskie poczucie bezpieczeństwa = strach, adekwatne do realiów postrzeganie niskiego poziomu bezpieczeństwa może być dla turystów paralizujące, wywoływać panikę lub rodzić chęć ucieczki z miejsca wypoczynku (rys. 8).

Rys. 8. Realne bezpieczeństwo a subiektywne poczucie bezpieczeństwa

|                       |         |                                     |            |
|-----------------------|---------|-------------------------------------|------------|
| Realne bezpieczeństwo | wysokie | Niepokój                            | Spokój     |
|                       | niskie  | Strach                              | Zagrożenie |
|                       |         | niskie                              | wysokie    |
|                       |         | Subiektywne poczucie bezpieczeństwa |            |

Źródło: opracowanie własne

Podsumowując tę część rozważań można sformułować następujące wnioski:

- nie istnieje jeden poziom bezpieczeństwa czy niebezpieczeństwa w regionie recepcyjnym, który byłby powszechnie akceptowany przez wszystkich turystów;
- postrzeganie zagrożenia lub jego braku jest bardzo subiektywne i zależy od cech osobniczych (np. wieku) oraz wielu czynników zewnętrznych (np. estetyki i ładu miejsca) (por. rozdz. 4.1);
- subiektywnie poczucie niebezpieczeństwa i bezpieczeństwa może znacząco odbiegać od rzeczywistego stanu, co dodatkowo rodzi określone problemy i zagrożenia.

## 8. Bezpieczeństwo a przestrzeń gościnna

J. Kaczmarek, A. Stasiak i B. Włodarczyk (2008), prowadząc teoretyczne studia nad przestrzenią turystyczną, stwierdzili, że z punktu widzenia turystów najbardziej pożądaną i oczekiwaną jej odmianą jest przestrzeń gościnna. Powstaje ona w wyniku odpowiedniego zagospodarowania obszaru, takiego, który zapewnia bezpieczny i wygodny pobyt odwiedzających. Do najważniejszych cech charakteryzujących przestrzeń gościnną zaliczono: atrak-

cyjność, bezpieczeństwo, brak ograniczenia dostępności (otwarty charakter) oraz przyjazne nastawienie do przybywających podróżnych (rys. 9).

Rys. 9. Najważniejsze cechy przestrzeni gościnnej



Źródło: J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk (2008, uproszczone).

Bezpieczeństwo (tak jak każdy z czterech głównych wyróżnionych atrybutów) składa się przy tym z dwóch rodzajów komponentów: materialnych i społecznych. Dzięki odpowiednio dobranym i użytkowanym elementom materialnym przestrzeń gościnna:

- jest pozbawiona zagrożeń dla życia, zdrowia i mienia turystów,
- posiada system ostrzegania i możliwość sprawnego działania w sytuacji zagrożenia,
- posiada wizerunek miejsca bezpiecznego,
- spełnia obowiązujące normy techniczne.

Z kolei społeczne składowe bezpieczeństwa przestrzeni turystycznej tworzą m.in.:

- opiekuńcze postawy gospodarzy,
- eliminacja postaw szowinistycznych,
- wyrozumiałość wobec pojawiających się niezręczności w zachowaniach turystów (Kaczmarek, Stasiak, Włodarczyk 2008).

Szeroko rozumiane bezpieczeństwo jest więc niezwykle ważnym, wręcz nieodzownym składnikiem przestrzeni przyjaznej turystom, czyli przestrzeni posiadającej specyficzną atmosferę gościnności, w której przybysze po prostu dobrze się czują. Nawet w przypadku braku innych istotnych przewag konkurencyjnych (unikatowych walorów turystycznych, profesjonalnie przygoto-

wanego produktu, efektywnego marketingu itp.) stworzenie takiej przestrzeni w ramach tzw. partnerstwa terytorialnego może znacząco wzmocnić pozycję danego obszaru na globalnym rynku turystycznym. Kreowanie przestrzeni gościnnej (a wraz z nim i zarządzanie bezpieczeństwem) stanowi zatem kluczowe zagadnienie w zarządzaniu gospodarką turystyczną na szczeblu lokalnym i regionalnym.

Według K.A. Boakye (2012) zapewnienie turystom odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa jest jednym z ważniejszych zadań zarządzających obszarami recepcji turystycznej. Niestety, obowiązek ten jest jednak bardzo często zaniedbywany lub wręcz ignorowany przez władze lokalne, najczęściej ze względu na dużą kosztochłonność tego typu działań. Dlatego wciąż najlepszą ochroną przed różnego rodzaju zagrożeniami jest odpowiednia świadomość turystów, wzmoczona ostrożność i antycypacja niekorzystnych zdarzeń.

## **9. Zamiast zakończenia: bezpieczeństwo w turystyce – problem wieloaspektowy**

Niniejszy artykuł poświęcony został omówieniu kilku wybranych zagadnień dotyczących bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa w turystyce. Z uwagi na ograniczoną objętość opracowania zostały one zaledwie zasygnalizowane, naszkicowane. Z pewnością nie wyczerpano więc w pełni poruszanych tematów. Nie takie zresztą było zamierzenie autora. Zgodnie z tytułem pracy przedstawione refleksje mają być jedynie wprowadzeniem w tę bardzo złożoną i skomplikowaną materię, stanowić przyczynek do dalszej dyskusji, wymiany poglądów, wskazywać „białe plamy” i braki wiedzy w tym zakresie, a w konsekwencji być może stać się inspiracją do podjęcia badań empirycznych i tworzenia nowych koncepcji teoretycznych, których w naszym kraju ewidentnie brakuje<sup>9</sup>.

Z przygotowanego opracowania płynie jeden konstytutywny wniosek: bezpieczeństwo w turystyce jest problemem wielowymiarowym, który może i powinien być analizowany na licznych płaszczyznach przez specjalistów różnych dziedzin. Do najważniejszych problemów oraz towarzyszących im zasadniczych pytań, na które nie ma prostych odpowiedzi (a które można by uznać za pytania badawcze) wypada zaliczyć m.in.:

- a) problemy prawne,
  - w jaki sposób regulacjami prawnymi zapewnić (podwyższyć) bezpieczeństwo turystów?
- b) problemy filozoficzne (etyczno-moralne),
  - czy i jak dalece można ograniczać wolność turysty w trosce o jego bezpieczeństwo?
  - kiedy usprawiedliwione jest odstąpienie od akcji ratunkowej (nieudzielenie pomocy)?

---

<sup>9</sup> Nie można w prosty, automatyczny sposób przenosić na polski grunt wyników badań przeprowadzonych w innych krajach, cechujących się odrębnymi realiami społecznymi, kulturowymi, politycznymi i gospodarczymi, a w efekcie także odmiennym poziomem ryzyka zaistnienia określonych niebezpiecznych zdarzeń.



- c) problemy organizacyjne,
  - w jaki sposób bezpiecznie realizować różne formy turystyki (zwłaszcza aktywnej i specjalistycznej)?
- d) problemy infrastrukturalne,
  - jak zwiększać bezpieczeństwo turystów za pomocą odpowiednio zaprojektowanego i wykonanego zagospodarowania turystycznego?
- e) problemy medyczne,
  - w jaki sposób unikać lub neutralizować zagrożenia zdrowotne? (profilaktyka)
  - jak udzielać pomocy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia turystów?
- f) problemy ekonomiczne,
  - jakie są koszty zapewnienia bezpieczeństwa i kto powinien je ponosić?
  - w jakim stopniu skuteczna jest strategia niskich cen w sytuacjach kryzysowych?
  - czy możliwe jest zarabianie na niebezpieczeństwie (poczuciu zagrożenia)?
- g) problemy promocyjno-marketingowe,
  - w jaki sposób wykorzystać wizerunek „bezpiecznego kraju” (regionu) w promocji turystycznej?
- h) problemy zarządcze (polityczne),
  - w jaki sposób kreować przestrzeń gościnną (w tym także przestrzeń bezpieczną)?
  - jak zarządzać ryzykiem wystąpienia groźnych zdarzeń?
  - jak przygotowywać plany i strategie zarządzania groźnymi wydarzeniami (Faulkner 2001) na szczeblu sektora i poszczególnych obiektów turystycznych?

Kwestie bezpieczeństwa i zagrożeń w turystyce są bez wątpienia niezwykle interesujące badawczo, a rzetelna wiedza o nich, jako bardzo przydatna w praktycznej działalności, jest poszukiwana przez branżę turystyczną, która musi funkcjonować w coraz bardziej niestabilnej rzeczywistości. Dlatego wszelkie opracowania, które poszerzają naszą wiedzę na ten temat należy uznać za wyjątkowo cenne i potrzebne. Wypada mieć tylko nadzieję, że nurt badań nad bezpieczeństwem turystów będzie się w najbliższych latach dynamicznie rozwijał również i w Polsce.

### Literatura

- Adamczyk J., 2011, *Turystyka ekstremalna – popularność i niewykorzystany potencjał*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie”, 13, 3 (28).
- Awan J. I., *Terrorism Has Killed Tourism In Pakistan*, [https://www.academia.edu/8792381/Terrorism\\_Has\\_Killed\\_Tourism\\_In\\_Pakistan](https://www.academia.edu/8792381/Terrorism_Has_Killed_Tourism_In_Pakistan); 12.12.2017.
- Aziz H., 1995, *Understanding attacks on tourists in Egypt*, „Tourist Management”, 16.
- Baczwarow M., Napierała T., 2002, *Wpływ wydarzeń 11 września 2001 r. na turystykę światową*, „Turystyka i Hotelarstwo”, Wyd. WSTH w Łodzi, 1(2002), s. 75–90.
- Bańko M. (red.), 2007, *Słownik języka polskiego*, „Biblioteka Gazety Wyborczej”, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Bernaś B., Pujer K., 2015, *Bezpieczeństwo i zagrożenia w turystyce*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu, 15, 2, s. 223–243.

- Biagi B., Brandano M. G., Detotto C., 2012, *The effect of tourism on crime in Italy: A dynamic panel approach*, Economics Discussion Papers, 4, s. 1–26.
- Boakye K. A., 2012, *Tourists' views on safety and vulnerability. A study of some selected towns in Ghana*, Tourism Management, 33, s. 327–333.
- Domínguez P., Burguette E., Bernard A., 2003, *Efectos del 11 de Septiembre en la hotelería Mexicana: reflexión sobre la mono-dependencia turística*, „Estudios y Perspectivas en Turismo”, 12 (3-4), s. 335–348.
- Durydiwka M., 2003, *Turystyka przygodowa*, „Prace i Studia Geograficzne”, 32, s. 159–172.
- Faulkner B., 2001, *Towards a framework for tourism disaster management*, vol. 22, no. 1. 6.
- Floyd M., Gibson H., Pennington-Gray L., Thapa B., 2003, *The Effects of Risk Perception on Intention to Travel in the Aftermath of September 11, 2001*, Safety and Security in Tourism: relationships, Management and Marketing, 15 (2).
- Frenzel F., Koens K., Steinbrink M., 2012, *Slum tourism: Poverty, power and ethics*, Routledge, London.
- Gandecka A., 2016, *Ostatnia enklawa autentyczności? Slumsy jako atrakcja turystyczna*, „Turystyka Kulturowa”, 6, s. 90–107, www.turystykakulturowa.org.
- Grinols E. L., Mustard D. B., Staha M., 2011, *How do visitors affect crime*, „Journal of Quantitative Criminology”, 27, s. 363–378.
- Idziak P., 2009, *Konkurencyjność muzeów w gospodarce doznań i kreatywności*, [w:] A. Stasiak (red.), *Kultura i turystyka – wspólnie zyskać!*, Wyd. WSTH w Łodzi, Łódź, s. 219–237.
- Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., 2008, *Przestrzeń gościnna – kilka uwag o konkurencyjności regionów*, [w:] G. Golembki (red.), *Turystyka jako czynnik wzrostu konkurencyjności regionów w dobie globalizacji*, Wyd. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań, s. 136–150.
- Kapera I., 2016, *Terroryzm a ruch turystyczny i wybór destynacji turystycznych z uwzględnieniem Polski*, [w:] I. Kapera, M. Bajgier-Kowalska (red.), *Turystyka i rekreacja: współczesne zagrożenia oraz możliwości rozwoju*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków, s. 11–24.
- Kruczek Z., 2017, *Czarnobyl – od katastrofy do kreowania atrakcji w strefie zamkniętej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu: „Gospodarka turystyczna w regionie. Przedsiębiorstwo. Samorząd. Współpraca”, 473, s. 317–324.
- Kurek W. (red.), 2007, *Turystyka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Lisowska A., 2017, *Zjawisko przestępczości w destynacjach turystycznych – przegląd badań*, Turyzm, 27/1, s. 33–43, <http://dx.doi.org/10.18778/0867-5856.27.1.04>
- Łazarek R., 2001, *Ekonomika turystyki. Wybrane zagadnienia*, wyd. 2, Warszawa.
- Marczak M., 2012, *Wpływ terroryzmu na rozwój turystyki międzynarodowej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 738, „Ekonomiczne Problemy Usług”, 20, s. 89–102.
- Maslow A., 1943, *A theory of human motivation*, „Psychological Review”, July, s. 370–396.
- Mortlock C., 1984, *The adventure alternative*, Cicerone Press.
- Nowacki M., 2011, *Czym jest turystyka przygodowa?*, [w:] W. Siwiński, D. R. Tauber, E. Mucha-Szajek (red.), *Teoria i praktyka usług turystycznych, rekreacyjnych i hotelarsko-żywnościowych w świetle badań*, WSHiG, Poznań, s. 281–290.
- Ochrym R.G., 1990, *Street crime, tourism and casinos: An empirical comparison*, „Journal of Gambling Studies”, 6, 2, s. 127–138.
- Palkiewicz D., 2013, *Terroryzm a przemysł turystyczny na świecie*, „Polityka Bezpieczeństwa”, 1/2013.
- Smoleńska I. E., 2012, *Opuszczone miasta jako destynacje w turystyce kulturowej – analiza przykładów*, „Turystyka Kulturowa”, 12, www.turystykakulturowa.org; 12.12.2017.
- Somnez S., 1998, *Tourism, terrorism, and political instability*, „Annals of Tourism Research”, 25, s. 416–456.
- Stasiak A., 2013, *Nowe przestrzenie i formy turystyki w gospodarce doświadczeń/New Spaces and Forms of Tourism in Experience Economy*, Turyzm/Tourism, 23/2, s. 65–74/p. 59–67, doi 10.2478/tour-2013-0012.

- Stasiak A., 2015, *Turystyka kontrowersyjna jako emanacja gospodarki doświadczeń*, [w:] G. Godlewski, M. Zalech (red.), *Turystyka kontrowersyjna na współczesnym rynku podróży – formy, uwarunkowania, skutki*, AWF im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska, s. 53–69.
- Szpara K., Gwóźdź M., 2012, *Współczesne formy terroryzmu jako zagrożenie dla światowej turystyki*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 698, „Ekonomiczne Problemy Usług”, 83, s. 99–112.
- Tanaś S., 2013, *Znaczenie ludobójstwa i terroru w turystyce poznawczej/ The meaning of genocide and terror in cognitive tourism*, *Turyzm/ Tourism*, 23/1, s. 7–16, p. 7–15.
- Tarlow P.E., 2011, *Crime and tourism*, [w:] J. Wilks, D. Pendergast, P. Leggat (red.), *Tourism in turbulent time (Towards safe experience for visitors)*, s. 93–101.
- Tuan Y.F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.
- Yuan M., 2005, *After September 11: determining its impacts on rural Canadians travel to U.S.*, „E-review of Tourism Research”, 3 (5), s. 103–108.
- <http://podroze.onet.pl/aktualnosci/wycieczki-na-tereny-walk-na-wschodzie-ukrainy-juz-od-200-zl-wojna-na-ukrainie/n7gd3>; 12.12.2017.
- <http://sjp.pwn.pl/sjp/bezpiecze%C5%84stwo;2443939>; 12.12.2017.
- <https://croatia.hr/pl-PL/przezycia/gastronomia-i-enologia/turystyka-halal-w-chorwacji>; 12.12.2017.
- <https://sjp.pl/bezpiecze%C5%84stwo>; 12.12.2017.
- [www.citymetric.com/fabric/2014-over-one-million-tourists-visited-township-favela-barrio-or-slum-rise-slum-tourism-2187](http://www.citymetric.com/fabric/2014-over-one-million-tourists-visited-township-favela-barrio-or-slum-rise-slum-tourism-2187); 12.12.2017.
- [www.sjpd.pwn.pl/haslo/bezpiecze%C5%84stwo/](http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/bezpiecze%C5%84stwo/); 12.12.2017.
- [www.sjpd.pwn.pl/haslo/niebezpiecze%C5%84stwo/](http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/niebezpiecze%C5%84stwo/); 12.12.2017.

**PIOTR GRYSZEL**

UNIwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

**MARTA JULITA SATOŁA**

PTTK Oddział „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze

# **BEZPIECZEŃSTWO TURYSTÓW A KONKURENCYJNOŚĆ REGIONÓW TURYSTYCZNYCH**

---

## **1. Wstęp**

W drugiej połowie XX wieku zaobserwowano znaczący rozwój gospodarki turystycznej. Rozwój ten spowodował wzrost popytu turystycznego generującego zwiększenie wydatków turystycznych. Dla wielu regionów przychody z turystyki stają się znaczącym źródłem utrzymania mieszkańców, w efekcie czego turystyka jest istotnym, a nawet kluczowym czynnikiem rozwoju stymulującym rozwój przedsiębiorstw i jednocześnie wzrost zamożności społeczeństwa. Z drugiej strony rozwój popytu turystycznego powoduje zjawisko rywalizacji o potencjalnych klientów. Konkuruje ze sobą państwa, regiony, miejscowości i przedsiębiorstwa. W celu stymulowania popytu turystycznego stosuje się różnego rodzaju metody z zakresu ekonomii, zarządzania, marketingu. Cały czas poszukuje się źródeł przewagi konkurencyjnej, które mają za zadanie umocnić pozycję rynkową regionów i przedsiębiorstw turystycznych. Jednym ze źródeł regionalnej konkurencyjności turystycznej obok walorów turystycznych i infrastruktury wydaje się być bezpieczeństwo turystów. Kreowanie wizerunku regionu bezpiecznego daje możliwość utrzymania stałych i pozyskania nowych turystów, a tym samym zwiększenia swoich przychodów.

Celem opracowania jest ocena wpływu różnych aspektów bezpieczeństwa na konkurencyjność regionów turystycznych. Przy ocenie wykorzystano wyniki własnych badań prowadzonych w Karkonoszach oraz dostępne raporty Światowego Forum Ekonomicznego.

## **2. Konkurencyjność regionów turystycznych**

Konkurencyjność regionów to pojęcie złożone i niejednoznaczne. Może być rozumiane w różny sposób, o czym autor wspominał już kilkakrotnie w swoich publikacjach (Gryszel 2014a, b, 2015a, b). W zależności od celu ba-

dawczego pojęcie to jest zawężane lub uogólniane. Oznacza zarówno zdolność do uczestnictwa w rywalizacji w chwili obecnej, jak i w przyszłości oraz wynik tej rywalizacji. Pojęcie konkurencyjności regionu eksponuje jego kluczowe elementy:

1. poziom życia mieszkańców,
2. warunki prowadzenia działalności gospodarczej przedsiębiorstw,
3. możliwość przyciągnięcia inwestorów,
4. lokalizację instytucji i imprez o zasięgu krajowym lub międzynarodowym (Góralczyk, Lazarek 2009).

Według OECD konkurencyjność oznacza zarówno zdolność firm, gałęzi przemysłu, regionów, narodów lub ponadnarodowych ugrupowań do sprostanania międzynarodowej konkurencji, jak i do zapewniania relatywnie wysokiej stopy zwrotu od zastosowanych czynników produkcji i relatywnie wysokiego zatrudnienia na trwałych podstawach. Według Międzynarodowego Instytutu Rozwoju Zarządzania (IMD) międzynarodowa konkurencyjność gospodarki jest to zdolność do tworzenia większego dochodu (bogactwa) z dostępnych zasobów i osiąganie wyższej efektywności gospodarowania w porównaniu z konkurentami na rynkach światowych. Zdolność ta nie jest tylko efektem produktywności i efektywności ekonomicznej, ale także szerokiego spektrum czynników politycznych, społecznych, kulturowych i edukacyjnych (*The World...* 1995, s. 36).

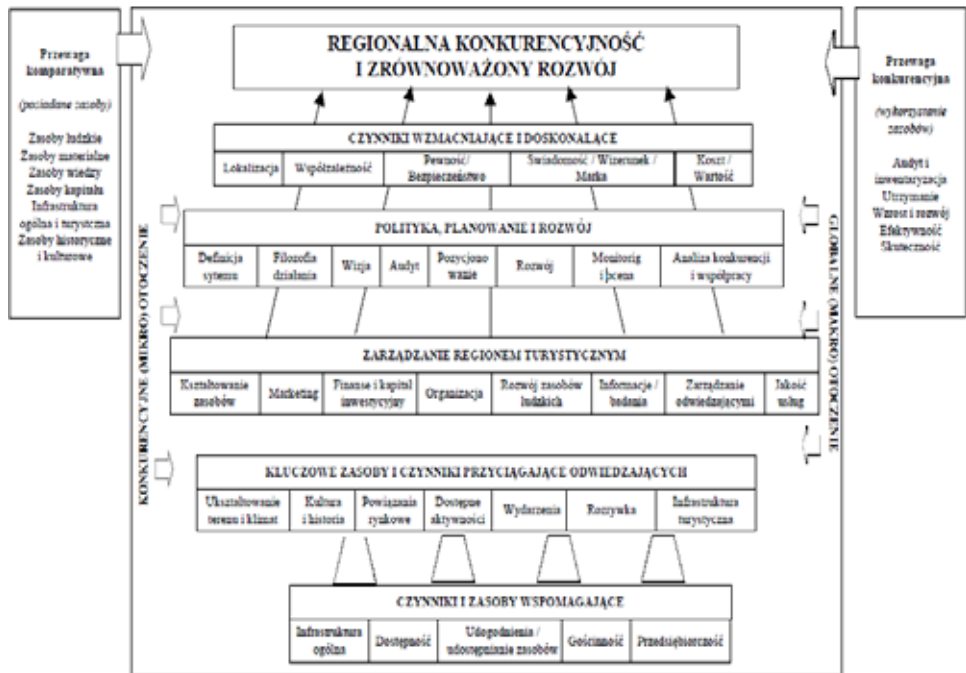
Jedną z najpopularniejszych definicji konkurencyjności regionów turystycznych zaproponowali J. Ritchie i G. Crouch (Mazanec i in. 2007). Ich zdaniem tym, co decyduje o konkurencyjności regionu turystycznego jest jego zdolność do zwiększania wydatków turystycznych (m.in. inwestycyjnych), aby w coraz większym stopniu przyciągać gości zapewniając im satysfakcjonujące, niezapomniane przeżycia i to w opłacalny sposób, przy jednoczesnym zwiększeniu dobrobytu mieszkańców i zachowaniu zasobów naturalnych dla przyszłych pokoleń. Natomiast OECD definiuje konkurencyjność regionów turystycznych jako zdolność do optymalizacji swej atrakcyjności dla rezydentów i nierezydentów, oferowania innowacyjnych i atrakcyjnych, wysokiej jakości usług turystycznych odwiedzającym (np. w odniesieniu ceny do jakości) i zyskania udziału w krajowym i globalnym rynku turystycznym przy wykorzystaniu efektywnych i zrównoważonych metod (Dupeyras, MacCallum 2013, s. 7).

Dokonując przeglądu różnych definicji konkurencyjności regionów można dojść do wniosku, że jest to zjawisko złożone i powinno być rozpatrywane w ujęciu systemowym – jako system połączonych ze sobą różnych elementów. Na konkurencyjność regionów turystycznych wpływa bowiem wiele różnych czynników zarówno natury obiektywnej, jak i subiektywnej. Mając to na uwadze, zamiast konkretnego definiowania konkurencyjności regionów turystycznych najczęściej przedstawia się ją w postaci modeli. Najbardziej znane i najczęściej przytaczane modele zaproponowali G.I. Crouch i J.R.B. Ritchi (1999) oraz L. Dwyer i C. Kim (2003).

Pierwszy model (rys. 1) prezentuje 37 czynników podzielonych na pięć grup, obejmujących czynniki i zasoby wspomagające, czynniki i zasoby przy-

ciągające, zarządzanie regionem turystycznym, politykę, planowanie i zagospodarowanie oraz czynniki wzmacniające i doskonalące. Wszystko to powinno uwzględniać czynniki makrootoczenia i mikrootoczenia oraz przewagę konkurencyjną i komparatywną (Ritchie, Crouch 2005, s. 63).

Rys. 1. Model konkurencyjności regionu turystycznego według J.R.B. Ritchiego i G.I. Croucha (2005, s. 63)

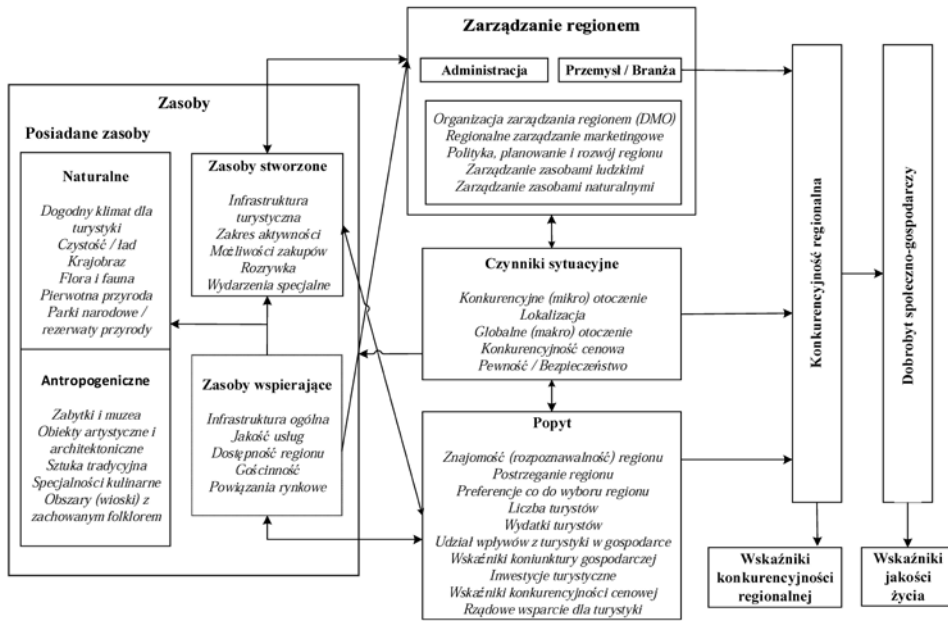


Drugi model (rys. 2) opiera się natomiast na pięciu grupach czynników obejmujących zasoby odziedziczone i wytworzone, zasoby i czynniki wspierające, zarządzanie regionem turystycznym oraz uwarunkowania popytu (Dwyer, Kim 2003).

Można zatem przyjąć, że konkurencyjny region turystyczny to taki region, który będzie w stanie stworzyć ofertę turystyczną na krajowym i międzynarodowym rynku turystycznym tak, aby przynosiła ona efekty ekonomiczne i pozaekonomiczne stałym jego mieszkańcom oraz innym zainteresowanym podmiotom. To region, który będzie potrafił wygrać konkurencję z innymi regionami przyczyniając się do podniesienia jakości życia swych stałych mieszkańców. Konkurencyjność regionów turystycznych będzie zatem kombinacją przewag komparatywnych i konkurencyjnych. Ich teoretyczne podstawy leżą w teorii przewag komparatywnych D. Ricardo (Porter 1990, s. 20). Przewaga komparatywna regionu będzie wynikać z czynników zastanych danych regionowi, których nie można zmienić, np. walory przyrodnicze, walory antropogeniczne, klimat, lub można zmienić, ale wymaga to znacznego wysiłku i czasu, np. wykształcenie społeczeństwa (kwalifikacje pracowników), unormowa-

nia prawne. Przewaga konkurencyjna oznacza sposoby wykorzystania posiadanych zasobów, czyli przewag komparatywnych. Polega ona m.in. na wykorzystaniu cyklu życia miejscowości lub regionu turystycznego, wdrożenia innowacyjnych rozwiązań (Ritchie, Crouch 2005, s. 20). Można do tego dodać również kolejny element, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa turystom odwiedzającym region.

Rys. 2 Zintegrowany model konkurencyjności regionu L. Dwyera i C. Kima (2003)



### 3. Bezpieczeństwo w turystyce

Jak wynika z przedstawionych wyżej modeli konkurencyjności turystycznej regionów, bezpieczeństwo jest jednym z czynników mających wpływ na pozycję rynkową i konkurencyjność regionu turystycznego. Według A. Masłowa (Kotler 1994), bezpieczeństwo zaliczane jest do podstawowych potrzeb współczesnego człowieka, zaraz po potrzebach fizjologicznych (rys. 3). W turystyce potrzeba bezpieczeństwa ma szczególne znaczenie i wyraża się m.in. poprzez zapewnienie odpowiedniego zakwaterowania, wyżywienia, szybkiego i sprawnego transportu, czy możliwości powrotu do zdrowia, jak w przypadku turystyki zdrowotnej i uzdrowiskowej.

Według autorów *Słownika terminów w zakresie bezpieczeństwa narodowego* (2008), bezpieczeństwo to stan, który daje poczucie pewności i gwarancje jego zachowania oraz szansę na doskonalenie. Jest to jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Odnacza się akceptowalnym poziomem ryzyka utraty czegoś szczególnie cennego dla podmiotu – życia, zdrowia, pracy, szacunku, uczuć, dóbr materialnych i dóbr niematerialnych.

Rys. 3. Piramida potrzeb A. Maslowa (Kotler 1994, s. 172)



W tym kontekście każda podróż związana jest z ryzykiem. Może nim być ugryzienie przez kleszcza lub dzikie zwierzę, możliwość zachorowania na egzotyczną chorobę, możliwość wypadku podczas uprawiania różnych form turystyki aktywnej lub możliwość śmierci podczas katastrofy komunikacyjnej. Problemem indywidualnym pozostaje poziom skłonności każdego turysty do ryzyka.

Rys. 4. Podstawowe zagrożenia związane z uprawianiem turystyki (Bereś, Pujer 2015)





Za B. Beresiem i K. Pujer (2015) można wyróżnić siedem podstawowych zagrożeń związanych z uprawianiem turystyki:

1. naturalne – powiązane z siłami przyrody: klęski żywiołowe (powodzie, huragany, śnieżyce), trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, tsunami;
2. polityczne i społeczne – związane z walką o władzę: wojny, konflikty lokalne wewnętrzne, konflikty graniczne, zamachy stanu, przewroty polityczne, manifestacje;
3. terrorystyczne – związane z użyciem siły lub przemocy fizycznej przeciwko osobom lub własności z pogwałceniem prawa, mające na celu zastraszanie i wymuszenie na danej grupie ludności lub państwie ustępstw w drodze do realizacji określonych celów;
4. religijne – konflikty o podłożu religijnym, zwłaszcza na obszarach z mniejszościami religijnymi;
5. ekonomiczne – strajki generalne, strajki służb publicznych, komunikacji;
6. kryminalne – zabójstwa, rozboje, kradzieże;
7. zdrowotne – powodowane (przenoszone) przez owady, obecne w wodzie, na warzywach i owocach, w innej żywności, uszkodzenia ciała, ukąszenia, pogryzienia.

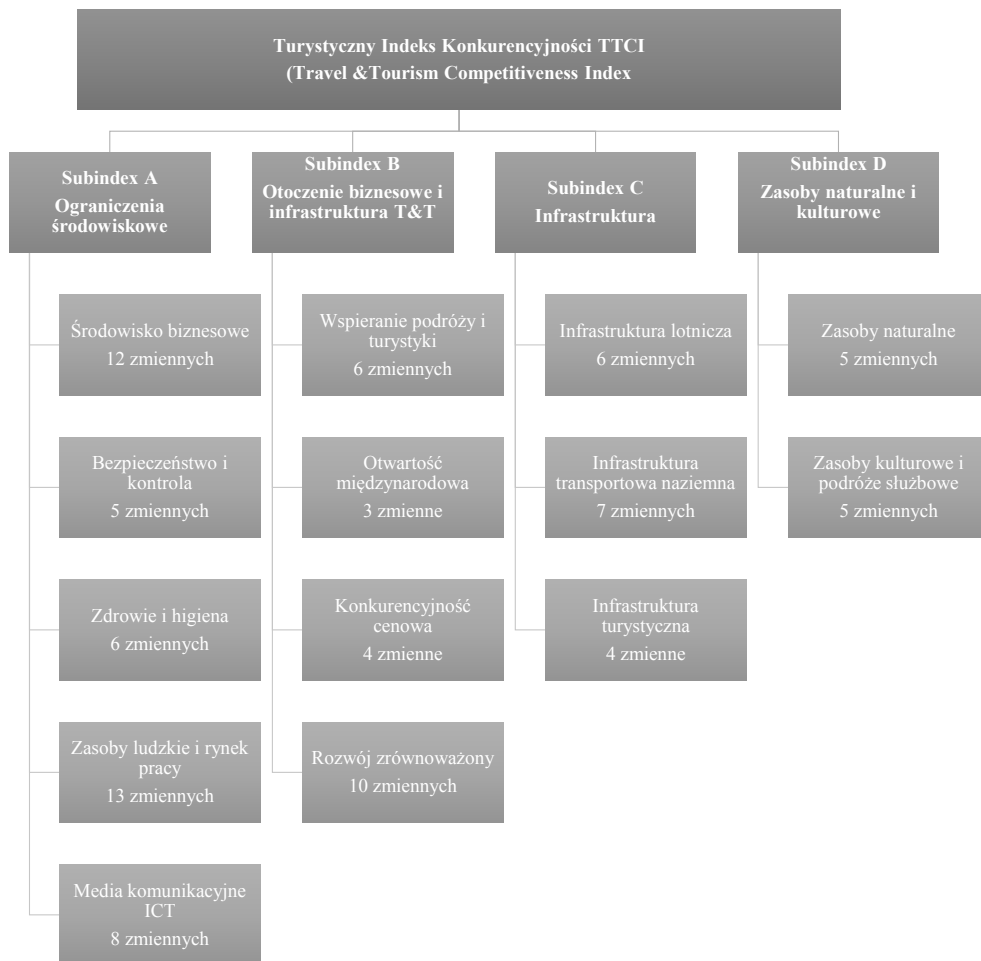
Rodzi się zatem pytanie, czy bezpieczeństwo turystów wpływa na konkurencyjność regionów turystycznych? A jeśli tak, to w jakim stopniu?

#### **4. Ocena konkurencyjności regionów turystycznych poprzez pryzmat bezpieczeństwa**

Konkurencyjność jako złożone zjawisko jest trudno mierzalna. Miarą uwzględniającą specyfikę gospodarki turystycznej i pozwalającą na ocenę konkurencyjności regionów turystycznych może być zaproponowany przez Światowe Forum Ekonomiczne Turystyczny Indeks Konkurencyjności (TTCI – Travel & Tourism Competitiveness Index). Jest to jeden z najbardziej znanych i wdrożony empirycznie indeks używany przez Światowe Forum Ekonomiczne do oceny konkurencyjności turystycznej krajów. Może być on również zastosowany do oceny konkurencyjności turystycznej regionów. TTCI składa się z indeksów cząstkowych obejmujących zagadnienia otoczenia prawnego turystyki, otoczenia biznesowego turystyki i infrastruktury, zasobów ludzkich, kulturowych i przyrodnicze turystyki (rys. 5). Każdy indeks cząstkowy składa się z tzw. subindeksów poświęconych poszczególnym tematom i grupujących zagadnienia uznane za adekwatne z danym subindeksem. Zmienne używane do obliczenia poszczególnych subindeksów obejmują zarówno ocenę zasobów, którą można przedstawić w formie danych liczbowych (np. liczba miejsc noclegowych, wydatki rządowe na turystykę), dane ekonomiczne (podatki, konkurencyjność cenową, opłaty lotniskowe), jak i subiektywne odczucia (np. rzetelność usług policyjnych). W związku z tym przy sporządzaniu subindeksów wykorzystywane są dane statystyczne i opinie ekspertów reprezentują-

cych międzynarodowe korporacje, co wywołuje pewne kontrowersje dotyczące obiektywizmu uzyskanych wyników.

Rys. 5. Turystyczny Indeks Konkurencyjności TTCI



Źródło: *The Travel...* (2017, s. 14)

W odniesieniu do bezpieczeństwa w indeksie TTCI przyjęto następujące zmienne objaśniające:

1. Koszty biznesu związane z przestępczością i przemocą
  - W badaniu ankietowym zadano pytanie: w jakim stopniu w twoim kraju przestępczość i przemoc generują koszty w przedsiębiorstwach? Ocena dokonywana była w skali od 1 do 7, (gdzie 1 – w dużym stopniu, a 7 – w ogóle). Wyliczono średnią wartość ważoną z lat 2015–2016.
2. Niezawodność służb policyjnych
  - W badaniu ankietowym zadano pytanie: w jakim stopniu w Twoim kraju można liczyć na służby policyjne przy egzekwowaniu prawa i porządku?

Ocena dokonywana była w skali od 1 do 7, (gdzie 1 oznacza w dużym stopniu, a 7 – w ogóle). Wyliczono średnią wartość ważoną z lat 2015–2016.

3. Biznesowe koszty terroryzmu

– W badaniu ankietowym zadano pytanie: w jakim stopniu w Twoim kraju terroryzm generuje koszty w przedsiębiorstwach? Ocena dokonywana była w skali od 1 do 7, (gdzie 1 – w dużym stopniu, a 7 – w ogóle). Wyliczono średnią wartość ważoną z lat 2015–2016.

4. Wskaźnik incydentów terroryzmu

– Proste średnie liczby strat związanych z terroryzmem (obrażenia i śmiertelność) oraz liczba ataków terrorystycznych; każdy znormalizowany w skali od 1 do 7. Dane ogółem za lata 2013–2015. Indeks został utworzony na podstawie danych zawartych w bazie danych START (Krajowe Konsorcjum Badań nad Terroryzmem i Odpowiedzi na Terroryzm)

5. Wskaźnik zabójstw

– Liczba zabójstw na 100 tys. mieszkańców. Dane za 2014 rok i nowsze przeeliczone na wskaźnik od 1 do 7. Jako destymulanta.

Indeks ten pozwala na tworzenie rankingów konkurencyjności regionów turystycznych, a wartości jego zmiennych zawierają się w przedziale od 1 do 7. Wszystkie zmienne nie pochodzące z wywiadów standaryzuje się według formuły (1) dla stymulant i według formuły (2) dla destymulant:

$$6 \times \left( \frac{CS - S_{\min}}{S_{\max} - S_{\min}} \right) + 1 \quad (1)$$

$$-6 \times \left( \frac{CS - S_{\min}}{S_{\max} - S_{\min}} \right) + 7 \quad (2)$$

gdzie:

CS – wynik kraju (*country score*),  $S_{\min}$  – minimum z badania (*sample minimum*),

$S_{\max}$  – maksimum z badania (*sample maximum*).

Na podstawie indeksu TTCI stworzono ranking najbardziej konkurencyjnych regionów (państw) świata. W pierwszej dziesiątce znalazły się w większości kraje europejskie (tab. 1), ponieważ Europa wciąż pozostaje najczęściej odwiedzanym kontynentem. W 2016 roku odwiedziło ją 616 mln turystów zagranicznych, co stanowiło 50% światowego międzynarodowego ruchu turystycznego i mimo licznych informacji o zamachach terrorystycznych w tym regionie liczba odwiedzających Europę turystów wzrosła o 2% w porównaniu do 2015 roku (UNWTO *Tourism... 2017*).

Tabela 1. Ranking konkurencyjności turystycznej państw świata według indeksu TTCI w 2015 roku

| Kraj      | Pozycja w rankingu | Index TTCI | Zmiana 2015/17 | Index TTCI dla bezpieczeństwa | Występowanie zagrożeń terrorystycznych <sup>1</sup> |
|-----------|--------------------|------------|----------------|-------------------------------|---|
| Hiszpania | 1                  | 5,43       | 0              | 6,2 (18 m)                    | TAK   |
| Francja   | 2                  | 5,32       | 0              | 5,4 (67 m)                    | TAK   |
| Niemcy    | 3                  | 5,28       | 0              | 5,6 (51 m)                    | TAK   |
| Japonia   | 4                  | 5,26       | 5              | 6,1 (26 m)                    | NIE   |

|                 |    |      |    |             |     |
|-----------------|----|------|----|-------------|-----|
| Wielka Brytania | 5  | 5,20 | 0  | 5,3 (78 m)  | TAK |
| USA             | 6  | 5,12 | -2 | 5,2 (84 m)  | TAK |
| Australia       | 7  | 5,10 | 0  | 6,1 (22 m)  | NIE |
| Włochy          | 8  | 4,99 | 0  | 5,4 (70 m)  | NIE |
| Kanada          | 9  | 4,97 | 1  | 6,1 (23 m)  | NIE |
| Szwajcaria      | 10 | 4,94 | -4 | 6,4 (8 m)   | NIE |
| Polska          | 46 | 4,11 | 1  | 5,7 (48 m)  | NIE |
| Egipt           | 74 | 3,64 | 9  | 3,3 (130 m) | TAK |
| Tunezja         | 87 | 3,50 | -8 | 4,7 (102 m) | TAK |
| Turcja          | 44 | 4,14 | 0  | 4,1 (116 m) | TAK |
| Chiny           | 15 | 4,70 | +5 | 5,0 (95 m)  | NIE |
| Meksyk          | 22 | 4,5  | +8 | 4,2 (113 m) | NIE |
| Tajlandia       | 34 | 4,4  | -1 | 4,0 (118 m) | TAK |
| Hong Kong       | 11 | 4,9  | +2 | 6,5 (5 m)   | NIE |

<sup>a</sup> Według ostrzeżeń Ministerstwa Spraw Zagranicznych na wrzesień 2017 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *The Travel...* (2017).

Wśród 10 najbardziej konkurencyjnych krajów turystycznych świata (indeks TTCI) znalazły się również kraje o największej liczbie zagranicznych przyjazdów turystycznych oraz największych przychodach z turystyki, tj. Francja, USA, Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy i Niemcy (tab. 1, 2 i 3). Jednocześnie większość z tych krajów było na liście regionów zagrożonych terroryzmem opublikowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na stronie [www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl).

Tabela 2. Kraje o największym ruchu turystycznym w latach 2015–2016 według UNWTO

| Ranking | Kraj            | Przyjazdy turystów zagranicznych w milionach |      | Zmiana w % |       |
|---------|-----------------|--|------|------------|-------|
|         |                 | 2015   | 2016 | 15/14      | 16/15 |
| 1       | Francja         | 84,5   | 82,6 | 0,9        | -2,2  |
| 2       | USA             | 77,5   | 75,6 | 3,3        | -2,4  |
| 3       | Hiszpania       | 68,5   | 75,6 | 5,5        | 10,3  |
| 4       | Chiny           | 56,9   | 59,3 | 2,3        | 4,2   |
| 5       | Włochy          | 50,7   | 52,4 | 4,4        | 3,2   |
| 6       | Wielka Brytania | 34,4   | 35,8 | 5,6        | 4,0   |
| 7       | Niemcy          | 35,0   | 35,6 | 6,0        | 1,7   |
| 8       | Meksyk          | 32,1   | 35,0 | 9,4        | 8,9   |
| 9       | Tajlandia       | 29,9   | 32,6 | 20,6       | 8,9   |
| 10      | Turcja          | 39,5   | -    | -0,8       | -     |
| -       | Polska          | 16,7   | 17,4 | 4,6        | 4,4   |

Źródło: *Tourism...* (2017).

Również indeks TTCI dla bezpieczeństwa (tab. 1) w wymienionych krajach nie jest najwyższy. Do tej pory tylko Hiszpania uważana była za kraj raczej

bezpieczny (18 miejsce w rankingu). Pozostałe kraje pod względem bezpieczeństwa znalazły się dopiero w drugiej 50. krajów. Mimo zagrożenia atakami terrorystycznymi większość z tych krajów odnotowała też wzrosty liczby zagranicznych przyjazdów turystycznych oraz przychodów z turystyki. Spadek liczby turystów zagranicznych nastąpił w Stanach Zjednoczonych (-2,4%) i Francji (-2,2%), a znaczny spadek przychodów z turystyki Wielkiej Brytanii (-12,9%) i Francji (-5,3%). Chociaż Francja i Wielka Brytania wciąż pozostają w grupie światowych liderów turystycznych, to od dwóch lat odnotowują spadki przychodów z turystyki. Ich pozycja rynkowa była jednak na tyle mocna, że nie można mówić o zapaści, a jedynie o chwilowej sytuacji kryzysowej. Kraje te odnotowują przejściowe problemy związane ze spadkiem ruchu turystycznego. Po ustaniu zagrożenia lub gdy turyści przyzwyczajają się do nowej sytuacji ruch turystyczny wraca zazwyczaj do rozmiarów sprzed kryzysu lub nawet rośnie, ponieważ turyści realizują tzw. popyt odłożony w czasie.

Tabela 3. Kraje o największych przychodach z turystyki w latach 2015–2016 według UNWTO

| Ranking | Kraj            | Przychody z turystyki w miliardach USD |       | Zmiana w % |       |
|---------|-----------------|--|-------|------------|-------|
|         |                 | 2015                                   | 2016  | 15/14      | 16/15 |
| 1       | USA             | 205,4                                  | 205,9 | 7,0        | 0,3   |
| 2       | Hiszpania       | 56,5                                   | 60,3  | -13,3      | 6,9   |
| 3       | Tajlandia       | 44,9                                   | 49,9  | 16,9       | 11,0  |
| 4       | Chiny           | 45,0                                   | 44,4  | 2,1        | -1,2  |
| 5       | Francja         | 44,9                                   | 42,5  | -22,9      | -5,3  |
| 6       | Włochy          | 39,4                                   | 40,2  | -13,3      | 2,0   |
| 7       | Wielka Brytania | 45,5                                   | 39,6  | -2,3       | -12,9 |
| 8       | Niemcy          | 36,9                                   | 37,4  | -14,8      | 1,4   |
| 9       | Hong Kong       | 36,2                                   | 32,9  | -5,8       | -9,1  |
| 10      | Australia       | 28,9                                   | 32,4  | -8,2       | 12,3  |
| -       | Polska          | 10,5                                   | 11,0  | -11,6      | 2,5   |

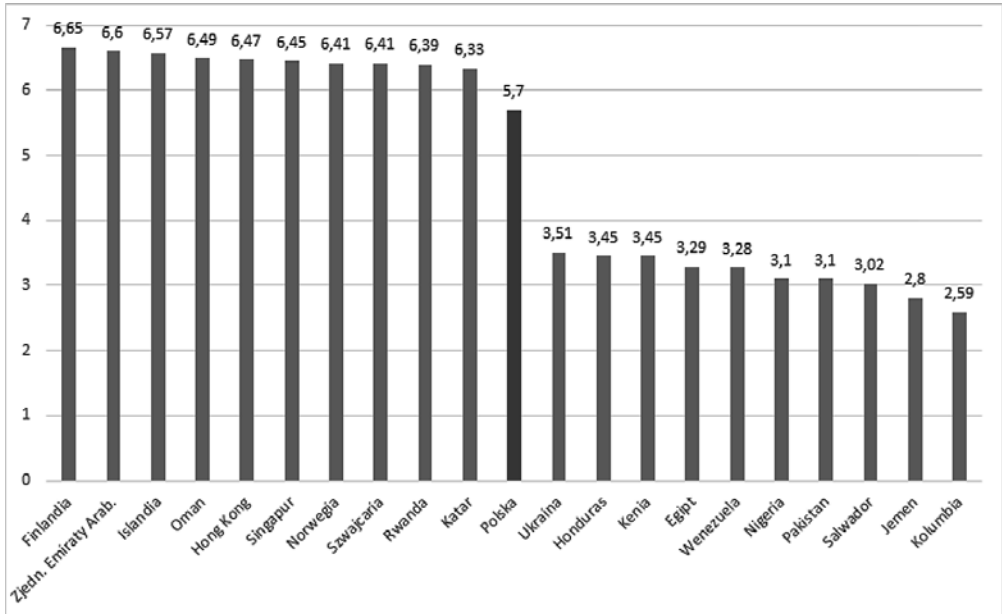
Źródło: *Tourism...* (2017).

W grupie najbardziej bezpiecznych krajów świata (indeks TTCI dla bezpieczeństwa) znalazły się kraje północnoeuropejskie (Finlandia, Islandia, Norwegia), ale również kraje arabskie (Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman, Katar), utożsamiane z kolebką terroryzmu (rys. 6). Państwa te znajdują się również wysoko w rankingu konkurencyjności: Finlandia (indeks TTCI równy 4,3 – 33. miejsce), Islandia (TTCI 4,5 – 25.), Norwegia (TTCI 4,46 – 18.), Zjednoczone Emiraty Arabskie (TTCI 4,49 – 29.), Oman (TTCI 3,78 – 66.), Katar (TTCI 4,08 – 47.). Szwajcaria natomiast jest 10. krajem w rankingu konkurencyjności. Ciekawostką jest w tym przypadku Rwanda, która z indeksem TTCI 3,36 znajduje się na 97. miejscu w rankingu konkurencyjności.

Natomiast w grupie 10. najmniej bezpiecznych krajów świata znalazły się kraje objęte konfliktami zbrojnymi i zagrożeniem atakami terrorystycznymi (Ukraina, Pakistan, Kenia, Nigeria, Kolumbia, Jemen – kraj o najniższej konkurencyjności – indeks TTCI 2,44), do których Ministerstwo Spraw Zagra-

nicznych odradza podróże. W grupie tej znalazł się bardzo atrakcyjny turystycznie Egipt, który w rankingu konkurencyjności znajduje się na 74 miejscu.

Rys. 6. Ranking najbardziej bezpiecznych oraz najmniej bezpiecznych krajów świata według indeksu TTCI w 2016 r.



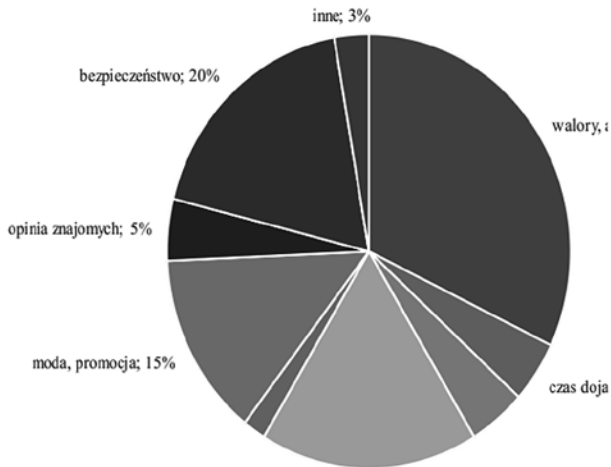
Źródło: *The Travel...* 2017

Podczas prowadzenia badań nad konkurencyjnością obszarów recepcji turystycznej w ujęciu mniejszych regionów niż państwa zbadano główne kryteria wyboru miejsca wyjazdu urlopowego na co najmniej siedem dni. Badania przeprowadzono na terenie Karkonoszy, ale ich wyniki ukazują pewne zachowania turystów związane z postrzeganiem problemu bezpieczeństwa. Dlatego też autorzy zdecydowali się na ich zaprezentowanie w tym miejscu.

Badanie motywów podjęcia podróży w Karkonosze przeprowadzono wśród turystów odwiedzających ten region w sezonie letnim 2017 roku. Badanie przeprowadzono na grupie 530 osób uczestniczących w wycieczkach fakultatywnych organizowanych przez lokalne biura podróży latem 2017 roku (rys. 7 i 8).

Głównym motywem wyboru miejsca spędzania urlopu w Karkonoszach w 2017 roku według badanych są walory i atrakcje turystyczne (35% odpowiedzi). Zaraz po tym respondenci wskazali bezpieczeństwo w regionie (20% odpowiedzi) oraz jakość usług (19% odpowiedzi). Świadczy to o tym, że bezpieczeństwo, a właściwie opinia o bezpieczeństwie w regionie, stanowi jeden z podstawowych powodów wyboru miejsca spędzania urlopu przez badanych. Przy długim wyjeździe mniejsze znaczenie mają natomiast czas dojazdu oraz ceny usług (po 5% odpowiedzi).

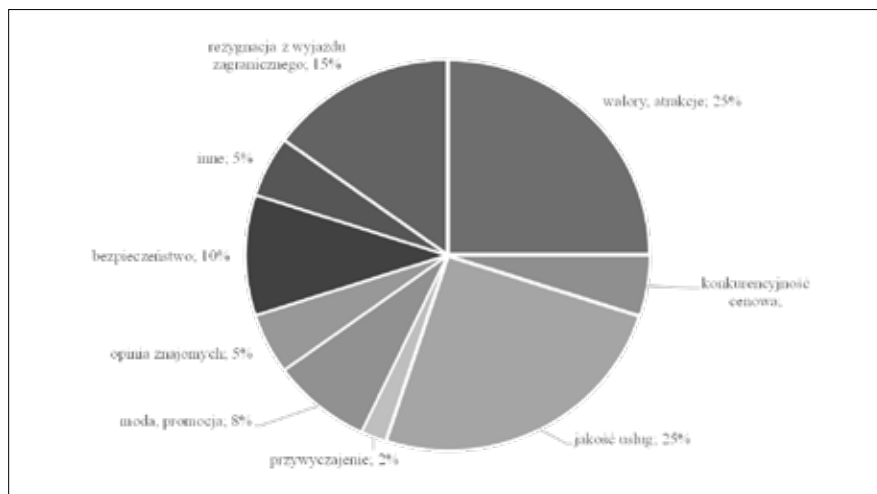
Rys. 7. Główne kryterium wyboru miejsca wyjazdu urlopowego na co najmniej siedem dni w Karkonosze latem 2017 roku



Źródło: badania własne

Podobnie do motywów, jako główny powód spędzania urlopu latem 2017 roku w Karkonoszach 25% respondentów wskazało walory i atrakcje turystyczne regionu oraz jakość usług turystycznych. Ciekawe jest pojawienie się u 15% badanych powodu przyjazdu na urlop w Karkonosze, jakim była rezygnacja z wyjazdu zagranicznego. 10% badanych uznało jednocześnie Karkonosze za region bezpieczny (rys. 8). Świadczy to o tym, że turyści przykładają dużą wagę do bezpieczeństwa w miejscu spędzania urlopu i z powodu różnego rodzaju zagrożeń skłonni są do zmiany decyzji co do kierunku wyjazdu. Komunikaty o niepewnej sytuacji i zagrożeniach terrorystycznych w krajach basenu Morza Śródziemnego (głównie w Egipcie, Tunezji i Turcji) powodują, że polscy turyści decydują się na spędzenie urlopu w kraju. W pierwszej połowie 2017 roku w Polsce udzielono 35,2 mln noclegów 14,2 mln turystom, co stanowiło wzrost o 6,1% w stosunku do pierwszego półrocza 2016 roku. Zwiększyła się też liczba turystów zagranicznych z 5,8 mln do 6,1 mln. Natomiast w powiecie jeleniogórskim, w którym leżą Karkonosze, liczba udzielonych noclegów w pierwszym półroczu 2017 roku wzrosła o 11,9% w stosunku do pierwszego półrocza 2016 roku, czyli z 803,2 tys. do 898,8 tys. noclegów. Można też zauważyć, że liczba udzielonych noclegów ogółem w pierwszym półroczu 2017 roku wzrosła o 6,1% w stosunku do analogicznego okresu 2016 roku, przy czym liczba noclegów udzielonych turystom zagranicznym zwiększyła się tylko o 5,1%. Zmiana ta była zatem spowodowana wzrostem krajowego ruchu turystycznego, który wynika zapewne z wielu czynników natury ekonomicznej, społecznej, mody itp. Jest on jednak również efektem obawy o własne bezpieczeństwo i odłożenia wyjazdów zagranicznych, co wiązało się z pozostaniem w kraju w czasie urlopu (rys. 8).

Rys. 8. Główny powód spędzania urlopu w Karkonoszach latem 2017 roku



Źródło: badania własne

## 5. Podsumowanie

Z przeprowadzonych rozważań wynika, że bezpieczeństwo turystów jest ważnym, ale nie najważniejszym czynnikiem wpływającym na konkurencyjność regionów turystycznych. Złożoność pojęcia konkurencyjności turystycznej powoduje, że bezpieczeństwo jest tylko jednym z wielu czynników mających wpływ na konkurencyjność. Najważniejszym zagrożeniem obniżającym konkurencyjność regionów turystycznych jest strach przed zamachem terrorystycznym i konfliktem wojennym, co powoduje, że kraje, w których dochodzi do zamachów terrorystycznych i w których sytuacja polityczna jest napięta odnotowują największe spadki przyjazdów turystycznych. Są to jednak spadki raczej krótkotrwałe, ponieważ turyści szybko zapominają o grożących im niebezpieczeństwach, a informacje o nowszym ataku terrorystycznym przycmiewają informacje o atakach starszych. Pozostałe rodzaje zagrożeń, np. naturalnych, politycznych, społecznych, religijnych, ekonomicznych, zdrowotnych czy kryminalnych, odgrywają znacznie mniejszą rolę, a czasami są to zagrożenia wręcz niezauważalne lub ignorowane przez turystów.

Kraje atrakcyjne turystycznie można podzielić na dwie grupy, tj. kraje bezpieczne i kraje dbające o bezpieczeństwo. Kraje bezpieczne to takie, w których nie występują jakiegokolwiek zagrożenia. Tam o zagrożeniach nie wspomina się. Natomiast kraje dbające o bezpieczeństwo, to kraje, w których mimo występowania różnego rodzaju zagrożeń prowadzi się wszelkie działania, aby turyści czuli się bezpiecznie, np. wprowadza się wzmożone kontrole policyjne przy atrakcjach turystycznych, na lotniskach i w miejscach wzmożonego ruchu turystycznego, zamyka się strefy niebezpieczne, zaostrza się przepisy graniczne.



Jest natomiast też pewna grupa turystów, która jest skłonna do pewnego ograniczonego ryzyka. Dla niektórych osób niewielki stopień niebezpieczeństwa podnosi atrakcyjność wyjazdu. Są to m.in. turyści, którzy uczestniczą w tzw. turystyce slumsowej, odwiedzają miejsca katastrof, takie jak Czarnobyl, czy uczestnicy ekstremalnych wypraw safari w Afryce. Stanowią oni jednak zdecydowaną mniejszość w ogólnej grupie turystów.

### Literatura

Baza noclegowa według stanu w dniu 31 lipca 2017 r. i jej wykorzystanie w I półroczu 2017 roku, [www.sat.gov.pl](http://www.sat.gov.pl); 07.11.2017 r.

Bereś B., Pujer K., 2015, *Bezpieczeństwo i zagrożenia w turystyce*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu, 15, 2, s. 223–243.

Crouch G., Ritchie J., 1999, *Tourism, competitiveness, and societal prosperity*, „Journal of Business Research”, 44, s. 137–152.

Dupeyras A., MacCallum N., 2013, *Indicators for Measuring Competitiveness in Tourism: A Guidance Document*, OECD Tourism Papers, 02, OECD Publishing, <http://dx.doi.org/10.1787/5k479q2t923-en>.

Dwyer L., Kim C., 2003, *Destination competitiveness: Determinants and indicators*, „Current Issues in Tourism”, 6, 5, s. 369–414.

Góralczyk P., Lazarek M., 2009, *Czynniki kształtujące konkurencyjność regionów*, Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie, „Polityki Europejskie, Finanse i Marketing”, 1 (50), s. 307–315.

Gryszel P., 2014a, *Konkurencieschopnosť regionov cestovného ruchu – metódy merania*, „Ekonomická revue cestovného ruchu”, 47, 2, s. 88–98.

Gryszel P., 2014b, *Ocena konkurencyjności górskich gmin turystycznych z wykorzystaniem metody taksonomicznej*, „Folia Turistica”, 32, s. 93–116.

Gryszel P., 2015b, *Methods for the assessment of tourist destinations*, „Service Management”, 1, 15, s. 5–12.

Gryszel P., 2015a, *Konkurencyjność turystyczna gminy a poziom życia mieszkańców*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 379, s. 201–209.

Kotler Ph., 1994, *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Gebethner i S-ka, Warszawa.

Mazanec J.A., Wöber K., Zins A.H., 2007, *Tourism destination competitiveness: from definition to explanation?*, „Journal of Travel Research”, 46, 1, s. 86–95.

Porter M.E., 1990, *Competitive Advantage of Nations*, Free Press, New York.

Ritchie J., Crouch G., 2005, *The Competitive Destination: A Sustainable Tourism Perspective*, CABI, London.

*Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, 2008, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.

*The Travel & Tourism Competitiveness Report 2017*, 2017 World Economic Forum, Geneva.

*The World Competitiveness Yearbook 1995*, IMD Lausanne, World Economic Forum, Geneva, 1995.

*Tourism Highlights 2017*, UNWTO.

MATEUSZ ROGOWSKI  
UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
KRZYSZTOF KOŁODZIEJCZYK  
UNIwersytet Wrocławski

# SPOSOBY ZABEZPIECZEŃ I UŁATWIENŃ NA SZLAKACH TURYSTYCZNYCH W OPARCIU O WYBRANE PRZYKŁADY

---

## 1. Wprowadzenie

Jednym z głównych zadań szlaku turystycznego jest – poza udostępnianiem walorów krajoznawczych i wskazywaniem najdogodniejszej do nich drogi – zapewnienie jego użytkownikom bezpieczeństwa. Zwracają na to uwagę zarówno przedstawiciele organizacji turystycznych zajmujących się wyznaczaniem szlaków, w Polsce głównie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (*Bezpieczeństwo...* 2004, Gordon, Drożdżyński 2007, *Instrukcja...* 2007, 2014, Kapuściński, Zajac 2007, Sosnowski 1984), jak i osoby naukowo zajmujące się turystyką (Kruczek 2005, Lijewski, Mikułowski, Wyrzykowski 2002, Werner 2010). Celem jest unikanie potencjalnych zagrożeń dla życia lub zdrowia turysty, czyli takie poprowadzenie trasy lub jej wyposażenie, żeby osoba o przeciętnym poziomie umiejętności i w normalnych warunkach pogodowych była ją w stanie przebyć bez narażenia się na niebezpieczeństwo. Szlaki turystyczne powinny budować w użytkownikach poczucie, że dotrą do celu na nieznanym sobie terenie bezpiecznie, wygodnie i najlepszą (najciekawszą) trasą. Oznaczenia szlaków w przestrzeni turystycznej powinny być więc dla turystów swoistą gwarancją niezawodnego przebiegu wytyczonej trasy i zapewnienia na niej podstawowych środków bezpieczeństwa, na co zwraca uwagę m.in. A. Mikos v. Rohrscheidt (2010).

Funkcję zapewnienia bezpieczeństwa turystom na szlakach turystycznych można realizować dwojako – odpowiednio prowadząc je w terenie i wyposażając we właściwe urządzenia. To właśnie ten drugi aspekt jest przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Jej celem jest usystematyzowanie zagadnień związanych ze sztucznymi zabezpieczeniami szlaków oraz określenie ich roli

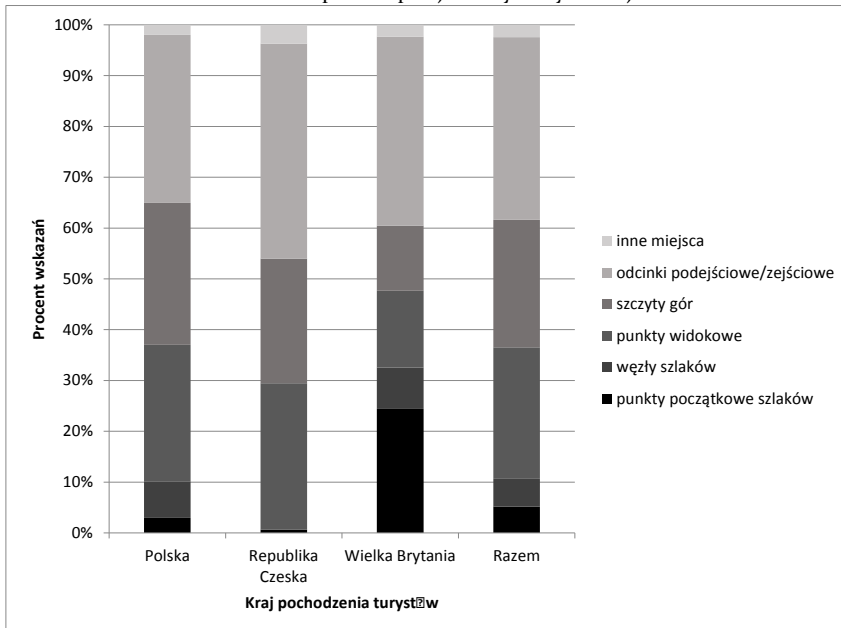
w uprawianiu wybranych form turystyki aktywnej. Analizy zostały oparte o literaturę przedmiotu, doświadczenia autorów oraz badania ankietowe przeprowadzone wśród użytkowników znakowanych tras w górach. Wśród urządzeń służących zapewnieniu bezpieczeństwa turystom na szlakach można wymienić m.in.: odpowiednie przygotowanie nawierzchni, łańcuchy, poręcze i barierki, kłamry, drabinki i stopnie, mostki oraz tablice i znaki informujące o niebezpieczeństwie (pomija się tu oznakowanie szlaku, które należy uznać za element konieczny dla istnienia szlaku w ogóle, choć ma ono oczywiście fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa). Trzeba jednocześnie podkreślić, że te same elementy infrastruktury niejednokrotnie pozwalają na doprowadzenie szlaku do miejsc o zróżnicowanej rzeźbie, stanowią więc sztuczne ułatwienia. Dowodem mogą być piaskowcowe skalne miasta Republiki Czeskiej (zwłaszcza Czeski Raj), gdzie mostki przerzucone nad szczelinami i drabinki przymocowane do ścian masywów skalnych umożliwiają dojście do wielu punktów widokowych i przebycie labiryntów skalnych, czy Słowacki Raj, gdzie wędrowka malowniczymi, ale też stromymi dolinami strumieni możliwa jest dzięki metalowym platformom i pomostom przymocowanym do ścian jarów oraz drabinom ciągnącym się wzdłuż wodospadów i kaskad. Bez takich ułatwień te atrakcyjne turystycznie miejsca byłyby znacznie trudniej osiągalne dla turystów o przeciętnym poziomie umiejętności (lub w ogóle nieosiągalne), a jednocześnie w obecnej sytuacji zapewniają one na tak poprowadzonych szlakach bezpieczeństwo.

W ramach szerszych badań ankietowych prowadzonych w latach 2012–2013 odnośnie do oczekiwań turystów w zakresie zagospodarowania znakowanych szlaków turystycznych<sup>1</sup> pytano także o preferowane przez ich użytkowników lokalizacje różnych typów infrastruktury. Wśród urządzeń umieszczono też schody, barierki i zabezpieczenia przejść pojawiające się na szlakach pieszych (rys. 1). Urządzenia te związane są co prawda z trudniejszymi technicznie i niebezpiecznymi odcinkami tras, więc miejsca ich instalacji są właściwie z góry narzucone. Planowano jednak dowiedzieć się, czy turyści w ogóle potrzebują i chcą tego rodzaju udogodnień w takich miejscach, jak punkty widokowe, szczyty czy strome odcinki trasy. Często bowiem słychać głosy, że sztuczne zabezpieczenia nie są potrzebne (ani wskazane) i turysta albo powinien posiadać umiejętności niezbędne do samodzielnego przebycia trudniejszych odcinków, albo powinien wybierać łatwiejsze trasy (por. Hibner, Balon 2010). Z zagadnieniem tym wiążą się problemy odpowiedzialności za spowodowanie wypadku i konieczności udzielenia pomocy w trudnym terenie. Okazało się, że przebadani turyści dopuszczają instalację schodów, barierek i innych zabezpieczeń na odcinkach podejściowych lub zejściowych (ok. 36% wskazań), a w dużo mniejszym stopniu na punktach widokowych (ok. 26%) i szczytach gór (ponad 25%). Być może o takim rozkładzie głosów zdecydowały odczucia estetyczne i niechęć do instalacji sztucznych elementów w miejscach eksponowanych. Jednocześnie to właśnie na stokach (zbozcach) znaj-

<sup>1</sup> Pełne sprawozdanie z badań ankietowych przedstawił K. Kołodziejczyk (2015). Tam też zawarto bardziej szczegółowe informacje dotyczące założeń ankiety, sposobu jej realizacji i charakterystyki badanych.

duje się najwięcej miejsc trudnych technicznie, wymagających zabezpieczeń. Tylko w górach wysokich (np. Tatry) niebezpieczne są także grzbiety, podczas gdy w Sudetach czy Karpatach Zewnętrznych są one z reguły dość zrównane lub obłe i nie stwarzają większych problemów podczas wędrówki. Oczywiście jest jednak to, że nie od preferencji turystów zależą decyzje o wyposażeniu szlaku w odpowiednie zabezpieczenia.

Rys. 1. Wskazania użytkowników szlaków pieszych pochodzących z Polski, Republiki Czeskiej i Wielkiej Brytanii w zakresie lokalizacji schodów, barierek i zabezpieczeń przejść w wybranych miejscach



Źródło: opracowanie własne

Spośród wielu typów szlaków turystycznych do najbardziej powszechnych z uwagi na największą popularność można zaliczyć szlaki piesze i rowerowe. Zabezpieczenia pojawiające się na tych dwóch typach tras są przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Infrastruktura służąca bezpieczeństwu turystów na szlakach pieszych jest najgęstsza, natomiast takich zabezpieczeń na szlakach rowerowych jest znacznie mniej, gdyż w dużo większym stopniu wykorzystują one drogi leśne lub nawet drogi publiczne. W pewnym sensie zabezpieczenia pojawiające się na tych drogach (np. bariery energochłonne) można uznać także za infrastrukturę tras turystycznych. Natężenie analizowanej infrastruktury zależy też od ukształtowania terenu, przez który prowadzą szlaki. Urządzenia służące bezpieczeństwu turystów występują często w górach, ewentualnie na wyżynach (zwłaszcza bogatych w „skałki”, np. Jura Krakowsko-Częstochowska), ale można je spotkać również na nizinach, tym bardziej, że także tam znajdują się obszary o zróżnicowanej rzeźbie (np. Suwalszczyzna).

Wśród uwarunkowań rozwoju różnych typów sztucznych zabezpieczeń na szlakach turystycznych trzeba wymienić też aspekty historyczne. Jak wspomniano wyżej, często te same typy urządzeń, które odpowiadają za zapewnienie turystom bezpieczeństwa, służą też udostępnieniu pewnych obszarów. Szczególnie dużo przykładów tego typu infrastruktury można wskazać z terenów, na których rozwijał się tzw. niemiecki model turystyki (por. Potocki 2004), nastawiony na raczej krótkie i wygodne wędrówki do miejsc szczególnie atrakcyjnych (np. punkty widokowe, wodospady, formacje skałkowe), a nie na dłuższe, czasem wielodniowe marsze z własnym ekwipunkiem, promowane z kolei przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a potem przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Ponadto w Niemczech w XIX i na początku XX wieku z reguły bardzo przychylnie patrzono na różne formy cywilizowania gór, podporządkowywania ich człowiekowi, przy jednoczesnym czynieniu ich bardziej malowniczymi zgodnie z ówczesnymi wyobrażeniami estetycznymi. Wyrazem tego było chociażby tworzenie sztucznych wodospadów lub spiętrzanie naturalnych (np. Wodospad Wilczki w Międzygórzu, kaskady Pośny w Górach Stołowych), budowa wygodnych ścieżek z ławkami bądź odpowiednie kształtowanie formacji skałkowych, by wyglądały bardziej dramatycznie. Wiązało się z tym również przygotowywanie mostków, schodów (metalowych lub kutych w skale) czy zabezpieczonych barierkami przejść i punktów widokowych. Choć część z tych miejsc uległa zapomnieniu i dziś nie doprowadzają do nich już szlaki turystyczne (np. punkty widokowe z barierkami na południowym zboczu Kruczej Doliny koło Lubawki czy na Marczowskiej Skale – Lorelei na północ od Wlenia), to zdecydowana większość tego typu infrastruktury istnieje i jest nadal wykorzystywana. Szczególnie jej zagęszczenie występuje na terenach o zróżnicowanej rzeźbie.

Do klasycznych przykładów miejsc z istniejącymi zabezpieczeniami związanymi z tzw. niemieckim modelem turystyki aktywnej należy zaliczyć zagospodarowanie Szczelińca Wielkiego w Górach Stołowych (schody i przejścia wykute w skale, schody stalowe, mostki), żeliwne schody wiodące na szczytową skałkę Sokolika Wielkiego oraz dojścia na punkty widokowe w Górach Żytawskich czy Szwajcarii Saksońskiej (także różnego typu schody i barierki). Podobne skupienia występują w obecnej Republice Czeskiej, gdzie także dominował wspomniany model turystyki (wynika to m.in. z położenia większości atrakcyjnych terenów górskich na obszarach zamieszkałych przed II wojną światową przez mniejszość niemiecką). Poza wspomnianym już Czeskim Rajem należy wymienić Broumovské stěny, Góry Izerskie (szczególnie ich północna krawędź), Góry Łużyckie i Czeską Szwajcarię.

## 2. Klasyfikacja urządzeń służących bezpieczeństwu turystów

Nawiązując do bezpieczeństwa na szlakach turystyki pieszej (Rogowski 2013), spośród technicznych sposobów zabezpieczeń wyróżniono cztery grupy urządzeń (Buchwał, Rogowski 2010): ogradzające, drenażowe, ułatwiające pokonanie cieków i sztuczne ułatwienia (rys. 2). Osobną grupą elementów

stanowiących o bezpieczeństwie turysty na szlaku są urządzenia informacyjne – poza oznaczeniem trasy należy tu zaliczyć znaki i tablice informujące o zagrożeniach, zakazach, wprowadzające informacje porządkowe oraz punkty informacji turystycznej. Wiążą się one z edukacyjną funkcją szlaków. Z tego względu oraz z powodu innego charakteru, niż typowo techniczne zabezpieczenia, zagadnienie to nie będzie tu szerzej omawiane.

Rys. 2. Klasyfikacja urządzeń technicznych występujących na szlakach pieszych i rowerowych służących bezpieczeństwu turystów



Źródło: opracowanie własne

## Sztuczne ułatwienia

Pośród wymienionych wcześniej typów urządzeń służących bezpieczeństwu turystów do najważniejszych i najczęściej występujących na szlakach turystycznych należą sztuczne ułatwienia. Instalowane są one na ogół na najtrudniejszych fragmentach szlaków i mają na celu ułatwienie (umożliwienie) pokonania stromych, przepaścistych, skalistych i niebezpiecznych formacji skalnych. Jest to zgodne z ogólnymi założeniami szlaków pieszych, które mają służyć przede wszystkim turystom niewyposażonym w specjalistyczny sprzęt wspinaczkowy (Rogowski 2013). Do takich urządzeń można zaliczyć: stopnie skalne, schody, drabiny, klamry, łańcuchy i liny stalowe. Sztuczne ułatwienia można podzielić w zależności od sposobu ich użycia. Poniższa kolejność opisu urządzeń jest związana właśnie ze sposobem ich użycia (nogi, ręce, nogi i ręce).

Pierwszą podgrupę stanowią sztuczne ułatwienia, do pokonania których używa się wyłącznie nóg. Jednym z najstarszych sztucznych ułatwień występujących na górskich szlakach są stopnie wykute w skale<sup>2</sup>. Stopnie te wykuwa-

<sup>2</sup> Występowały one już w średniowiecznych zamkach tworzonych wśród skał, np. w regionach zwanych współcześnie Czeskim Rajem i Czeską Szwajcarią (m.in. zamki: Valdštejn, Rotštejn, Frýdštejn i Vranov-Pantheon koło Turnova). Potem, w XIX lub na początku XX wieku, niektóre ciągi takich stopni zostały włączone w przebieg szlaków turystycznych.

no najczęściej w mniej odpornych skałach osadowych (np. piaskowcach), rzadziej natomiast w skałach przeobrażonych i magmowych. Umożliwiają one pokonanie trudnych skalnych stoków i ścian skalnych w miejscach, w których nie występują naturalne nierówności mogące być do tego wykorzystane. Tego typu ułatwienia są właściwym sposobem uprzystępniania obszarów górskich z punktu widzenia ingerencji w środowisko oraz estetyki otoczenia. Przykładami takich miejsc są skalne stopnie w labiryncie skalnym kopuły szczytowej Szczelińca Wielkiego w Górach Stołowych, wejście na wierzchołek Starościńskich Skał w Rudawach Janowickich (przykład ze skałek granitowych) czy wiele miejsc w obrębie piaskowcowych krajobrazów Republiki Czeskiej (Bromovské Stěny, Czeski Raj, Czeska Szwajcaria).

Kolejne urządzenia zaliczane do pierwszej podgrupy to drewniane, drewniano-ziemne, metalowe lub kamienne schody. Pełnią one funkcję podobną do wykutych stopni skalnych, a ich występowanie jest niezależne od typu podłoża skalnego. Umożliwiają one pokonanie trudnych, skalnych stoków i pionowych skał oraz szczelin skalnych. Przykładem są schody prowadzące na Tron Liczrzepy w kopule szczytowej Szczelińca Wielkiego w Górach Stołowych. W niektórych przypadkach wybudowanie takich schodów było podyktowane koniecznością kanalizacji ruchu turystycznego poprzez dodatkową instalację poręczy (np. szlak z Wołosatego na Tarnicę w Bieszczadach). Właściwym surowcem do budowy tego typu schodów jest skała tożsama z otoczeniem (*in situ*). Przykładem takiego rozwiązania jest podejście na Szczeliniec Wielki od strony Karłowa.

Zadaniem podestów jest wyeliminowanie lub zminimalizowanie niebezpieczeństwa związanego z przebywaniem turystów w trudno dostępnym i niebezpiecznym miejscu. W niektórych sytuacjach zainstalowanie podestów związane jest z ochroną cennego i wrażliwego siedliska przed wydeptaniem i zniszczeniem, czego przykładem są turystycznie udostępnione torfowiska w Sudetach (ścieżki edukacyjne na Torfowisku pod Zieleńcem w Górach Bystrzyckich i na Niknącej Łące w Górach Stołowych, szlak turystyczny na Równi pod Śnieżką). Ponadto drewniane podesty wybudowane na żeliwnych lub metalowych podporach wbitych bezpośrednio w skałę umożliwiają pokonanie trudnych fragmentów ścian i stoków skalnych (np. z licznymi ostrymi krawędziami). Takie urządzenia występują głównie w skalistych i przepaścistych partiach stoków, np. na szlaku Ivana Dibona w Masywie Crinaldo w Dolomitach. Swoistym przykładem podestów są stalowe półki (słow. *stupacky*) montowane nad lustrem potoku lub na zboczu głębokiego wąwozu. Umożliwiają one pokonanie udostępnionych turystycznie dolin cieków wodnych, szczególnie w regionach, gdzie stanowią one jego istotny walor turystyczny. Tego typu urządzenia występują np. w Słowackim Raju.

Drugą podgrupą są sztuczne ułatwienia wykorzystywane wyłącznie ręcznie. Zaliczyć należy tu łańcuchy oraz liny stalowe montowane do skały za pomocą kotw. Ułatwiają one pokonanie trudniejszych, a przez to bardziej niebezpiecznych fragmentów stoków skalnych. Montowanie łańcuchów odbywa się przede wszystkim w polskiej części gór i znacznie rzadziej spotyka się je poza granicami Polski. Największe ich nagromadzenie jest w Tatrach Wy-



sokich, w szczególności na Orlej Perci. Stalowe liny wykorzystywane są głównie w rejonach górskich krajów alpejskich, ale także na Bałkanach czy w Karpatach Południowych. Ponadto stalowe liny i łańcuchy montowane są na kotwach w rejonie wąskich i przepaściстых grani i grzęd skalnych, by ułatwić ich pokonanie. Jest to również ich dodatkowa funkcja związana z przekraczaniem takich właśnie miejsc.

Ostatnią podgrupę stanowią urządzenia wykorzystywane jednocześnie nożnie oraz ręcznie, do których należą drabiny i kotwy, a także wieże i platformy widokowe. Dwa pierwsze typy to urządzenia o mniejszych gabarytach, dzięki czemu mogą być zamontowane w miejscach, gdzie nie ma możliwości instalacji schodów i podestów. Drabiny i klamry umożliwiają pokonanie pionowych i przepaściстых ścian skalnych, dodając dodatkowych emocji. Tego typu urządzenia są montowane niezależnie od budowy geologicznej obszaru, z wyjątkiem miejsc o kruchej i łamliwej skale. Przykładem są drabiny umiejscowione na Orlej Perci w Tatrach.

Platformy i wieże widokowe są infrastrukturą budowaną w celu bezpiecznego udostępnienia lub utworzenia punktów widokowych. Są to bardzo duże ułatwienia, których powstanie powinno uwzględniać bezpieczeństwo turystów korzystających z tych urządzeń i przebywających w ich najbliższym otoczeniu oraz rodzaj materiału skalnego występującego w okolicy i jej estetykę. Przykładem jest wieża widokowa na Hnedim vrchu w Karkonoszach. Niektóre wieże ze względu na swoją długą historię i architekturę stanowią niebywałą atrakcję, czego przykładem jest żeliwna wieża widokowa z 1854 r. znajdująca się na szczycie Lobau Berg w Górach Żytauwskich.

## **Urządzenia ogradzające**

Głównym celem instalacji urządzeń ogradzających jest zdaniem M. Rogowskiego (2013) wyznaczenie bezpiecznej szerokości ścieżki dopuszczonej do poruszania się przez turystów, dzięki czemu ruch turystyczny jest skanalizowany pomiędzy nimi, uniemożliwiając dyspersję i wydeptywanie roślinności w otoczeniu trasy. Zabieg ten służy pośrednio bezpieczeństwu turystów poprzez odgrodenie ścieżki od trudnych, stromych i nieutwardzonych powierzchni stoków. Do takich urządzeń można zaliczyć: barierki i poręczce, krawężniki oraz stosowanie nasadzeń roślinności.

Najpopularniejszymi urządzeniami ogradzającymi są poręczce i barierki. Poręczce montowane są na podejściu lub zejściu i prócz skanalizowania ruchu turystycznego ułatwiają turystom pokonanie różnicy wysokości (podtrzymywanie, podnoszenie się). Występują one niezależnie od wysokości bezwzględnej i charakteru podłoża. Przykładem są poręczce ułatwiające pokonanie skał wieńczących wierzchołki Czertezia i Czertezika w Pieninach. Barierki z kolei montowane są na wierzchołkach i w miejscach widokowych, odgradzając turystów od przepaściстых i pionowych ścian skalnych, czego przykładem są Tarasy Północne na Szczelińcu Wielkim. Równie często budowane są krawężniki służące stabilizacji ścieżki i jej pobocza. Stanowią one przede wszystkim jej zabezpieczenie, ale także kanalizują ruch turystów i pośrednio wpływają na ich bezpieczeństwo.



Specyficznym sposobem odgradzenia turystów od niebezpieczeństwa jest stosowanie nasadzeń. Określone gatunki wykorzystywane do tego (np. koso-drzewina) doskonale radzą sobie na stromych, rumowiskowych i skalistych stokach, zabezpieczając pobocza ścieżki i utrudniając zejście z niej przez turystów.

## Urządzenia ułatwiające pokonanie cieków i szczelin

Niniejszą grupę wydzielono ze względu na charakter urządzeń i fakt, że w niektórych miejscach nie mają one kontaktu z podłożem. Biorąc pod uwagę ich specyfikę i zaawansowanie technologiczne, należało je wyróżnić spośród wyżej wymienionej infrastruktury. Urządzenia te umożliwiają pokonanie stałych i okresowych cieków oraz szczelin skalnych, dodając bardzo często atrakcyjności samej trasie. Przykładem takich urządzeń są kładki i mosty przerzucone przez cieki, schody umożliwiające pokonanie przepaścistej ściany skalnej oraz mosty wiszące przerzucone zarówno przez większe cieki, jak i szczeliny skalne. Bardziej spektakularne przykłady takiej infrastruktury pełnią funkcję atrakcji, przyciągając turystów w określone miejsce. Przykładem jest wiszący most na szlaku Ivana Dibona w Masywie Cristallo w Dolomitach, na którym kręcono film „Na krawędzi”<sup>3</sup>.

## Urządzenia drenażowe

Urządzenia drenażowe mają na celu przeciwdziałanie gromadzeniu się wody opadowej i roztopowej na ścieżce, służą jej odprowadzeniu poza obręb trasy. Zdaniem M. Rogowskiego (2013) powinny być instalowane w odpowiednich odstępach, umożliwiając zebranie wody z całej powierzchni ścieżki. W ten sposób jej podłoże jest bardziej bezpieczne, gdyż ogranicza się ryzyko poślizgnięcia. Ponadto na odpowiednio odwodnionej ścieżce w mniejszym stopniu tworzy się błoto, dzięki czemu wędrowka jest wygodniejsza i nie trzeba szukać obejścia podmokłych odcinków, co także ma wpływ na bezpieczeństwo wędrowki. Każda bowiem próba ominięcia błotnistego odcinka wiąże się z opuszczeniem wyznaczonego szlaku i wejściem w miejsca potencjalnie mniej bezpieczne; woda eroduje nawierzchnię oraz zmniejsza spoistość gruntu. Omawiane urządzenia przyczyniają się więc także do utrzymania we właściwym stanie nawierzchni ścieżki. Do urządzeń drenażowych zalicza się: wodospusty oraz krawężniki kamienne, drewniane i stalowe umieszczane w poprzek ścieżki i zgodnie ze spadkiem hydraulicznym.

## Rodzaj nawierzchni

Kolejnym czynnikiem istotnym w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa turystów na szlaku, ale niekoniecznie będącym urządzeniem, jest rodzaj nawierzchni. Pełni ona ważną funkcję w szczególności na terenie o dużym zróż-

<sup>3</sup> „Na krawędzi” (ang. „Cliffhanger”) – film fabularny produkcji USA, reż. Renny Harlin, w roli głównej Sylvester Stalone. Film opowiada o ratowniku górskim i przewodniku. Został on wezwany na ratunek przez grupę wspinaczy górskich będących mordercami i złodziejami, którzy w górach „zgubili” 100 milionów dolarów. Część najbardziej spektakularnych scen była kręcona na wymienionym szlaku i wiszącym moście.

nicowaniu rzeźby terenu. Zaproponowano wyróżnienie trzech rodzajów nawierzchni (Rogowski 2012): sztuczna, półsztuczna i naturalna. Nawierzchnia sztuczna została w pełni wykonana przez człowieka, w wyniku licznych prac ingerujących w naturalne podłoże. Związana jest z intensywnym ruchem turystycznym, który skutkuje koniecznością wykonania jej z materiału o dużej odporności na użytkowanie (Rogowski 2012). Surowcem najczęściej wykorzystanym do przygotowania takiej nawierzchni jest: bruk, kliniec, betonowe płyty chodnikowe lub asfalt. Natomiast jego zastosowanie jest podyktowane nie tylko ochroną podłoża i otaczającej szaty roślinnej, ale także zapewnieniem bezpieczeństwa korzystającym ze szlaku turystom. Nawierzchnię półsztuczną zdaniem M. Rogowskiego (2012) stanowią leśne i polne dukty, które powstały przy udziale maszyn rolniczych i leśnych, a także ścieżki o nawierzchni kamienistej, szutrowej, ziemnej i drewnianej, pod warunkiem że zostały stworzone z materiału *in situ*. W tym przypadku również prace budowlane były podyktowane czynnikami bezpieczeństwa. Nawierzchnia naturalna została w niewielkim stopniu przekształcona przez człowieka. Występuje ona przeważnie na obszarach naturalnych o małym natężeniu ruchu turystycznego. Do tego typu nawierzchni zalicza się ścieżki o nawierzchni ziemnej, kamienistej oraz o podłożu trawiastym (najczęściej pośród łąk) (Rogowski 2012).

### **3. Atrakcyjność szlaków ze względu na ich zabezpieczenie na wybranych przykładach**

Powyżej scharakteryzowana infrastruktura zabezpieczająca może dodatkowo stanowić walor danego terenu, przyciągając turystę na określony szlak. Celem może być nietypowy dla danego regionu górskiego przebieg szlaku, stwarzający wrażenie wysokogórskiej wędrowki (Rzeczycki 2006). Ma to miejsce szczególnie w górach niższych, gdzie eksponowane skalne odcinki praktycznie nie występują. Zwłaszcza nagromadzenie takich urządzeń na ścieżkach może budzić zainteresowanie turystów. Warto sobie jednak uzmysłowić, że odcinki ze sztucznymi ułatwieniami, mającymi na celu tylko uczynienie wędrowki ciekawszą, mogą mieć negatywny wpływ na „wychowanie” turystów. Nie znajdują się bowiem z reguły w miejscach szczególnie niebezpiecznych, zaś często są nawet miejscem koncentracji turystów masowych, którzy chcą doświadczyć wrażeń wędrowki wysokogórskiej. Przestaje się więc je utożsamiać z zagrożeniem bezpieczeństwa, a raczej wiąże się je z rozrywką. W efekcie w przypadku rzeczywistego ryzyka zachowanie osób wędrujących może nie być właściwe.

Poniższe przykłady, przytoczone w oparciu o doświadczenia autorów, wskazują miejsca, w których istniejące zabezpieczenia i ułatwienia decydują o atrakcyjności szlaków, generując większe zainteresowanie wśród turystów. Na zachodnim stoku Cichej Doliny w Górach Opawskich znajduje się dawny kamieniołom łupków fyllitowych, przez który poprowadzono niebieski szlak

pieszy. Wiedzie on stromym zboczem, wśród odsłoneń skalnych, a na górną krawędź wyrobiska wprowadza stalową, niemal pionową drabiną o długości 11 m i 35 stopniach. Jest to najbardziej eksponowany fragment szlaku turystycznego w paśmie, które z reguły cechuje się dość łagodnymi zboczami. Odcinek ten, określany jako Gwarkowa Perć, zaznaczany jest na mapach turystycznych i wymieniany wśród miejsc wartych odwiedzenia w regionie (por. np. *Szlaki...* 2011). Na zboczach przełomowej doliny Pełcznicy na Pogórzu Wałbrzyskim poprowadzono kilka znakowanych tras, które na kilkunastu odcinkach wiodą po mostach lub podestach zawieszonych nad rzeką<sup>4</sup>. Ścieżki te utworzono w XIX w., zaś w ostatnich latach odremontowano występujące na nich kładki z barierkami. Szczególnie widowiskowy jest fragment Szlaku Ułanów Legii Nadwiślańskiej prowadzący w przybliżeniu w połowie wysokości zbocza, z którego odsłaniają się widoki na zamek Książ, ruiny Starego Książa i dolinę rzeki. Mostki miejscami zawieszono nad nawet 30-metrową przepaścią (Jońca 1989). Kolejnym przykładem jest Perć Akademików w masywie Babiej Góry (eksponowany odcinek skalny z łańcuchami) czy wspomiana już kilkakrotnie Orla Perć w Tatrach, którą bez żadnych wątpliwości można uznać za atrakcję turystyczną, a która nie istniałaby bez sztucznych ułatwień. Została ona wybudowana w latach 1903–1906 przez ks. Walerego Gadowskiego i była pierwszym szlakiem w ówczesnych polskich górach, na którym na taką skalę zastosowano klamry, łańcuchy i drabinki (wykuwano też stopnie w skałach) (Midowicz 1986). Wcześniej pojedyncze tego typu urządzenia pojawiły się m.in. na Wysokiej, Rysach i Mięguszwieckiej Turni (Gajewski 2007, Krygowski 1988).

Szczególnym przykładem szlaków z nagromadzeniem sztucznych ułatwień są specjalnie skonstruowane i przystosowane piesze szlaki typu *via ferrata* oraz szlaki rowerowe typu *single track*. *Via ferrata* jest trudną ścieżką górską, poprowadzoną po stromych ścianach skalnych i cechującą się znacznymi przewyższeniami. Trasy te najczęściej ubezpieczone są linami i łańcuchami w taki sposób, że poruszanie się po nich wymaga odpowiedniego sprzętu wspinaczkowego (uprząż, lonża, kask). Ponadto pojawiają się na nich – zależnie od terenu i stopnia trudności – poręcze, stopnie, drabinki czy mostki. Są więc przykładem szczególnej koncentracji urządzeń ułatwiających wędrowną i jednocześnie zabezpieczających turystę. Nazwa *via ferrata* wywodzi się z łaciny i oznacza „żelazną drogę”. Historia tego typu tras sięga I wojny światowej, kiedy żołnierze i partyzanci budowali je w celu przenoszenia zapasów i amunicji. Kolejne powstały podczas II wojny światowej. Ponieważ udostępniały atrakcyjne fragmenty gór i pozwalały doświadczyć wysokogórskiej wędrowności, zostały otwarte dla turystów, a z czasem zaczęły powstawać także zupełnie nowe odcinki. Najwięcej tras typu *via ferrata* istnieje we Włoszech,

<sup>4</sup> Znajduje się tu też sztuczny tunel, który jest przykładem poprawiania krajobrazu, czynienia go bardziej atrakcyjnym wizualnie. Sztuczny skalny tunel, choć w innych warunkach terenowych (górną partia stoku), znajduje się także na tzw. Drodze Wycieczkowej (czes. Exkursní cesta) w masywie Oldřichovského Špičáka w zachodniej części czeskich Gór Izerskich. Naturalne tego typu formy, choć także dostosowane do potrzeb ruchu turystycznego, występują m.in. w Górach Stołowych, Broumovskich stěnach, Czeskim Raju i Czeskiej Szwajcarii.

w Szwajcarii, Austrii i Niemczech – w górach o rzeźbie alpejskiej. Jednak na fali ich popularności zaczęto je tworzyć także w innych krajach i niższych górach, także w Sudetach.

Jednokierunkowa trasa powstała w 2014 r. na Kočičich kamenach w pobliżu schroniska Hubertka w czeskiej części Gór Izerskich. Pomimo niewielkiej długości (70 m) i przewyższenia (25 m)<sup>5</sup>, z racji swojej unikatowości cieszy się dość dużym zainteresowaniem, o czym świadczy oznaczanie jej na mapach turystycznych (np. *Jizerské...* 2015) i przygotowanie drogowskazów z pobliskiej wsi Bílý Potok. W czeskim rezerwacie przyrody Údolí Jizery u Semil a Bítouchova obok siebie znajdują się dwie *via ferraty* – trudniejsza, jednokierunkowa o długości 110 m i przewyższeniu 70 m, oraz łatwiejsza, dwukierunkowa o długości 90 m i różnicy wysokości 65 m<sup>6</sup>. Łącznie w Republice Czeskiej znajduje się około 30 szlaków tego rodzaju (*Databáze...* b.r.w.). Dwie *via ferraty* powstały także w Górach Żytawskich w Niemczech, w pobliżu dwóch najważniejszych tam miejscowości turystycznych. Jedna, zwana *Alpiner Grat*, znajduje się na południowy wschód od Oybinu (koniec na skale Monchkanzel, 96 m długości, 64 m przewyższenia, czas na przebycie – 25 minut), zaś druga, określana jako *Nonnensteig* – w masywie skalnym Nonnenfelsen na zachód od Jonsdorfu (trudniejsza, zwłaszcza w końcowym odcinku, 350 m długości, 60 m przewyższenia, czas na przebycie – 30 minut). W przeciwieństwie do szlaku koło Białego Potoku nie są one zbyt promowane i dość słabo oznaczone jest dojście do ich punktów początkowych, brak też informacji na typowych mapach turystycznych. Trzeba jednak podkreślić, że przed wejściem na obie *via ferraty* znajdują się szczegółowe tablice instruktażowe i regulaminowe w językach niemieckim, polskim i czeskim, czego z kolei brakuje w przypadku trasy w Górach Izerskich.

Znacznie dłuższe trasy związane są z kolei z dawną kopalnią łupku Honister w północnej części Parku Narodowego Lake District w Wielkiej Brytanii. Poza główną ofertą, czyli zwiedzaniem częściowo nadal czynnej kopalni w kilku wariantach trasowych, można wykupić przejście jednym z trzech szlaków typu *via ferrata*. Jest to więc atrakcja sama w sobie, w przeciwieństwie do tras wyżej opisanych, które są bezpłatne i ze względu na swoją relatywnie niewielką długość stanowią dodatek do dłuższej, typowej wędrowki górskiej<sup>7</sup>. Pierwsza trasa w Honister powstała w 2007 roku i była prekursorską inwestycją w Wielkiej Brytanii. Przy jej zakładaniu wykorzystano dawny trawers górniczy na eksponowanej ścianie skalnej góry Fleetwith Pike w pobliżu przelęczczy, na której znajduje się kopalnia. Szlak zabezpieczono stalową liną, na wielu odcinkach wybudowano stalowe podesty, stopnie i inne zabezpieczenia. W 2011 roku atrakcja ta została uznana za najlepsze doświadczenie turystyczne

<sup>5</sup> Szacunkowy czas przebycia *via ferraty* na Kočičich kamenach to zaledwie 10 minut. Przeznaczona jest dla początkujących i mało zaawansowanych wspinaczy.

<sup>6</sup> Na pokonanie pierwszej trzeba przeznaczyć około 30 minut, drugiej – 10–20 minut.

<sup>7</sup> Do trasy w Górach Izerskich i obu w Górach Żytawskich trzeba dojść zwykłymi szlakami i ta wędrowka może zająć więcej czasu niż pokonanie samej *via ferraty*. Z kolei w przypadku kopalni Honister, do której można dojechać samochodem lub regularnym autobusem, przebycie eksponowanej trasy może być samodzielnym celem wycieczki.

Krainy Jezior. W 2012 roku oferta powiększyła się o tzw. trasę ekstremalną, będącą wariantem pierwszej z drabinkami i mostem linowym, zaś w 2014 roku otwarto drogę tego rodzaju także w podziemiach kopalni, w komorze o długości około 110 m. *Via ferraty* w kopalni Honister reklamowane są jako dostępne dla każdego. Nie jest wymagane żadne doświadczenie wspinaczkowe. Turyści przed wejściem na trasę są zapoznawani z przepisami i instrukcjami przemieszczania się po szlaku, a podczas całej wędrówki pozostają pod opieką przewodnika (*Honister... b.r.w.*).

*Single tracki* to wąskie ścieżki poprowadzone w naturalnym terenie, specjalnie przystosowane do szybkiej jazdy rowerami górskimi. Istotniejsze w prowadzeniu trasy jest nie tyle zdobycie wysokości co naprzemienne, szybkie i bezpieczne pokonywanie podjazdów i zjazdów w ten sposób, by podczas jazdy niwelować wysiłek. Szlaki te mają specjalne oznakowanie wskazujące, że rowerzysta znalazł się na trudniejszej trasie. Do urządzeń zabezpieczających na szlakach typu *single track* można zaliczyć specjalne profilowanie drogi, niskie krawężniki lub inne wydzielenia trasy oraz ostrzegawcze oznakowanie dotyczące m.in. niebezpiecznych zakrętów, dużych spadków, skrzyżowań z innymi szlakami i drogami czy zakazy wjazdu na odcinki jednokierunkowe<sup>8</sup>), zaś do urządzeń ułatwiających – kładki i mostki nad potokami. W Sudetach można wskazać sieci powstałe w ramach projektów: *Single Track* – polsko-czeskie ścieżki rowerowe (czes. *Singltrekk pod Smrkem*) koło Nowego Města pod Smrkem i Świeradowa-Zdroju, Strefa MTB koło Głuszycy, *Single trails Dolní Morava* w czeskiej części Masywu Śnieżnika oraz Rychlebskie Ścieżki (czes. *Rychlebské stezky*) na czeskim Pogórzu Paczkowskim (Kołodziejczyk 2014, Rogowski 2015).

#### 4. Podsumowanie

Wymienione w niniejszym opracowaniu urządzenia i sposoby zabezpieczeń można uporządkować w zależności od pełnionej funkcji, co nie ma bezpośredniego odzwierciedlenia w ich występowaniu na określonych szlakach. Urządzenia wpływające bezpośrednio na bezpieczeństwo turystów to przede wszystkim sztuczne ułatwienia. Ich powstanie w największym stopniu wiąże się z tym odczuciem i właściwym uprzystępnieniem określonej atrakcji turystycznej, tak, by mógł czuć się w jej obrębie jednocześnie swobodnie i pewnie. Pozostałe grupy urządzeń występujące na szlakach pełnią inne funkcje, jednakże pośrednio ich istnienie także wpływa na bezpieczeństwo turystów. Poza określeniem pełnionych funkcji można dokonać klasyfikacji urządzeń i sposobów zabezpieczeń na szlakach turystycznych w oparciu o charakter użytkowania (nogi, ręce oraz jednocześnie nogi i ręce) oraz pośrednio na podstawie budowy geologicznej, charakteru rzeźby terenu, a także tradycji rozwoju turystyki na danym obszarze. Ten ostatni czynnik wiąże się z charakterem rozwijanej turystyki, który z kolei zależy od kręgu kulturowego. Należy także pa-

<sup>8</sup> Szlaki typu *single track* są z reguły jednokierunkowe. Tylko wyjątkowo występują odcinki dwukierunkowe, np. trasy dojazdowe lub łącznikowe. Znaki zakazu pojawiają się m.in. przy skrzyżowaniach z innymi szlakami lub drogami i przeciwdziałają wjazdowi na trasę pod prąd.

miętać, że określony rodzaj nawierzchni występujący na danym odcinku szlaku istnieje również dlatego, aby zapewnić większe bezpieczeństwo turystyce.

Istnienie określonych urządzeń i sposobów zabezpieczeń, a zwłaszcza ich nagromadzenie, decyduje o większej atrakcyjności szlaków i udostępnionych obszarów, których pokonanie daje turystyce większą satysfakcję. Świadomość występowania trudniejszych odcinków szlaków lub tras o wyjątkowym charakterze determinuje pragnienie ich pokonania. Odnosi się to zarówno do ścieżek budowanych jeszcze w XIX wieku, jak i do niedawno tworzonej infrastruktury turystycznej. Spektakularnymi szlakami pod tym względem są „via ferraty” oraz „single tracki”, które wiążą się z wąską oraz najbardziej wyspecjalizowaną i przygotowaną grupą turystów – zarówno pieszych, jak i rowerzystów. Takie trasy i miejsca w naturalny sposób segregują ruch turystyczny z punktu widzenia doświadczenia turystów, dzięki czemu każda odpowiednio przygotowana osoba może na danym szlaku czuć się bezpiecznie. Ponadto tworzone są także specjalne wieże i platformy widokowe o potężnych konstrukcjach, które umożliwiają podziwianie widoków, czego przykładem jest Ścieżka w Chmurach (czes. *Stezka v oblacích*) w czeskiej części Masywu Śnieżnika. Jest to długi, wznoszący i wijący się pomost zakończony platformą widokową, posadowiony na grzbiecie górskim. Tę atrakcję turystyczną w całości tworzą urządzenia ułatwiające i zabezpieczające. Wykorzystano je jednak w celach typowo rekreacyjnych – lub nawet rozrywkowych, czego wyrazem może być siatka z lin rozwieszona w najwyższej części konstrukcji, na którą mogą wejść co odważniejsi zwiedzający. Tego typu zastosowania urządzeń, które powinny pojawiać się na niebezpiecznych odcinkach szlaków, niekoniecznie wpływają korzystnie na wychowanie turystów.

Zagadnienie bezpieczeństwa turystów na szlakach jest bardzo szerokie. Wskazano i scharakteryzowano w opracowaniu wyłącznie jeden spośród wielu czynników decydujących o poziomie bezpieczeństwa turystów. Kwestią rodzącą wiele wątpliwości pozostaje też skala wykorzystania na trasach turystycznych urządzeń ułatwiających wędrówkę i służących bezpieczeństwu turystów. Należy unikać przeinwestowania tras (wyposażania ich w zbyt dużą liczbę urządzeń), co może wpływać negatywnie na kontakt człowieka z przyrodą, który jest przecież jedną z głównych motywacji użytkowników szlaków. W obecnych czasach powinno się raczej odchodzić się od zbyt dużego uprzyśtępniania gór (jak to miało miejsce głównie w XIX i pierwszej połowie XX w.), kładąc nacisk na odpowiednią edukację turystów. Powinni oni być wyposażeni w takie kompetencje, by zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych użytkowników szlaków.

## **Literatura**

*Bezpieczeństwo i profilaktyka w turystyce górskiej*, 2004, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, GOPR, TOPR, Kraków.

Buchwał A., Rogowski M., 2010, *The methods of preventing trail erosion on the examples of intensively used footpaths in The Tatra and The Babia Góra National Parks*, „Geomorphologia Slovaca et Bohemica”, 1, s. 7-15.

*Databáze via ferrat*, b.r.w., dostępne na: <https://viaferraty.cz/databaze-via-ferrat/?fcountry=%C4%8Cesk%C3%A1%20republika; o8.o6.2017>.



- Gajewski J. W., 2007, *Nikłym śladem perci, czyli szlaki górskie wczoraj i dziś*, [w:] P. Kuleczka (red.), *Szlaki turystyczne a przestrzeń turystyczna*, Zarząd Główny PTTK, Warszawa, s. 191–199.
- Gordon A., Drożdżyński L., 2007, *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wobec przestrzeni i szlaków turystycznych*, [w:] P. Kuleczka (red.), *Szlaki turystyczne a przestrzeń turystyczna*, Zarząd Główny PTTK, Warszawa, s. 15–28.
- Hibner J., Balon J., 2010, *Turyści na Orlej Perci: możliwości, motywacje, opinie*, [w:] Z. Krzan (red.), *Nauka a zarządzanie obszarem Tatr i ich otoczeniem*, t. 3: *Człowiek i środowisko*, Tatrzański Park Narodowy, Zakopane, s. 35–39.
- Honister Slate Mine, b.r.w., <http://honister.com/via-ferrata/>; 08.06.2017.
- Instrukcja znakowania szlaków turystycznych*, 2007, Zarząd Główny PTTK, Warszawa.
- Instrukcja znakowania szlaków turystycznych*, 2014, Zarząd Główny PTTK, Warszawa.
- Jizerské hory, Frýdlantsko: turistická mapa 1:40 000*, 2015, SHOCart, Vizovice.
- Jońca E., 1989, *Książański Park Krajoobrazowy, przewodnik przyrodniczo-krajoznawczy*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa.
- Kapuściński J., Zajac M., 2007, *ABC... bezpiecznego wędrowania*, Zarząd Główny PTTK, Warszawa.
- Kołodziejczyk K., 2014, *Singltrekk pod Smrkem*, „Sudety. Przyroda, Kultura, Historia”, 2(155), s. 22–23.
- Kołodziejczyk K., 2015, *Wzorce zagospodarowania szlaków turystycznych w górach średnich na wybranych przykładach europejskich*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Kruczek Z., 2009, *Polska: geografia atrakcji turystycznych*, Proksenia, Kraków.
- Krygowski W., 1988, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa–Kraków.
- Lijewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J., 2002, *Geografia turystyki Polski*, Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa.
- Midowicz W., 1986, *Z historii znakowania szlaków w Tatrach Polskich*, „Biblioteczka Turysty Górskiego”, 14, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa–Kraków.
- Mikos von Rohrscheidt A., 2010, *Regionalne szlaki tematyczne. Idea, potencjał, organizacja*, Proksenia, Kraków.
- Potocki J., 2004, *Rozwój zagospodarowania turystycznego Sudetów od połowy XIX w. do II wojny światowej*, Wyd. Turystyczne „Plan”, Jelenia Góra.
- Rogowski M., 2012, *Ocena atrakcyjności turystycznej szlaków pieszych na wybranych przykładach z Dolnego Śląska*, Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań.
- Rogowski M., 2013, *Bezpieczeństwo na szlakach turystyki pieszej – przegląd uwarunkowań przyrodniczych, prawnych i sposobów technicznych zabezpieczeń*, [w:] Z. Dziemianko, A. Kusztelak (red.), *Edukacja dla bezpieczeństwa: Szkoła – Turystyka – Rekreacja*, Wyd. Wyższej Szkoły Handlu i Usług, Poznań, s. 345–357.
- Rogowski M., 2015, *Subregiony turystyki rowerowej w Sudetach jako produkty turystyczne*, [w:] Stasiak A., Śledzińska J., Włodarczyk B. (red.), *Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa, s. 127–141.
- Sosnowski S., (1984, *Vademecum turysty pieszego*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa.
- Szlaki turystyczne pogranicza nysko-jesenickiego 2011*, Starostwo Powiatowe w Nysie, Studio „Plan”, Nysa.
- Rzeczycki T., 2006, *Namiastki Orlej Perci w Sudetach*, „Sudety. Przyroda, Kultura, Historia”, 3, s. 38–39.
- Werner Z., 2010, *Wykorzystanie i zagospodarowanie turystyczne różnych typów środowiska geograficznego*, [w:] J. Wyrzykowski, J. Marak (red.), *Turystyka w ujęciu interdyscyplinarnym*, Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu, Wrocław, s. 371–410.



## ROZDZIAŁ 2

---

# **PRAWNE ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA W TURYSTYCE**





MAREK W. KOZAK  
UNIwersytet Warszawski

# POTRZEBA UPORZĄDKOWANIA ZAGADNIEŃ Z TURYSTYKĄ JEŹDZIECKĄ W POLSCE

---

## 1. Wstęp

Minęło sporo czasu od napisania i prezentacji pierwszego tekstu o turystyce jeździeckiej, z naciskiem na wyzwania stojące przed nią (faktycznie szerzej: przed całym polskim jeździectwem) w 2015 roku. Po blisko trzech latach trzeba odnotować, że spis ten, sporządzony w dużym stopniu dzięki znawcom zagadnienia (A. Ruta i W. Rosa z PTTK IDI, Ł. Abgarowicz z PZJ IDI, A. Stasiowski z PZHK IDI i ich koledzy) oraz przeglądowi literatury (Kozak 2015), zachował wartość (Kozak 2017). Pod auspicjami Polskiego Związku Jeździeckiego (PZJ) prowadzone są ostatnio badania w kilku województwach, lecz ich cele ani wyniki nie są upowszechnione. Dlaczego badania terenowe są tak rozrzucone i nie są szeroko znane ich efekty? Ważne dla niniejszego opracowania jest przekonanie, że przemiana społeczna zapoczątkowana w 1989 roku jeszcze nie skończyła się. Nie ma zatem powodu sądzić, że w sferze jeździectwa przemiana społeczna zakończyła się wcześniej. Innymi słowy należy stwierdzić, że zmiana technologiczna następuje szybciej niż społeczna (Kozak 2017).

Turystyka jeździecka – rajd, krótki spacer lub całodzienna wycieczka – to celowa podróż konno w celu odwiedzenia i poznania konkretnych zasobów przyrodniczych i kulturowych (Ruta 2011, Krzemień 2010, s. 73). Rajd (trwający nie mniej niż 24 godziny) ma charakter wyraźnie celowy, turystyczny i krajoznawczy (Krzemień 2010). Nie są to zjawiska różne, bowiem spacer czy wycieczka mogą być przygotowaniem do rajdu. Dalsze rozważania zatem dotyczą nie tylko turystyki jeździeckiej, ale także jazdy rekreacyjnej lub szkoleniowej. Główny cel niniejszej pracy to przedstawienie stanu polskiego jeździec-

twą (z naciskiem na turystykę) oraz omówienie stojących przed nim wyzwań i uporanie się z mitami, o których pisali G. i L. Hausmanowie (2003) stwierdzając, że jeździectwo przez lata było przedmiotem mitologizacji.

Zasadnicze pytania badawcze dotyczą zmian w populacji koni i jeźdźców (czy już się zatrzymały?) oraz charakteru wyzwań, jakie stoją przed polskim jeździectwem. Podstawowa teza opracowania brzmi następująco:

**W ciągu ostatnich lat nastąpiły znaczące zmiany w hodowli koni i jeździectwie, którym nie dotrzymały kroku przemiany społeczne (kulturalne i instytucjonalnoprawne).**

Trzeba stwierdzić, że ani społeczeństwo, ani państwo jakby nie dostrzegły przemian, jakie zaszły po roku 1989 i nie potrafiły nadążyć za nimi w sferze kulturowej oraz prawno-instytucjonalnej. Oznacza to, że nasze otoczenie się zmieniło, ale kultura i prawo nadal w dużej części wywodzą się z doby minionego systemu (ery przemysłowej), nie poddając się zmianom. Opracowanie składa się z następujących części: 1) analiza potrzeb (w erze poprzemysłowej) w sferze bezpieczeństwa ruchu konnego; 2) wyzwania stojące przed zagadnieniem bezpieczeństwa jeźdźców i innych użytkowników terenu (zwłaszcza dróg i szlaków); 3) mity otaczające do dziś jeździectwo.

## **2. Analiza potrzeb w sferze bezpieczeństwa ruchu konnego**

### **Potrzeba pierwsza – wiedza o liczbie koni, jeźdźców i kilometrażu szlaków konnych**

Miałem ponad dwa lata temu wrażenie, że samo zwrócenie uwagi na brak danych będzie sprzyjało ujednoczeniu informacji. Dlaczego tak ważna jest jednolitość danych? Bo to podstawa interwencji, której jakość zależy głównie od jakości diagnozy. Mamy tymczasem zasadniczy problem i źródło niewiedzy co do diagnozy na temat tego, czy liczba koni maleje, czy też rośnie? Jest wprawdzie np. dzięki dyr. A. Stasiowskiemu w Polskim Związku Hodowców Koni (PZHK) wiele danych szczegółowych, ale sporo koni po prostu nie jest rejestrowanych w miejscu nowego pobytu. W efekcie każda organizacja podaje liczby uzyskane dzięki sobie tylko znanym sposobom rejestracji, przy czym najpełniejsze są dane PZHK. GUS publikuje od lat te same liczby – około 320 tys. koni w Polsce, ale dane szczegółowe otrzymane w PZHK sugerują, że w ostatnich latach liczba koni, szczególnie pracujących, zimnokrwistych, malała. Przybywa natomiast koni gorąckokrwistych, ale nadal nie są to pełne informacje pozwalające wykonać całościowy bilans (Stasiowski, IDI 2013). Należy się spodziewać, że wkrótce liczba koni ostatecznie ustabilizuje się. Po pewnym czasie zacznie jednak stopniowo rosnąć.

To samo dotyczy jeźdźców – ilu ich właściwie jest w Polsce? Czynnych czy już nieaktywnych, za to z nabytymi wcześniej uprawnieniami? Niestety,

<sup>1</sup> To problem nie tylko polski: na przykład liczbę jeźdźców w Wielkiej Brytanii szacuje się na ogół na ok. 4,3 mln (Brejta 2013), [www.promemoria2010.republika.pl/kon\\_pl.html](http://www.promemoria2010.republika.pl/kon_pl.html), podczas gdy współcześni badacze brytyjscy oceniają liczbę aktywnych jeźdźców na niewiele ponad 2

mimo zbliżonych informacji co do liczby koni (dzięki m.in. PZHK), nadal nie wiemy, ilu mamy w Polsce jeźdźców obu rodzajów, i czy liczby te nadal maleją, czy też zaczęły rosnąć? Prawdopodobnie w Polsce jest około 500–750 tys. jeźdźców (Ruta 2016). Ale jakich? Pasywnych czy aktywnych?

Mimo prób uzyskania danych na ten temat, nie udało się autorowi zdobyć ich za lata 2013–2015. Główny powód to niezakończone dotąd rozmowy między zajmującymi się końmi organizacjami, które skądinąd mają różne cele i zadania. Rozbicie informacyjne w tak elementarnej sprawie jest zbyt duże i w interesie ogółu jeźdźców warto, aby organizacje te zaczęły mówić jednym głosem. Na razie jednak na stowarzyszeniach konnych – jak ogółem w społeczeństwie polskim – odbija się niski poziom kapitału społecznego (i na ogół kwestia zaufania obcym) (Czapiński 2013). Ta kwestia jest fundamentalna. Niestety, wielość organizacji konnych w Polsce (PZJ, PTTK i PZHK), specjalizujących się i skupiających na swoich działaniach, nie sprzyja uzyskaniu jednolitego obrazu koniarstwa w kraju. Problem tkwi głównie w braku współdziałania między nimi.

Zbyt często trzeba sięgać po stare dane międzynarodowe (zob. Lilienstolpe 2009), gdzie nadal podaje się, że w Polsce jest 320 tys. koni (oparte na danych GUS, często przestarzałych) – zob. np. badania gospodarstw rolnych, gdzie podczas spisu co kilka lat uwzględniano konie w gospodarstwie, ale już nie w pensjonacie (Roczniki statystyczne GUS i Kozak 2017).

Wyzwanie główne polega więc na tym, żeby określić jasno i wyraźnie, kto odpowiada nie tylko za dane o szlakach konnych (PTTK), ale też informacje dotyczące liczby jeźdźców i koni.

Brak podstawowej wiedzy szkodzi polskiemu środowisku jeźdźców w staraniach o granty i utrzymuje polską infrastrukturę konną (szkoleniową i wyścigową) na ogół na przeciętnym lub słabym poziomie. W każdym razie świadczą o tym wyniki jeźdźców, od lat nienależących do ścisłej czołówki światowej<sup>2</sup>. Postęp odnotowują ostatnio młodszy jeźdźcy szkoleni przez trenera z Niemiec<sup>3</sup>.

Zdaniem wielu potrzebą jest budowa szlaków konnych. W Polsce według danych PTTK istniało 62 538 km szlaków turystycznych, w tym 2958 km szlaków jeździeckich. *De facto* było ich więcej, bowiem prawo wyznaczania szlaków obok PTTK ma także każdy nadleśniczy na swoim terenie. W roku 2012 długość szlaków konnych wzrosła do 3558 km (głównie z przyczyn rozbudowy łódzkiego szlaku konnego) (Kozak 2017). W wielu krajach problem szlaków nie istnieje, bowiem konie (i jeźdźcy) mają szerokie, zdroworoządkowe prawa do poruszania się w terenie, nieograniczone ani do szlaków konnych,

---

mln (prywatna korespondencja z Dashper 2015). Być może w tym rozróżnieniu pasywnych i aktywnych jeźdźców kryje się odpowiedź na pytanie, skąd taka różnica?

<sup>2</sup> A jeśli należących do zwycięzców (np. w 1980 w Moskwie), to głównie dzięki bojkotowi olimpiady w Rosji przez wiele krajów świata, dysponujących świetnymi ekipami jeździeckimi.

<sup>3</sup> Choć brązowy medal drużynowy na mistrzostwach dzieci w skokach w Wiener Neustadt w sierpniu 2015 roku młodych jeźdźców przygotowywanych przez trenera Rudigera Wassibauera być może zapowiada następne sukcesy. Aczkolwiek lektura czasopisma „Koń Polski” nr 9/2015 dowodzi, że polskie jeździectwo dalece odbiega od najlepszych w Europie.

ani do dróg publicznych. Czy szlaki konne są rozwiązaniem dla bardziej ogólnego wyzwania, jakim jest uregulowanie ruchu konnego?<sup>4</sup>

Rozwiązania prawne to jedna z wielu „pamiętek” po byłym systemie (sprzed 1990 r.), funkcjonujących jeszcze w erze przemysłowej, gdy „twarde” czynniki (w tym zwłaszcza infrastruktura techniczna) miały charakter rozwojowy. Dziś już nie mają takiego charakteru, bo inwestuje się głównie tam, gdzie jest wielu odbiorców, zatem dbając o niskie koszty transportu, gdzie istnieje wiele instytucji pośredniczących (banki, specjalne strefy ekonomiczne, urzędy, laboratoria, szkoły wyższe, zamożni nabywcy, transportowe huby multimodalne etc.). Niestety, bardzo mylące dla większości Polaków jest nadrabianie dopiero teraz zaległości z lat 70. i 80. minionego wieku (np. infrastruktura drogowa i kolejowa). Usuwanie barier istniejącego rozwoju to maksimum, jakie infrastruktura współcześnie może osiągnąć. Zbudowanie infrastruktury tam, gdzie nie ma rozwoju, nie przyniesie żadnego efektu, oprócz wysokich kosztów jej utrzymania. Dopiero badanie efektów w postaci wzrostu dochodów i miejsc pracy (a też liczby jeźdźców) dzięki szlakom konnym (np. najbardziej innowacyjnemu łódzkiemu szlakowi konnemu) pozwoli odpowiedzieć na pytanie o związek infrastruktury z rozwojem.

Ośrodków szkoleniowych i usługowych (w tym sklepów) jest stosunkowo najwięcej na obrzeżach wielkich aglomeracji, gdzie jest najwięcej jeżdżących. Szlaki konne należące do najpiękniejszych mieszczą się na ogół na obszarach położonych z dala od wielkich aglomeracji i są z rzadka odwiedzane przez jeźdźców, a jeśli są uczęszczane, to w sezonie wakacyjnym (Józefczyk 2010). Także dlatego, że na wielu odcinkach brak stajni i ośrodków zdolnych przyjąć na noc konia i jeźdźca. Tym bardziej, że wprowadzenie obcego konia niesie ryzyko zakażenia własnego stada.

## Potrzeba druga – szkolenie

Potrzeba druga wiąże się z poprzednią i dotyczy głównie regulaminów szkolenia podstawowego, które w istocie jest takie samo we wszystkich organizacjach zrzeszających konie i jeźdźców. Wydaje się, że nadal odczuwalny jest brak jednolitego szkolenia podstawowego (np. do poziomu brązowej odznaki turystycznej PTTK). Tymczasem jeździectwo coraz bardziej się różnicuje (np. coraz częstsze występowanie naturalnych metod szkolenia jeździectwa, szkolenia westowego etc.). Rozwijanie się różnych szkół jeździectwa już na poziomie podstawowym może stać się przeszkodą, utrudnieniem organizacji jeździectwa w kraju. Jedynym wyjściem z tego jest opracowanie np. dwu regulaminów szkoleniowych (klasycznego i naturalnego) i pozostawienie szkolenym decyzji, jak chcą się szkolić, a potem jeździć. Decyzja o liczbie programów szkolenia jest zresztą również otwarta. Szkolenie na poziomie wyższym winno być sprawą wewnętrzną każdej organizacji szkolącej. Jedynie co warto zrobić, to opracować zasady jednolitości stopni (i odznak) jeździeckich, tak by było wiadomo, z czym można startować i w jakich zawodach (przez kogo

<sup>4</sup> Pomijając, że szlaki są domeną PTTK i dają zarobić części członków-znakarzy (w tym garści jeźdźców). A znaki, żeby były czytelne, należy odnawiać co 4–6 lat.

organizowanych). Warto też jasno przekazywać członkom/słuchaczom, że Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK) zajmuje się głównie turystyką i rekreacją (jako potencjalny członek FITE), a Polski Związek Jeździecki (PZJ) głównie sportem (jako członek FEI) i rekreacją. Przed wojną najlepsi szkoleniowcy i sportowcy wywodzili się z centrów wojskowych (głównie w Grudziądzu i Toruniu). Tylko czy dziś taki system by się sprawdził?

### **Potrzeba trzecia – relacje zinstytucjonowanego jeździectwa z innymi instytucjami**

Wbrew powszechnym oczekiwaniom instytucje w rozumieniu ogólnym to nie tylko instytucje formalne (organizacje, przepisy), ale też społecznie uregulowane sposoby zachowań (np. małżeństwo, inne elementy kultury). Dlatego mowa dalej np. o prawie drogowym (i nie tylko) oraz prawie o lasach (publicznych, ale *de facto* też o prywatnych). Trzeba i warto dostosować niektóre przepisy do zmian w środowisku konnym (i nie tylko). Do takich należy problem znaków drogowych ostrzegających przed miejscami częstego przekraczania drogi przez konie. Każda większa stajnia stosuje własne znaki, „udające” drogowe. Dlaczego nie ma w spisie tablic (znaków) drogowych Kodeksu drogowego zwykłego trójkąta z rysunkiem konia i podpisem „Uwaga konie”? Od dłuższego czasu o zmiany prawne i instytucjonalne zabiegają koledzy z PTTK, a od niedawna wspólnie z PZJ. Jeśli nie nastąpią zmiany przepisów, obserwować będziemy spontaniczne masowe dostosowania. Jak np. wysyp potrzebnych znaków ostrzegających „samochodziarzy” (i innych użytkowników dróg) przed ruchem konnym. Życie nie znosi bowiem próżni.

Głównym specjalistą od zmiany przepisów drogowych jest Andrzej Ruta (szef jeździectwa w PTTK i doświadczony szkoleniowiec oraz hodowca). Nie ma powodu, by pozbawiać go tych kompetencji. Zwraca on uwagę, że w obowiązującym w Polsce Kodeksie drogowym, mimo wielu zmian w ostatnich latach, przepisy o koniach nadal wywodzą się z innej ery – przemysłowej, gdy koni było w Polsce ponad 1 milion, ale teraz jest ich znacznie mniej<sup>5</sup>.

### **3. Wyzwania stojące przed zapewnieniem bezpieczeństwa jeździectwu**

Wszystkie omówione w dalszej części zmiany dotyczą bezpieczeństwa ruchu konnego, tj swobody, ale też zakazów dotyczących tego ruchu, problemu bezpieczeństwa, nie tylko z punktu widzenia instytucjonalnoprawnego, ale też kulturowego. Najwyższa pora bowiem, aby zmienić przestarzałe przepisy, ale też kulturę Polaków w celu podniesienia bezpieczeństwa na szlakach i drogach.

---

<sup>5</sup> W erze przemysłowej było dużo więcej koni (nieco ponad 1 mln jeszcze w 1980 r.) i były to w zdecydowanej większości konie gospodarcze, pracujące. W dobie poprzemysłowej dominują konie turystyczne, rekreacyjne i sportowe (zwłaszcza w Polsce zachodniej, jak podkreśla dyr. Stasiowski).

Wspomniany ekspert w dziedzinie jeździectwa Andrzej Ruta (2017) wymienił zagadnienia wymagające zmian.

Po pierwsze, zwrócił uwagę na art. 35 ust. 1 Kodeksu drogowego, który dopuszcza jazdę wierzchem tylko po drodze do pędzenia zwierząt, a w razie braku takiej drogi – po poboczu, w przypadku braku pobocza – po jezdni. Drogi do pędzenia zwierząt już dawno przestały istnieć, a nadal istnieją w Kodeksie drogowym, więc sprawa jest ciągle nieuregulowana.

Po drugie, Kodeks zabrania jeźdźcom korzystania z dróg rowerowych (polskie prawo zabrania też jazdy konnej innymi szlakami turystycznymi). Czy nie pora, żeby umożliwić taką mieszankę użytkowników na różnych szlakach turystycznych?

Po trzecie, Kodeks drogowy w art. 26 ust. 3 wyraźnie zabrania jazdy konnej po chodniku. Przepisy dopuszczają jednak prawo jazdy po chodniku rowerzystom. Czy rower jest bardziej bezpieczny dla pieszych? A może choćby jeźdźcom prowadzącym konie należy ułatwić dostęp do chodników? Tu Kodeks nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: czy jeździec prowadzący konia na uwięzi po chodniku jest pieszym (art. 2, ust. 18) czy kierującym (art. 20 ust. 20)?

Po czwarte, do dziś w Kodeksie nie przewidziano przejazdu drogowego na drugą stronę dla jeźdźców i rowerzystów, ale zabrania się korzystania z przejścia dla pieszych.

Po piąte, Kodeks nie przewiduje znaku ostrzegającego przed przejazdem koni. W efekcie każda niemal stajnia czy ośrodek hodowlany lub szkoleniowy ustawia nielegalnie znaki ostrzegające przed ruchem koni (zaznaczając ich charakter napisem „Konie” czy rysunkiem konia i/lub jeźdźca). Preferowany przez Kodeks i Ministerstwo Transportu znak A-30 o ruchu zwierząt (z wizerunkiem krowy) zdaniem urzędników z dodatkowym podpisem na tablicy „jeźdźcy” lub „szlak konny” w zupełności wystarczy. Przeciętnemu kierowcy, a zwłaszcza cudzoziemcowi? Podpis po polsku? Proszę porównać np. znaki ustawione w Pacoławowie (k. Olsztynka) czy we Władysławowie (k. Piaseczna) lub Łosiu (też k. Piaseczna).

Po szóste, Kodeks zabrania jazdy po drodze twardej w okresie niedostatecznej widoczności (art. 36 ust. 1, pkt 4), zatem w nocy, podczas deszczu oraz w czasie mgły. Biorąc pod uwagę, że w innym przepisie Kodeksu (art. 3 ust. 1) wymagane jest oświetlenie konia i jeźdźca (bez szczegółów), może dopuścić jazdę w okresie niedostatecznej widoczności choćby po drogach gminnych? A może wojewódzkich? Podobnie zabrania się pędzenia zwierząt po drodze twardej w nocy (art. 37 ust. 4, pkt 1). Czyż nie pora na rozdzielenie przepisów dotyczących koni jeździeckich od przepisów regulujących pędzenie innych zwierząt?

Po siódme, Kodeks, niestety, nie określa sposobu minimalnego oświetlenia konia i jeźdźca. Jest to tym dziwniejsze, że ten sam Kodeks precyzuje oświetlenie osoby prowadzącej na uwięzi konia w nocy.

Po ósme, Kodeks zabrania osobie w wieku poniżej 17 lat jazdy po drodze twardej (art. 36 ust. 4 pkt 5). Czy osoba taka jest bezpieczniejsza idąc wolno drogą twardą czy szybciej jadąc? W jakim wieku, skoro ten sam Kodeks do-



puszcza (art. 96 ust. 1, pkt 3), by pojazd zaprzęgowy mógł być prowadzony na drodze twardej przez osobę w wieku 15 lat posiadającą kartę rowerową bądź motorowerową. Czy młody kierujący zaprzęgiem jest bezpieczniejszy od nieco starszego jeźdźcy?

Po dziewiąte, Kodeks dopuszcza jazdę jeźdźcom (jak samochodom) w kolumnie – maksymalnie pięć koni (lub samochodów) (art. 32 ust. 1, pkt 3). Co gorsze, pozwala wjeżdżać samochodom między jeźdźców w kolumnie. To świadczy o nieznanym instynktu stadnego koni. Koń to nie samochód. Myśli i czuje. Jeśli nie ufa jeźdźcy, może zmienić swe zachowanie i kierunek jazdy. Może się też po prostu przestraszyć, a konie należą do tych najpierw uciekających, a potem myślących dlaczego ucieka.

Po dziesiąte, Kodeks umożliwia kierowcom samochodów używanie sygnału dźwiękowego w celu ostrzeżenia o niebezpieczeństwie (art. 29). Niestety, część kierowców używa sygnału w pobliżu koni, nie zdając sobie sprawy z zagrożenia. Tu jednak nie pomoże przepis, lecz kultura.

Po jedenaste, czy wzorem innych państw (np. Wielkiej Brytanii) można nakazać używanie kasku ochronnego jeźdźcowi na drodze twardej. Od jakiego wieku? Skoro wymaga się używania kasku od kierujących motocyklami i motorowerami (art. 40 ust. 1), czemu nie od jeźdźców?

Po dwunaste, Kodeks od prowadzącego samochód po drodze publicznej wymaga posiadania OC (art. 38 ust. 3). Czy od jeźdźców też powinien? (Ruta 2017).

Problematyki bezpieczeństwa jeźdźców nie da się ograniczyć do dróg publicznych omawianych w Kodeksie drogowym. Konieczne jest także ich uwzględnienie w przepisach dotyczących dostępu oraz użytkowania lasów i pól. To zaczyna być coraz bardziej powszechny problem w Polsce, wymagający prawnego uregulowania.

W Ustawie o lasach nadal nie odróżnia się lasów państwowych od prywatnych. W efekcie właściciel gruntu nie ma prawa po swoim prywatnym terenie jeździć konno (?), zaś prawo bardzo różnicuje dostęp do lasów, dając większą swobodę niektórym turystom, ograniczając z kolei ruch jeździecki (Ustawa o lasach 1991).

Dodatkowo kwestią otwartą jest dostęp do gruntów prywatnych (leśnych i uprawnych). Wydaje się, że warto zezwalać na poruszanie się konno po lesie osobom posiadającym zgodę właściciela, a po wyznaczonych szlakach (zamkniętych) na polach uprawnych. A może tylko w okresie po zbiorach, najpóźniej do wiosny? W jakiej części Polski? Wobec powszechnej prywatyzacji sprawa wymaga jednoznacznego pilnego uregulowania. A może dopuścić jeźdźców do dowolnej jazdy po lasach państwowych i prywatnych, na wzór innych użytkowników (w tym turystów)? W każdym razie zaczyna to być palący problem, wymagający regulacji prawnej.

Dotkliwym przepisem jest też część prawa podatkowego, związana z poborem od turystów (nie wszystkich) daniny ViaToll. Każdorazowy niemal przejazd na zawody konne stawia pod znakiem zapytania dylemat, czy powinni płacić tylko ci co jadą na zawody dla nagrody (zawodowo), czy wszyscy, też amatorzy z końmi? Problem zostawmy do rozstrzygnięcia prawnikom



i ich wiedzy o zwolnieniach pewnego rodzaju operatorów turystyki i turystów od opłat. Gdyby zawierzyć prawdomówności indagowanych turystów (czy są zawodowcami czy amatorami), byłoby to znacznie łatwiejsze. Znow się kłania słaby w Polsce pomostowy kapitał społeczny (wiara w prawdomówność innych ludzi)<sup>6</sup>.

#### 4. Mity otaczające jeździectwo

Istnieją też mity, bo trudno nazwać to inaczej, które są np. upowszechniane wśród leśników (i w nadzorującym ich ministerstwie), a dotyczące – obok prawa nadleśniczego do zatwierdzania i znakowania dróg konnych<sup>7</sup> – możliwości ingerowania także w następujące kwestie:

- niszczenie dróg leśnych przez końskie kopyta;
- wywołanie zmian flory w lesie wskutek obecności koni;
- wprowadzanie w lesie przez konie zmian fauny (zwierząt).

Wreszcie kolejne wyzwanie dotyczące relacji z instytucjami zewnętrznymi, ważnymi dla środowiska naturalnego. Jak dotąd stosowane rozwiązanie dla tego wyzwania jest zarazem mitem dotyczącym opinii o koniach, jak i ich skutkach dla lasu. Największym problemem jest zrozumienie i współpraca z Lasami Państwowymi mającymi prawo działania na wszystkich terenach leśnych (też prywatnych) i z nadzorującym je ministerstwem. Pomińmy zmiany ustawowe z 1.01.2017 niedotyczące bezpośrednio koni. Chodzi najogólniej o kilka wymienionych już mitów, świadczących o niskim poziomie wiedzy o koniach i jeźdźcach w Polsce w okresie przemysłowym. Wymagają one bardziej szczegółowego wyjaśnienia.

Po pierwsze, chodzi o mit niszczenia dróg (leśnych, służących do zwózki wyrębów) przez konie. Wszelkie szkody (jeśli są takie) wyrządzone przez konie są bardzo powierzchowne i znikają w kilka dni. Trwałe uszkodzenia są powodowane przez ciężkie samochody i traktory, ale i one w większości znikają, choć nie po kilku dniach, a raczej tygodniach i miesiącach. Drogi leśne, jeśli są mocno niszczone, to przez samochody i traktory podczas zwózki drewna, nie przez nieliczne ciągle w lasach konie. Nieliczne, bo jazda konna w terenie wymaga niemałych kwalifikacji, a tego na skalę masową większość ośrodków unika. Problem niszczyielskiej roli koni dotyczy w jeszcze mniejszym stopniu dróg utwardzonych (fot. 1), niż dróg leśnych nieutwardzonych (fot. 2).

Na fotografii widać wyraźnie, że ślady jazdy konnej są bardzo słabe i szybko zanikają w porównaniu ze znacznie bardziej trwałymi koleinami pozostawionymi przez pojazdy używane w leśnictwie (fot. 1 i 2).

<sup>6</sup> Stosuje się różne rozumienia pomostowego kapitału społecznego. Niektórzy uważają np., że wystarczy policzyć członków organizacji pozarządowych lub głoszących w wyborach. W Polsce (nie tylko) to się nie sprawdza, bowiem najczęściej organizacje pozarządowych stanowią ochotnicze straże pożarne (OSP). Choć nie ma przymusu uczestniczenia w wyborach są kraje, gdzie niechodzenie na wybory jest karalne. Trudno więc o porównanie.

<sup>7</sup> Tu akurat prawa te są dobrze i sensownie na ogół wykorzystywane. To w przypadku nadleśniczych. Niestety służba leśna (i inni) często nie bywa wyrozumiała. I zapomina, że koń (w odróżnieniu od ich samochodu służbowego), może zjechać w gęsty las. Tylko po co?



Fot. 1. Stan dróg leśnych utwardzonych po jeździe konnej i samochodowej (Lasy Chojnowskie k. Warszawy)  
Źródło: archiwum autora (2017)



Rys. 2. Stan dróg leśnych po przejeździe ciężkich samochodów podczas wózki drewna (Lasy Chojnowskie)  
Źródło: archiwum autora (2017)

Konie istotnie mogą pozostawić trwalszy ślad w postaci wyjeżdżonych wąskich rynien (na zakrętach zwłaszcza), ale **tylko** na urządzeniach w ujeżdżalni, gdzie konie szkoleniowe bardzo często i długo chodzą, a wobec braku troski niektórych właścicieli ujeżdżalni powstają i trwają przez być może jeden dzień. Warto podkreślić, że większa część właścicieli i instruktorów zatrudnionych w ośrodkach szkoleniowych przykłada wielką wagę do usuwania widocznych rynien ze względu na bezpieczeństwo jeżdżących i szkolących. Raczej rzadko można je spotkać na ujeżdżalniach. Na drogach leśnych tym bardziej nie ma mowy o trwałym niszczeniu dróg leśnych przez konie, które chodzą po nich rzadko i w niewielkich zastępach. To współcześnie mit, bez pokrycia w polskich warunkach. Brak na takie zdarzenia jakichkolwiek dowodów (zob. Newsome i in.2002, s. 56).

Po drugie, wywoływanie wskutek obecności koni zmian fauny w lesie jest kolejnym mitem. Informacje z prac badawczych w USA i Australii (tamże, s. 52-74) wyraźnie przeczą temu stwierdzeniu, a wręcz podkreślają, że konie nie wprowadzają w lesie ani zmian flory, ani fauny. Doświadczenia amerykańskie dowodzą ponadto, że konie mają pozytywny wpływ na dziką zwierzyinę (szerzej faunę), która znacznie mniej boi się koni, niż jakichkolwiek pojazd-

dów mechanicznych. Przykro zauważyć, że mimo łatwości wykonania takich badań, w Polsce ich się nie prowadzi, chociaż nie wydają się skomplikowane.

Dodajmy też, że w okresie poprzedzającym czasy tanich i masowo stosowanych kamer drogi leśne i sągi drewna po wycinkach leśnych, a także miejsca jazdy konnej były dodatkowo monitorowane w celu ochrony przed złodziejami, co zmniejszało znacznie poziom przestępczości leśnej. Obecnie szlaki nie tylko konne, ale nawet piesze bywają miesiącami w lasach nieuporządkowane i nieprzechodnie (fot. 3). Na zdjęciu (fot. 3) widać tymczasową drogę zwózkową (odchodzącą w prawo), ale pod stosami gałęzi nie widać szlaku pieszego czerwonego (i konnego wytyczonego głównie przez nadleśnictwo) biegnącego prosto.



Fot. 3. Szlak czerwony (pieszy i konny) w Lasach Chojnowskich (k. Warszawy) po dwóch miesiącach od wycinki w pobliskim lesie  
Źródło: archiwum autora (2017)

Po trzecie, chodzi o wpływ koni na florę (argument podnoszony zwłaszcza przez parki narodowe i ministerstwo nadzorujące). Nieprawdą jest, że konie w ekskrementach roznosiły ziarno roślin inwazyjnych (które potem rosną w lesie). Przetrawione jedzenie składa się z naturalnego (regionalnego, a najczęściej lokalnego) pożywienia, zatem trudno mówić o gatunkach prawdziwie inwazyjnych. Konie chodzące do lasu rekreacyjnie lub turystycznie nie otrzymują żadnych obcych zagranicznych dodatków, bo są zbyt drogie. Konie mające w swoich obrokach dodatki zagraniczne to na ogół zwierzęta sportowe i nie są – dla ich bezpieczeństwa – prowadzone do lasu. Mają przede wszystkim zarabiać pieniądze na torach wyścigowych. Jazda terenowa nie jest dodatkowym przygotowaniem w sporcie zawodowym. Zatem konie sportowe wprawdzie miewają w pożywieniu obce (pomalokalne, a nawet pozakrajowe) dodatki, ale nie chodzą w teren, a konie wykorzystywane turystycznie czy rekreacyjnie korzystają z lokalnych obroków i nie mogą się przyczynić do rozsiewania roślin obcych ekosystemowi. Ponadto żywność przetrawiona przez

konie nie ma zdolności kiełkowania. Jeśli jednak (bardzo niewiele koni sportowych) otrzymują obce mieszanki (poza lokalne), to nie tylko skutecznie je trawia, ale nie wyprowadzane są na otwarte przestrzenie (trening w zamkniętym ośrodku – zawody – trening w zamkniętym ośrodku). Teoretycznie nasiona jedzone przez konie musiałyby być małe, twarde, suche, odporne na działalność systemu trawiennego koni (Quinn 2008). Na ogół konie jednak unikają takich ziaren, szukając nasion dużych, miękkich i wilgotnych. A takie nie są odporne na działanie systemu trawiennego konia.

Początkowo końskie ekskrementy mają intensywne ubarwienie. Już po kilku dniach zaczynają się rozjaśniać, rozpadać, nie wnosząc żadnych nowych roślin do układu leśnego – ani obcych, ani lokalnych. W tym czasie powinno już być widać nowe rośliny. Ale ich nie ma.

Mimo upływu kilku dni od wydalenia, ekskrementy końskie tracą barwę, podlegają szybkiemu rozpadowi i nie wykazują zdolności do przenoszenia zarodków flory. Zresztą nie słychać nic na ten temat z Bieszczadzkiego Parku Narodowego (BPN), chyba jedyne, gdzie bez opłat można wjechać konno na szlak (z ograniczeniem liczby koni jednocześnie przebywających w BPN).

Po dodatkowych kilku dniach od wydalenia, odchody końskie zwyczajnie zanikają, nie dają się już odróżnić od podłoża, tak jak na fotografii.

Jedyny sposób zmiany podejścia do turystyki lub rekreacji w terenie (w tym i w lesie) to, oparte na faktach a nie stereotypach, kształcenie w szkołach leśnych oraz – jeśli to możliwe – w środowisku leśniczych i działaczy ochrony środowiska. Wystarczy wziąć pod uwagę zmianę sytuacji koni w Polsce w wyniku przejścia kraju do okresu poprzemysłowego.

Ważne dla jeźdźców fizyczne uszkodzenie szlaków bardzo zależy od klimatu, pogody, zmian geomorfologicznych (Quinn 2008). Dodajmy, też z doświadczeń polskich, że również od częstotliwości ruchu konnego, a zatem od bliskości wielu stajni (czyli w pobliżu wielkich aglomeracji) generujących licznych jeźdźców.

E. Ashby (2016, s. 18) sugeruje, że w Australii chwasty i ich nasiona mogą stanowić zagrożenie ze strony koni dla flory i fauny obszarów niezaludnionych (2016, s. 18). Przegląd literatury poświadcza, że „Rosnąca liczba naukowych badań dowodzi, że jazda konna ma znaczący wpływ zarówno na środowisko naturalne, jak i innych użytkowników” (Newsome i in. 2008, s. 145). Brak dowodów jednak na to, że zagrożenie to jest realne dla Polski czy Europy Środkowej i Północnej. Tym niemniej przyjmijmy do wiadomości, że w południowym pustkowiu nasiona chwastów roznoszone przez konie mogą stanowić zagrożenie. Zadziwiająco przypomina to stosunek do zagadnienia wielu polskich pracowników leśnych i chroniących przyrodę. W Europie Środkowej zagrożenie to dotąd nie zostało w żaden sposób udowodnione. Tym bardziej, jeśli uwzględnimy negatywny wpływ trawienia na lubiane przez europejskie konie miękkie nasiona.

Problem przedstawiony w tym opracowaniu w istocie dotyczy poruszania się turystów, zwłaszcza po lasach i polach prywatnych. Często potrzebna jest tylko zmiana kultury (tylko albo aż). Dlatego, wreszcie, prezentuję wyzwanie ostatnie, i pragnę je podkreślić – to zanik kultury jeździeckiej i nie tylko

wśród społeczeństwa, które – wskutek niewielkiej liczby koni i jeźdźców – na ogół nie zna i nie rozumie już ani koni, ani jeźdźców. Ta nieznajomość koni dotyczy nie tylko sfery symbolicznej, ale też sfery behawioralnej (zachowań) oraz postaw wobec jeździectwa.

Nie jest prawdą, że „każdy Polak jest jeźdźcem”<sup>8</sup>, te dawne tradycje (np. szkół ułańskiej grudziądzkiej czy artyleryjskiej toruńskiej) zaniknęły wraz z zanikiem klasy ziemiańskiej, kształconej często według wzorów wojskowych przedwojennych. Czy wojskowe wzorce zachowań odpowiadałyby współczesnym oczekiwaniom? Tylko długotrwała i powszechna edukacja mogłaby przynieść oczekiwane efekty. Nie chodzi tu zresztą tylko o postawy ludzi wobec koni i jeźdźców, ale także wobec innych ludzi.

## 5. Podsumowanie

Wiele spośród zaprezentowanych w niniejszej pracy wyzwań dotyczy ogólnie jeździectwa (a nawet szerzej, kultury), nie tylko ruchu turystycznego i rekreacyjnego. Zatem sprostanie im i znalezienie rozwiązań może przynieść bardziej ogólne efekty. Konieczna jest bliska współpraca wszystkich organizacji mających na uwadze dobro jeździectwa. I odpowiednie, oparte na faktach, nie na mitach, rozwiązania prawne oraz edukacyjne i kulturowe.

Do właściwej oceny sytuacji turystyki jeździeckiej w Polsce potrzeba przede wszystkim podstawowych danych. Nie wiemy bowiem nawet, ile jest u nas koni i ilu jeźdźców. Przypomnijmy jednocześnie, że jest tyle popytu na konie, ile ich zastosowań (Evans 2015). A płyną z tego daleko idące wnioski. Niestety, wielu mieszkańców wsi nie ma już omal pojęcia o wyglądzie i zachowaniu koni. Co dopiero mówić o mieszkańcach miast?

Czy zagadnienie potrzeby uporządkowania problematyki prawnej i kulturowej turystyki jeździeckiej dotyczy szeroko pojmowanej turystyki? Zdecydowanie tak. Ograniczenia prawne nakładane na jeźdźców mogą się wkrótce okazać barierami dla innych grup turystów (np. dostęp do gruntów prywatnych i leśnych). W kilku krajach problem rozwiązano poprzez nakładany na właścicieli obowiązek prowadzenia szlaków dostępu, a na turystów obowiązek zamykania wrót i wszelkich (na ogół zamykanych) przejść, jak np. w Wielkiej Brytanii<sup>9</sup>. Z kolei np. we Francji istnieje prawo wjazdu konnych na szlak pieszy i korzystania z niego. I odwrotnie, pieszych na szlak konny (Ruta 2016). Polska należy do krajów stojących dopiero przed dostosowaniem prawa i edukacji do zupełnie nowych okoliczności związanych z rozwojem jeździectwa turystycznego.

Dodajmy też, że nie wystarczy zmienić prawo, potrzebna jest zmiana kulturowa – szacunek dla odmienności, dla koni i jeźdźców. A to może się dokonać tylko poprzez edukację. Czy zmiana flory na skutek uprawiania turystyki jeździeckiej w lasach może być groźna? Tak, ale tylko wtedy, gdy dotyczy to przenoszenia ziaren i bakterii z plantacji na inny teren (Wills, Robinson 1994, s. 159–162). W Polsce nie ma tego problemu. Uważa się, że obecność koni cza-

<sup>8</sup> Cokolwiek to znaczy, bowiem jest to hasło – delikatnie mówiąc – dwuznaczne.

<sup>9</sup> Obserwacje własne autora (1991–1992) poczynione w Anglii i Kornwalii.



sem wpływa na ekosystem, ale wpływ ten jest znikomy (Quinn 2008) i w Polsce niedowiedziony.

W okresie przemysłowym dawne rozwiązania prawne (ery przemysłowej sprzed 1990 r.) nie przynoszą pożądanych efektów w Polsce (Kozak 2008, s. 218–219, Jarosz, Kozak 2015, s. 160–172). Przypomnijmy, że zmieniły się czynniki wywołujące rozwój, w tym rozwój turystyki w ogóle i turystyki jeździeckiej. Jeśli w okresie przemysłowym decydowały głównie czynniki twarde (też infrastruktura), to w przemysłowym największy wpływ na rozwój tego rodzaju turystyki mają czynniki miękkie (Kozak 2008, s. 238). Nie ma też jednego prostego rozwiązania strategicznego, bowiem każde (jeśli stosowane w pojedynkę) niesie swoje zagrożenia, piszą A. Pike i in. (2008), M.W. Kozak (2009, s. 136).

Potrzeb i wyzwań, jak wykazano w niniejszej pracy, jest wiele, ale sama zmiana przepisów prawa nie wystarczy, aby turystyka jeździecka mogła rozwijać się tak jak w innych krajach (Wielka Brytania, Francja). Konieczna jest edukacja społeczeństwa. Nie tylko sposób traktowania koni i jeźdźców jest ważny, ale też kultura ludzi.

## Bibliografia

- Brejta W., 2013, *Historia konia polskiego*, [www.promemoria2010.republika.pl/kon\\_pl.html](http://www.promemoria2010.republika.pl/kon_pl.html).
- Czapiński J., 2013, *Kapitał społeczny*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2013*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Evans R., 2015, *Riding natives nordic breeds: Native breeds in nordic countries (Norway, Iceland, Scotland, Faroe Islands)*, [w:] S. Chevalier Pickel & roku Evans (eds.) *Cheval, tourisme et loisir: Vers l'internationalisation d'un phenomene de societe? Practices, pratiquants et enjeux dans le monde*, Mondes des Tourisme, Angers, France.
- Hausmans G. & L., 2003, *The mythology of horses: horse legend and core throughout the ages*, Three Rivers Press, New York.
- Jarosz M., Kozak M.W., 2015, *Eksploracja nierówności?*, ISP PAN, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Józefczyk M., 2010, *Najpiękniejsze szlaki konne w Polsce*, Carta Blanca, Warszawa.
- Kowalczyk A., Derek M., 2010, *Zagospodarowanie turystyczne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Kozak M., 2017, *Making trails: horses and equestrian tourism in Poland*, [w:] M. Adelman, K. Thompson (eds.), *Equestrian cultures in global and local context*, Springer International, Europe, USA, Canada.
- Kozak M.W., 2008, *Wykluczenie – rozwój – przestrzeń*, [w:] M. Jarosz (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, ISP PAN, Warszawa, s. 211–242.
- Kozak M.W., 2009, *Turystyka i polityka turystyczna a rozwój: między starym a nowym paradygmatem*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kozak M.W., 2017, *Making trails: horses and equestrian tourism in Poland*, Springer International, Europe, USA, Canada, s. 131–154.
- Krzemień M.P., 2010, *Górska turystyka jeździecka*, Ostoja, Kraków.
- Lilienstolpe C., 2009, *Horses in Europe*, Swedish University of Agricultural Sciences, Uppsala.
- Newsome D., Milewski A., Phillips N., Annear R., 2002, *Effects of horse riding on national park and other natural ecosystems in Australia: implications for management*, „Journal of Ecotourism”, 1, 1.

- Newsome D., Smith A., Moore S.A., 2008, *Horse riding in protected areas: A critical review and implications for research and management*, „Current Issues in Tourism”, 11 (2), s. 145.
- Pike A., Rodriguez-Pose A., Tomaney J., 2008, *Regional and local development*, Routledge, London and New York.
- Quinn B. A., 2008, *Environmental aspects of horses on trail*, [www.nttp.net](http://www.nttp.net).
- Ruta A., 2017, *Przepisy prawne dotyczące turystyki i rekreacji konnej*, strona PTTK, [www.ktj.pttk.pl](http://www.ktj.pttk.pl).
- Ustawa o lasach, Dz. Ustaw z 1991r., nr 101, poz. 444, ze zm.
- Williams B., Conway-Durver L., 1998, *Horse trails in ecological reserves*, wystąpienie podczas Clemson University Horse Trails Symposium, 1998.
- Wills R., Robinson C.J., 1994, *Threats to flora based industries in Western Australia from plant disease*, „Journal of the Royal Society of Western Australia”, 77 (4).
- Wywiady, wykłady i korespondencja z Autorami, statystyki: Ashby E., 2016, expert report Horse Riding in Wilderness Areas, strona internetowa Keystone Ecological, Australia, Abgarowicz Ł., 2013, PZJ, wywiad (IDI), Dashper K., 2015, Newcastle University, prywatny mail do autora, Kozak M.W., 2015, *Wyzwania i mity a polskie jeździectwo turystyczne (zarys)*, wystąpienie w Golubiu Dobrzyniu podczas corocznego zlotu przodowników PTTK, Kozak M.W., 2017, *Wyzwania przed polskim jeździectwem, prezentacja w Golubiu Dobrzyniu podczas corocznego zlotu przodowników PTTK*, Rosa W., 2013, PTTK, wywiad (IDI), Ruta A., 2011, wykład podczas kursu przodowników turystyki jeździeckiej I stopnia, Wólka Pracka-Piaseczno, Ruta A., 2013, PTTK, wywiad (IDI), Stasiowski A., 2013, PZHK, wywiad (IDI), Ruta A., 2016, bezpośrednia komunikacja słowna z autorem. Ruta A., 2016, komunikacja słowna z autorem, GUS, roczniki statystyczne.

# PRAWNE OBOWIĄZKI TURYSTÓW W POLSCE

---

## 1. Wstęp

Z roku na rok zainteresowanie ludzi spędzaniem czasu na łonie natury wzrasta. Obserwują to leśnicy, pracownicy parków narodowych, samorządowcy oraz wszelkiego rodzaju organizacje zajmujące się krzewieniem turystyki w Polsce. Wzmożony ruch turystyczny to również wyzwanie dla samych turystów. Zwłaszcza w centrach oraz blisko tzw. kurortów pobyt zaczyna być walką o fragment wolnego miejsca, w którym można wypocząć. Społeczeństwu, zgodnie z zapotrzebowaniem (zarówno turystów, jak i sektora usług turystycznych), oferuje się nowe formy aktywności, nowoczesną infrastrukturę, szlaki, często na tyle atrakcyjne, że przyciągają tłumy.

Dlatego nie będzie przesadą, jeśli uzna się, że trzecią stroną odczuwającą bezpośredni wpływ turystyki jest przyroda. Zaśmiecanie, pozyskanie przez osoby nieupoważnione gatunków chronionych, zanieczyszczenie krajobrazu – to wszystko ma silne oddziaływanie na środowisko naturalne. Wytyczenie granic między ochroną przyrody a uprawnionym interesem turystów nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza przy obecnym stanie prawnym. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, iż duża część osób odwiedzających tereny rekreacyjne nie ma doświadczenia, wiedzy i ekwipunku, co ma relatywne przełożenie na bezpieczeństwo ich i osób trzecich.

W ostatnich latach obserwuje się wzrost działań związanych z edukacją turystów odwiedzających państwowe lasy i parki narodowe oraz krajobrazowe. Prowadzą je jednostki organizacyjne Lasów Państwowych (LP), parki na-



rodowe, a dotyczące terenów górskich czy wodnych również firmy ubezpieczeniowe, sportowe, jednostki policji, GOPR, WOPR. Idea racjonalnego i odpowiedzialnego korzystania z przestrzeni turystycznej jest również propagowana przez firmy odzieżowe czy portale o tematyce górskiej.

Edukacja rekreantów powinna przybierać formę wspomaganie dysfunkcji społecznych, związanych z nieumiejętnym korzystaniem z przestrzeni turystycznej, a mającym w konsekwencji negatywny wpływ na środowisko naturalne. Podejmowanie wymienionych działań jest przejawem troski o bezpieczeństwo turystów i rekreantów, o zachowanie obszarów przyrodniczo cennych oraz o respektowanie uregulowań prawnych. Wynikają one również z potrzeby zapewnienia synergii między zarządzającymi danym obszarem, samą naturą a uczestnikami ruchu turystycznego.

Zainteresowane osoby, najczęściej bez większego trudu, mogą dotrzeć do podstawowych informacji na temat czasu, jaki zajmie przebycie szlaku, jego przebiegu, warunków pogodowych, a nawet sugestii dotyczących niezbędnego ekwipunku i pożywienia, w jakie turysta powinien się zaopatrzyć (Owsianowska b.r.w.). Jednakże w samych działaniach zarządców obszarów można dopatrywać się sporych dysproporcji. Jedni komunikują się z turystami w sposób klarowny, precyzyjny i jednoznaczny. Inni bez analizy potrzeb osób odwiedzających podają do wiadomości informacje w języku fachowym, niezrozumiałym oraz w miejscach, do których turysta nie dociera.

Należy zakładać, że szerzenie wiedzy na temat odpowiedzialnego uprawiania turystyki czy rekreacji winno mieć przełożenie na poprawne zachowanie na szlakach, w lasach czy na innych obszarach przyrodniczych udostępnionych ludności.

Obowiązków prawnych, kierowanych wprost do turystów uprawiających turystykę i rekreację w Polsce, jest niewiele<sup>1</sup>. Sprawę komplikuje fakt, że inaczej jest w górach, inaczej w lasach, inaczej w gminach czy na obszarach wodnych. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, a podstawowe obowiązki winny dotyczyć obszaru całego kraju i być turystom powszechnie znane. Dlatego też jednym z zadań instytucji zajmujących się turystyką powinno być informowanie o prawnych aspektach ruchu turystycznego, w tym obowiązkach samych turystów. *Ignorantia iuris nocet* (z łac.: niezajomość prawa szkodzi) nie może być traktowana w zakresie turystyki jako zasada nadrzędna nad obowiązkami informacyjnymi właściwych instytucji.

Idea turystyki opiera się, z założenia, na czymś miłym i przyjemnym, co nie powinno sprawiać problemów, dlatego ustalenie katalogu prawnych obowiązków turystów nie jest sprawą łatwą.

Jako przykład komplikacji systemu prawnego można wskazać fakt, że część parków narodowych czy państwowych lasów usytuowanych na obszarach górskich korzysta jednocześnie z ustaw systemowych (np. z *ustawy o lasach*) oraz z *ustawy z 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich*. Z kolei zarządcy terenów

<sup>1</sup> O czym pisałam w wpisie na blogu: Od turysty można, a nawet powinno się wymagać! <http://lesneprawo.pl/od-turysty-tez-mozna-czegos-wymagac/>.

zlokalizowanych na terenach wodnych korzystają z ustawy z 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

Ponieważ przepisów prawnych oraz ogólnie obowiązujących norm (np. dekalog narciarza) jest niewiele, często formułowane są nieskonkretyzowane wprost zasady postępowania. Jednak nie wynika z tego, że należy bagatelizować ich znaczenie. Jednostki organizacyjne działające w branży turystycznej muszą wiedzieć, że mają podstawy prawne do propagowania dobrych wzorców leśnych czy parkowych. I nie są to działania ponadprogramowe, na które nie mogą nie generować środków, albo niemieszczące się w ich zakresie praw czy obowiązków. Z kolei osoby przebywające w górach, lasach, parkach czy innych miejscach udostępnianych w celach turystycznych lub rekreacyjnych mają nie tylko prawa, ale przede wszystkim obowiązki. I złamanie niektórych z nich może skutkować ukaraniem ich grzywną, aresztem czy nawet utratą potencjalnych roszczeń w razie wypadku. W sytuacji, gdy informowanie o obowiązkach i zaleceniach nie odnosi skutków, należy odwołać się do norm prawnych i nie mieć obaw przed nakładaniem sankcji określonych przez ustawodawcę.

## **2. Prawne obowiązki turystów z uwzględnieniem rozbieżności terytorialnej**

Dokonując systemowej analizy przepisów należy dojść do wniosku, że ustawodawca wprowadza trzy grupy przepisów zaadresowanych do osób uprawiających turystykę lub rekreację. Mają one postać nakazów, zakazów oraz sankcji za ich nieprzestrzeganie.

Do najważniejszych aktów prawnych traktujących o obowiązkach osób korzystających z przestrzeni turystycznej w Polsce zalicza się m.in.

- ustawę z dnia 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (Dz.U. 2011.208.1241 t.j.), zwana dalej ubirwg;
- ustawę z dnia 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz.U. 2016.656 t.j.), zwana dalej ubopnow;
- ustawę z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz.U. 2017.788 t.j.), zwana dalej uol;
- ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz.U. 2016.2134 t.j.), zwana dalej uop;
- ustawę z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. 2016.446 t.j.), zwana dalej usg.

Ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich określa obowiązki osób przebywających w górach oraz na zorganizowanych terenach narciarskich, a w szczególności uprawiających sport, rekreację lub turystykę. Góry zostały przez ustawodawcę zdefiniowane jako obszar Beskidu Niskiego, Beskidu Wyspowego, Beskidu Średniego, Beskidu Sądeckiego, Beskidu Żywieckiego, Beskidu Małego, Beskidu Śląskiego, Bieszczadów, Gorców, Pienin, Sudetów Wschodnich, Sudetów Środkowych, Sudetów Zachodnich, Tatr, pasma Spisko-Gubałowskiego oraz Wyży-

ny Krakowsko-Wieluńskiej, z wyłączeniem obszarów jednostek osadniczych i dróg publicznych. Z kolei zorganizowany teren narciarski, zgodnie z ustawą, to ogólnie udostępnione i odpowiednio naśnieżone lub z odpowiednio przygotowanym sztucznym podłożem, oznaczone i zabezpieczone tereny przeznaczone do uprawiania narciarstwa lub snowboardingu, znajdujące się przy urządzeniach transportu linowego lub taśmowego przeznaczonych do transportu osób, a także narciarskie trasy biegowe oraz parki narciarskie i półka ćwiczebne.

Nie skupiając się na obowiązkach podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa na wymienionych obszarach, należy podkreślić, że ustawa precyzuje wprost katalog obowiązków turystów. I tak, zgodnie z art. 4 ubirwg, osoby przebywające w górach obowiązane są do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, a w szczególności:

- zapoznania się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania;
- stosowania się do znaków nakazu i zakazu umieszczanych przez podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 1;
- zapoznania się oraz dostosowania swoich planów aktywności do umiejętności, aktualnych warunków atmosferycznych, prognozy pogody, komunikatu lawinowego dla danego obszaru i zastosowania się do zaleceń i ograniczeń wynikających z ogłoszonego stopnia zagrożenia lawinowego oraz z panujących i przewidywanych warunków atmosferycznych;
- użytkowania sprzętu odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, sprawnego technicznie i zgodnie z jego przeznaczeniem oraz zasadami użycia;
- bezzwłocznego informowania podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego o zaistniałym wypadku lub zaginięciu osoby oraz o innych zdarzeniach nadzwyczajnych mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób.

Z powyższego wynika, że przepis stanowi podstawę prawną do respektowania przez turystów regulaminów i zasad korzystania z terenu określanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, organy jednostek samorządu terytorialnego, na terenie których wykonywane jest ratownictwo górskie, dyrekcje parków narodowych i krajobrazowych położonych na obszarze gór, a także osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, prowadzące w górach zorganizowaną działalność w zakresie sportu, rekreacji lub turystyki.

Na podmioty zobowiązane, czyli na tzw. zarządców, zostały nałożone liczne obowiązki, m.in. oznakowanie terenu czy ustalenie zasad korzystania z terenu oraz zabezpieczenie działań ratowniczych. Z kolei na osoby przebywające w górach został przerzucony ciężar i ryzyko oceny własnych możliwości fizycznych i umiejętności, przy uwzględnieniu warunków atmosferycznych oraz dostosowanie sprzętu do podejmowanych aktywności. Co prawda ustawodawca nie nałożył na wymienione osoby potencjalnych sankcji za nieprzestrzeganie zaleceń, w postaci możliwości nałożenia mandatów karnych,

ale skutki braku respektowania przepisów są dwojakie. Po pierwsze, znacząco ograniczają odpowiedzialność za ewentualne wypadki zarządcy terenu<sup>2</sup>. Po drugie obligują osobę przebywającą w górach do odpowiedniego przygotowania, wskazując jednocześnie potencjalne ryzyko niepodjęcia działań. Co istotne, w uzasadnieniu do projektu ustawy wskazano, że jej uchwalenie ma przyczynić się do poprawy warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, uprawiających sport i turystykę w górach, co w dalszej perspektywie może przełożyć się na rozwój turystyki w regionach<sup>3</sup>. Chodzi tu oczywiście przede wszystkim o zapewnienie sprawnego modelu ratownictwa górskiego, ale też o utrwalenie poprawnych zachowań poszczególnych jednostek przebywających w górach i na zorganizowanych trasach narciarskich.

Sama idea sprecyzowania przez ustawodawcę podstawowych obowiązków osób przebywających w górach jest znamienna. Z jednej strony wydaje się, że znajdują się w niej fakty powszechnie znane. Z drugiej, legislator, dokonując analizy wypadkowości na terenach górskich i narciarskich oraz koncentracji ruchu turystycznego w Polsce na wybrzeżu i w górach, postawił niejako kropkę nad i konkretyzując obowiązki turystów. Wzorem tej regulacji powinny być sprecyzowane obowiązki na innych obszarach turystycznych i rekreacyjnych w Polsce, takich jak lasy czy parki narodowe, których ustawodawca nie objął zakresem ubirwg.

Problemem wynikającym z ustawy jest brak definicji podmiotów prowadzących w górach zorganizowaną działalność w zakresie sportu, rekreacji lub turystyki. Ustawodawca wskazał, iż dotyczy to osób fizycznych, prawnych oraz jednostek nieposiadających osobowości prawnej<sup>4</sup>. Warto podkreślić, że posłużono się zwrotem „zorganizowana działalność”, co nie znaczy, że musi mieć ona charakter gospodarczy. Wraz z rozwojem potencjału turystycznego Lasów Państwowych, w tym poszczególnych nadleśnictw, przedmiotowe przepisy mają w mojej ocenie zastosowanie do jednostek organizacyjnych LP. Tym samym na obszarach górskich, którymi LP zarządzają w znacznej mierze, powinny korzystać z przywilejów ustawowych i realizować politykę informacyjną w zakresie prawnych obowiązków turystów.

Podobne regulacje prawne dotyczą obszarów wodnych. Przez obszar wodny, zgodnie z ustawą z dnia 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych rozumie się:

- wody śródlądowe w rozumieniu art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca 2001 roku – Prawo wodne (Dz. U. z 2015 r., poz. 469, 1590, 1642 i 2295 oraz z 2016 r., poz. 352) oraz
- wody przybrzeżne w rozumieniu art. 5 ust. 5b tej ustawy, w pasie nieprzekraczającym jednej mili morskiej od linii brzegu, a także
- kąpielisko jako miejsce wykorzystywane do kąpieli,
- pływalnię oraz inne obiekty dysponujące nieckami basenowymi i łącz-

<sup>2</sup> Por. zasady odpowiedzialności deliktowej art. 415 kc i n.

<sup>3</sup> Zob. uzasadnienie do projektu ustawy <https://bip.mswia.gov.pl/download/4/6179/uzasadnienie17032010.pdf>.

<sup>4</sup> Por. art 3 ust 1 ubirwg.

nej powierzchni powyżej 100 m<sup>2</sup> i głębokości ponad 0,4 m w najgłębszym miejscu lub głębokości powyżej 1,2 m.

Zgodnie z art. 3 wymienionej ustawy osoby przebywające na obszarach wodnych obowiązane są do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, a w szczególności:

- zapoznania się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania;
- stosowania się do znaków nakazu i zakazu umieszczanych przez podmioty, o których mowa w art. 12 ust. 1;
- zapoznania się i dostosowania swoich planów aktywności do umiejętności oraz aktualnych warunków atmosferycznych;
- użytkowania sprzętu odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, sprawnego technicznie i zgodnie z jego przeznaczeniem oraz zasadami użycia;
- bezwzględnego informowania odpowiednich służb ratowniczych lub podmiotów, o których mowa w art. 12 ust. 1, o zaistniałym wypadku lub zaginięciu osoby oraz o innych zdarzeniach nadzwyczajnych mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób.

Analogicznie jak w przypadku ubirwg ustawodawca uznał, że obok obszarów górskich również wodne, stanowią potencjalnie największe ryzyko w zakresie podejmowanych działań turystycznych czy też rekreacyjnych<sup>5</sup>. I dlatego też, osoby przebywające na terenach wodnych zobligowane są do podejmowania skonkretyzowanych w ustawie działań związanych z zachowaniem bezpieczeństwa własnego oraz ochrony zdrowia i życia innych osób. Przedmiotowa ustawa nie zawiera bezpośrednich sankcji, np. możliwości nałożenia kary grzywny za naruszenie norm prawnych, jednakże, podobnie jak w przypadku ubirwg, w przypadku zdarzenia prawodawca ograniczył potencjalną odpowiedzialność zarządcy terenu za ewentualne wypadki. Co więcej, poprzez wskazanie katalogu czynności, do których zobowiązana jest osoba przebywająca na terenie wodnym, określił jednocześnie potencjalne konsekwencje braku działań, takie jak utrata zdrowia i życia własnego lub osób trzecich.

Ustawa z dnia 28 września 1991 roku o lasach, nie zawiera wielu regulacji odnoszących się do ruchu turystycznego na terenie leśnym. Wynika to przede wszystkim z faktu, że powstała w 1991 roku i nie została dostosowana ani przez twórców, ani przez kolejnych ustawodawców do obecnych realiów i wzrostu zainteresowania społeczeństwa spędzaniem czasu wolnego na terenach zarządzanych przez LP. Nie oznacza to bynajmniej, że z jej brzmienia i celu nie można wywieść prawnych obowiązków turystów. Przepisy zawarte w ustawie przybrały głównie postać zakazów. Najważniejszy z nich dotyczy stałego i okresowego zakazu wstępu do lasu, który ogranicza ogólną zasadę swobodnego dostępu do lasu przez ludność. Zgodnie z art. 26 ustawy o lasach stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące uprawy leśne do 4 m wysokości; powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne; ostoje

<sup>5</sup> Zob. uzasadnienie do projektu ustawy <https://bip.mswia.gov.pl/download/4/6179/uzasadnienie17032010.pdf>.

zwierząt; źródła rzek i potoków; obszary zagrożone erozją. Z kolei okresowe zakazy wstępu do lasu mogą być wprowadzane, gdy wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego; gdy występuje duże zagrożenie pożarów; gdy wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.

Osoby korzystające z lasów napotkają również ograniczenia w zakresie biwakowania, ruchu konnego oraz poruszania się drogami leśnymi. Mogą z nich korzystać tylko tam, gdzie uzyskają zgodę zarządcy terenu, lub w miejscach w tym celu specjalnie wyznaczonych. Ustawodawca ponadto nałożył szereg zakazów związanych z ochroną przyrody m.in. zakaz zaśmiecania, niszczenia ściółki, puszczania psów luzem oraz zachowanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Złamanie zakazów jest z kolei usankcjonowane karnie w dostosowanym do ustawy leśnej rozdziale XIX Kodeksu wykroczeń „Szkodnictwo leśne, polne i ogrodowe”, a także w dwóch rozdziałach Kodeksu karnego: XX „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu” (głównie w art. 163 i 164 k.k. zawierających podstawy ukarania za sprowadzenie pożaru leśnego lub jego niebezpieczeństwa) i XXII „Przestępstwa przeciwko środowisku” (art. 181-188 k.k.) oraz przepisów karnych o wykroczeniach z art. 127 i 131 u.o.p. (Radecki 2012).

W obecnym kształcie ustawy regulacji podlega również możliwość organizacji imprez na terenach leśnych. Zgodnie z uol, imprezy sportowe oraz inne imprezy o charakterze masowym organizowane w lesie wymagają zgody właściciela lasu. W tym zakresie brak jest jednocześnie sankcji za nieprzestrzeganie przepisu<sup>6</sup>.

W praktyce jednostki organizacyjne Lasów Państwowych wskazują wprost regulacje zawarte w art. 30 ustawy o lasach. Formuła taka, mimo że realizuje wytyczne ustawodawcy, nie może być oceniona pozytywnie, gdyż nie generuje wiedzy na temat tego, jak zachowywać się w lesie. Świadome formy komunikacji winny przybierać formę pozytywną, tj. wskazywać, jakie zachowania są pożądane i rekomendowane w czasie pobytu w lesie, a nie czego w lesie się zakazuje. Ustawodawca winien dążyć do zapisania bezpośrednio w treści ustawy o lasach zasad wskazanych w ubirwg oraz ubopnow. Innymi słowy, należałoby sprecyzować prawne obowiązki osób przebywających w lasach, które zmierzałyby nie tylko do ochrony przyrody czy też bezpieczeństwa przeciwpożarowego, ale do bezpiecznego i świadomego korzystania z przestrzeni leśnej. Dopóki nie zostanie to uregulowane rangą ustawową, w mojej ocenie, takie działania powinny znaleźć się w wytycznych do tworzenia „Programu edukacji leśnej społeczeństwa w nadleśnictwach”. Według nich stała i powszechna edukacja leśna ma na celu upowszechnianie w społeczeństwie wiedzy o środowisku leśnym oraz wielofunkcyjnej i zrównoważonej gospodarce leśnej, podnoszenie świadomości społeczeństwa w zakresie racjonalnego i odpowiedzialnego korzystania z wszystkich funkcji lasu oraz budowanie zaufania społecznego dla działalności zawodowej leśników. W jej wyniku mają powstać pozytywne zwyczaje kulturowe w środowiskach lokalnych dotyczą-

<sup>6</sup> Por. 29 ust. 4 uol.



ce relacji las – człowiek. Poszczególne nadleśnictwa uwzględniając specyfikę lokalną mają więc podstawy, w postaci wewnętrznych programów, do wspierania działań edukacyjno-informacyjnych. Co więcej, mogą one przybrać postać konkretyzacji obowiązków osób odwiedzających las i mimo że nie będą posiadać rangi aktu prawnego obowiązującego turystów, to ich walor edukacyjny będzie znaczny<sup>7</sup>.

Co istotne, w czasach, w których wzrost liczby firm odszkodowawczych jest znaczący, działania powinny być ukierunkowane na zwiększenie świadomości potencjalnych zagrożeń, jakie mogą mieć miejsce na terenach leśnych. Są nimi m.in. upadające drzewa, ukąszenia owadów, ukształtowanie terenu. Kiedyś były one postrzegane przez społeczeństwo w sposób racjonalny, dziś z kolei jako możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu szkód od jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych.

Ponadto prawne obowiązki turystów niezależnie od faktu, czy lasy są zlokalizowane na obszarach górskich, czy też nie, powinny być w przeważającej części jednolite. W obecnym kształcie regulacji prawnych w Polsce Lasy Państwowe, rozwijając potencjał turystyczny, mają ograniczone możliwości dialogu z turystami. Dialogu umocowanego w jednolitych normach prawnych.

Parki narodowe i krajobrazowe oraz rezerваты przyrody są w rozumieniu ustawy z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody formami ochrony przyrody w Polsce. Tworzy się je w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej oraz walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów. Działania ukierunkowane na zachowanie przyrody w stanie niezmiennym mają prymat przed uprawnieniami ludności do korzystania z obszaru, a wstęp jest możliwy tylko w miejscach udostępnianych przez dyrektora parku. Za wejście na teren parku mogą być pobierane opłaty. W planie ochrony parku narodowego – a do czasu jego sporządzenia w zadaniach ochronnych – ustala się miejsca, które mogą być udostępniane oraz maksymalną liczbę osób mogących przebywać jednocześnie w tych miejscach<sup>8</sup>. Podobne obostrzenia stosowane są na terenie rezerwatów przyrody. Ustawodawca, podobnie jak w ustawie o lasach, skonkretyzował katalog zakazów, których adresatami są osoby korzystające z zasobów parku. Dzielą się one na zmierzające do ochrony przyrody, jak i zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego. W szczególności zakazany jest ruch pieszy, rowerowy, narciarski i konny, z wyjątkiem szlaków i tras narciarskich wyznaczonych przez dyrektora parku narodowego, a w rezerwacie przyrody – przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska, oraz palenia ognisk i wyrobów tytoniowych i używania źródeł światła o otwartym płomieniu, z wyjątkiem miejsc wyznaczonych przez dyrektora parku narodowego, a w rezerwacie przyrody

<sup>7</sup> Zob. Zarządzenie nr 57 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 09.05.2003 roku w sprawie wytycznych edukacji leśnej społeczeństwa w Lasach Państwowych.

<sup>8</sup> Por. art. 8 i n. uop.

– przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Obostrzenia dotyczą też wprowadzania psów, biwakowania poza miejscami wyznaczonymi, zakłócania ciszy, używania łodzi motorowych i organizacji imprez rekreacyjno-sportowych na warunkach wskazanych w treści art. 15 uop.

Analiza przepisów prowadzi do wniosku, że poza działaniami zakazanymi w ustawie osoby przebywające na terenie parków mogą zachowywać się dowolnie. Tak samo, jak w przypadku ustawy o lasach, literalne brzmienie przepisu i rozpowszechnianie go wprost przez osoby zarządzające chronionym obszarem nie powinny stanowić nurtu przewodniego dialogu z turystami. Wskazanie na tablicach informacyjnych 27 zakazów nie wpłynie pozytywnie na podnoszenie wiedzy społeczeństwa w zakresie pożądanego i zrównoważonego korzystania z terenów udostępnionych. Niewątpliwie jednak adresatami przepisów są osoby korzystające z zasobów parków i rezerwatów oraz na ich podstawie władze parków narodowych czy krajobrazowych mają roszczenia, w sytuacji gdy ktoś złamie zakaz.

Konsekwencje złamania zakazów określone są w rozdziale 11 „Przepisy karne ustawy o ochronie przyrody”. Sprawcy może grozić kara grzywny albo aresztu. Straże mają zatem prawne możliwości karania sprawców wykroczeń.

Parki narodowe, krajobrazowe czy rezerваты przyrody zlokalizowane na obszarach górskich lub wodnych mogą w zakresie interakcji z turystami posiłkować się regulacjami z ustaw ubopnow oraz ubirwag.

Z podmiotów, które ustawodawca zobligował do realizacji zadań własnych w zakresie kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych, należy wskazać gminy<sup>9</sup>. Zgodnie z Konstytucją RP uchwały rady gminy stanowią akt prawa miejscowego, dlatego też wszelkie regulacje mogą być wprowadzane odrębnie na obszarach działalności gminy. W praktyce oznacza to, że gminy mają możliwość samodzielnego tworzenia prawa. Na przykład wzorując się zapisami ustaw o bezpieczeństwie. Nie jest to jednak w Polsce powszechna praktyka. Wspomnieć również należy, że część lasów w Polsce ma charakter miejski i zastosowanie mają w nich regulacje uol.

### **3. Wnioski końcowe**

W zależności od obszaru geograficznego oraz formy własności i ochrony przyrody osoby odwiedzające przestrzeń turystyczną i rekreacyjną w Polsce są adresatami różnych norm prawnych oraz wewnętrznych regulacji jednostek zarządzających danym terenem. Za złamanie zakazów mogą zostać ukarane grzywną lub karą aresztu. Część przepisów czy zapisów regulaminów ma charakter głównie informacyjny. Sankcją za ich nieprzestrzeganie może być narażenie siebie lub osoby trzeciej na utratę życia lub zdrowia, a w konsekwencji wyłączenie lub znaczące ograniczenie odpowiedzialności za zdarzenie podmiotu zarządzającego danym terenem. Ustawodawca powinien uregulować obowiązki turystów w sposób kompleksowy, nie tylko odnoszący się do obszarów górskich czy wodnych. Może się przy tym wspomagać rozwiązaniami zawartymi w ustawach w ubirwag i ubopnow oraz m.in. w Dekalogu Turystów

<sup>9</sup> Por. art. 7 pkt 1 ust. 10 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym.



opracowywanym przez PTTK<sup>10</sup>. Partnerami do konsultacji prawnych powinny być m.in. Lasy Państwowe, parki narodowe i krajobrazowe, Polskie Towarzystwo Turystyki Krajoznawczej i gminy, na terenach których zlokalizowana jest większość szlaków turystycznych w Polsce. Nie bez znaczenia będą też uwagi GOPR, TOPR, WOPR, poprzez wskazanie najczęstszych błędów turystów skutkujących powstaniem szkody w mieniu lub na osobie.

Zdefiniowania i regulacji na poziomie prawnym wymagają też budzące powszechne kontrowersje pojęcia biwakowania, miejsc wyznaczonych. Ułatwieniem dla turystów byłoby podanie do powszechnej wiadomości miejsc wyznaczonych do użytku turystycznego.

Działania podejmowane przez zarządców powinny skupiać się na prewencji, wdrożeniu i utrwaleniu dobrych wzorców zachowań uczestników przestrzeni turystycznej, a w ostateczności na podejmowaniu działań w celu ukarania sprawców wykroczeń.

### Bibliografia

*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997.78.483).

Owsianowska S., *Bezpieczeństwo i aspekty prawne w przekazie informacyjnym organizatorów turystyki dzieci i młodzieży (na przykładzie turystyki górskiej)*, [w:] *Prawne aspekty bezpieczeństwa w górach*, P. Cybula (red.), Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, t. 12 – turystyka, rekreacja, sport, s. 272 i n.

Radecki W., 2012, *Ustawa o lasach. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa.

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 2016.2134 t.j.).

Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (Dz.U. 2011.208.1241 t.j.).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 2017.459 t.j.).

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. 2016.446 t.j.).

Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz.U. 2016.656 t.j.).

Ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. 2017.788 t.j.).

Źródła internetowe

Macura A., *Od turysty można, a nawet powinno się wymagać!* <http://lesneprawo.pl/od-turysty-tez-mozna-czegos-wymagac/>; 25.09.2017.

Strona BIP Państwowe Gospodarstwo Leśne – Lasy Państwowe, Zarządzenie nr 57 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 09.05.2003 r. w sprawie wytycznych edukacji leśnej społeczeństwa w Lasach Państwowych [http://bip.lasy.gov.pl/pl/bip/uregulowania\\_wewnetrzne](http://bip.lasy.gov.pl/pl/bip/uregulowania_wewnetrzne;); 25.09.2017.

Strona Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego <http://ktg.pttk.pl/index.php?mod=news&act=showfull&id=1179258549>; 25.09.2017.

Strona MSWIA – uzasadnienie do projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich <https://bip.mswia.gov.pl/download/4/6179/uzasadnienie17032010.pdf>; 25.09.2017.

<sup>10</sup> Zob. Dekalog turysty, <http://ktg.pttk.pl/index.php?mod=news&act=showfull&id=1179258549>.



## ROZDZIAŁ 3

---

# RYZIKO W TURYSTYCE



MAREK NOWACKI  
MAREK HAŁAS  
ARTUR JANCZAK  
OLGA SMOLEŃSKA

# ***NO RISK, NO FUN, CZYLI ILE RYZYKA W PRZYGODZIE?***

---

*Zaplanowana przygoda? Co za nonsens.  
Przygody nie są możliwe do zaplanowania, ani powtarzalne, ani bezpieczne.*  
Reinhold Messner

## **1. Wstęp**

Wzrost poziomu życia oraz bezpieczeństwa społeczeństwa krajów rozwiniętych powoduje spadek obecności ryzyka w życiu codziennym. Efektem tego jest rosnąca chęć do podejmowania różnych rodzajów aktywności ryzykownej. Ryzyko postrzegane jest obecnie przez wiele osób jako atrakcja towarzysząca różnym formom aktywności fizycznej i stanowi istotny czynnik decydujący o ich wyborze. Jednocześnie wiele osób poszukujących przygód podczas podróży turystycznych w najmniejszym stopniu nie chce narażać się na ryzyko. Czy ryzyko jest zatem tym, czego pragną osoby poszukujące przygód?

Celem niniejszego artykułu jest zidentyfikowanie istoty przygody i określenie miejsca, jakie odgrywa w niej ryzyko. W pracy przedyskutowano pojęcie przygody i ryzyka związanego z podejmowaniem aktywności turystyczno-rekreacyjnej. W części empirycznej zamieszczono autoetnograficzne opisy pięciu przygód związanych z ryzykiem i doświadczonych przez autorów, następnie wykonano analizę przyczyn wystąpienia ryzyka i jego znaczenia w opisanych przygodach. W zakończeniu przedyskutowano możliwości wykorzystania ryzyka i przygody w organizacji imprez turystycznych.

## **2. Znaczenie ryzyka w aktywności turystyczno-rekreacyjnej**

Ryzyko jest możliwością, prawdopodobieństwem, niebezpieczeństwem, że coś zdarzy się w sposób inny od oczekiwanego (*Słownik języka polskiego*

2017). C. Haddock (1993) wyróżniła trzy rodzaje ryzyka: (1) bezwzględne – górna granica ryzyka związanego z daną sytuacją (bez uwzględnienia kontroli bezpieczeństwa), (2) rzeczywiste – aktualny poziom ryzyka, który istnieje w danym momencie (ryzyko bezwzględne skorygowane przez poziom kontroli nad bezpieczeństwem) i (3) postrzegane, o którym decyduje subiektywna ocena ryzyka rzeczywistego, istniejącego w danym momencie. Z kolei z względu na przedmiot ryzyka E.J. Chéron i J.R.B. Ritchie (1982) wyróżnili ryzyko fizyczne, społeczne, finansowe i psychologiczne, W. Roehl i D. Fesemaier (1992) dodatkowo ryzyko funkcjonalno-sprzętowe, satysfakcji i czasowe, zaś R. Buckley (2010) ryzyko komercyjne, prawne, medyczne i operacyjne.

Na postrzeganie ryzyka może mieć wpływ wiele czynników. Wśród najważniejszych M. Segal i P. Sandman (1990) wymieniają: (1) poziom dobrowolnej akceptacji lub odrzucenia ryzyka, (2) kontrolę, jaką ma dana osoba, aby zapobiegać lub łagodzić ryzyko, (3) stopień, w jakim ryzyko musi zostać podjęte, aby móc osiągnąć spodziewane korzyści, (4) publiczne postrzeganie organizacji pod kątem zaufania i troski o klientów, (5) obycie osób z daną aktywnością.

Czynnikami wpływającymi na skłonność do podejmowania ryzyka są niektóre cechy charakterologiczne. Jedną z takich cech jest skłonność do poszukiwania doznań (ang. *sensation seeking*) (Zuckerman 1979). Jest to cecha charakterologiczna, która oznacza „potrzebę poszukiwania zróżnicowanych, nowych i złożonych doznań oraz przeżyć, jak również gotowość do podejmowania ryzyka fizycznego i społecznego w celu zapewnienia sobie tego typu doświadczeń” (Zuckerman 1979, s. 10). Poziom poszukiwania doznań można zmierzyć za pomocą kwestionariusza SSS (*Sensation Seeking Scale*). W kwestionariuszu oceny skłonności do poszukiwania doznań M. Zuckerman (2007) wyróżnił cztery wymiary tego konstruktu: (1) poszukiwanie grozy i przygód związane z podejmowaniem ryzykownych form aktywności fizycznej, (2) poszukiwanie nowych przeżyć podczas podróży lub słuchania muzyki, (3) rozhamowanie związane ze skłonnością do nieakceptowalnych społecznie zachowań oraz (4) podatność na nudę związaną z niechęcią do powtarzalnych przeżyć.

Zbliżonym pojęciem do poszukiwania doznań i silnie z nim skorelowanym jest skłonność do poszukiwania nowości (ang. *novelty seeking*). W kwestionariuszu temperamentu i charakteru R. Cloningera i in. (1994) (*Temperament and Character Inventory – TCI*) wymiar poszukiwania nowości składa się z czterech podwymiarów: ciekawości poznawczej, impulsywności, ekstrawagancji i nieuporządkowania. W kontekście turystyki skonceptualizowali to pojęcie T.H. Lee i J. Crompton (1992). Konstruując skalę pomiaru skłonności do poszukiwania nowości wyróżnili cztery wymiary: dreszcz emocji, ucieczkę od rutyny, unikanie nudy oraz zdziwienie.

Podejmowanie aktywności ryzykownej związane jest z poszukiwaniem przeżyć szczytowych (ang. *peak experiences*), opisanych przez A.H. Masłowa (1964). Towarzyszy im zwykle poczucie zachwytu, uniesienia, olśnienia, a nawet ekstazy. Szczytowe przeżycia ujawniają się podczas stanu umysłu zwanego „przepełnieniem”, opisanego przez M. Csikszentmihályi’ego (2000).

Osoby w stanie „przepływu” są całkowicie skoncentrowane na zadaniu, które wykonywane jest dla czystej przyjemności płynącej z tej właśnie aktywności. Przepływ charakteryzuje się połączeniem działań i świadomości, skupieniem uwagi na ograniczonym polu bodźców, utratą autorefleksyjności, pełną kontrolą nad działaniem i środowiskiem, pewnością dotyczącą działań, wyraźnymi informacjami zwrotnymi dotyczącymi tych działań oraz dominacją doznań autotelicznych.

Pojęcie skrajnych zachowań (ang. *edgework*) dotyczy aktywności balansującej na krawędzi tego, co jest normalnie akceptowalne i dotyczy skrajnie ryzykownych lub radykalnych zachowań. S. Lyng (1990, s. 859) zdefiniował je jako formy aktywności, podczas których „niesprostanie indywidualnym wyzwaniom powoduje śmierć, a przynajmniej znaczną utratę zdrowia”. S. Lyng (1990) twierdzi dalej, że część osób angażuje się w sporty wysokiego ryzyka po to, aby zbliżyć się możliwie blisko do śmierci (by wręcz móc z nią flirtować), ale jednocześnie zachować możliwość ucieczki. Do takich form aktywności zalicza lotniarstwo, spadochroniarstwo, nurkowanie, wspinaczkę skałkową, wyciągi motocyklowe i samochodowe oraz ekstremalne zjazdy narciarskie.

W podobny sposób E. Brymer i L. Oades (2009, s. 114) definiują sporty ekstremalne: są to zajęcia rekreacyjne, w których najbardziej prawdopodobnym skutkiem wykonania nieprawidłowego ruchu lub popełnienia błędu jest wypadek lub śmierć. Do takich form aktywności zaliczają: BASE jumping, kajakarstwo na wodospadach lub wspinaczkę swobodną (bez ubezpieczeń).

Pojęciem zbliżonym do przepływu i przeżyć szczytowych jest *rush*, który oznacza przeżycie dostępne dla wysoce kompetentnych osób posiadających szczególne umiejętności w danej dyscyplinie (Buckley 2012). Towarzyszy mu intensywna koncentracja umysłowa i fizyczna koordynacja, połączona z silnie podwyższonym poziomem adrenaliny związanym z doświadczanymi emocjami (towarzyszy mu silny emocjonalny składnik). *Rush* można przeżyć np. płynąc na desce surfingowej na wyjątkowo wysokiej fali, wykonując bardzo wysokie skoki na kitesurfingu lub zjeżdżając wyjątkowo trudnym stokiem poza trasą na snowboardzie.

### **3. Pojęcie przygody**

Przygoda to niezwykle lub ekscytujące przeżycie (zdarzenie, przedsięwzięcie) potencjalnie obciążone ryzykiem fizycznym, finansowym lub psychicznym (Webster's 1991, s. 12). Przeżywanie przygód wyzwała stan psychicznego pobudzenia, które może mieć kierunek negatywny (strach) lub pozytywny (np. przepływ, szczytowe przeżycie, *rush*) (Gomà-i-Freixanet 2004, s. 187). Stowarzyszenie Adventure Travel Trade Association (ATTA) definiuje turystykę przygodową jako podróż, która obejmuje co najmniej dwa z następujących trzech elementów: aktywność fizyczną, środowisko naturalne i immersję kulturową (ATTA 2016, s. 4). ATTA rozróżnia miękką (*soft*) i twardą (*hard*) turystykę przygodową. Turystyka miękka obejmuje różne rodzaje aktywności niezwiązane z niebezpieczeństwem i postrzegane jako bezpieczne, a turystyka twarda to różne rodzaje aktywności związane z wyzwaniem, niebezpieczeństwem i ryzykiem (Nowacki 2011).

Niektórzy badacze przekonują, że to nie ryzyko jest celem osób poszukujących przygód, lecz dreszcz emocji<sup>1</sup> i ekscytacja. Do aktywności przygodowej, jak pisze C. Cater (2006, s. 322), przyciąga ludzi w większym stopniu poszukiwanie poczucia strachu niż ryzyko. Strach jest cechą immanentną turystyki przygodowej. Turyści przygodowi, jak przekonuje C. Cater (2006, s. 322), świadomie grają ze swoim strachem, angażując się w formy aktywności niemal pozbawione ryzyka i całkowicie bezpieczne. Utowarowiony w turystyce przygodowej strach stał się dreszczem emocji, które wielu organizatorów imprez przygodowych przekształca w dziedzinę sztuki (s. 323). Inni, jak R. Buckley (2006, s. 1), głównej atrakcji turystyki przygodowej upatrują w „aktywności realizowanej w otwartej przestrzeni, silnie związanej z naturalnymi warunkami terenowymi, wymagającą sportowego lub podobnego sprzętu i dostarczającą emocji uczestnikom wyprawy”.

Zależności pomiędzy poziomem ryzyka a kompetencjami wyjaśniają modele C. Mortlocka (1984) oraz S. Priesta i C. Bunting (1993). Autorzy twierdzą, że gdy poziom kompetencji jest wysoki (umiejętności, wiedza, postawa, zachowanie, doświadczenie) a ryzyko niskie, powstają warunki do zabawy, eksploracji i eksperymentowania. Gdy ryzyko wzrasta a poziom kompetencji maleje, powstają warunki do przeżycia przygody. Kiedy ryzyko i kompetencje są do siebie idealnie dopasowane, jest szansa na zaistnienie szczytowej przygody i stanu przepływu. Jednak gdy warunki aktywności stwarzają ryzyko przekraczające kompetencje radzenia sobie z ryzykiem, powstają warunki do nie szczęśliwego wypadku i katastrofy.

## 4. Metoda

W pracy zastosowano autoetnografię rozumianą jako technikę lub metodę otrzymywania lub wytwarzania materiałów źródłowych polegającą na opisie własnych przeżyć (Kacperczyk 2014). Opisane w dalszej części przeżycia doznane przez autorów publikacji wydarzyły się podczas różnych przygód związanych z doświadczaniem ryzyka. W pracy wykorzystano autoetnografię analityczną, w której według L. Andersona (2014) badacz jest uczestnikiem badanego kontekstu i jako taki występuje w analizowanych tekstach. Teksty takie powinna cechować refleksyjność analityczna, powinien występować w nich dialog z innymi informatorami oraz zaangażowanie w analizę teoretyczną. Przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu metody autoetnograficznej zadecydowała jej przydatność w diagnozowaniu przedmiotu badań, jakim są przeżycia i stany emocjonalne doznawane podczas przygód. Jak twierdzi J. Bielecka-Prus (2014, s. 79), dzięki introspekcji sięgającej w głąb jaźni, nawet do jej nieświadomych warstw, możliwe jest ich opisanie i zrozumienie.

Autorzy opublikowanych w niniejszym artykule zdarzeń autoetnograficznych mają wieloletnie doświadczenie i setki godzin spędzonych w ramach różnych form aktywności przygodowej związanych z podejmowaniem ryzy-

---

<sup>1</sup> Pojęcie dreszczu emocji (ang. *thrill*) odnosi się do reakcji organizmu na adrenalinę wywołaną emocjonalnym podekscytowaniem związanym z sytuacją i nie ma związku z poziomem kompetencji.

ka. Zadanie, jakie postawiono przed każdym z nich brzmiało: opisz własną przygodę związaną z ryzykiem, swoje reakcje i osobiste odczucia związane z przygodą i rolą, jaką w niej odegrało ryzyko. Każdą opowieść poprzedzono krótkim wstępem, w którym scharakteryzowano daną formę aktywności przygodowej.

## 5. Wyniki badań

### Paralotniarstwo

Intensywny rozwój paralotniarstwa wynika z jego przystępności dla przeciętnego amatora sportów lotniczych, ze stosunkowo niskiej ceny sprzętu w porównaniu z innymi dyscyplinami lotniczymi, wysokiej mobilności (kompletny sprzęt mieści się w plecaku o pojemności ok. 200 l) i dużej swobody wyboru miejsca (obszaru) aktywności (Bołdak i Szeligiewicz 2007, s. 45). Do uprawiania paralotniarstwa konieczne jest posiadanie licencji pilota paralotni, którą uzyskuje się po ukończeniu kursu oraz zdaniu egzaminu teoretycznego i praktycznego. Latanie na paralotni możliwe jest w sposób swobodny – bez napędu (tzw. PG) lub z napędem (PPG lub PPGG). Do startu swobodnego konieczny jest nawietrzny stok o pewnym przewyższeniu, umożliwiającym rozbieg i osiągnięcie prędkości startowej. Takie miejsca znajdują się na terenach górzystych lub klifach nadmorskich. Utrzymanie się w powietrzu i kontynuowanie lotu umożliwiają sprzyjające warunki atmosferyczne: odpowiednia termika i kierunek wiatru (Grenda i Nowacki 2014, s. 42). Z tego powodu paralotniarze poszukują lotnych miejsc w regionach o dużym nasłonecznieniu (silnej termicie) i korzystnym ukształtowaniu terenu (góry, klify). Najczęściej odnoszone przez paralotniarzy kontuzje to: zwichnięcia, skręcenia i złamania kończyn oraz urazy kręgosłupa. Opisana poniżej przygoda miała miejsce podczas lotu swobodnego na paralotni w masywie Monte Grappa (1775 m n.p.m.) położonym niedaleko miasta Bassano del Grappa w regionie Wenecji Euganejskiej we Włoszech.

*Wiejący idealnie pod stok wiatr z południa z siłą 4 – 5 m/s, słoneczne niebo z gdzieniegdzie pojawiającymi się cumulusami o podstawach na wysokości około 2500 m zapowiadają świetny, lotny dzień. Startuję około godziny trzynastej ze średniego, położonego na wysokości 837 m n.p.m. startowiska. Lądowisko znajduje się na rozległej łące, na przedpolu góry, w miejscowości Semonzo, w odległości 1,7 km i jest dobrze widoczne ze startu, co zapewnia bezproblemowy dołot nawet początkującym pilotom. Po starcie łapię komin termiczny, który centruję zataczając ciasne kręgi w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. W powietrzu jest dość turbulentnie: silna operacja promieni słonecznych, chłodne skały z gdzieniegdzie zalegającymi obszernymi płatami śniegu tworzą duży kontrast termiczny. Kominy są poszarpane i miotają paralotnię wraz pilotującym ją człowiekiem. Co pewien czas zdarzają się klapy (podwinięcia boczne skrzydła), a także frontształe (podwinięcia czołowe). Zdarzenia takie na dużej wysokości nie są zbyt niebezpieczne, gdyż pilot ma dużo czasu (wysokości) na*



oprowadzenie skrzydła. Na małej wysokości może to skończyć się zderzeniem z ziemią, skałą lub drzewem. Pomimo dość turbulentnych warunków postanawiam lecieć na Cimę – główny wierzchołek masywu położony w odległości około 6 km. Jest naprawdę świetnie. Osiągnąwszy wysokość ponad 2000 m n.p.m. kieruję się na północny wschód. W pewnym momencie silnie wirujący bąbel powietrza, w ułamku sekundy składa mi paralotnię i po chwili samoczynnie rozkłada. Okazuje się, że linki, którymi jestem połączony ze skrzydłem są kilkakrotnie skręcone. Węzeł znajduje się na takiej wysokości, że nie mogę ich chwycić, aby uniemożliwić obracanie się wokół własnej osi. Zaczynam wirować do tyłu wpadając w negatywkę<sup>2</sup>. Ponieważ jestem na dużej wysokości i lecę na dość bezpiecznym skrzydle (DHV 1-2), czekam aż samo wyjdzie z tej sytuacji. Tak się jednak nie dzieje. Opadam coraz niżej, obserwując błyskawicznie zbliżającą się do mnie ziemię. Czuję strach przechodzący w przerażenie. Na wysokości około 300 m decyduję się na skorzystanie z systemu ratunkowego (spadochronu zapasowego). Ten błyskawicznie otwiera się, spowalniając wirowanie. W takim układzie uderzam plecami w strzelisty świerk i zawisam na nim na wysokości około 20 m nad ziemią. Uderzenie adrenaliny sprawia, że nie czuję w ogóle bólu barku, ani dużego siniaka, który zobaczę dopiero po zejściu z drzewa. Przypinam się do drzewa taśmą, aby nie spaść, zaś składaną piłą obcinam gałęzie, na których wiszą linki paralotni. Skrzydło wraz z uprzężą spada na ziemię. Zakładając kolejne stanowiska, zjeżdżam w kluczu po linie na ziemię. Wieczorem na kempingu muszę wielokrotnie opowiadać ze szczegółami całe zdarzenie kolejnym pilotom. Nazajutrz, po przejrzeniu paralotni i spakowaniu systemu ratunkowego, startuję w kilkugodzinny piękny lot (MN<sup>3</sup>).

## Żeglarstwo

Turystykę żeglarską, jako formę aktywności scharakteryzowali M. Nowacki (2002, 2015), L. Butowski (2010), A. Wołoszyn (2014) i A. Łapko (2015). Obejmuje ona wyjazdy, których głównym celem jest uprawianie żeglarstwa. Najpopularniejszą formą jest żeglarstwo jachtowe, w Polsce uprawiane głównie na pojezierzach. Żeglarska turystyka wyjazdowa może być uprawiana na jachtach, które wypłynęły z Polski, wyjechały drogą lądową lub zostały wyczarterowane na miejscu (Nowacki 2015, s. 81). Destynacje żeglarskiej turystyki czarterowej to głównie regiony basenu Morza Śródziemnego, Wyspy Kanaryjskie, region Karaibów, Seszele, Tajlandia i Malezja oraz Polinezja Francuska. Akweny położone w tych regionach charakteryzują się sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, wysoką temperaturą powietrza i wody, umiarkowanymi wiatrami, stabilną pogodą, stosunkowo niewielkim zafalowaniem akwenu żeglugi, wieloma bezpiecznymi miejscami schronienia (portami lub zatokami). W załodze, którą stanowi zwykle od 6 do 12 osób, musi znajdować się skipper (kapitan), posiadający patent uprawniający do prowadzenia jachtu,

<sup>2</sup> Inaczej korkociąg negatywny, którego efektem jest opadanie połączone z ruchem obrotowym, podczas którego pilot znajduje się tyłem od kierunku wirowania.

<sup>3</sup> MN – Marek Nowacki, MH – Marek Hałas, AJ – Artur Janczak.

na którym odbywa się rejs. Jacht prowadzą pod nadzorem kapitana na zmianę wachty złożone z dwóch lub więcej członków załogi. Do najczęstszych urazów należą zbitcia i skaleczenia wynikłe ze zderzenia z elementami takielunku, czasem dolegliwe następstwa poślizgnięć na pokładzie, obtarcia spowodowane przez liny, porażenia słoneczne lub wychłodzenia. Pewną niedogodność stanowi choroba morską (lokomocyjna) objawiająca się złym samopoczuciem, nudnościami oraz wymiotami. W skrajnym przypadku może dojść do wypadnięcia za burtę, wywrotki lub wysztrandowania jachtu, jednak takie zdarzenia w żeglarskiej turystyce czarterowej są niezwykle rzadkie. Bardzo częstymi przypadkami są natomiast uszkodzenia sprzętu (jachtu), wynikające z niedostatecznych umiejętności kapitana lub załogi obsługującej jacht bądź z przypadków losowych i eksploatacyjnych (wejścia na mieliznę, podarcie żagli, uszkodzenia silnika i takielunku). Opisana przygoda miała miejsce podczas rejsu czarterowego jachtem s/y Polonus – 14 m długości kecz typu „Bruceo” – po Oceanie Atlantyckim.

*Po dwudniowym postoju w porcie Cork (Republika Irlandii) wyszliśmy w morze w godzinach popołudniowych. Do przepłynięcia mieliśmy około 290 Mm. Naszym celem był port Brest położony na wybrzeżu Bretanii. Około godziny siedemnastej, w odległości kilkunastu mil od Irlandii, jacht nagle wyostrzył i stanął w łopocie. Pomimo wyłożenia steru na zawietrzną, zrzucenia grota i bezana, jacht nadal stał w łopocie. W międzyczasie zapadł zmrok, a ponieważ wiał umiarkowany wiatr od strony lądu, a jacht dryfował w pożądanym kierunku, postanowiłem nie wzywać pomocy i przeczekać noc na morzu. Była to niezwykle ciężka noc. Jacht utracił zdolność manewrową i dryfował po oceanie. Wachty prowadziły przez cały czas obserwację czy nie zbliżają się do nas statki, zaś pod pokładem załoga niemal do rana rozprawiała o przyczynach tego stanu rzeczy. Wyczuwało się obawę o dalsze losy załogi i jachtu. Po świcie bosman wychylił się za burtę i stwierdził, że jacht nie ma płetwy sterowej. Prawdopodobnie utracił ją w wyniku zderzenia z jakimś pływającym przedmiotem. Przypadki takie są dość rzadkie, jednak w podręcznikach żeglarstwa można znaleźć opisy, w jaki sposób przywrócić sterowność jachtowi pozbawionemu steru. Niestety, żaden z opisanych sposobów nie pomógł. Dopiero odcięcie masywnego bomu grota od masztu i wystawienie go za rufę, w roli wielkiej płetwy sterowej, spowodowało że jacht nareszcie odpadł. W ten sposób – sterując wielkim bomem oraz czasami dostawiając bezana – przez trzy doby kontynuowaliśmy żeglugę w kierunku Brestu. Marina w Breście znajduje się w głębi stosunkowo wąskiej zatoki, do której uchodzi rzeka Aulne. Wysokość pływów dochodzi tu do 8 m, co sprawia, że podczas odpływu prędkość prądu w zatoce osiąga kilka węzłów. Pod taki prąd płynęliśmy Polonusem bez steru, starając się w końcowej fazie podejścia do mariny, prowadząc go w poprzek prądu, pracować silnikiem, stawiając to znów zrzucając bezana, wystawiając go na wiatr oraz sterując bomem. Tak podeszliśmy do kei. Emocji manewrom portowym dodawał fakt, że w marinie stało kilka trimaranów, o wartości kilku milionów dolarów każdy, które zakończyły właśnie*

*regaty oceaniczne w Breście. Trudno jest opisać odczucia członków załogi Polonusa po założeniu cum (MN).*

## Kajakarstwo

Polska posiada doskonale warunki do uprawiania kajakarstwa ze względu na świetnie rozwiniętą sieć wód powierzchniowych. Obejmuje ona 15,4 tys. km rzek i kanałów oraz ponad 7 tys. jezior i sztucznych zbiorników przydatnych do uprawiania kajakarstwa (Klementowski 1995). Najbardziej atrakcyjne warunki znajdują się na Pojezierzach Pomorskim i Mazurskim, gdzie znajduje się 81% jezior (Mydel, red. 2003, s. 62). Biorąc pod uwagę region aktywności, można wyróżnić kajakarstwo: morskie, nizinne i górskie, rodzaj kajaka – jednoosobowe, dwuosobowe, turystyczne, kanadyjki, morskie, górskie, zaś ze względu na sposób organizacji – indywidualne i zorganizowane (Piotrowski 2015). Przydatność szlaku kajakowego dla adepta określa jego stopień trudności i uciążliwości. Trudność to miara poziomu umiejętności i klasy (jakości) sprzętu, jaki trzeba posiadać, aby bezpiecznie pokonać szlak (podmokłe brzegi, natężenie ruchu statków, prędkość prądu, nurtu rzeki, podwodne skały, progi, fale, cofki, wiry, nurt pod gałęziami, szypoty, bystrza). Skala trudności wskazuje na odcinki niebezpieczne dla życia i możliwość wywrotki (Piotrowski 2015, s. 92–93). Uciążliwość jest stosunkiem czasu koniecznego na pokonywanie przeszkód na trasie spływu do całkowitego czasu płynięcia. Niebezpieczeństwa towarzyszące spływowi kajakowym to możliwość: wywrotki, wypadnięcia z kajaka z podtopieniem lub utonięciem, wychłodzenia, udaru słonecznego, obtarcia i zwichnięcia wskutek zderzeń z mijanymi przeszkodami.

*Postanawiamy zrealizować od dawna planowaną podróż kajakiem przez tworzące atrakcyjną pętlę i połączone drożnymi przed wojną kanałami jeziora Pojezierza Sławskiego. Jest nas dwóch. Za nami doświadczenia spływów kajakowych i w innym rejonie podjętych kilka prób znalezienia dawnych przejść wodnych między jeziorami. Wiemy, co wziąć z sobą, jak podzielić planowaną trasę na etapy, jak zachować się przy silnym wietrze i wysokiej fali. Mamy szczegółowe mapy, które ułatwią w dość dzikim, gęsto zarośniętym terenie znaleźć wejścia do niegdysiejszych kanałów. Dwuosobowy kajak turystyczny z kompozytów bierzemy w Wieleniu. Z krótkiej rozmowy ze znającym okolicę kolegą dowiadujemy się, że stan wód jest wyjątkowo niski. Przestrzega nas przed wynikającymi z tego potencjalnymi kłopotami podczas pokonywania jeziora Białego, nazywanego też Miałkiem (nie mylić z jeziorem Miałkim na Mazurach). Ufając własnemu doświadczeniu około południa raźnie młócimy piórami wiosła wodę Trzytoniowego, bez trudu wchodzimy w kanał wiodący na Jezioro Breńskie, z którego zaniebany, o gęsto porośniętych trzciną i tatarakiem brzegach, kanałem przedzieramy się na Miałkie. Jest około piętnastej. Upał i brak wiatru zabijają ochotę do wiosłowania i dokuczają bardziej niż unoszące się nad wodą chmary owadów. Płyniemy ku środkowi, skąd łatwiej dostrzec wejście w kanał, pozwalający przejść na jezioro Lincjusz. Dno kajaka coraz częściej trze o widoczną tuż pod lustrem wody bogatą roślinność. Już nie wiosłujemy, ale walczymy z wszechobecnym bagnem. Świadomi, że chwilowy odpoczynek*

wpędzi nas w poważniejsze kłopoty, nie ustajemy w wysiłku. Przecież musi wreszcie zrobić się lżej, łatwiej. Sto metrów przed nami swobodnie pływają łabędzie, a za nimi widnieje zatoczka znacząca miejsce, gdzie wody jeziora wlewają się do zbawienego kanału. Pozorna ulga, bo wiemy już gdzie, ale nie mamy sił. Zastygamy w piekielnym upale pośród błota, kłasnani przez owady i bez widoku na rychłą odmianę. Wokół dzicz przyrody. Badamy głębokość. Wiosło z trudem przebija metrową grubość bagna, a potem miękko wchodzi w wodę, jakby nie było dna. Przejść, przepętać do skraju jeziora nie sposób. Brak ludzi i telefonicznego zasięgu, a gdyby nawet, to nikt nie poda liny, nie zaryzykuje zbliżyć się bardziej niż na pięćdziesiąt metrów. Pozostaje samotna walka z bulgoczącą breją jeziora. Zbieramy siły i wściekle waląc ciężkimi od błota wiosłami, wykorzystując bezwładność masy naszych ciał powoli, centymetr po centymetrze, zaczynamy wygrywać. Kilkadziesiąt metrów drogi w stronę ujścia zajmuje nam ponad trzy godziny, bodaj najcięższej w życiu pracy. Przez Lincjusz, już całkiem niepotrzebnie, płyniemy nadzwyczaj ostrożnie. Krótco potem namiot, ognisko, wino i ulga. Za trzy dni, po domknięciu pętli wód wracamy do domu pełni podziwu dla uroku i potęgi przyrody (MH).

## **Wspinaczka wysokogórska (alpinizm)**

Regiony górskie należą do najatrakcyjniejszych i najważniejszych destynacji turystycznych. Udział turystyki górskiej w całkowitych dochodach z turystyki na świecie wynosi 15–20% i wzrasta (Kurek 2007, s. 317). Najważniejszym górskim regionem turystycznym są Alpy, które co roku odwiedza ponad 150 mln turystów (Kurek 2007, s. 317). Najpopularniejszą formą aktywności turystycznej w górach są wędrówki piesze. Ich trudność, a zarazem poziom bezpieczeństwa zależą od: rodzaju terenu (górski, wysokogórski, szlaki piesze trekkingowe, w terenie skalnym), rodzaju ubezpieczeń (łańcuchy, klamry, drabinki, via ferraty), nachylenia zbocza i stopnia ekspozycji (wysokość przebiegu trasy nie jest jednoznaczna z trudnością szlaku) oraz odcinków stwarzających możliwość wspinaczki skalnej. O trudności szlaku decydują także warunki atmosferyczne i pokrywa śnieżna, często powodująca zagrożenie lawinowe. Wspinanie oznacza wchodzenie po skale, śniegu lub lodzie, które wymaga użycia rąk (Fyffe, Peter, 1999, s. ix). Obecnie wspinaczkę uprawia się nie tylko w górach, ale i poza nimi zarówno na obiektach sztucznych (budynki, mosty), jak i naturalnych (skałki). Wspinaczkę górską dzieli się na taternictwo, alpinizm (realizowany w górach lodowcowych) i himalaizm (realizowany na dużych wysokościach w górach najwyższych). Zagrożenia to upadki w przepaść, porwania i zasypania przez lawiny śnieżne, wychłodzenia i zamrznięcia, odmrożenia, złamania, uderzenia spadającymi kamieniami, porażenia piorunem, a także choroba górską objawiająca się bólem głowy, zaburzeniami snu, nudnościami i wymiotami oraz utratą apetytu (Ryn 2016, s. 411).

*Kirgizja, Pik Lenina (7134 m n.p.m.). Powrót z wyprawy wypadł w środku lipcowego lata. Siedzimy pod jurtą na Ługowej Polanie i czekamy na dżipa, który zawiezie nas na lotnisko w Osz. Milczymy. W głowie kolejny raz roz-*

*grywam, jak to się stało. – Przed tygodniem ruszaliśmy stąd pod górę silni i naładowani wiarą, że na swój pierwszy siedmiotysięcznik wskoczmy jak Iwan na Konika Garbuska. Jeszcze krótka zaduma pod tablicą upamiętniającą kilkadziesiąt ofiar tektonicznej lawiny i raźnie posuwamy się po pełnej świstaków łące. Optymizm niesie nam dwudziestoparokilowe plecaki, więc uciążliwa przeprawa przez rwący strumień i strome piargowe brzegi wydaje się tylko terenową przeszkodą. Potem parokilometry, usiany pajęczyną szczelin lodowiec i zasnuta gęstą mgłą baza. Na zobaczenie sterczącego trzy kilometry wyżej szczytu nie ma szans. Rankiem, w jałowej urodzie gór rekonesans aklimatyzacyjny. Towarzyszy mi lekkie otumanienie i niezbyt dokuczliwy ból głowy. Oddech krótki. Z towarzyszem wyprawy łączy mnie lina, ale nie czuję się pewnie. Niespodziewanie raki puszczają podłoże i pociągając za sobą partnera, po ostrej stromiźnie zaczynam się osuwać. Odwrócony na plecy usiłuję wbić czekan w lód. Bezsukutecznie. Ponawiam próbę. Tym razem trafiam w lewą dłoń. Adrenalina łagodzi ból, ale w rękawicy czuję lepkość krwi. Partner wyżej walczy z siłą ciągnącą nas w dół. Sukutecznie. Trochę pomaga łagodniejsze nieco zbocze. Już wiem, że nie będzie lekko. Po dniu niepogody, z nieco lżejszym bagażem ruszamy w górę. Nie bez obaw, korzystając z łoża wie przez kogo założonej liny poręczowej, pniemy się w stronę bazy na 5300 m n.p.m. Pik się bieli, mruczą schodzące gdzieś obok lawiny. Teraz ja z przodu. Tutaj lina zbędna, każdy idzie jak chce. Ledwie zauważam gasnącą pod stopami lawinę, zbyt płytką żeby zwalić nas z nóg. Teraz nic tylko biel łagodnego wzniesienia i huragan kołatających myśli. Przejęty nimi, odwracam się i z trwogą odkrywam, że na brzuchu tego podejścia jestem sam. Trwam w odrętwieniu, kiedy spoza krzywizny wzniesienia po długich minutach wylania się postać kolegi. Z kącików oczu wypływają mu na policzki stróżki krwi. To cienkie naczynka pękając wyrównują ciśnienie. Potem jeszcze strefa sporych szczelin, niedogotowana soczewica i niezłe przespana noc. Dobę później, na około 6100 m n.p.m. docieram utrudzony. Pod szczytem Razdzielna przygotowujemy stanowisko. Łopatą służy Jacek Teler, uczestnik zimowej wyprawy na K2, który na Lenina planuje wprowadzić grupę wspinaczy. Dziś jednak nie zaryzykuje, bo zanosi się na śnieżycę. Pozostawia pusty, całkiem niewidoczny spod śniegu namiot i spiesźnie schodzi do bazy. Trochę wieje i czuję mróz. Na chwilę zdejmuję rękawice żeby należycie postawić maszty. Nie boję się, choć wiem skąd biorą się amputacje u wspinaczy. Poznałem takiego, który bez rękawic robił zdjęcia pod szczytem Aconcagua. Nie śpię, bo duszno, a nade mną coraz cięższe zwały śniegu. Rankiem nie czuję palców lewej ręki. Nabrzmiały i posiniały nieco. Niepokój urasta do wymiaru strachu. Nie przed „Leninem”, bo forma fizyczna całkiem niezła. Boję się utraty palców. Nie poświęcę ich dla „głupiej” góry. Nieprzespana noc potęguje strach. Widząc jak się miotam, partner pomaga w decyzji. Wracamy. Kiedy wjeżdżamy na przedmieścia Osz z przyrodzonych straganów uśmiechają się owoce. A może tylko śmieją się ze mnie, że przegrałem ze strachu przed ryzykiem? (MH).*



## Skoki spadochronowe

Skoki spadochronowe są organizowane na lotniskach sportowych i lądowiskach, które spełniają warunki do bezpiecznego lądowania skoczków oraz startu i lądowania samolotów wywożących skoczków na wysokość skoku. Zazwyczaj są to lotniska aeroklubów regionalnych, usytuowanych na terenie całej Polski. Wśród różnych form skoków spadochronowych można wyróżnić: skoki na celność lądowania, akrobację zespołową (ang. *relative work*), akrobację na otwartych spadochronach (ang. *canopy relative work*), swobodne spadanie w celu pobicia prędkości indywidualne i grupowe (ang. *free fly, atmonauti*), a także spadanie z wykorzystaniem desek snowboardowych (ang. *sky boarding*) oraz kombinezonów (ang. *wingsuit*) (Cieśliński, Kowalczyk-Anioł 2016). Z tradycyjnego spadochroniarstwa wyewoluował BASE jumping, w którym do wykonania skoków nie wykorzystuje się maszyn latających, lecz obiekty takie jak budynki (*Building*), anteny (*Antenna*), przęsła (*Span*) i skały (*Earth*). Początkowo w nauce spadochroniarstwa wykorzystywano skoki tandemowe (Pomietlak 1998). Jednak, gdy pojawiła się możliwość wykonywania skoków spadochronowych w charakterze pasażera, skoki spadochronowe stały się dostępne dla każdego. Skaczą osoby niewidome, niesłyszące, a także poruszające się na co dzień na wózkach inwalidzkich. Skoki stały się prezentem urodzinowym, zaręczynowym czy ślubnym. Za zgodą rodziców pasażerami spadochronów dwuosobowych mogą być także dzieci.

*Podczas jednego ze skoków z wysokości czterech kilometrów, wykonywanego w Ostrowie Wielkopolskim, mój spadochron w chwilę po wypełnieniu zaczął niebezpiecznie szybko wirować. Poczułem także, że coś ciągnie mnie za głowę, odchylając ją w bok i do góry. Przy próbie sprawdzenia tego, co dzieje się nad głową, obroty jeszcze przyspieszały, a wraz z nimi rosła moja prędkość opadania, co stwarzało duże zagrożenie dla mojego przyziemienia. W normalnej sytuacji jednym specjalnym uchwytem odpiąłem czaszę główną, by zapobiec jej splątaniu z czaszą zapasową, której powinienem użyć. Niepokój jednak budzi to COŚ, co ciągnie mnie za głowę. Na szczęście mam jeszcze zapas wysokości, choć tej szybko ubywa z każdym obrotem spadochronu. Wymacuję mój problem ręką: lewa linka sterownicza zaczepiła o kamerę na moim kasku, stąd obroty. Odblokowuję prawą linkę, by zatrzymać za jej pomocą ruch obrotowy, ale wówczas spadochron jest niebezpiecznie wyhamowany i niestabilny, a brak prędkości poziomej powoduje wzrost prędkości opadania. Błyskawiczna myśl: muszę odpiąć czaszę główną, bo bezpiecznie lądować na niej nie mogę. I natychmiastowa żółta lampka w głowie, a wraz z nią wzrost tętna: przecież nawet odpięcie czaszy głównej nie stworzy mi czystej przestrzeni dla spadochronu zapasowego, ponieważ czaszę główną będę ciągnął za sobą z powodu linki zaplątanej o kamerę na moim kasku. A ten nie jest wyposażony w system szybkiego zrzucania z głowy! Ponowna kontrola wysokości każe przyspieszyć działanie. Sięgam ręką po nóż na taśmie piersiowej, by odciąć feralną linkę i kolejny wzrost tętna: nie ma noża?! Tylko spokój może pomóc. I Opatrzność. Ponowne spojrzenie na wysokościomierz: jeszcze kilkanaście sekund zniżania*

w tym tempie i znajduję się na wysokości, na której bezwzględnie będę musiał otwierać spadochron zapasowy, nawet ryzykując splątanie obu czasz. Najspokojniej, jak tylko mogę, sięgam ręką do kamery na kasku, chwytam za zaczepioną linkę i próbuję ją odczepić. Nic z tego nie wychodzi. Jeszcze jeden rzut oka na wysokościomierz i decyzja: ostatnia próba! Cały czas nurkując w obrotach do Ziemi ponownie chwytam za zaczepioną linkę i z kilkoma brzydkimi słowami na ustach szarpnię ją nieco mocniej w różne strony. Pomogło! Szybowanie na otwartej czaszy jest już stabilne, mam pełną sterowność. Uf! Tylko zauważam, że to inna czasza niż w poprzednich skokach. No tak, przecież ze względu na mały odstęp czasu między tym skokiem a poprzednim, skakałem teraz z moim drugim zestawem spadochronowym (oba w takich samych czarnych, francuskich pokrowcach typu Atom). W tym zestawie akurat nóż mam zamocowany na taśmie udowej. Gdybym go tam szukał kilkadziesiąt sekund wcześniej, oszczędziłbym sobie (i uważnym obserwatorom na Ziemi) nieco emocji. Ale już jest wszystko ok, lądowanie też odbędzie się, jak widzę, w zaplanowanym rejonie. To dobrze, bo w kilka chwil później będzie lądować tandem z pasażerem, który przecież życzy sobie mieć piękny film ze swojego skoku, a ja muszę sprawdzić i przygotować do działania kamerę na kasku (A).

## 6. Dyskusja

Opisane przez autorów przygody wydarzyły się podczas różnych form aktywności rekreacyjnych: paralotniarstwa, żeglarstwa, wspinaczki górskiej, kajakarstwa i spadochroniarstwa. Każda z nich związana jest z innym rodzajem i poziomem realnego ryzyka. Osobom angażującym się w te formy aktywności często trudno jest przewidzieć ryzykowne sytuacje, które mogą się przydarzyć. Tak też się stało w opisanych sytuacjach. Były to wydarzenia niespodziewane, niestandardowe, które trudno przewidzieć i do których trudno się przygotować. Nie były też celem tej aktywności. Stanowiły anomalie, która zakłóciła normalny jej przebieg i często uniemożliwiła osiągnięcie zamierzonego celu (szczytu, przelotu, przeżycia szczytowego, stanu przepływu lub *rushu*). A jednak to właśnie one zostały wybrane przez autorów do zilustrowania przygody i najczęściej pojawiają się we wspomnieniach związanych z przygodą. Z tego wynika, że przygoda jest nieodłącznie związana z ryzykownym wydarzeniem (bezwzględnym, rzeczywistym lub tylko postrzeganym ryzykiem) (tab. 1).

Tabela 1. Porównanie cech przygody i ryzyka towarzyszącego opisanym zdarzeniom

| Forma aktywności        | Paralotniarstwo  | Żeglarstwo  | Wspinaczka wysokogórska                                  | Kajakarstwo   | Spadochroniarstwo                                       |
|-------------------------|--|---|--|---|---|
| Rodzaj przygody         | Twarda   | Miękka  | Twarda   | Miękka  | Twarda  |
| Poziom iebezpieczeństwa | Wysoki   | Średni  | Wysoki   | Niski   | Wysoki  |
| Rodzaj ryzyka           | Bezwzględne W <sup>a</sup> ),<br>rzeczywiste (W),<br>postrzegane (W) | Bezwzględne (Ś),<br>rzeczywiste (Ś)<br>i postrzegane (W). | Bezwzględne (Ś),<br>rzeczywiste (Ś)<br>i postrzegane (W) | Bezwzględne (N),<br>rzeczywiste (N),<br>postrzegane (Ś) | Bezwzględne (W),<br>rzeczywiste (Ś),<br>postrzegane (Ś) |

| Kategoria ryzyka | Fizyczne | Funkcjonalno-sprzętowe i psychiczne | Fizyczne | Psychiczne | Fizyczne |
|------------------|----------|-------------------------------------|----------|------------|----------|
|------------------|----------|-------------------------------------|----------|------------|----------|

<sup>a</sup> W – wysokie, Ś – średnie, N – niskie.

Źródło: opracowanie własne.

Dla doświadczonego skoczka lub paralotniarza skok (lot) przebiegający rutynowo, bez ryzykownych wydarzeń, nie będzie przygodą, która na długo zapadnie w pamięć. Będzie lotem takim samym jak setki innych. Jednak dla osób początkujących pierwszy skok na spadochronie lub lot na paralotni może być przygodą wspominaną do końca życia. Oznacza to ścisłą zależność pomiędzy postrzeganiem przygody, posiadanymi kompetencjami i percepcją ryzyka.

Doświadczenie ugrzęźnięcia na środku jeziora z powodu niskiego poziomu wody lub urazu doznanego podczas wspinaczki wysokogórskiej spowodowane zostały przez lekkomyślność i brawurę uczestników. Nie zachowano należytej staranności w doborze trasy, zlekceważono ostrzeżenia o niskim stanie wód w jeziorach, nie zebrano informacji o warunkach panujących na szlaku oraz nie sprawdzono prognozy pogody, zbagatelizowano panujące warunki atmosferyczne. Wywołało to realne ryzyko choroby, kalectwa, a nawet śmierci uczestników. Dreszcze emocji towarzyszące tym zdarzeniom nie mogły być celem uczestników ani organizatorów tych imprez.

Jak wynika z powyższych rozważań, a co zauważył już R. Messner, przygody nie da się zaplanować. Prowokowanie podobnych zdarzeń przez organizatorów imprez turystycznych w celu wywołania przygody, spowodowałoby podniesienie poziomu realnego ryzyka, którego klienci z pewnością wolą unikać. Takie działania doprowadzałyby do wypadków, a w konsekwencji do upadku organizatorów wystawiających klientów na rzeczywiste ryzyko.

Nie ulega wątpliwości, że uczestnicy aktywności przygodowej są bardzo wrażliwi na punkcie bezpieczeństwa, co wynika z preferowania wyboru doświadczonych organizatorów imprez turystycznych (Weber 2001). Zaufanie jest niezwykle istotnym elementem doświadczenia przygody: turyści nie chcą uczestniczyć w imprezach organizatorów, co do których nie mają zaufania (Cater 2006).

Problemem, który muszą rozwiązać organizatorzy imprez przygodowych jest oddziaływanie na organizm uczestników sytuacji stresogennych, nawet pozbawionych realnego ryzyka. Czy każda osoba pragnąca wziąć udział w imprezie przygodowej może w niej uczestniczyć? Jakie predyspozycje i stan zdrowia powinna mieć? Czy powinna posiadać zaświadczenie o stanie zdrowia? Jednak obowiązku przechodzenia badań lekarskich zaniechano nawet wobec chętnych do odbywania skoków spadochronowych<sup>4</sup>. Nie wydaje się zatem stosowne stawianie takich wymagań wobec uczestników imprez turystyczno-rekreacyjnych. Warto jednak rozważyć konieczność szczegółowego informowania klientów o możliwości wystąpienia zdarzeń stresogennych po

<sup>4</sup> Od 11.04.2013 roku zgodnie z rozporządzeniem Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej (2013) w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy – Prawo lotnicze, badana lekarskie do wykonywania skoków spadochronowych nie są wymagane.



to, by we własnym zakresie mogli ocenić, czy oferowany podczas imprezy poziom emocji i stresu odpowiada ich preferencjom.

Powyższe konstatacje skłaniają do stwierdzenia, że zarządzanie ryzykiem podczas imprez przygodowych należałoby uzupełnić o zarządzanie dreszczem emocji. Ryzyko postrzegane przez uczestników imprez przygodowych jest zupełnie inne od ryzyka postrzeganego przez organizatorów i ryzyka rzeczywistego. Koncepcję pożądanego ryzyka zaproponowanego przez T. Dickson i S. Dolnicar (2004) należałoby zatem zastąpić lub uzupełnić koncepcją pożądanego dreszczu emocji, gdyż imprezy turystyki przygodowej wiążą się zwykle z niewielkim ryzykiem rzeczywistym, a przynajmniej do takiego poziomu starają się (lub powinni się starać) dążyć ich organizatorzy.

## 7. Wnioski

Przeprowadzona w artykule dyskusja pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

1. Percepcja ryzyka oraz percepcja przygody są indywidualnymi i wysoce subiektywnymi odczuciami, zależnymi od doświadczenia, kompetencji i czynników sytuacyjno-środowiskowych.

2. Poziom pożądaną przygody (dreszczu emocji) może być wskazówką dla organizatorów imprez przygodowych w doborze destynacji i formy dostosowanej do oczekiwań klientów. Wskaźnikiem może być tu poziom kompetencji, poszukiwania sensacji lub nowości. Staranny dobór destynacji i form aktywności jest konieczny, gdyż zbyt wysoka trudność i ryzyko mogą doprowadzić do niezadowolenia lub wypadku, a zbyt niska do nudy i niezadowolenia.

3. Celem, lub raczej głównym motywem, dla którego turyści angażują się w aktywność przygodową jest sama przygoda, przeżycie szczytowe, *flow* lub *rush*, a nie ryzyko z tym związane. Ryzyko jest jednak często warunkiem koniecznym przeżycia przygody. Zadaniem organizatorów imprez turystyki przygodowej jest zatem zminimalizowanie realnego ryzyka towarzyszącego poprzez stosowanie właściwych procedur zarządzania ryzykiem i jednocześnie „manipulowanie” ryzykiem postrzeganym dla dostarczenia klientom pożądanego przeżycia i zadowolenia z aktywności.

### Piśmiennictwo

Anderson L., 2014, *Autoetnografia analityczna*. Przełożyła M. Brzozowska-Brywczyńska. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 10, 3, s. 144–167.

ATTA, 2016, *Adventure Tourism Development Index: An Adventure Travel Scorecard*. The 2016 Report, 6<sup>th</sup> Edition, International Institute of Tourism Studies, Adventure Travel Trade Association.

Bielecka-Prus J., 2014, *Po co nam autoetnografia? Krytyczna analiza autoetnografii jako metody badawczej*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 10, 3, s. 76–95.

Boldak A., Szeligiewicz W., 2007, *Możliwości uprawiania paralotniarstwa, jako formy turystyki*, „Turystyka i Rekreacja”, 3, s. 45–49.

Brymer, E., Oades, L. G., 2009, *Extreme sports: A positive transformation in courage and humility*, „Journal of Humanistic Psychology”, 49(1), s. 114–126.

Buckley R., 2006, *Adventure Tourism*, CABI, Cambridge.

- Buckley R., 2012, *Rush as a key motivation in skilled adventure tourism: Resolving the risk recreation paradox*, „Tourism Management”, 33, s. 961–970.
- Buckley R., 2010, *Adventure Tourism Management*, Elsevier, Oxford.
- Butowski L., 2010, *Morska turystyka żeglarska w Europie – analiza czynników jakościowych wybranych elementów popytu i podaży*, „Folia Turistica”, 23, s. 95–114.
- Cater C.I., 2006, *Playing with risk? Participant perceptions of risk and management implications in adventure tourism*, „Tourism Management”, 27, s. 317–325.
- Cheron E.J. Ritchie J.R.B., 1982, *Leisure activities and perceived risk*, „Journal of Leisure Research”, 14 (1), s. 139–154.
- Cieśliński P., Kowalczyk-Anioł J., 2015, *Ewolucja oraz zróżnicowanie spadochroniarstwa, jako aktywności sportowej, rekreacyjnej i turystycznej*, [w:] A. Stasiak, J. Śledzińska, B. Włodarczyk (red.), *Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa, s. 185–200.
- Cloninger R.C., Przybeck T.R., Svrakic D.M., Wetzel R.D., 1994, *TCI, The Temperament And Character Inventory (TCI): A Guide to its Development and Use*, Center for Psychobiology of Personality Washington University, St. Louis.
- Csikszentmihalyi, M., 2000, *Beyond boredom and anxiety*, Jossey-Bass, San Francisco.
- Dickson T., Dolnicar S., 2004, *No risk, no fun: The role of perceived risk in adventure tourism, Proceedings of the 13th International Research Conference of the Council of Australian University Tourism and Hospitality Education CAUTHE 2004*, University of Wollongong.
- Fyffe A., Peter I., 1999, *Podręcznik wspinaczki*, Galaktyka, Łódź.
- Gomà-i-Freixanet M., 2004, *Sensation Seeking and Participation in Physical Risk Sports, Essays in Honor of Marvin Zuckerman* [w:] R.M. Stelmack (red.), *On the psychobiology of personality*, (red.), Elsevier, Oxford.
- Grenda M., Nowacki M., 2014, *Czynniki warunkujące sukces w paralotniarstwie rekreacyjnym. Analiza na przykładzie startowisk usytuowanych na Lijaku i Monte Grappie*, „Studia Peregrinetica”, 3 (11), s. 41–54.
- Haddock C., 1993, *Managing Risks in Outdoor Activities*, New Zealand Mountain Safety Council, Wellington.
- Kacperczyk 9A., 2014, *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 10, 3, s. 32–74.
- Klementowski K., 1995, *Możliwości uprawiania turystyki kajakowej w Polsce*, „Problemy Turystyki”, 18, 1/2, s. 71–77.
- Kurek W., 2007, *Turystyka góraska*, [w:] W. Kurek (red.), *Turystyka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, s. 316–318.
- Lee T., Crompton J., 1992, *Measuring novelty seeking in tourism*, „Annals of Tourism Research”, 19(4), s. 732–751.
- Lyng S., 1990, *Edgework: a social psychological analysis of voluntary risk taking*, „American Journal of Sociology”, 95, s. 851–856.
- Łapko A., 2015, *Turystyka żeglarska*, Bel Studio, Warszawa.
- Maslow A.H., 1964, *Religions, values, and peak experiences*, Penguin Books Limited, London.
- Mortlock C., 1984, *The Adventure Alternative*, Cicerone Press, Cumbria.
- Mydel R., (red.), 2003, *Atlas Polski*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków.
- Nowacki M., 2002, *Uwarunkowania aktywności żeglarskiej*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań.
- Nowacki M., 2011, *Czym jest turystyka przygodowa?* [w:] W. Siwiński, D. Tauber, D. R. Mucha-Szajek (red.), *Teoria i praktyka usług turystycznych, rekreacyjnych i hotelarsko-żywniowych w świetle badań*, EWSHiG, Poznań, s. 281–290.
- Nowacki M., 2015, *Turystyka żeglarska*, [w:] *Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej* (red.) A. Stasiak, J. Śledzińska, B. Włodarczyk, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa, s. 75–87.

- Piotrowski K., 2015, *Turystyczne szlaki kajakowe – wybrane zagadnienia*, [w:] A. Stasiak, J. Śledzińska, B. Włodarczyk (red.), *Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa, s. 89–102.
- Pomietlak S., 1998, *Spadochroniarstwo*, Wyd. Graphium, Poznań.
- Priest S., Bunting C., 1993, *Changes in perceived risk and competence during whitewater canoeing*, „Journal of Applied Recreation Research”, 18(4), s. 265–280.
- Roehl W., Fesenmaier D., 1992, *Risk Perception and Pleasure Travel: An Exploratory Analysis*, „Journal of Travel Research”, 20 (4), s. 17–26.
- Rozporządzenie Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej (2013) w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy – Prawo lotnicze do niektórych rodzajów statków powietrznych oraz określenia warunków i wymagań dotyczących używania tych statków, Dz.U. 2013, poz. 440.
- Ryn Z.J., 2016, *Góry. Medycyna, antropologia*. Wyd. Medycyna Praktyczna, Kraków.
- Segal M., Sandman P., 1990, *Is It Worth the Worry? Determining Risk*, FDA Consumer, 24(5), s. 1–4.
- Słownik języka polskiego, Sjp 2017, <https://sjp.pl/ryzyko>.
- Weber K., 2001, *Outdoor adventure recreation. A review of research approaches*, „Annals of Tourism Research”, 28(2), s. 360–377.
- Webster’s, 1991, *The New Lexicon Webster’s Encyclopaedic Dictionary of The English Language*, Deluxe Edition, B.S. Cayne (red.), Lexicon Publications, New York.
- Wołoszyn A., 2014, *Metoda oceny zbiorników śródlądowych dla potrzeb żeglarstwa I jej zastosowanie w ocenie wybranych jezior Pojezierza Dobiegniewskiego*, PWSZ, Gorzów Wlkp.
- Zuckerman M., 1979, *Sensation seeking: Beyond the optimal level of arousal*, Erlbaum, Hillsdale, NJ.
- Zuckerman M., 2007, *The sensation seeking scale V (SSS-V): Still reliable and valid*, Personality and Individual Differences, 43 (5), s. 1303–1305.

### **Podziękowania**

*Autorzy pragną serdecznie podziękować recenzentom za krytyczne uwagi i cenne wskazówki, które przyczyniły się do znaczącej poprawy jakości zaprezentowanego artykułu.*

# W LEKTYCE NA MOUNT EVEREST KOMERCYJNE WYPRAWY WYSOKOGÓRSKIE A ZAGROŻENIE ZDROWIA I ŻYCIA

---

## 1. Wstęp

Człowiek jest ze swej istoty i swego przeznaczenia niejako powołany do coraz pełniejszego poznawania otaczającego go świata. Podróżowanie to odwieczne ludzkie marzenie odkrywania nieznanego, szukania odmienności. Po epoce kultury masowej świat wkroczył w epokę „turystyfikacji”. Turystyka staje się sposobem życia współczesnego człowieka, poznawania świata, bycia z innymi, realizowania potrzeby wolności. Istotą turystyki jest jednak wejście w kontakt osobisty z przyrodą (Alejziak 2000). Odizolowanie się od cywilizowanego świata daje szansę sprawdzenia się w innych, często ekstremalnych warunkach. Człowiek ma też coraz większą potrzebę zostawienia za sobą obciążeń życia codziennego oraz pragnie przeżywać głębsze i bardziej ekstremalne emocje w zupełnie odmiennym środowisku i coraz częściej w niezwykle trudnych warunkach. Przykładem może być współczesna turystyka górską i możliwość uprawiania różnorodnych jej form; są to wędrówki piesze, narciarstwo, turystyka rowerowa, konna, turystyka jaskiniowa, wodna, wędkarstwo, myślistwo, paralotniarstwo, alpinizm i inne.

Tereny alpinistyczne to przede wszystkim góry wysokie, jak np. Himalaje, Alpy, Andy. Turystyka wysokogórska, a za nią alpinizm i himalaizm, zaliczają się do gatunku ekstremalnych wyzwań i cieszą się rosnącą popularnością wśród osób preferujących aktywny styl życia. Istotą alpinizmu i himalaizmu jest niebezpieczeństwo i według nieżyjącego już czołowego polskiego himalaisty Artura Hajzera, tym się one różnią od turystyki wysokogórskiej. Wspierana jest ona przez działalność mediów kreujących modę na ekstremalne przeżycia. Trend ten poddawany jest szerokiej krytyce w literaturze facho-

wej oraz w środowisku turystycznym i dotyczy nie tylko „ludzi gór”, ale także celebrytów: biznesmenów, lekarzy itd. Przyczyniają się do tego towarzyszące mu dysfunkcje: umasowienie, wielopłaszczyznowa komercjalizacja, niekorzystne zmiany w moralności i etyce ludzi gór. Według autorki obecna nadmierna komercjalizacja i praktycznie powszechna dostępność udziału w wyprawie wysokogórskiej (kwestia zasobności portfela) prowadzi do sytuacji, iż uczestnicy tych wypraw prześcigają się w wymyślaniu czegoś nowego, szalonego, chwytliwej marketingowej ideologii, dzięki której mogą być tymi pierwszymi pod jakimś względem. Presja wywierana na organizatorów wypraw, zawyżona ocena własnych możliwości, brak dostatecznej samokontroli prowadzą coraz częściej do dramatycznego finału.

Niniejsze opracowanie opisuje zasadniczo problematykę bezpieczeństwa, relacji międzyludzkich oraz szacunku do środowiska naturalnego podczas organizacji komercyjnych wypraw wysokogórskich na jedną z najbardziej obleganych przez żądnych zapisania się w annałach historii himalaizmu górę – Mount Everest. Inspiracją do napisania niniejszej pracy była obserwacja własna zjawisk socjologicznych towarzyszących organizacji wypraw wysokogórskich, wywiad z uczestnikiem jednej z takich wypraw, osobiste spotkania/wywiady z Szerpami wspomagającymi wyprawy oraz bogata literatura przedmiotu oparta na biogramach czołowych polskich himalaistów.

## **2. Himalaje i Mount Everest – ogólna charakterystyka**

Himalaje to najwyższe góry świata należące do najmłodszych na naszej planecie. Wypiętrzanie rozpoczęło się około 60 mln lat temu, kiedy wędrówka płyt kontynentalnych doprowadziła do ich powstania. Proces ten nie jest jeszcze zakończony, a wypiętrzanie tego najpotężniejszego łańcucha górskiego rozpoczęte w trzeciorzędzie trwa do dziś. Od lat przyciągają swoją potęgą odważnych, którzy pragną spojrzeć na nie z bliska lub stanąć na którymś z ośmiotysięczników. System górski Himalajów rozciąga się na długości ponad dwu i pół tysiąca kilometrów. Od Nanga Parbat na zachodzie do Namcha Barwa na wschodzie. Szeroki na około 350 km system ogromnych równoległych grzbietów rozciąga się pomiędzy Niziną Hindustańską na południu a dolinami górnego Indusu i Brahmaputry na północy. Pasma przebiega przez terytoria należące do Pakistanu, Indii, Nepalu, Buthanu i Tybetu. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że dzisiejsze tereny najwyższych gór świata były niegdyś morzem, a ściślej częścią Oceanu Tetydy.

Himalaje składają się z 39 najwyższych szczytów świata, więc Everest ma wielu niższych braci. Razem tworzą granicę między Płaskowyżem Tybetańskim i subkontynentem Indyjskim. W systemie górskim Himalajów można zasadniczo wyróżnić cztery regiony, zaczynając od południa i kończąc na północy. Są to:

1. Region przedgórza, czyli pasmo Siwalik,
2. Małe Himalaje, tj. Mahabharat Lekh,
3. Wielkie Himalaje z najwyższym szczytem świata Mount Everestem,

4. Region tybetański, tzw. Himalaje Tetydy.

W Himalajach znajduje się aż 10 z 14 ośmiotysięczników na świecie, są to w kolejności wysokości w m n.p.m.

1. Mount Everest – 8848
2. Kanczendzonga – 8586
3. Lhotse – 8516
4. Makalu – 8563
5. Cho Oyu – 8201
6. Dhaulagiri – 8167
7. Manaslu – 8156
8. Nanga Parbat – 8126
9. Annapurna I – 8091
10. Sziszapangma – 8013

Łańcuch Wielkich Himalajów rozciąga się wzdłuż granic Nepalu z Indiami oraz okupowanym przez Chiny Tybetem. W tej części leży 8 spośród 14 najwyższych szczytów Ziemi (Kurczab 2013).

Obiektem rozważań autorki jest góra gór – Mount Everest, zwana w swojej historii także Szczytem XV. Nie jest to może najpiękniejsza góra na świecie, ani też najtrudniejsza technicznie, a zdobycie jej nie jest obecnie uważane za wybitny wyczyn w alpinistycznym świecie. Jednak tej górze jednego „naj” nie można odmówić – że jest najwyższym szczytem Ziemi. Nazwa „zachodnia” tej fascynującej piramidy skalnej pochodzi od nazwiska głównego szefa pomiarów geodezyjnych w Indiach. Nie wiadomo dokładnie, czy Sir George Everest kiedykolwiek spojrzął na tę wielką górę, która nosi jego nazwisko, ale niewątpliwie jego zasługi dla nauki były tak duże, iż jego następcą Andrew Scott Waugh postanowił tak właśnie ją nazwać i w 1865 roku Królewskie Towarzystwo Geograficzne, mimo sprzeciwu noszącego to nazwisko, ogłosiło oficjalną, nową nazwę.

Nazwa Mount Everest jest obecnie używana już nawet przez Sierpów, choć miejscowa ludność mocno osadzona w tradycji nadal kultywuje swoje określenia. I tak, Tybetańczycy przywiązani są do dość popularnej nazwy Czo-molungma, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „Matkę Bogów” lub „Matkę Świata”, Chińczycy używają Zhumulangma, a Nepalczycy Sagarmatha, czyli „Czoło Niebios”. Sama Góra została „odkryta” w 1852 roku w wyniku długotrwałej współpracy wielu ludzi pracujących dla Urzędu Mierniczego Indii, której przewodził genialny indyjski matematyk Radhanath Sikhar. To właśnie on uzyskanymi wynikami pomiarów podzielił się ze swoim przełożonym, wspomnianym powyżej A.S. Waughem. W latach 40. XIX wieku Brytyjczycy dzięki postępowi w nauce i technice zaczęli tworzyć mapy i opisywać himalajskie szczyty. Było to zadanie dość trudne dla Europejczyków z powodu zakazu wjazdu do Tybetu i Nepalu. Pomiarów te robiono na odległość około 170 km za pomocą urządzeń zwanych teodolitami, które ze względu na swoją wagę – 500 kg, potrzebowały kilkunastu tragarzy do przeniesienia. W 1856 roku Królewskie Towarzystwo Geograficzne na podstawie doniesień Sikhara ogłosiło, że wysokość szczytu oficjalnie już uznanego za najwyższy na świecie wynosi 8840 m n.p.m. Dopiero po kolejnych 100 latach zmierzono Everest po-

nownie również przy użyciu unowocześnionej wersji teodolitu, i tym razem jego wysokość określono na 8848 m n.p.m.. Zamieszanie wprowadziły nadajniki GPS. W 1999 roku Amerykanie wnieśli na szczyt urządzenie korzystające z pomocy satelity i efektem tego pomiaru była wysokość 8850 m n.p.m. W 2005 roku Chińczycy dokonali kolejnych pomiarów i ich zdaniem wysokość Everestu to 8843,43 m n.p.m. Skąd ta różnica? W zależności od tego, czy mierzona jest lita skała czy z pokrywą śnieżną, takie rozbieżności mogą istotnie mieć miejsce. Niewykluczone, że po tragicznym trzęsieniu ziemi w 2015 roku wysokość Mount Everestu uległa zmianie. Prowadzone są obecnie badania mające potwierdzić tę teorię.

Od momentu, kiedy świat dowiedział się o Mount Evereście, tej ostatniej, wielkiej tajemnicy Ziemi, góra ta dość szybko zaczęła być przedmiotem marzeń kolejnych pokoleń amatorów wspinaczki wysokogórskiej. Z obiektu badań naukowych przeistoczyła się w jedno z najtrudniejszych wyzwań dla człowieka. Między zdobyciem biegunów północnego i południowego, jeszcze przed lądowaniem człowieka na Księżycu szczyt Everestu, skryty w rozrzedzonym powietrzu, kusił i nęcił. Jego potęga rozpaliała serca i umysły śmiałków, którzy z zapalem go szturmowali. W pierwszych dekadach XX wieku świat gór wysokich otwierał przed człowiekiem niezwykle możliwości. Wielu sławnych himalaistów próbę jego zdobycia przypłaciło życiem, inni zaś właśnie dzięki niemu zdobyli wielką sławę, lecz znacznie później, gdy zostały przezwyciężone psychiczne zahamowania i „sprzętowe trudności”.



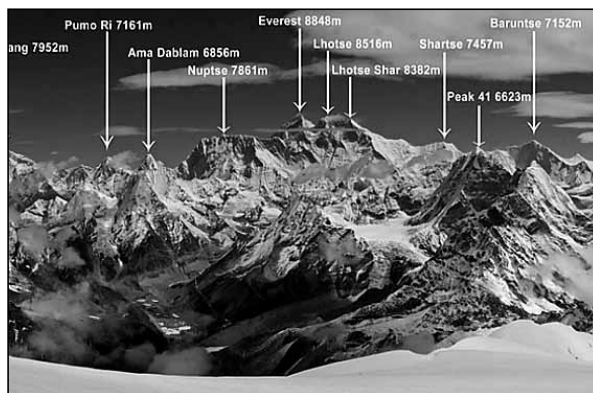
Fot. 1. Mount Everest (południowo-zachodnia ściana) – widok z Kala Pathar  
Źródło: autorka

Przyroda Himalajów jest niezwykle różnorodna, a ta jej różnorodność wywodzi się zarówno z różnic wysokości nad poziomem morza, jak i z nacierających od południa na poszczególne części długiego na ponad 2500 km łańcucha cyklicznych deszczy monsunowych. Mount Everest zaczął się „tworzyć” około 65 mln lat temu, czyli stosunkowo niedawno. Góra wciąż rośnie i we-



dług różnych źródeł przyrost waha się między 4 a 6,35 mm na rok. Zbudowana jest z paleozoicznych skał osadowych spoczywających na granitach wieku mioceńskiego i podcięty jest z trzech stron lodowcami, m.in. najwyższym położonym lodowcem na świecie – Khumbu (Mantovani 1999). Lodowiec ten tworzy niezwykle malowniczy, podziwiany przez trekkerów, a niezwykle groźny dla wspinaczy tzw. *ice fall*. Zmiany klimatyczne niestety powodują jego topnienie mniej więcej 25–20 m rocznie. Generalnie powierzchnia pól lodowych wokół Everestu skurczyła się w ostatnich 50 latach o około 13%.

Szczyt Everestu to piaskowiec pochodzący z dna prehistorycznego Oceanu Tetydy, sprzed około 450 mln lat. Przez Masyw Mount Everestu przebiega najwyższa na świecie położona granica pomiędzy dwoma krajami: Nepalem i Tybetańskim Regionem Autonomicznym należącym do Chińskiej Republiki Ludowej. Po stronie nepalskiej najwyższy szczyt świata zlokalizowany jest na terenie Parku Narodowego Sagarmatha, który obejmuje obszar 1243 km<sup>2</sup> i leży w dystrykcie Solukhumbu. Zdaniem niektórych jest to jeden z najbardziej malowniczych regionów świata. W 1979 roku Park został jako pierwszy spośród nepalskich parków wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W grupie Everestu na pierwszym planie wyrasta ośmiotysięcznik – Południowy Szczyt, znany powszechnie jako Lhotse. Na prawo Wschodni szczyt Shartse. Everest całkowicie zasłania Szczyt Północny – Changtse, a także Zachodni szczyt, i ostatni w tej grupie, Nuptse. W tle Lhotse znajduje się Shar, na który to szczyt Nepalczycy długi czas nie wydawali pozwoleń na wejście, oraz Peak 41 (<http://www.himalaje.pl/geografia>).



Fot. 2. Panorama na maszyw Mount Everestu (25.09.2017)

Himalaje są siedzibą niezliczonych bogów, bóstw i duchów. Większość szczytów otoczona jest czcią. Ten najwyższy – jak już wspomniano – Tybetańczycy zwą Czomolungmą. Ich zdaniem właśnie na niej mieszka buddyjska bogini Miyolangsangma. W mitologii tybetańskiej była jedną z pięciu długowiecznych sióstr opiekujących się górami. Jeździła na złotej tygrysy i na początku nie była łaskawa, raczej postrzegana jako demon zła. Zmieniła się pod wpływem religii buddyjskiej stając się Boginią Niewyczerpalnego Dobrobytu. Bogowie nie lubią, by zakłócać im spokój i bronią góry przed ich zdobywcami.

mi. Do tej pory żadne góry świata nie pochłonęły tylu ofiar co Himalaje. Miejscowi Szerpowie znają jednak sposoby, by się z nimi ułożyć. Składają ofiary, wznoszą modlitwy, palą kadzidła i błagają o opiekę. Zdaniem niektórych, Szerpa Tenzing Norgay, który towarzyszył Hillary'emu w zdobywaniu Everestu, zdobył go tylko dlatego, że prowadziła go właśnie Bogini Miyolangsangma (Goerke 2017).

Mount Everest to najwyższa góra na naszej planecie – i jest to powszechne przekonanie. Jednak kiedy obierzemy inne kryteria, Everest niekoniecznie nim będzie. Istotnie, szczyt Mount Everestu znajduje się najwyżej ponad poziomem morza niż jakikolwiek inny, a jego wysokość to, przypomnijmy, 8848 m n.p.m. Jednak sprawa nie jest taka oczywista, jeśli zmierzyć odległość od podnóża do szczytu góry. Okaze się wtedy, że Czomolungma jest drugim najwyższym ośmiotysięcznikiem. Pierwsze miejsce należy się najwyższemu wulkanowi archipelagu Hawajów o nazwie Mauna Kea, którego większa część znajduje się pod wodą. Pomiar tego wulkanu, wykonane od podnóża do szczytu, wynoszą 10 203 m.

### 3. Mount Everest – krótka historia himalaizmu

Historia podboju, a następnie dalszej eksploracji Mount Everestu pełna jest zdobywców, którzy patrzyli na świat z wierzchołka najwyższej góry, ale także tych, którzy na zawsze spoczęli tak blisko nieba. W 1885 roku pisarz i alpinista Clinton Dent w jednej ze swoich książek wyraził pogląd, iż Everest może być zdobyty przez człowieka. Na ówczesne czasy pomysł taki trącił fantastyką, niczym podwodne podróże opisywane w powieści Juliusza Verne'a. Lista pierwszych podbojów himalajskich nie jest zbyt długa. Brytyjskim alpinistom szyki pokrzyżowała I wojna światowa, na której wielu z nich zginęło, a ci którzy przeżyli, byli poważnie okaleczeni. Pierwszym, który uzyskał w 1920 roku pozwolenie od Dalajlamy na organizację wyprawy w Himalaje był Sir Francis Younghusband, brytyjski oficer, dyplomata i odkrywca. Od 1920 roku do 1924, kiedy zawiązano Komitet Everestowski, wraz z Alpine Club zorganizował trzy ekspedycje, wszystkie nieudane. Jedną z nich szczególnie, po dziś dzień budzi niezwykle emocje w świecie wspinaczy wysokogórskich i nie tylko. 93 lata temu, dokładnie 8 czerwca 1924 roku na północnym stoku Everestu przy próbie zdobycia szczytu, na wysokości ponad 8200 tys. m n.p.m. zginął George Mallory i jego partner Andrew Irvine. G. Mallory brał udział we wszystkich trzech wspomnianych wyprawach. Według badaczy z Uniwersytetu w Toronto przyczyną śmierci wspinaczy była niespodziewana burza śnieżna, podczas której ciśnienie spadło aż do 18 milibarów, co w organizmie ludzkim może wywołać bardzo szybką hipoksję, czyli stan gwałtownego niedotlenienia. Ponadto bardzo silny mróz, wichura, niepewność obranego szlaku spowodowały, iż nie powrócili z tej wyprawy. 1 maja 1999 roku, po 75 latach od zaginięcia tych dwóch znakomitych wspinaczy, amerykański himalaista Conrad Anker przypadkowo odnalazł ciało jednego z nich, mianowicie G. Malloryego. Znalezione przy nim przedmioty nie pozwoliły jednoznacznie stwierdzić, czy himalaści dotarli na szczyt tego dnia.

Warto nadmienić, iż podczas organizowania wówczas wypraw wysokogórskich nie czyniono odpowiednich starań w doborze sprzętu wyprawowego. Zimno i wysokość nie zdawały się być przeszkodą. Każdy uczestnik sam decydował, jak będzie wyglądał jego ekwipunek. Używano naturalnych materiałów, z których szyto odzież. Była elastyczna, oddychająca i wygodna, ale nie chroniła przed himalajskim wiatrem i zimmem. Według specjalistów zajmujących się historią podboju tej najwyższej góry świata, na podstawie analizy wykonanych zdjęć lotniczych, jest duże prawdopodobieństwo odnalezienia również zamrożonych szczątków Andrew „Sandy’ego” Irvine’a, a przy nim aparatu fotograficznego, którym dokumentował przebieg wyprawy, a dzięki tej dokumentacji będzie można ewentualnie udowodnić tezę, iż to właśnie ten duet po raz pierwszy w historii himalaizmu stanął na szczycie Czomolungmy (<https://bryan.com.pl>).

Obecnie niekwestionowanymi pierwszymi zdobywcami Mount Everestu jest para: Nowozelandczyk Edmund Hillary oraz Szerpa Tenzing Norgay. Dokonali tego czynu 9 maja 1953 roku o godz. 11.30 od strony Nepalu, czyli od południowej ściany. Wyprawa kierowana była przez Johna Hunta. Wzięło w niej udział również dziewięciu innych himalaistów oraz 36 Sierpów i 350 tragarzy. Dwadzieścia lat wcześniej inna wyprawa brytyjska dotarła na wysokość 8572 m. W 1935 roku odbyła się wyprawa rekonesansowa, w której brał udział Szerpa Tenzing Norgay. Dwa lata wcześniej brytyjscy piloci odbyli pierwszy udany lot aeroplanem nad Everestem. Lot miał być protestem przeciwko odzyskaniu przez Indie niepodległości (<http://www.surveyhistory.org...>).

W 1950 roku Nepal otworzył swoje granice dla wspinaczy wysokogórskich. Co to oznaczało i oznacza dla Himalajów, dla Everestu – autorka spróbuje wykazać. W 1951 roku E. Hillary brał udział w brytyjskiej wyprawie kierowanej przez Erica E. Shiptona. Udało się pokonać wspomniany już we wstępie lodospad Khumbu. Rok przed zdobyciem Everestu Szerpa T. Norgay wziął udział w dwóch wyprawach – wiosennej i jesiennej, osiągając wysokość kolejno 8500 m i 8100 m. Również w tym samym roku odbyła się prawdopodobnie tajemnicza wyprawa radzieckich himalaistów, którzy wspięli się na wysokość 8200 m. Niestety, smutny bilans tej ekspedycji to sześć ofiar.

Fascynacja najwyższymi górami świata, wywołana brytyjskimi bojami o Everest, nie ominęła też Polski. Pierwsza polska wyprawa w Himalaje miała miejsce w 1939 roku i była traktowana jako rekonesans „przed Everestem”. Wybór padł na Nanda Devi East (7434 m), szczyt wcale niełatwy, zdobyty przez wspinaczy brytyjskich i amerykańskich w 1936 r., położony w zachodniej części Himalajów Wysokich na granicy Indii i Chin. Prekursorem polskiego himalaizmu był warszawiak Adam Karpiński, lotnik, inżynier konstruktor lotniczy, żeglarz, narciarz, taternik, jeden z czołowych wspinaczy Polski międzywojennej, a także konstruktor sprzętu alpinistycznego. Ponieważ na uzyskanie zgody Brytyjczyków w celu odbycia wyprawy na Everest nie było szans, Karpiński namawiał na K2: „góra olbrzymia, obronna, więc tym większa chwala dla narodu, który na niej walczy. Nawet po osiągnięciu wierzchołka Everestu, będzie zaliczone do wielkich czynów pierwsze wejście na K2. Namawiam z całym rozmysłem. Wiem, że Polacy mogą robić wielkie rzeczy – tylko musi

przed nimi stać wielki cel” (<http://pza.org.pl...>). Wiosną w 1936 roku powołano Komitet Himalajski Klubu Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, któremu przewodniczył wspomniany Adam Karpiński. W jego skład weszli jeszcze Janusz Klarner, Stefan Bernadzikiewicz i Jakub Bujak, również wielcy entuzjaści wyprawy w Himalaje. Podjęto wiele działań przygotowawczych, z kondycyjnymi włącznie, zanim doszłoby do wyprawy właściwej, czyli podjęcia próby zdobycia K2. Niestety, nie uzyskano zgody na organizację wyprawy do roku 1939. Polscy himalaiści na „otarcie łoż” otrzymali pozwolenie wejścia na Nanda Devi East. Ciekawostką jest fakt, że z wyjątkiem butów zakupionych w Austrii cały sprzęt został zaprojektowany przez A. Karpińskiego. Początek polskiego himalaizmu był i triumfalny, i tragiczny. Cel tej wyprawy został osiągnięty i na długie lata był to wielki sukces rodzącego się polskiego himalaizmu. O jej sukcesach głośno było również poza granicami kraju. Niestety radość z tego sukcesu szybko uległa przyćmieniu. W czasie próby zdobycia kolejnego szczytu Tirsuli (7074 m), w nocy z 18 na 19 lipca pod zwałami lawiny, która zasypała obóz III (6150 m), zginęli S. Bernadzikiewicz i A. Karpiński. Ich ciała nie odnaleziono.

Przyszły czasy wojennej zawieruchy i na długo przepadły szanse nowych podbojów himalajskich szczytów. Drugiego przejścia polskiej drogi po 12 latach dokonał nie kto inny, jak późniejszy zdobywca Everestu Tenzing Norgay. Niezwykle były dalsze losy pozostałych członków wyprawy na Nanda Devi East. Podczas długiego powrotu do kraju dotarli do nich wieści o wybuchu II wojny światowej. Jakub Bujak przedostał się do Anglii, gdzie był cenionym specjalistą budowy samolotów. O górach nie zapomniał i został nawet członkiem Alpine Club. Po zakończeniu wojny nosił się z zamiarem powrotu do Polski, gdzie czekała na niego żona. Niestety jego ostatnie chwile życia pozostaną tajemnicą, ponieważ jedyny ślad, jaki pozostawił, to opuszczony namiot w Górach Kornwalii. Jego ciała nigdy nie odnaleziono. Być może wiedział zbyt wiele o tajemnicach brytyjskiego lotnictwa?

Losy Janusza Klarnera są równie zagadkowe. Wrócił do kraju, walczył w podziemiu i Powstaniu Warszawskim. Po wojnie mieszkał w Warszawie, jeździł z prelekcjami na temat wyprawy na Nanda Devi East. W 1947 roku zimą wspiął się w Tatrach, a 17 września 1949 roku wyszedł ze swego mieszkania w Warszawie i wszelki ślad po nim zaginął.



Fot. 3. Edmund Hillary i Tenzig Norgay Źródło: wikipedia.org

W 1956 roku Szwajcarzy powtórzyli drogę pierwszych zdobywców, a w 1960 roku chińska ekspedycja stanęła na najwyższym szczycie Ziemi. W 1963 Amerykanie, a w 1965 roku Nawang Gombu Sherpa, jako pierwszy wspinacz na świecie, powtórnie wdrapał się na szczyt Everestu. W maju 1975 na „Dachu Świata” pojawiły się pierwsze kobiety: Junko Tabei z Japonii oraz Tybetanka Phantog. W 1978 roku Wanda Rutkiewicz jako pierwsza Polka i Europejka oraz trzecia kobieta świata stanęła na szczycie Everestu. Również tego samego roku Reinhold Messner i Peter Habeler dokonali pierwszego wejścia bez użycia tlenu. Od roku 1975 w ciągu zaledwie dwóch dekad pokonano praktycznie wszystkie ściany i granie „Dachu Świata”. W 1980 roku ekspedycja polska pod kierownictwem Andrzeja Zawady dotarła na szczyt po raz pierwszy drogą południową. Głównymi bohaterami tej wyprawy był Jerzy Kukuczka i Andrzej Czok (<http://goryludzie.pl...>). Najwyższą górę świata zdobyto już ponad 8 tysięcy razy. Obecnie, gdy każdego sezonu odbywa się wyścig na szczyt, trudno znaleźć coś naprawdę oryginalnego, a wytyczenie nowej drogi wydaje się wręcz niemożliwe.

#### 4. Czy himalaizm jest grzechem?

Warto przytoczyć na wstępie komentarz naszej najwybitniejszej himalaistki Wandy Rutkiewicz na wiadomość o śmierci Jerzego Kukuczki na Lothse: „Nie powinniśmy osądzać ludzi, którzy szukają niebezpieczeństwa w najwyższych miejscach świata lub wymagać od nich odpowiedzi na pytanie o sens tego, co robią. Kiedy płacą najwyższą cenę za swoją pasję, powinniśmy po prostu o nich pamiętać” (Witkowska 2013). Wanda Rutkiewicz o igraniu ze śmiercią w górach i uzależnieniu od alpinizmu mówiła wielokrotnie w swoich wywiadach. O ryzykowaniu życia dla czegoś, co wielu wydaje się bezużyteczne, oraz że smak życia można poczuć dopiero w sytuacji zagrożenia życia (Kamińska 2017).

Gdzie leży granica między himalaizmem a wspinaniem turystycznym? Czy zdobycie jednego lub dwóch himalajskich szczytów w stylu sportowym daje prawo do zaszczytnego określenia „himalaista”? Jedną z definicji tak oto określa termin „himalaista” – jest to człowiek uprawiający himalaizm, czyli wspinaczkę wysokogórską uprawianą w Himalajach lub w innych wysokich górach, w których wysokość szczytów przekracza 7000 m n.p.m. Są to m.in. Karakorum, Kunlun, Hindukusz, Pamir, Tienszan. Pasma te biegną przez terytoria dziesięciu państw: Afganistanu, Pakistanu, Indii, Bhutanu, Birmy, Chin, Kirgistanu, Tadżykistanu, Kazachstanu i Uzbekistanu. Terminem tym określa się osoby, które zajmują się wyłącznie zaawansowaną wspinaczką górską, prowadzoną poza wyznaczonymi szlakami turystycznymi (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Himalaista>), a także w bardzo trudnych warunkach terenowych i zazwyczaj jest to wspinaczka lodowa. Najtrudniejszymi sytuacjami, z jakimi musi zmagać się wspinacz jest adaptacja organizmu do wysokości powyżej 5000 tys. m.n.p.m., skrajne warunki pogodowe, czyli: bardzo niskie temperatury, bardzo mała wilgotność powietrza, ograniczona widoczność, huraganowe wiatry, bardzo ostre promieniowanie słoneczne mogące powodować

m.in. ślepotę śnieżną. W himalaizmie zostało określonych kilka stylów, w jakich pokonuje się wysokość, by osiągnąć cel:

- a. styl obłężniczy lub wyprawowy – najstarszy i najbardziej typowy, polegający na zbudowaniu bazy, z której dokonywane są próby zdobycia wybranego szczytu za pomocą wytyczonych dróg, budowania kolejnych obozów przejściowych. Przy organizacji takiej wyprawy trzeba ponieść kosztowne wydatki na tragarzy, obsługę techniczną, wspinaczy „robotników” i wreszcie „szpicy” – czyli wybranej grupy 3–4 wspinaczy, którzy są przez cały czas wyprawy oszczędzani, aby mieć maksymalnie dużo sił na atak szczytowy. Styl ten jest również bardzo czasochłonny;
- b. styl alpejski – popularny (często stosowany przez polskiego wybitnego himalaistę Jerzego Kukuczkę), w którym albo samotny wspinacz, albo nieliczna grupa wspinaczy (2–4), ograniczając sprzęt do minimum, tak aby byli w stanie indywidualnie dostarczyć go pod szczyt atakuje go bezpośrednio z bazy całym zespołem naraz, bez zakładania stałych obozów pośrednich i poręczowania. Jest najbardziej „czystą” i cenioną metodą wspinania się w górach, a jednocześnie najbardziej wymagającą i obciążającą psychicznie;
- c. styl kapsułowy – jest to styl pośredni między obłężniczym a alpejskim. Różnica polega na tym, że wspinacz lub wspinacze (najczęściej 2–4 osoby) w celu aklimatyzacji pokonują całą drogę kilkakrotnie, zabierając większość sprzętu, paliwa i prowiantu ze sobą;
- d. styl solo – wspinaczka w tym stylu, jak sama nazwa wskazuje, wykonywana jest przez pojedynczego wspinacza. Himalaista zabiera ze sobą wymagany sprzęt i całkowicie sam stara się zdobyć szczyt, bez budowania obozów pośrednich. Wspinacz solista może realizować swój cel w dowolnym stylu wymienionym powyżej. Czasami zdarza się, że wspomagany jest przez grupę w zakresie logistyki przy organizacji bazy głównej lub też korzysta gościnnie z pobliskiej bazy wspinaczy szykujących się na jakiś inny, zlokalizowany w pobliżu szczyt;
- e. styl *light and fast* – niezwykle lekki styl, polegający na wspinaniu się *non stop* z bazy u podnóża góry na szczyt i z powrotem. Idealny wariant to taki, kiedy wspinaczka może zamknąć się w ciągu jednej doby. W żargonie himalaistów nazywany „nago i nocą”. Nago, ponieważ niewielki zespół 2–3-osobowy nie zabiera ze sobą żadnego sprzętu biwakowego, jak i innego zbędnego wyposażenia. Styl ten jest niezwykle wymagający, stosowany przez wspinaczy solistów. Pierwszego wejścia na ośmiotysięcznik w stylu *light and fast* dokonał Krzysztof Wielicki na Broad Peak w 1984 roku (<http://8a.pl>).

W tej wręcz niewyobraźalnej dla przeciętnego śmiertelnika skali trudności wspinaczki wysokogórskiej narodziła się jeszcze trudniejsza wersja zdobywania himalajskich szczytów, a mianowicie himalaizm zimowy. Twórcą pojęcia i dyscypliny „himalaizm zimowy” był legendarny kierownik polskich wypraw w góry wysokie Andrzej Zawada. Zdobywanie szczytów zimą rozpoczął od pierwszego zimowego wejścia na Noszak – 7492 m n.p.m. (ra-



zem z Tadeuszem Piotrowskim) w lutym 1973 roku” (<http://polskihimalaizm-zimowy.com>). Dlaczego właśnie polscy wspinacze postanowili jeszcze bardziej utrudnić sobie już i tak wystarczająco trudną wspinaczkę i narazić się na utratę zdrowia i życia, kiedy Himalaje pochłaniają każdego roku tyle ofiar? Na samym Evereście rocznie ginie przecież średnio sześciu wspinaczy. Prawdopodobnie himalaizm zimowy to następny krok ewolucji światowej wspinaczki. Do naszych rodaków należy jedno z najgłośniejszych dotąd górskich osiągnięć. 17 lutego 1980 roku na szczycie Mount Everestu stanęli Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy. Było to pierwsze zimowe wejście na ośmiotysięcznik pierwsze zezwolenie wydane przez rząd Nepalu na wspinaczkę zimą. L. Cichy po niewiarygodnych trudach wspinaczki, gdy osiągnął szczyt powiedział: „gdyby to nie był Everest nigdy byśmy nie weszli.” (Cichy, Wielicki, Żakowski 1982). Po Polakach żadnej ekipie nie udało się powtórzyć tego sukcesu. Mimo znacznego postępu technologicznego w sprzęcie i ułatwieniach organizacyjnych himalaizm zimowy jest nadal niezwykle trudną dyscypliną. Przed nami emocje związane z grudniową wyprawą Polaków na K2. Przyszłość światowego himalaizmu to z pewnością wspinanie się najtrudniejszymi drogami w najtrudniejszych warunkach, czyli zimą.

Jak przystało na najwyższy ze szczytów, Mount Everest kusi ludzi, aby pokonywać kolejne bariery. I tak, najmłodszym jego zdobywcą był 13-letni Amerykanin Jordan Romero, najstarszym zaś – 80-letni Yuichiro Miura, który osiągnął szczyt w 2013 roku.

Wśród pań rekordzistką jest również Japonka, 73-letnia Tamae Watanabe. W 1988 roku najszybciej, bo w 11 minut „zszedł” na dół za pomocą parolotni Jean-Marc Boivin. Absolutnym rekordzistą w liczbie wejść jest Lhakpa Tenzing Sherpa, nepalski himalaista, który zdobył „Dach Świata” aż 21 razy. Najliczniejsza ekspedycja została zorganizowana przez Chińczyków w roku 1975 i liczyła 410 członków. Trudno sobie wyobrazić tę liczbę namiotów rozstawionych w bazie pod Everestem. Inne rekordy dotychczas niepobite to rok 1990, kiedy alpinista z Tanganiki wędrując pieszo z Zatoki Bengalskiej, wspiął się na szczyt. Trzy lata później na szczycie jednocześnie stanęło aż 40 wspinaczy. W 1996 roku Szwed Goran Kropp wyjechał rowerem ze Sztokholmu do Nepalu, następnie wszedł na wierzchołek, bez wspomaganie tlenem z butli, i wrócił do Sztokholmu na rowerze. Rekord długości czasu spędzonego na „Dachu Świata” należy do Szerpy Babu Chiri, który był tam 21 godzin i 30 minut. Pierwszego zjazdu narciarskiego dokonał w 2000 roku słoweński wspinacz i narciarz ekstremalny Davorin Karničar. W 2006 roku na Evereście pojawili się pierwsi wspinacze w protezach zamiast nóg. Wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa 19-letnia Nepalka Chhurim Sherpa w 2012 roku w ciągu kilku dni była na Szczycie dwa razy, raz z grupą, a raz solo (Witkowska 2013).

Turystyka w rejonie Everestu z roku na rok kwitnie coraz bardziej. Trzeba jednak pamiętać, że szczyt ten nadal należy do najniebezpieczniejszych miejsc na Ziemi i w żadnym wypadku nie rozpieszcza swoich gości. Temperatura w lato rzadko sięga więcej niż 20 stopni, w zimę zaś potrafi spaść poniżej  $-40^{\circ}\text{C}$ , na szczycie nigdy nie jest wyższa niż  $0^{\circ}\text{C}$ , a jeśli dodamy porywisty wiatr wiejący z prędkością od 100 do 300 km/h, to odczuwalna tempe-



ratura przekracza ludzkie wyobrażenie. Średnia temperatura w styczniu wynosi tam  $-36^{\circ}\text{C}$ , a zdarza się, że spada do  $-60^{\circ}\text{C}$ . W lipcu średnia temperatura wynosi  $-19^{\circ}\text{C}$ .

Zdobycie szczytu nazywanego „Dachem Świata” jest marzeniem wszystkich wspinaczy. I nie tylko ich. Ludzi od zawsze kusi perspektywa zdobycia „góry gór”, stąd niekończące się wyprawy na najwyższy z ośmiotysięczników. W latach 1953–1969 na szczycie stanęło 21 wspinaczy. W latach siedemdziesiątych – ponad 80, w latach osiemdziesiątych – prawie 200, w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku – niemal 1000. W górach zostało na zawsze prawie 300 osób (<http://drytooling.com.pl>). Najczęstszymi przyczynami zgonów podczas uprawiania turystyki wysokogórskiej są: odpadnięcia, upadki, wpadnięcia w szczeliny, lawiny, odmrożenia, hipotermia, wyczerpanie fizyczne, choroba wysokościowa i inne schorzenia, w tym atak serca, spadające skały czy kawałki lodu. Jest też grupa wspinaczy, która zaginęła z niewyjaśnionych powodów. Najbezpieczniejszym rokiem na Mount Everest był rok 1993, kiedy 129 wspinaczy weszło na szczyt, a tylko ośmiu zginęło. Najmniej bezpieczny dla odmiany było rok 1996, kiedy 98 wspinaczy weszło na szczyt, a zginęło 15, choć rekord należy do roku 2015, kiedy z powodu lawin wywołanych trzęsieniem Ziemi życie straciło 19 wspinaczy. Najwięcej osób zginęło po stronie nepalskiej.

## 5. Komercyjne wyprawy wysokogórskie a zagrożenie zdrowia i życia

Według W. Kurka uprawianie turystyki wysokogórskiej, zaliczanej do form turystyki ekstremalnej „jest nastawione na doznawanie bardzo intensywnych przeżyć emocjonalnych, którym często towarzyszy wyczerpanie fizyczne oraz wysokie ryzyko utraty zdrowia lub nawet życia” (Kurek, red. 2008). Element ryzyka, według autora, „należy traktować jako główny czynnik uczestnictwa w turystyce ekstremalnej. Z socjologicznego punktu widzenia przyczyn jej uprawiania można doszukiwać się w potrzebie realizacji własnej aspiracji, indywidualizmu i chęci wyróżnienia się wobec innych członków grupy społecznej, chęci podniesienia własnego statusu społecznego i środowiskowego” (Kurek, red. 2008). Wspinacze wysokogórscy niezależnie od posiadanego doświadczenia podejmują świadomie owo ryzyko i jest ono częścią tej gry. Odważne poczynania doświadczonych himalaistów sprawiły, że inni wielbiciele gór i wspinaczki zaczęli zadawać sobie pytanie – a może i ja dam radę? Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest swoisty biznes, jaki kwitnie u podnóży gór.

A Kubuś Puchatek mawiał: „Wypadek to jest dziwna rzecz – nic o nim nie wiemy, dopóki się nie wydarzy.”

W ostatnich latach po tradycyjnych drogach wiodących na szczyt Everestu regularnie poruszają się tzw. komercyjne wyprawy wysokogórskie. Każdego roku jest ich kilkadziesiąt. Większość z nich prowadzona jest przez wykwalifikowanych przewodników, natomiast ich uczestnicy są niestety coraz częściej wielką niewiadomą. Niektórzy mogą być nawet obeznani z górami, ale większość z nich liczy wyłącznie na doświadczenie zatrudnionego przewod-

nika. Początkiem tego procederu było wprowadzenie w 1985 roku na Everest 55-latką z nikłym doświadczeniem wspinaczkowym rodem z Teksasu – Dic-ka Bassa (<https://wspinanie.pl>). Potem pojawili się następni chętni klienci oferujący za tę usługę coraz większe opłaty. Nowością są wabieni sporymi zarobkami kandydaci na przewodników – niemalże prosto z warzywnych straganów. Prosta konsekwencją tego popytu i podaży były procesy wytoczone przez rozczarowanych klientów, którzy reklamowali fakt, że nie zrealizowano ich oczekiwań, czyli że nie weszli na szczyt. Dla wspinających się oczywiste jest, że żadne pieniądze nie dają gwarancji na zdobycie szczytu. Dla klienta komercyjnego okazuje się, że nie, płaci i oczekuje pełnego sukcesu. Niewiarygodna naiwność. Rekordzistka zainwestowała ćwierć miliona dolarów i nie weszła na Everest.



Fot. Źródło: <http://businessinsider.com.pl>

Okazało się, że wśród ludzi chcących kupić sobie wejście na najwyższą z gór sporo jest marzycieli, których jedyną „winą” jest ich naiwność i wiara w łut szczęścia. Nie najbogatsi często ludzie przez wiele lat, odmawiając sobie innych dóbr, oszczędzają pieniądze, by spełnić to swoje marzenie, i trudno akurat się temu dziwić. Ponieważ dokonali zakupu „towaru”, wydaje im się, że sprawa jest załatwiona, i bez względu na warunki atmosferyczne mają prawo do osiągnięcia upragnionego celu. Jak twierdzi polski himalaista Janusz Adamski, Everest jest górą-symbolem i zdobycie jej jest niezapomnianym przeżyciem, niezależnie od doświadczenia. Wobec tego nie dziwią chęci ludzi do przeżycia takiej przygody. Tak naprawdę, jakby przyjrzeć się bliżej zagadnieniu, to za historią wypraw komercyjnych stoją sami himalaiści. Uzupełnianie budżetów wypraw klientami komercyjnymi czy medialny rozgłos, a za nim podążający sponsorzy, to tylko dwa przykłady, bo przecież wyłożone na wyprawę pieniądze musiały się zwrócić. Słynny polski himalaista Ryszard Pawłowski broni jednak wypraw komercyjnych, ponieważ jak twierdzi tylko dzięki nim mógł wejść na Everest dwukrotnie za własne pieniądze. Najprościej jest kupić udział w ekspedycji w wyspecjalizowanej agencji. We-

dług Pawłowskiemu nieporozumieniem jest wrzucanie wszystkich uczestników tego typu wypraw do jednego worka. Dzięki bogatym wyprawom komercyjnym pojawiły się w bazach oznaki luksusu w postaci na przykład ogrzewania w namiotach. To właśnie komercyjne agencje zaczęły rygorystycznie dbać o czystość stoków i bazy. Zapewniana jest przenośna toaleta, a nieczystości znoszone. *Icefall*<sup>1</sup> jest po sezonie dokładnie sprzątny z lin i aluminiowych drabin, które są własnością Szerpów.

Z kolei Anna Czerwińska, czołowa polska himalaistka, po wykupieniu wejścia na Everest w nepalskiej agencji wypraw komercyjnych, twierdziła, że atmosfera jest okropna – albo ktoś spada albo go znoszą, tłumy wałą, jest obco i samotnie (Kamińska 2017). Osobną historią są, a raczej były pomysły wprowadzania na Everest dzieci. Po tym jak jeden z Szerpów oznajmił, że zamierza zabrać na wyprawę swojego 10-letniego syna wprowadzono na szczęście limity wieku – od strony Nepalskiej lat 16, a od tybetańskiej 18.

Jak kształtują się koszty? Za indywidualną opiekę doświadczonego himalaisty z Zachodu, od lat pracującego na zboczach Everestu, trzeba zapłacić około 100 tys. dolarów. Połowę tego płaci się firmom należącym do takich wspinaczy, ale już za 18 tys. dolarów można znaleźć jedną z nowych agencji prowadzonych przez Szerpów lub Nepalczyków. Do wyścigu na ceny włączyli się też Hindusi. Największa jak dotychczas tragedia w historii wypraw komercyjnych wydarzyła się 10 maja w 1996 r., na kanwie której w 2015 roku do kin trafił film opowiadający o losach uczestników tamtej ekspedycji. 10 maja 33 wspinacze próbowało zdobyć szczyt, a z 21 zdobywców szczytu 18 było uczestnikami dwóch komercyjnych wypraw. W wyprawie tej udział mógł wziąć każdy zdrowy człowiek, który wpłacił organizatorowi 65 tys. dolarów. Tamtej wiosny Góra pochłonęła 15 ofiar. Kolejny problem, jaki dotyka ten region to „góry” śmieci. Śmiecią wszyscy. Nieważne, czy są to doświadczeni himalaiści czy uczestnicy komercyjnych wypraw. Jednakowo dotyka ich w mniejszym czy większym stopniu konieczność oddychania rozrzedzonym powietrzem, a co za tym idzie wykonać nadludzki wysiłek. Zmęczeni do granic, porzucają po drodze zużyty sprzęt i własne ekskrementy. Gdy nadchodzą wiosenne odwilże pozostałości ludzkiej obecności przedostają się do potoków górskich, które dla miejscowej ludności stanowią źródło wody. Jeśli dołączy się do tego grona licznych „zwykłych” turystów trekkingowych<sup>2</sup>, zagrożenie zatruciem pokarmowym jest oczywiste i do epidemii droga jest już krótka.

<sup>1</sup> Icefall to groźące zawaleniem się w każdej chwili seraki (potężne lodowo-śnieżne bloki, nierzadko wielkości domu), lodowcowe szczeliny, niepewne przy przechodzeniu mosty śnieżne, no i lawiny. Icefall zwany jest popularnie „popcorn field” (od formy tamtejszego śniegu). Icefall to stromy lodowo-śnieżny labirynt fascynujący kształtami i odcieniami bieli czy błękitu, ale równocześnie budzący strach. Icefallu tak naprawdę boi się każdy himalaista (<https://pl.wikipedia.org>).

<sup>2</sup> Trekking to forma turystyki, uprawiana w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych. Wyróżnia się kilka form trekkingu. Najpopularniejszą jest trekking klasyczny (górski), będący formą pośrednią między wspinaczką a turystyką pieszą. Termin „trekking” pochodzi od słowa trek, używanego na południu Afryki i oznaczającego wędrówkę Burów w czasie zdobywania kolejnych ziem. W turystyce trekking zaczął najpierw odnosić się do wędrówek pieszych w Himalajach nepalskich i indyjskich.

Następny ponury fakt, o którym wspomniano przy okazji everestowych rekordów, są ciała wspinaczy. Zostały mniej więcej policzone te, które wiadać. Zmumifikowane przez himalajskie temperatury i wiatry lub częściowo oczyszczone przez ptaki z czasem zaczęły odgrywać rolę drogowskazów. Nie wiele z ciał udało się znieść lub pochować w szczelinach lodowca. Do sierpnia 2013 roku liczba ofiar Everestu wynosiła 251 osób. W 2016 roku zginęło 7 osób, a w bieżącym 2017 roku, w sezonie wiosennym, dołączyło kolejnych 6, a czas wspinaczek aktualnie trwa. Wśród nich jest Słowak Vladimír Štrba oraz Ueli Steck – słynny szwajcarski wspinacz, który podczas aklimatyzacji przed zdobywaniem szczytu zginął na pobliskiej Everestowi Nuptse. W ubiegłym, 2016 roku najwyższy szczyt świata zdobyły 443 osoby od strony nepalskiej oraz około 200 od strony Tybetu. W 2017 roku wiosną, jak podało nepalskie Ministerstwo Turystyki, już 449 (<http://www.alanarnette.com>).

Ciekawe stanowisko prezentuje filozof i etyk prof. Jacek Hołówka. Uważa, że himalaiści poprzez wspinaczkę wysokogórską powinni doskonalić ciało i duszę. Jego zdaniem w himalaizmie nie ma ani jednego, ani drugiego. To walka o pieniądze, które zależą od oceny mediów, więc na ich potrzeby wspinacze mają rozmaite legendy o wspaniałym etosie, partnerstwie, braterstwie liny i tym wszystkim, co „wyprawiają” w górach. A tak naprawdę himalaizm stał się karykaturą poważnych osiągnięć (<http://wyborcza.pl>). Inna opinia – Bogusława Kowalskiego, wieloletniego instruktora wspinaczki wysokogórskiej, a także członka Komisji Wypraw i Unifikacji działającej w ramach Polskiego Związku Alpinizmu, który uważa, że kiedyś wszystkie wyprawy wysokogórskie były skazane na cierpienie. Jego zdaniem osoby niemające bliższej styczności ze wspinaniem otrzymują obraz przedstawiony przez media. A przecież: przeciętnego redaktora, przeciętnego człowieka, który kształtuje później opinię publiczną, nie interesuje to, że ktoś wszedł na jakąś tam górę, że było mu fajnie, przyjemnie. Musi być krew, musi być coś, co przyciągnie po prostu publiczność, bo ludzkość to lubi, lubi być krwiożercza (<http://naszewspinanie.info>).

## 6. Podsumowanie

Chyba najtrafniej rozstrzygają powszechne dylematy dotyczące wypraw wysokogórskich i związanego z nimi zagrożenia zdrowia i życia słowa polskiego himalaisty Piotra Pustelnika: „Ludzi można podzielić na dwa rodzaje, na tych, którym nie trzeba tej pasji tłumaczyć, i na tych, którym się jej nie wytłumaczy” (Witkowska 2013). Góry można postrzegać na wiele sposobów, co można powszechnie zaobserwować. Nie powinny moim zdaniem służyć „biciu rekordów”, popisaniu się własnymi umiejętnościami i rodzajami technik wspinaczkowych. Góry powinny być jak przyjaciele, a my powinniśmy traktować je z należytym szacunkiem i respektem. W 2015 roku kultowa postać światowego himalaizmu Reinhold Messner w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” powiedział: „wystarczy zostawić góry takimi jakimi są, jakie były kiedyś. Nie budować wokół nich dróg, nie poręczować szczytów dla wypraw komercyjnych. Jeśli ktoś ma ochotę, to niech tam idzie, ale bez pomocy innych.

Niech góry będą takie, jakie były tysiąc lat temu. Dzikie. Zaporęczowano Everest i setki ludzi rzuciły się na szczyt, niszcząc jakość tej góry, 99% tych, którzy wchodzą teraz na Everest, nie pojechałoby tam, gdyby nie było samolotu czy zamocowanej przez kogoś liny.” (Szczepański 2017). Czy ten dziki i niedostępny dawniej najwyższy szczyt świata spowszedniał? Z pewnością nie, nadal przyciąga kolejnych rządnych postawienia stopy na jego wierzchołku. W 2017 roku rząd Nepalu wydał rekordową w historii liczbę zezwoleń na wejście w sezonie wiosennym. W maju na szczycie miało stanąć 373 cudzoziemców wraz z przewodnikami, co daje łączną liczbę około 750 osób w ciągu kilku dni (<https://www.tvn24.pl>). Everest niczym polski Giewont w szczycie sezonu. Góra stała się celem wycieczek biur podróży, obiektem handlowym, świetnym źródłem zarobków. Ile z tych wypraw jest ze szlachetnych pobudek, a ile ze snobizmu? Czy tych ludzi cieszy przebywanie w górach, czy chcą tylko szybko „zaliczyć, pójść na skrót, zapłacić każdą cenę za wprowadzenie na szczyt”. A to jest niemożliwe i dlatego potem dochodzi do takich tragedii, jak ta wspomniana już w 1996 roku.

Nepalska strona Everestu jest bardzo skomercjalizowana. Na szczyt wchodzi bardzo duże grupy. Ponadto w obozie bazowym, usytuowanym na lodowcu, liczba przebywających nieustannie podróżników i wspinaczy oraz członków tzw. personelu pomocniczego oscyluje w granicach trzech tysięcy osób. To nie są warunki sprzyjające budowaniu klimatu wspinaczki wysokogórskiej. Ziemia się skurczyła, pozniwały wielkie cele eksploracyjne. Wejście na Mount Everest to obecnie wyzwanie głównie finansowe. Standardy wspinaczki obniżyły się znacznie. Obecnie tlen używa się już nawet od 6000 m n.p.m. Kiedyś wspinano się bardziej partnersko, teraz chcących wejść na szczyt upycha się w dużych grupach prowadzonych przez Szerpów. Dzisiejsza generacja wspinaczy jest zupełnie inna, nastawiona bardziej na sukces indywidualny. Nagła i dramatyczna śmierć jest wśród wspinających się czymś powszechnym. Ludzie przestali ginąć w górach, zaczęli w nich umierać. Kiedyś tragedia dotyczyła himalaistów mierzącymi się często z pionierskimi wyzwaniami: J. Kukulczka, W. Rutkiewicz, E. Chrobak, A. Czok i wielu innych. Dziś w górach coraz częściej umierają nieprzygotowani amatorzy wysokogórskiej wspinaczki. Człowiek skupia się na sobie i obojętnie na widok umierających.

Kolejnym istotnym problemem wypraw wysokogórskich jest ich sezonowość, co powoduje wiele konsekwencji w działalności gospodarczej kraju. Rozwój gospodarczy Nepalu upatrywany jest przede wszystkim w branży turystycznej i turystyka pełni w nim rzeczywistą funkcję ekonomiczną. Tragiczne w skutkach trzęsienie ziemi, które nawiedziło Nepal w kwietniu 2015 roku spowodowało, iż liczba turystów, podróżników i wspinaczy w jesiennym szczycie sezonu była zdecydowanie niższa. Władze Katmandu bardzo szybko jak na swoje możliwości i warunki i za wszelką cenę próbują, mimo upływu dwóch lat przywrócić pozytywny i bezpieczny wizerunek regionu. Ekipy wyprawowe, by dostać się do bazy pod Everestem skąd ruszają na podbój szczytu, muszą przejść pieszko dystans, który zajmuje około tygodnia. Infrastruktura turystyczna nie jest zupełnie przygotowana na takie, często wielotysięczne, przemarsze. Kiedy powstawały wysoko w górach małe nepalskie wioski, nikt

nie myślał, że będą obecnie tak licznie odwiedzane. Negatywne skutki rozwoju turystyki wysokogórskiej były już niejednokrotnie opisywane w wielu publikacjach. Lista dysfunkcji jest dość długa, ale Nepal bez turystów, podróżników, wspinaczy zginie.

Tak to jednak już jest w tym naszym świecie, że tylko dokonanie czegoś niecodziennego i nadzwyczajnego sprawia, że jesteśmy doceniani, zauważeni przez innych, a sami odczuwamy niesamowitą satysfakcję. Wyjazdy aktywne i „ekstremalne” są obecnie trzecim co do popularności składnikiem ofert turystycznych, stając się najważniejszą niszą w branży turystycznej.

Dla himalaisty poprowadzenie nowej drogi, to jak wygrana w Pucharze Świata. Tylko obecnie zdarza się coraz rzadziej i jest niezwykle trudne. Na wspinaczy czeka jedno poważne zadanie, które wciąż pozostaje w sferze marzeń, mianowicie trawersowanie Nuptse, Lhotse i Everestu. Dziś jest to czyście szaleństwo, ale jutro...? Któż to wie? A Everest i tak wszystkich przeżyje.

### Bibliografia

- Aljeziak W., 2000, *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Wyd. Albis, Kraków.
- Cichy L., Wielicki K., Żakowski J., 1982, *Rozmowy o Evereście*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Drózd M., 2015, *Sporty ekstremalne – nowy styl życia*, mps pracy magisterskiej, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński, <http://naszewspinanie.info/praca.pdf>; 30.11.2017.
- Goerke N., 2017, *Tam*, Wyd. Czarne Sp. z o.o.
- Kamińska A., 2017, *Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci*, Wyd. Literackie, Kraków.
- Kurczab J., 2013, *Himalaje Nepalu*, Wyd. Sklep Podróżnika, Warszawa.
- Kurek W. (red.), 2008, *Turystyka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Mantovani R., 1999, *Everest. Historia himalajskiego giganta*, Warbud SA, Warszawa.
- Przeclawski K., 1997, *Człowiek a turystyka*, Wyd. Albis, Kraków.
- Szczepański D., 2017, *Wstęp wzbroniony. Adamski tu był*, „Gazeta Wyborcza”, 1–2 lipca.
- Witkowska M., 2013, *Everest. Góra gór*, Wyd. Helion, Gliwice.
- <http://8a.pl/8academy/style-wspinaczkowe-w-gorach-wysokich/>; 14.09.2017.
- <http://businessinsider.com.pl/technologie/nauka/mount-everest-nie-jest-najwyzsza-gora-swiata/mf8g651>; 12.09.2017.
- <http://drytooling.com.pl/baza/gory/937-mount-everest>; 28.09.2017.
- <http://drytooling.com.pl/baza/ludzie/450-jerzy-kukuczka>; 14.09.2017.
- <http://goryiludzie.pl/2016/05/8-faktow-na-temat-mount-everest-o-ktorych-nie-miales-pojecia.html>; 13.09.2017.
- <http://polskihimalaizmimowy.com/o-programie/>; 25.11.2017.
- <http://pza.org.pl/news/news-gory/art13775>; 25.09.2017.
- <http://siewspina.blox.pl/2009/06/George-Leigh-Mallory.html>; 24.09.2017.
- [http://wiadomosci.onet.pl/swiat/mount-everest-nowe-pomiary-wysokosci-po-trzesieniu-ziemi-wnepalu/96pvike?utm\\_source=wiadomosci\\_viasg&utm\\_medium=nitro&utm\\_campaign=allonet\\_nitro\\_new&srcc=ucs&utm\\_v=2](http://wiadomosci.onet.pl/swiat/mount-everest-nowe-pomiary-wysokosci-po-trzesieniu-ziemi-wnepalu/96pvike?utm_source=wiadomosci_viasg&utm_medium=nitro&utm_campaign=allonet_nitro_new&srcc=ucs&utm_v=2); 12.09.2017.
- <http://www.alanarnette.com/blog/2017/06/22/everest-2017-loose-ends/>; 30.11.2017.
- <http://www.bielsko.ptt.org.pl/czy-w-1924-roku-george-mallory-dotarl-do-szczytu-mount-everestu-prelekcja-leszka-cichego-i-piotra-korczaka-14-maja-2015-1/>; 24.09.2017.
- <http://www.everestian.com/mount-everest-pl.html>; 13.09.2017.
- <http://www.himalaisci.pl/ciekawostki-1/historia-himalaizmu>; 23.09.2017.

- <http://www.himalaje.pl/geografia/>; 10.09.2017.
- <http://www.national-geographic.pl/national-geographic/kosmos/najwyzsze-szczyty-ukladu-slonecznego/>; 19.09.2017.
- <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1508036,1,zagadka-smierci-mallorya-rozwiazana.read>; 24.09.2017.
- <http://www.pza.org.pl/himalaizm/index.acs>; 14.09.2017.
- [http://www.surveyhistory.org/sir\\_george\\_everest1.htm](http://www.surveyhistory.org/sir_george_everest1.htm); 11.09.2017.
- <http://wyborcza.pl/7,154903,21859320,himalaizm-czterech-wspinaczy-udusilo-sie-na-eve-rescie-a-polak.html>; 24.09.2017.
- [http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,16475026,Gladiatorzy\\_i\\_harcerze.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,16475026,Gladiatorzy_i_harcerze.html); 30.11.2017.
- <https://brytan.com.pl/dlaczego-wierze-mallory-i-irvine-everest-1924-roku/>; 24.09.2017.
- <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Everest-Panorama.jpg>; 25.09.2017.
- [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_people\\_who\\_died\\_climbing\\_Mount\\_Everest](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_people_who_died_climbing_Mount_Everest); 01.10.2017.
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Himalaista>; 14.09.2017.
- <https://wspinanie.pl/2009/10/wszystko-za-everest-jona-krakauera-recenzja/>; 25.09.2017.
- <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/mount-everest-wydano-rekordowa-liczbe-pozwolen-na-wejscie,737097.html>; 01.10.2017.
- <https://www.welcomenepal.com>; 11.09.2017.



WOJCIECH SZATKOWSKI  
MUZEUM TATRZAŃSKIE  
IM. DR. TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO W ZAKOPANEM

# LAWINY ŚNIEŻNE I ZAGADNIENIA Z NIMI ZWIĄZANE

---

## 1. Wstęp

Turystyka zimowa i narciarska stają się coraz bardziej popularne w polskich górach. Powrót aktywności zimowej w górach zawdzięczamy nowoczesnemu sprzętowi, który na krajowym rynku jest coraz łatwiej dostępny, i po części modzie na szeroko pojęte sporty outdoorowe. Największym zagrożeniem dla piechurów i turystów-narciarzy są lawiny i o nich właśnie traktuje niniejsze opracowanie. Nie jest ono oczywiście pełną prezentacją sposobów unikania lawin i ukazaniem czym one są, ale przedstawia to zjawisko w ogólnym zarysie. Tych, którzy uprawiają turystykę narciarską odsyłam do dostępnej literatury, której wykaz znajduje się na końcu opracowania.

Znając polskie góry można stwierdzić, że tylko część tras w Tatrach i kilka w Bieszczadach oraz w Karkonoszach jest zagrożonych lawinami. Osoby zajmujące się turystyką narciarską powinny jednak posiadać wiedzę o lawinach, gdyż stanowią one realne zagrożenie. Przedstawione rozważania są tylko przyczynkiem do wiedzy o lawinach w Tatrach i należy je traktować pomocniczo przy zgłębianiu tego zagadnienia. Jako autor przewodników skiturowych po polskich górach mam bowiem świadomość, jak ważna jest wiedza o tak poważnym zagrożeniu, jakim są lawiny. Tematyka lawin jest przedstawiona m.in. w książce przewodnika IVBV i znanego narciarza wysokogórskiego M. Kacperka zatytułowanej *Kochaj śnieg, unikaj lawin*. Wiedza w niej zawarta wykracza znacznie poza ramy przewodnika, jest to pozycja zawierająca wiele ważnych, przydatnych i praktycznych informacji i chyba najlepsza z tej dziedziny na rynku krajowym – do niej odsyłam oraz zachęcam wszystkich

zainteresowanych. Cenne informacje zawiera także przewodnik narciarski J. Wali i K. Życzkowskiego (2004).

Z punktu widzenia turystów-narciarzy niezwykle ważnym zagadnieniem jest wiedza i umiejętność rozpoznawania skali zagrożenia lawiną terenu, po którym się poruszamy.

Wyróżnia się pięć stopni zagrożenia lawinowego:

1. stopień – zagrożenie małe, na ogół bezpieczne warunki do wędrówek górskich; najniższy stopień zagrożenia;
2. stopień – zagrożenie umiarkowane, dość korzystne warunki do wędrówek, pod warunkiem uwzględnienia lokalnych zagrożeń; nie należy wchodzić na stoki bardziej strome niż 40 stopni kąta ich nachylenia;
3. stopień – zagrożenie znaczne, wędrówka w górach wymaga doświadczenia i umiejętności oceny sytuacji zagrożenia lawiną, poruszanie się jest w znacznym stopniu utrudnione; nie powinno się wchodzić na stoki bardziej strome niż 35 stopni kąta ich nachylenia;
4. stopień – zagrożenie duże, poruszanie się w górach jest niewskazane i wymaga znacznego doświadczenia oraz umiejętności oceny zagrożenia lawinowego, poruszanie się jest w znacznej mierze utrudnione i ryzykowne; nie powinno się wchodzić na stoki nachylone bardziej niż 30 stopni; to najwyższy stopień zagrożenia ogłaszany w Tatrach.
5. stopień – zagrożenie bardzo duże, poruszanie się w górach jest niemożliwe, nie wolno wychodzić w góry; zagrożone lawinami są miejscowości położone w górach; występuje w Alpach.

Najbardziej zagrożonymi lawinami górami w Polsce są Tatry. Powyżej granicy regła lawiny występują w bardzo wielu miejscach i na mapach oznaczone są w specjalny sposób. Uprawianie turystyki pieszej i narciarskiej wymaga wielu lat doświadczeń. Dobrze zacząć ją pod okiem osoby doświadczonej. W Bieszczadach miejscami zagrożonymi zejściem lawin są rejon Bieszczadów Wysokich i połonin<sup>1</sup>: okolice Smereka, Hnatowe Berdo i Połonina Wetlińska (część wschodnia), północne stoki Wielkiej Rawki, Połonina Caryńska (stoki północne), Bukowe Berdo, Szeroki Wierch, Tarnica, Krzemień, Halicz, Kopa Bukowska i Kińczyk Bukowski. Zagrożenie lawinami występuje także w rejonie kopuły szczytowej Babiej Góry i w Karkonoszach<sup>2</sup>.

Wyruszając w rejon zagrożone lawinami powinniśmy zawsze mieć ze sobą lawinowe ABC: detektor, sondę i łopatkę. Ważne jest oczywiście, by być przeszkolonym w zakresie posługiwania się tym sprzętem. Przed wyruszeniem w góry zimą należy pamiętać o najważniejszej zasadzie, a mianowicie, że jeżeli w Tatrach lub Bieszczadach obowiązuje 3–4 stopień zagrożenia lawi-

<sup>1</sup> Mapę występowania lawin w Bieszczadach znajdziemy na stronie Grupy Bieszczadzkiej GOPR, <http://www.bieszczady.gopr.pl/miejsca-lawinowe>.

<sup>2</sup> Mapa zagrożenia lawinowego na terenie polskich gór znajduje się na witrynie internetowej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, <http://web.archive.org/web/20131216074436/http://stary-gopr.velacms.pl/avalanche/pl>.

nowego, to należy przeczekać ten okres albo poruszać się tylko w obrębie regli. Nie warto ryzykować bezpieczeństwa własnego, towarzyszy i służb ratowniczych. Trzeba też wiedzieć, że przy 2. stopniu zagrożenia lawinowego, jak pokazują chociażby alpejskie statystyki, jest najwięcej wypadków. Pamiętajmy, że 2. stopień zagrożenia lawinowego to już stopień zagrożenia, a nie bezpieczeństwa. Lawiny są realnym niebezpieczeństwem, z którym zimą musimy się w górach liczyć i nie bagatelizować ich poprzez stwierdzenie, że „*Jakoś tam będzie, bo mamy pipsy, łopatki i sondy!*” Uprawiać turystykę narciarską w Tatrach można, ale najważniejsze, aby w górach wykazywać dużą odpowiedzialność i respekt wobec przyrody, a także być przewidującym i ostrożnym, by nie wpaść pod lawinę.



Na lawinisku, fot. W. Szatkowski

## **2. Historia wypadków lawinowych i najważniejsze piśmiennictwo**

Lawiny w Tatrach były od zawsze. Osoby uprawiające turystykę skitową powinny o nich wiedzieć jak najwięcej i zdawać sobie sprawę z tego, że stanowią największe niebezpieczeństwo podczas wycieczek zimowych<sup>3</sup>. Słusznie pisał w swoim przewodniku z 1934 roku T. Zwoliński: „Lawiny stanowią najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla turysty zimowego – a w Tatrach są one do-

<sup>3</sup> Pierwszą osobą, która zajęła się opracowaniem zjawiska lawin w Tatrach był Mariusz Zaruski (1867–1941), pierwszy kierownik TOPR, narciarz i speleolog. M. Zaruski opublikował jako pierwszy mapę zatytułowaną Tereny narciarskie Tatr Polskich w skali 1 : 7500 i zaznaczył na niej kolorem czerwonym miejsca występowania zagrożenia lawinowego w Tatrach. Mapa została dołączona do jego Przewodnika po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr polskich (Zaruski 1913a).

syć częste. Warunkiem tworzenia się lawiny jest wielka ilość słabo związanego z podłożem śniegu na odpowiednio stromym i gładkim zboczu. Naruszenie równowagi mas śnieżnych powoduje błyskawiczne obsunięcie ich w formie lawiny”.

Lawiny śnieżne w Tatrach, górach wysokich, były przyczyną śmierci wielu ludzi. Już ks. J. Stolarczyk – pierwszy proboszcz Zakopanego, wspomina w swej kronice, że w lutym 1856 roku lawina zasypała pięciu górników w Dolinie Kościeliskiej w Żlebie Baniste. Pierwsze schronisko (niezagospodarowane) w Dolinie Wielickiej zostało zniszczone przez lawinę śnieżną w 1874 roku. Również przez lawinę był zburzony schron TT w Dolinie Waksmundzkiej w 1878 roku oraz schronisko-bufet turystyczny w Dolinie Goryczkowej w 1956 roku, gdzie zginęła znana zakopiańska narciarka, mistrzyni Polski Z. Marciniowska z mężem i trzej żołnierze WOP. Wysokogórskie schronisko pod Wagą na Słowacji było bardzo uszkodzone przez lawiny w latach 1943, 1947, 1954 (dwukrotnie), 1962, a w początkach XXI wieku mocno zniszczone i odbudowane. Schroniska nad Morskim Okiem i Popradzkim Stawem były kilkakrotnie silnie zagrożone lawinami, które spadły blisko nich (wywołany lawiną pęd powietrza powybił szyby w oknach, np. w schronisku nad Morskim Okiem, gdzie takie zniszczenia miały miejsce po zejściu lawiny Marchwicznym Żlebem). W 2009 roku wielka lawina zagroziła schronisku w Dolinie Żarskiej.



Lawina, fot. W. Szatkowski

Należy tu też wspomnieć o bogatym piśmiennictwie, związanym z lawinami i zniwem, jakie zebrały one w naszych górach. Jednym z pierwszych, który pisał nieco obszerniej o lawinach śnieżnych w Tatrach, był prof. M. Nowic-

ki w *Pamiętniku TT* z 1876 roku (Radwańska-Paryska, Paryski 1995). Artykuły i prace o lawinach śnieżnych opublikowali: L. Sawicki w „*Ziemi*” z 1910 roku w numerach 23–25 i M. Zaruski w *Pamiętniku TT* z 1910 i 1911 roku. M. Zaruski był praktykiem i miał z lawinami sporo do czynienia. Podczas przejścia narciarskiego przez Polski Grzebień i zjazdu na północ, do górnej partii Doliny Białej Wody, podciął z R. Kordysem dużą lawinę, ale udało mu się uniknąć zasypania. Obserwował też lawinę podczas zjazdu z wierzchołka Bystrej w Tatrach Zachodnich. Podczas swojego dyżuru w schronisku przy Morskim Oku widział wielkie lawiny schodzące na lodową tafelę tego najpiękniejszego z tatrzańskich stawów. Nic też dziwnego, że starał się dokładnie poznać zjawisko lawin. W swoim przewodniku narciarskim po Tatrach (Zaruski 1913a) zamieścił jako pierwszy mapkę z zaznaczonymi trasami lawin w Tatrach Polskich. Wielu innych autorów poruszało temat lawin w polskich górach. Zainteresowanych odsyłam do wykazu literatury uzupełniającej na końcu opracowania.



Lawian gruntowa w Litworowym, fot. W. Szatkowski

8 lutego 1909 r. zginął w dużej lawinie pod Małym Kościelcem w Dolinie Gąsienicowej znany polski taternik i kompozytor M. Karłowicz. Tego dnia próbował on swój nowy aparat fotograficzny – trawersując stoki wschodnie Małego Kościelca podciął deskę śnieżną, wywołując lawinę, pod którą zginął.

Zasypan ludzi w lawinach było potem wiele, choć na szczęście nie wszystkie śmiertelne. Zdarzały się wypadki nawet na takich łatwych drogach, jak na szlaku przez Skupniów Upląż na Hałę Gąsienicową (wypadek w tzw. Żlebnie Roja), na Hali Kondratowej, w rejonie Pysznej (wielkie lawiny schodzą tam



spod Błyszczka i Siwej Przełęczy w Siwe Sady; zniszczyły w latach 30. XX w. pasterskie szałas), na trasach zawodów narciarskich, jak w Suchym Żlebie na Kalatówkach lub na Hali Goryczkowej (z Pośredniego Goryczkowego i w Żlebie Bryji), albo przy wyciągach narciarskich, jak w Łomnickiej Dolinie, czy w rejonie Beskidu do Kotła Gąsienicowego, albo też słynna w okresie międzywojennym tragedia lawinowa pod Liliowem.

Największy wypadek lawinowy miał miejsce w Tatrach polskich pod Rykami, kiedy lawina zabrała 28 stycznia 2003 roku wycieczkę młodzieży z Tychów – zginęło tam aż 8 osób. Na Słowacji największa tragedia lawinowa miała miejsce w Dolinie Mięguszowieckiej. Wielka lawina, która 20 stycznia 1974 r. zeszła z masywu grani Baszt na grupę szkolących się narciarzy, przyniosła największą tragedię lawinową w Tatrach. W górach, co ciekawe, obowiązywał wtedy niski, 1. stopień zagrożenia lawinowego. Około godziny 10.40 ogromna lawina zeszła z Przełęczy nad Skokiem do Doliny Mięguszowieckiej, zasypując 24 osoby, spośród których 13 straciło życie<sup>4</sup>.

W Tatrach polskich i słowackich największe i najczęstsze lawiny schodzą w otoczeniu Morskiego Oka, ale nie tylko. Czasem wybiegają aż na staw i zalamują lód. Wielkie lawiny schodzą też ze stoków otaczających Dolinę Cichą, w rejonie Doliny Jamnickiej i Żarskiej, a także w rejonie Chochołowskiej (Dolinczański i Litworowy Żleb). Właściwie można spodziewać się ich wszędzie, nawet na dojsściach do schronisk, także w lasach reglowych.

### 3. Definicja lawin, ich rodzaje i przyczyny powstawania

Lawiny to masy śniegu lub lodu (latem kamieni, też bardzo groźne) osuwające się gwałtownie i niezmiernie szybko po zboczu górskim na skutek działania różnych czynników (zbyt dużo spadłego śniegu na twarde, gładkie podłoże, wiatr, działanie narciarza czy turysty pieszego na podłoże). Spadłszy na płaski teren na dnie węższych dolin, lawiny nieraz nie zwalniają tempa, lecz toczą się siłą rozpędu jeszcze przez wiele metrów, aż na przeciwległy stok. Często wyłamują przy tym pod drodze las lub kosodrzewinę, burzą szałas, powodują śmierć kozic i innej zwierzyny, a nieraz zasypują szosę do Morskiego Oka (słynny Żleb Żandarmerii). Wśród wielu rodzajów lawin wyróżnia się w Polsce m.in.: lawiny pyłowe, czyli pyłówki, tj. utworzone ze świeżo spadłego, suchego, sypkiego, puszystego śniegu, tzw. puchu. Lawina pyłowa powstaje po obfitych opadach w pełni zimy. Porusza się w dół z ogromną prędkością, w granicach 200 km/h. Kolejny rodzaj lawiny – lawina gruntowa z mokrego śniegu. Tworzą ją tzw. deski śnieżne. Osuwają się wszystkie warstwy śniegu, aż do gruntu, zabierając z sobą ziemię, skały, kosówki. Są też lawiny mieszane, kiedy deska śnieżna schodzi z warstwą puchu na wierzchu. Wiosną i latem w Tatrach zdarzają się lawiny kamienne – jest to przemieszczająca się po stoku górskim lub w żlebie masa okruchów skalnych, kamieni, żwiru itp., po-

<sup>4</sup> Opis wypadku lawinowego w Dolinie Mięguszowieckiej z 20 stycznia 1974 roku, <http://portal-tatranski.com/historia/item/1090-historia-wypadkow-cz-xv>.

wstająca w wyniku obrywu lub wskutek zaburzenia równowagi piargu w zlebie lub stożku usypiskowym (lawina piargowa).



Lawina gruntowa w dolinie Małej Łąki, fot. W. Szatkowski

Jest wiele czynników wywołujących lawiny – występują albo pojedynczo, albo jako grupy czynników. Najczęstsze przyczyny lawin, to: wzrost temperatury, duże opady śnieżne, np. na twarde, gładkie podłoże, ciepły wiatr, np. halny, gwałtowne ocieplenie, nasłonecznienie, ale też oberwanie się nawisu (nawis spada na pokryte śniegiem zbocze i wywołuje lawinę), spadające kamienie (w podobny sposób jak nawis), podcięcie śnieżnego zbocza przez przechodzącego człowieka (pieszo lub idącego na nartach) albo zwierzę, ale także głośne dźwięki, krzyki (wstrząsy powietrza, zbocze wpada w wibrację i pęka, wywołując lawinę), wiatr, deszcz i osiadanie śniegu.

Określone warunki terenowe sprzyjają powstawaniu lawin. Podstawowym warunkiem jest duże nachylenie stoku, a także m.in. równa i gładka powierzchnia terenu (przy lawinach gruntowych nierówności terenu nieco utrudniają ruszenie lawiny), gładka, twarda powierzchnia pośredniej warstwy śniegu (po której łatwiej osuwa się wierzchnia warstwa w postaci lawiny), wypukły przekrój zbocza (przy wklęsłym przekroju zbocza lawina nie ruszy tak łatwo), południowa wystawa stoków (południowe stoki są jednak czasem bezpieczniejsze, jeżeli lawiny na nich już zesły), duża rozległość stoku i brak kosówki na nim (kosówka przytrzymuje masy śnieżne).



Ciekawym zjawiskiem jest to, że lawiny występują bardzo często w określonych godzinach w ciągu doby. Najczęstsza pora schodzenia lawin, niewywołanych przez człowieka, to okres między godzinami 11 a 15 (wpływ nasłonecznienia). Istnieją jednak liczne odstępstwa od tej reguły i lawiny schodzą o każdej godzinie dnia i także w nocy.

Ważną jest też pora roku, w której można spodziewać się lawin. W Tatrach, zależnie od opadów śnieżnych i innych warunków, lawiny schodzą od listopada do czerwca, ale najwięcej w marcu. Czasem nie da się przewidzieć niebezpieczeństwa lawin. Przeważnie jednak wypadkom są winni sami poszkodowani, którzy nie znają zasad i sposobów unikania lawin lub też zasad takich nie przestrzegają, albo wykazują się po prostu zbytnią brawurą. Każdy turysta zimowy i narciarz musi wiedzieć, jak postępować w razie porwania przez lawinę jego samego lub towarzysza, jak prowadzić poszukiwania, jak odkopywać poszkodowanego i jak ratować odkopanego. Zasypany przez lawinę niekiedy żyje pod nią stosunkowo długo, jednak jego ratunek zwykle zależy od szybkiego i właściwego postępowania samego porwanego przez lawinę i jego towarzyszy spoza zasięgu lawiny.

## 4. Zasady związane z bezpieczeństwem lawinowym

Na każdej wycieczce skiturowej w Tatrach stale powinniśmy pamiętać o zagrożeniu lawinami i obserwować teren. Należy starać się przed zaplanowaną wycieczką przeglądać mapy (szlaki lawin są przeważnie na nich zaznaczone), zapoznać się z aktualnym stanem zagrożenia lawinowego<sup>5</sup>, z pogodą na najbliższy dzień, ale także można zadzwonić do TOPR lub GOPR<sup>6</sup> i poprosić o poradę. Jeżeli jesteśmy w górach, a teren pod albo nad nami jest niepewny, tj. widzimy na nim liczne pęknięcia na zboczach, a w żlebie lub na stoku o dużej powierzchni jest mnóstwo świeżego śniegu (gruba warstwa), wybierzmy zjazd grzędą lub wycofajmy się z takiej drogi narciarskiej. Jeżeli słyszymy pod sobą coś w rodzaju głuchych tąpnięć, oznacza to, że zbocze jest mocno naprężone i grozi lawiną – zjazd w tych warunkach jest niemożliwy. Jeżeli żleb przypomina kielich, tzn. u góry jest bardzo szeroki, a u dołu wąski to oznacza, że jest to teren wybitnie lawinowy. Nie idźmy nim w górę. Jeżeli na wiosnę idziemy na wycieczkę skiturową i stopień zagrożenia lawinowego został określony na 1., to pamiętajmy, że w ciągu dnia na skutek mocnej operacji promieni słonecznych może się on zwiększyć o 1 do 2 stopni. Lawiny zda-

---

<sup>5</sup> Bieżące informacje o lawinach zawiera komunikat lawinowy TOPR, w którym znajdziemy stopień zagrożenia lawinowego, ogólną tendencję pokrywy śniegowej i wskazane stoki, które najbardziej są zagrożone zejściem lawin. Komunikat jest podawany i aktualizowany na [www.topr.pl](http://www.topr.pl).

<sup>6</sup> W Tatrach: Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe TOPR, informację na temat warunków panujących w górach można uzyskać pod numerem: 18 20 23 300. Tel. alarmowy TOPR: 18 20 63 444 lub 601 100 300. Naczelnik TOPR: Jan Krzysztof, zastępca naczelnika: Edward Lichota. W Bieszczadach: Grupa Bieszczadzka GOPR - Stacja Centralna, ul. Mickiewicza 49, 38-500 Sanok, tel. 13 46 32 204, fax: 13 46 49 804, e-mail: [bieszczadzka@gopr.pl](mailto:bieszczadzka@gopr.pl), tel. 601 100 300 lub 985. Naczelnik GOPR: Krzysztof Szczurek, zastępca naczelnika: Arkadiusz Kawalec, szef szkolenia: Jakub Dąbrowski.

rzają się częściej na stokach północnych, gdzie śnieg wiąże się wolniej, niż na stokach południowych. Nie wyruszajmy na wycieczki skituruowe tuż po wielkich opadach śniegu – zagrożenie lawinowe wtedy rośnie. Przy zjeździe na niepewnym terenie jedziemy jednym śladem, unikamy przecinania się śladów. Słusznie pisze bowiem w swoim przewodniku J. Oppenheim: „chaotyczne naruszenie zbocza przez grupę narciarzy może przy zjeździe, jak i podejściu, spowodować katastrofę, której da się uniknąć przy jednotorowym śladzie. Najbezpieczniej jednak, gdy nie jesteśmy pewni śniegu, zdjąć pychę z serca, a narty z nóg i schodzić lub podchodzić na nogach, choćby przyszło brnąć po brzuch w puchu” (Oppenheim 1936).

Zjeżdżamy i podchodzimy w grupie w dużych odstępach pomiędzy wędrowcami, bowiem upadek też może wywołać lawinę, i nie krzyczymy, gdyż krzyk – jak już powiedziałem – też może wywołać pęknięcie lodu na zboczu i lawinę (Szatkowski, Czado, Szubrycht 2017). Starajmy się tak organizować sezon, by ograniczyć wyjścia w okresie wysokiego stanu zagrożenia lawinowego – z reguły wiosną przy firnach jest dużo bezpieczniej. W okresie wysokiego zagrożenia zawsze pozostaje nam wycieczka na Kasprowy Wierch, na terenie w miarę bezpiecznym.

\* \* \*

Należy pamiętać, że wiedzy lawinoznawczej nie można nabyć siedząc na fotelu, z najlepszą nawet książką w ręku. Konieczne jest szkolenie umiejętności w terenie, najlepiej pod okiem fachowca w trakcie dobrego kursu lawinowego. Takie kursy, pod okiem największych fachowców w tej dziedzinie, w sezonie zimowym organizuje Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Ważnym narzędziem dla turystów-narciarzy i pieszych jest aplikacja RATUNEK – umożliwi wzywanie pomocy przez automatyczne połączenie telefoniczne ze Służbami Ratowniczymi (TOPR) z równoczesnym wysyłaniem współrzędnych GPS. Aplikacja jest bezpłatna i można ją pobrać ze strony [www.ratunek.eu](http://www.ratunek.eu).

## **Bibliografia**

- Oppenheim J., 1936, *Szlaki narciarskie Tatr Polskich i najważniejsze przejścia na południową stronę*, Kraków.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., 1995, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin.
- Szatkowski W., Czado W. Szubrycht R., 2017, *Wycieczki skituruowe: bezpieczeństwo i taktyka*, [w:] *Polskie góry na nartach*, Wyd. Góry Books, Kraków, s. 40–46.
- Wala J., Życzkowski K., 2004, *Narciarstwo wysokogórskie w Polskich Tatrach Wysokich*, Warszawa.
- Zaruski M., 1913a, *Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich*, nakładem Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zaruski M., 1913b, *Zarys rozwoju narciarstwa i zimowej turystyki polskiej w Tatrach*, nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków.
- [www.tpn.pl](http://www.tpn.pl).
- [www.topr.pl](http://www.topr.pl).
- [www.skistory.fora.pl](http://www.skistory.fora.pl).
- [www.skistory.blox.pl](http://www.skistory.blox.pl).

www.twojebieszczady.net.

www.bieszczady.pl.

### Wykaz literatury uzupełniającej

Cywiński W., 2001, *Tatry. Przewodnik szczegółowy. Cubryna*, t. 8, Poronin.

Cywiński W., 2003, *Tatry. Przewodnik szczegółowy. Rysy*, t. 9, Poronin.

Kacperek M., 2005, *Kochaj śnieg unikaj lawin*, Wyd. FreeRajdy. i Tatrzański Park Narodowy, Zakopane.

Klaučo S., 2002, *Vyber skialpinistických a lyžiarskích tur*, Bratislava.

Kurzeder T., Feist H., 2017, *Lawiny. Poradnik dla narciarzy i turystów*, Tatrzański Park Narodowy, Zakopane.

O'Bannon A., 2017, *Sztuka przetrwania w terenie lawinowym*, Wyd. Sklep Podróżnika, Warszawa.

*Przewodnik turysty narciarza. 50 tras w polskich górach*, 2015, Gliwice.

Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., 1973, *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa.

Štofán B., 1995, *Extremné lyžovanie – Vysoké Tatry*, Poprad.

Štofán B., 2008, *Dejiny horskeho lyžovania. Skialpinizmus*, Presov.

Szatkowski W., 2009, *Narciarstwo wysokogórskie w Tatrach Polskich*, Zakopane, mps.

Szatkowski W., 2010, *Gdzie na wyrpęę narciarską na początek sezonu?*, „Góry”, 12 (199), s. 51–53.

Szatkowski W., 2010, *Tatry – przewodnik skiturowy*, Kraków.

Szatkowski W., 2011, *Lodowa znaczy Przyjaźń...*, „Góry”, 4 (203), s. 59–61.

Szatkowski W., 2011, *Niedźwiedź brunatny, Zawrat i Kozi Wierch – czyli jeden dzień narciarski w Tatrach*, „Góry” 1–2 (200–201), s. 48–50.

Szatkowski W., 2011, *Wielka skalna i śnieżna cisza*, „Góry”, 2011, 5 (204), s. 79–81.

Szatkowski W., 2011, *Wielki błękit. Skitura w słowackich Tatrach Zachodnich*, „Góry”, 3 (202), s. 66–67.

Szatkowski W., 2012, *Skitouring w Tatrach Polskich*, Kraków.

Zaruski M., 1907, *Na „łyżwicach” na Kozi Wierch*, „Taternik”.

Zaruski M., 1912, *O zachowaniu się na wycieczkach zimowych w Tatry*, nakładem Sekcji narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, Zakopane.

Zaruski M., 1913, *Orlą Percią w zimie*, Towarzystwo Tatrzańskie, Kraków.

Zaruski M., 1922, *Tatrzańskie Ochołnicze Pogotowie Ratunkowe*, Wyd. M. Arcta, Warszawa 1922.

Zaruski M., 1923, *Na bezdrożach tatrzańskich*, Wyd. M. Arcta, Warszawa 1923.

Zaruski M., 2007, *Na bezdrożach tatrzańskich: wycieczki, wrażenia i opisy*, Wyd. LTW, Łomianki 2007.

Zaruski M., Bobkowski H., 1908, *Podręcznik narciarstwa według zasad alpejskiej szkoły jazdy na nartach*, Kraków.

Zieliński S., Gentil-Tippenhauer W., 2008, *W stronę Pysznej*, Warszawa.

Zwołiński T., 1934, *Zakopane i Tatry Polskie w zimie*, Zakopane.

BENEDYKT WOJCIESZAK  
RADA DS. TURYSTYKI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZG PTTK

# MIĘDZY ASEKURANCTWEM A ASEKURACJĄ – O PODEJMOWANIU I GRANICACH RYZYKA W TURYSTYCE AKTYWNEJ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

---

*Życie ludzkie jest wędrowaniem. Każdy z nas idzie jakąś drogą. Kieruje się jakimiś znakami, światłami. Czasem błądzi, zbacza z drogi, znowu ją odnajduje, powraca. Czasem jest bardzo zmęczony, szuka schronienia, odpoczywa, nabiera sił, znowu idzie. Dźwiga nieraz na tej drodze ciężary, trudzi się, męczy. Równocześnie uczy się wielu rzeczy, poznaje świat. Cieszy się z niespodziewanych nieraz spotkań.*

*Czasem idzie sam, niekiedy duży szmat drogi wraz z innymi. Korzysta z ich pomocy i sam im pomaga. Nawiązuje, przyjaźnie nieraz tym piękniejsze i trwalsze, im większy szmat drogi razem się uszło, im więcej się wspólnie przeżyło. Socjologia zna nawet pojęcie pokolenia – jako zbiorowości tych ludzi, których postawy zostały ukształtowane przez kawałek wspólnie przebytej drogi historii.*

*Niektórzy, nieliczni tylko, dochodzą tą drogą życia na same szczyty. Inni zatrzymują się w pół drogi. Są i tacy, którzy odpadają od ściany, ale poturbowani wstają i z uporem pną się dalej. Może ci właśnie są najbardziej wartościowi?*

*Turystyka jest też przede wszystkim wędrowaniem, gdybym więc chciał najkrócej wyrazić jej wychowawczy sens, musiałbym powtórzyć, to co napisałem wyżej.*

Kolejny już raz przypominam te zdania, które 40 lat temu napisał mój ówczesny nauczyciel akademicki – prof. K. Przeclawski – w *Socjologicznych problemach turystyki* (1989), do którego nawiązuje też prof. S. Kawula – w kontekście „pokonywania życia” (za L. Bönnischem) – wskazując na

wsparcie społeczne jako warunek *sine qua non* przezwyciężania sytuacji trudnych, stresowych, przełomowych, kryzysowych czy ryzykownych, którymi coraz częściej stają się codzienne wyzwania życiowe i zadania rozwojowe (R.J. Havighurst), zwłaszcza w obliczu skutków reform społecznych i politycznych w naszym kraju, czy skutków kryzysu w gospodarce światowej. Tym razem kontekst ten wzbogacam o wyznaczenie optymalizacji ryzyka sformułowane przez Luisa Töchterle (kierownika referatu Młodzieżowego Klubu Alpejskiego Austrii): „Kto szuka maksymalnego ryzyka, jest głupi i szybko zginie. Kto szuka maksymalnego bezpieczeństwa, znajduje się w letargu. Ryzyko bowiem należy do życia. Życie jest ryzykiem.” (za: T. Kurzeder i H. Feist 2013, s.79). Podobnie uważała W. Rutkiewicz: „Życie znaczy ryzykować, znaczy mieć odwagę; jeśli nie jest się odważnym, to nie żyje się prawdziwie”. Zarazem, jak wskazuje K. Wielicki, „Ryzyko to coś, co jest oparte na doświadczeniu, profesjonalizmie. Z ryzykanctwem mamy do czynienia, kiedy człowiek jest nieprzygotowany, a jednak się na coś porywa.” Konkludując zatem potwierdzam, iż pokonywanie życia we wszelkich jego sferach związane jest z ryzykiem.

I teraz, przez zaprzeczenie – unikanie ryzyka, przesadnie ostrożne postępowanie, w szczególności mające zabezpieczyć przed odpowiedzialnością za działanie (np. organizowanie aktywności turystycznej), którego wyniku nie da się przewidzieć – to właśnie asekuranctwo.

Natomiast aktywne działanie w obliczu ryzyka – zapewnienie bezpieczeństwa, zabezpieczenie przed nieszczęśliwym wypadkiem i wspomaganie podczas wędrówki to asekuracja, którą można rozumieć jako szczególny rodzaj wsparcia społecznego. Wsparcie społeczne jest definiowane bardzo różnicami i wieloznacznie, np. na gruncie psychologii społecznej jako dostrzegalna wrażliwość i zaangażowanie okazywane w obliczu potrzeb innych (Aronson, Wilson, Akert 2006, s. 398) i jednocześnie jako spostrzegana wrażliwość innych na nasze potrzeby i chęć niesienia pomocy (tamże, s. 454), a także (Taylor, Sherman 2007, s. 199, Jaworowska-Obłój, Skuza 1986, s. 733, Sęk 2001, s. 14), m.in. jako:

- 1) spostrzeganie lub doświadczenie bycia kochanym i otaczanym troską przez innych, szanowanym i cenionym, a także bycia częścią sieci wzajemnej pomocy i zobowiązań (Wills 1991);
- 2) tworzenie wspomaganemu warunków do rozwoju wykorzystując potencjalne możliwości (Brammer 1984);
- 3) pomoc dostępna dla jednostki w sytuacjach trudnych, stresowych (Sarason 1982);
- 4) gwarantowanie przez osoby znaczące i grupy odniesienia zaspokajania potrzeb w sytuacjach trudnych (Caplan 1981, Sarason 1983);
- 5) konsekwencja przynależności do sieci społecznych (Pommersbach 1988).

W ujęciu strukturalnym wsparcie społeczne rozumiane jest jako: obiektywnie istniejące i dostępne sieci społeczne, które wyróżniają się tym, że poprzez fakt istnienia więzi, kontaktów społecznych i przynależności pełnią funkcję pomocną wobec osób i grup znajdujących się w trudnej sytuacji (Sęk,

Brzezińska 2008, s. 780), a jakościowym wyróżnikiem jest dostępność tych sieci w sytuacji trudnej, kryzysowej, stresowej czy ryzykownej.

Częściej jednak rozważa się i definiuje wsparcie społeczne w ujęciu funkcjonalnym, jako: rodzaj interakcji społecznej, która zostaje podjęta przez jednego lub obu uczestników w sytuacji problemowej, trudnej, stresowej lub krytycznej, a w toku tej interakcji dochodzi do przekazywania lub wymiany emocji, informacji, instrumentów działania i dóbr materialnych (Sęk, Cieślak 2004), a ze względu na treść wymiany społecznej w toku tej interakcji można wyróżnić (por. Sęk, Brzezińska 2008, s. 781) takie rodzaje wsparcia, jak:

- 1) emocjonalne (przekazywanie emocji podtrzymujących, dawanie poczucia bezpieczeństwa, dawanie nadziei, okazywanie „ciepła”);
- 2) poznawcze (przekazywanie informacji ułatwiających zrozumienie sytuacji i ujawnienie zdolności rozwiązywania problemów);
- 3) instrumentalne (przekazywanie informacji o sposobach postępowania, instruowanie, modelowanie zachowań zaradczych, a także transgresyjnych [przyp. B.W.]);
- 4) duchowe (wspólna refleksja nad sensem życia, przeżyciami psychicznymi);
- 5) materialne (przekazywanie dóbr rzeczowych, środków finansowych, udostępnianie schronienia, a także bezpośrednie fizyczne działanie – „usługa”),
- 6) wartościujące – podtrzymujące nadzieję lub samoocenę (przekazywanie informacji pozwalającej jednostce na podwyższenie poczucia własnej wartości).
- 7) transgresyjne – katalizujące rozwój stawianie nowych celów – odkrywanie „stref najbliższego rozwoju”, przetwarzanie środowiska społecznego, przełamywanie barier – dyskryminacji, upośledzeń, uprzedzeń, stereotypów, a także towarzyszenie w godnym „pokonywaniu życia” połączone z adekwatną asekuracją [przyp. B.W.].

Włączając to pojęcie w zakres zainteresowań pedagogiki społecznej S. Kawula (1996, s. 11) przywołał rodzaje wsparć, które 11 lat wcześniej wyróżnił i scharakteryzował Charles H. Tardy (1985), tj. wsparcie emocjonalne, wartościujące, instrumentalne i informacyjne, uzupełniając je o wsparcie duchowe – podobnie uczyniła H. Sęk (2001, s. 795). Jak trafnie zauważyły Z. Jaworska-Obłój i B. Skuza (1986, s. 733), pojęcie to nie zostało wywiedzione z jakiejś konkretnej teorii psychologicznej, lecz ma rodowód pragmatyczny. Pełniło ono początkowo funkcję wyjaśniającą w badaniach dotyczących wpływu stresowych doświadczeń życiowych człowieka na jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Z czasem doczekało się ono własnych teorii, monografii, technik pomiaru, wzbogacenia treści i zastosowań nie tylko w psychologii, także w pedagogice społecznej – np. koncepcja „spirali życzliwości” S. Kawuli z wyeksponowaną rolą wsparcia duchowego w przełamywaniu stanów niemożności, apatii, rezygnacji, wyczekiwania, iluzji (Kawula 1997, s. 13–16, 1999, s. 311). Na uwagę zasługują też analizy wsparcia społecznego udzielanego osobom niepełnosprawnym poczynione przez Z. Kawczyńską-Butrym (1998) która, na-

wiążąc do definicji pracy socjalnej, wsparcie społeczne określa ogólnie jako „szczególny sposób i rodzaj pomocy udzielanej poszczególnym osobom i grupom głównie w celu mobilizowania ich sił, potencjału i zasobów, które zachowali, aby mogli sami sobie radzić ze swoimi problemami”, oraz według której „wsparcie udzielane osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom polega na stosowaniu takich form pomocy, aby przez wykorzystanie istniejących i zachowanych sprawności wskazać najbardziej optymalną możliwość samodzielnego, aktywnego i twórczego życia” (Kawczyńska-Butrym 1998, s. 87). Tym co wyróżnia te analizy jest nadanie właściwej rangi wsparciu w rozwoju – działaniu bezpośrednio ukierunkowanemu na rozwój osoby z niepełnosprawnością w różnych sferach i okresach jej życia. Ten kolejny rodzaj wsparcia może też być synergicznym efektem łącznie udzielonych innych rodzajów wsparcia (informacyjnego, emocjonalnego, materialnego, świadczenia usług) wyróżnionych przez tę autorkę (tamże, s. 87–90). To wsparcie w rozwoju może też służyć wyrównywaniu szans w zakresie wypoczynku, spędzania czasu wolnego, aktywności ruchowej (np. wspólne wakacje, integracyjne uprawianie turystyki).

Współcześnie wsparcie społeczne jest definiowane także jako rodzaj społecznych interakcji, poprzez które jednostki udzielają sobie nawzajem rzeczywistej pomocy, tworzą sieć kontaktów interpersonalnych i związków towarzyskich, które są spostrzegane i oceniane jako dostarczające akceptacji, troski i pomocy w chwilach potrzeby (Kaniasty, Norris 2004, s. 124). Ta definicja daje okazję do przeanalizowania różnych relacji interpersonalnych, a także znaczenia troski i samotroski w „pokonywaniu życia” w obliczu ryzyka. Nawiązuje też do stworzonego przez K. Kaniastego i F. H. Norrisa (1995) modelu przeciwdziałania deterioracji wsparcia społecznego (*social suport deterioration deterrence model*, SSDD, stanowiącego odpowiedź na „spiralę deterioracji” poprzez próbę określenia stopnia ochronnych (asekuracyjnych) właściwości partycypowania w społecznościach wzajemnej pomocy (Kaniasty 2003, s. 92–112, ryc. 4.5).

S. Kawula (1996) wskazuje cztery podstawowe układy ludzkiego życia, które różnicują dominujące w nich typy relacji, także w społecznościach wzajemnej pomocy:

- 1) człowiek–człowiek (relacje w diadach Ja–Ty),
- 2) człowiek–grupa (relacje mechanizmów grupowych, nacisku grupowego, aprobaty–dezaprobaty, inkluzji–ekskluzji, przywództwa–podporządkowania),
- 3) człowiek–instytucje (relacje oparte na prawie, np. w sferze edukacji, zdrowia, zabezpieczenia socjalnego, gospodarki, polityki, religii, wymiaru sprawiedliwości),
- 4) człowiek–szersze układy (relacje w wymiarze środowiska okolicznego).

W sytuacji wsparcia społecznego (wspomagania rozwoju, również asekuracji) warto też pamiętać o wyróżnionych przez prof. S. Kowalika (2007, s. 132–134) czterech etapach rozwoju relacji interpersonalnych:

- 1) „bycie do... (dyspozycji innych osób)”,
- 2) „bycie z... (inną osobą)”,



- 3) „bycie dla... (innej osoby)”,
- 4) „bycie wśród... (innych osób)”.

Ta interesująca refleksja związana z rehabilitacją osób niepełnosprawnych może być twórczo wykorzystana w praktyce wspomagania rozwoju i adekwatnej asekuracji w pokonywaniu życia także innych osób (oczywiście niezbędne będą także odpowiednie środki materialne i finansowe).

Uprawianie turystyki (w tym kwalifikowanej) przez osoby z niepełnosprawnością można traktować – tak samo jak sport osób niepełnosprawnych – jako specyficzny rodzaj dostosowanej aktywności ruchowej (*adapter physical activity*), upowszechnianej w USA i w Europie od końca XX wieku, jako bardziej skutecznej formy wykorzystania ruchu w rehabilitacji. Następujące pozytywne cele/skutki tej formy aktywnego ruchu wymienia S. Kowalik (2007, s. 138):

- a) rozwijanie możliwości kierowania własnym ciałem (kształtowanie świadomości ciała, kontroli ruchowej, właściwej postawy, cech motorycznych),
- b) rozwijanie podstawowych umiejętności ruchowych (lokomocyjnych, koordynacyjnych, estetyki ruchu),
- c) rozwijanie wrażliwości zmysłów (wzroku, słuchu, dotyku itd.),
- d) kształtowanie złożonych umiejętności związanych z wykonywaniem codziennych zadań (czynności samoobsługowe, sposób wypoczywania, czynności prozdrowotne).

Przywołany już w wstępie K. Przeclawski (1997) też wskazał pozytywne funkcje turystyki (eufunkcje):

- uprawianie turystyki umożliwia poznawanie świata przez bezpośredni kontakt z przyrodą, ludźmi i ich kulturą (przeszłą i teraźniejszą);
- przez uprawianie turystyki kształtują się też określone postawy turystów wobec różnych sfer rzeczywistości (postawy altruistyczne, życzliwości, sympatii, często przyjaźni, a także aktywnego pokonywania trudności, solidarności w wysiłku, odwagi i hartu);
- turystyka jest środkiem kształtowania uczuć, stwarza też możliwość działania twórczego;
- turystyka przyczynia się także do potęgowania zdrowia (choć przez brawurę lub lekkomyślność może też w nie godzić, a nawet prowadzić do utraty życia);
- turystyka może też oddziaływać resocjalizująco (pozwalając ukazać dobre strony osobowości, uczy też pokory i szacunku);
- uprawianie turystyki umożliwia integrację, zacieśnianie więzów społecznych, zbliżanie się w poglądach i współpracy.

Pozbawianie osób z niepełnosprawnością tych możliwości jest ich dyskryminacją i pozostaje w sprzeczności z postanowieniami ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych (w szczególności art. 30). Należy jednak czynić to z rozważą, szacując szanse i zagrożenia, oceniając korzyści, ale i straty, skutki ewentualnego niepowodzenia – co wiąże się z subiektywną oceną ryzyka. Przykładowo można podać następujące ryzyka związane z aktywnością turystyczną osób z niepełnosprawnością: material-

ne i moralne, znaczne i nieznaczne, przewidywalne i nieprzewidywalne, kalkulowane (spektakularne) i niekalkulowane, zlokalizowane i niezlokalizowane, bieżące (aktualne) i odroczone, związane z osobą i związane z aktualnym środowiskiem. Wszystkie te ryzyka muszą zostać zidentyfikowane w kontekście niepełnosprawności potencjalnego turysty i zminimalizowane przez adekwatną asekurację (wsparcie społeczne). Zatem nasuwa się spostrzeżenie, że turystyka aktywna osób z niepełnosprawnością ma charakter integracyjny i wymaga udziału turystów o dużej sprawności i doświadczeniu, otwartych na potrzeby wynikające z niepełnosprawności i dysponujących odpowiednimi umiejętnościami i środkami pokonywania wyzwań wynikających z niepełnosprawności osób, którym towarzyszą w wędrowce. A wówczas będzie dostępne wspólne przemierzanie przestrzeni przez osoby (w tym dzieci) po poważnych operacjach kardiochirurgicznych, pokonanie znacznych deniwelacji terenu (sięgających 1000 m) przez osoby niewidome czy z czterokończynowym porażeniem mózgowym (w tym poruszające się na wózku), przemierzanie eksponowanych szlaków górskich, mimo lęku wysokości czy autyzmu, także przez osoby niepełnosprawne intelektualnie, chore psychicznie, z zespołem Downa, chore na cukrzycę czy z otyłością, a także rajdy rowerowe (na tandemach) czy spływy kajakowe osób niewidomych – na szerszą skalę niż już zrealizowano w różnych regionach naszego kraju – dzięki zaangażowaniu grona entuzjastów.

Trzeba przy tym pamiętać, iż przyczyny odrzucenia społecznego osób niepełnosprawnych, także wyłączenia z niektórych rodzajów aktywności, są dość prozaiczne, co trafnie rozpoznał Zespół Badania Społecznych Aspektów Niepełnosprawności IFiS PAN w 1993 r. Respondentom zadano wówczas m.in. pytanie (Ostrowska 1994, s. 83):

Jak Pan(i) sądzi, dlaczego niektórzy ludzie stronią od osób niepełnosprawnych, unikają kontaktu z nimi?”, na które uzyskano następujący rozkład odpowiedzi:

- 1) nie wiadomo, jak się zachować w obecności osoby niepełnosprawnej – 58,8%,
- 2) widok inwalidztwa jest przykry – 38,0%,
- 3) ponieważ nie mogę im w niczym pomóc – 29,7%,
- 4) ze względu na egoizm ludzi zdrowych – 4,0%,
- 5) ze względu na ogólną znieczulicę – 2,5%,
- 6) ze względu na lęk przed innością – 1,7%,
- 7) ze względu na wstyd (towarzystwo kaleki degraduje) – 1,3%,
- 8) trudno powiedzieć – 7,3%.

(Uwaga: ze względu na możliwość udzielenia przez badanych dwóch odpowiedzi ich suma przekracza 100%).

Zatem niezbędna jest edukacja dostarczająca wiedzy i umiejętności przydatnych w różnych sytuacjach społecznych z udziałem osób z niepełnosprawnością, w tym podczas uprawiania turystyki aktywnej. Pierwsze próby kształcenia kursowego asystentów turystycznych osób z niepełnosprawnością zostały już podjęte w kilku środowiskach, a wśród treści kształcenia znalazły

się także zagadnienia adekwatnej asekuracji i szerzej – wsparcia społecznego.

Jako przykładowe wskazania warunkujące bezpieczne uprawianie turystyki przez osoby z niepełnosprawnością, wypracowane na podstawie doświadczeń własnych i innych organizatorów oraz ich opisów, a także opisów różnych spektakularnych dokonań turystycznych osób z niepełnosprawnością, przytoczę tu zaledwie kilka:

1. Wycieczka z udziałem osób z niepełnosprawnością dla jej bezpiecznego przebiegu wymaga więcej niż jednej osoby, by nią pokierować, zwłaszcza gdy pojawi się poważny problem. Co najmniej dwie osoby w grupie powinny znać drogi do celu (i odwrotu) – także awaryjne, miejsca schronienia i możliwości wsparcia.
2. W rozsądnym czasie od rozpoczęcia wędrowki sprawdź, czy przebiega zgodnie z założonym planem. W razie potrzeby dokonaj niezbędnej korekty i poinformuj o niej uczestników.
3. Gdy sytuacja Ciebie przerasta, nie zwlekaj z prośbą o wsparcie. Służby ratunkowe zadziałają profesjonalnie – pokierują też Tobą. Skontaktuj się z nimi niezwłocznie.
4. Osoby niewidome uczestniczą w imprezach turystycznych wyłącznie z udziałem osobistego asystenta. Dotyczy to również osób z autyzmem i z upośledzeniem intelektualnym – gdy tylko jest to możliwe, opieka ta winna być dyskretna.
5. Osoby z problemami lokomocyjnymi, szczególnie poruszające się na wózku w trudnym terenie mogą wymagać wsparcia kilku osób – daj szansę tym sprawniejszym, by jej udzielili, zapewnij im instruktaż.
6. Turystyka aktywna jest alternatywą dla innych form aktywności w czasie wolnym – jej wybór powinien być świadomą decyzją osoby z niepełnosprawnością, przynoszącą korzyści w różnych sferach rozwoju, pozytywne emocje i wspomagając rehabilitację.
7. Jeśli Twoje słowa nie zostały zapamiętane, to tak, jakbyś nic nie powiedział (M. Useem 2001).

Ponadto osobiście propaguję wszystkie zapisy naszej PTTK-owskiej Karty Turysty.

Na zakończenie przytoczę jeszcze słowa fachowca do spraw bezpieczeństwa (dotyczące też organizatora turystyki) – J. Koziola (2016, s. 85–86): „Skuteczny decydent jest zrównoważony, wrażliwy na szczegółowe informacje, umie trafnie ocenić udział czynników losowych, jak i przewidywane skutki własnych działań. Skuteczny decydent dokonuje przewidywań, nie licząc jedynie na przysłowiowe szczęście, lecz zwiększa szansę pozytywnych skutków poprzez swój wysiłek, z drugiej strony nie ignoruje on roli zakłóceń i możliwości wystąpienia skutków niekorzystnych. Ogólnie rzecz biorąc, skuteczny decydent działa w sferze dopuszczalnego (akceptowalnego) ryzyka. Zna granice hazardu i antyhazardu [asekuranctwa – przyp. B.W.]. Wie, że pierwsza z tych granic oznacza niebezpiecznie duże straty, a druga – tracenie szans i marnotrawienie zasobów.”

Zatem niezbędny jest przełom mentalny, zarówno w zakresie edukacji dla bezpieczeństwa, jak i wsparcia społecznego, a także by decyzje polityczne

nie wykluczały osób z niepełnosprawnością z dostępu do aktywnej turystyki, by turystyka społeczna zyskała zasilanie finansowe ze środków publicznych podobne jak sport powszechny. Turystyka aktywna osób z niepełnosprawnością wymaga adekwatnej asekuracji w granicach akceptowalnego ryzyka i w tym zakresie powinna być włączona w krąg zainteresowania organów władzy publicznej – i to niezwłocznie. Przed takim wyzwaniem stawiam też rzesze członków i nowe władze naczelne PTTK.

## Bibliografia

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., 2006, *Psychologia społeczna*, Poznań.
- Brammer L.M., 1984, *Kontakty służące pomaganiu. Procesy i umiejętności*, Wyd. Studium Pomocy Psychologicznej PTP, Warszawa.
- Caplan G., 1981, *Master of stress: Psychosocial aspects*, „American Journal of Psychiatry”, 138(4), (s. 413–420).
- Jaworowska-Oblój Z., Skuza B., 1986, *Pojęcie wsparcia społecznego i jego funkcjonowanie w badaniach naukowych*, „Przegląd Psychologiczny”, XXIX, 3, s. 733–746.
- Kaniasty K., 2003, *Kłęska żywiołowa czy katastrofa społeczna*, Gdańsk.
- Kaniasty K., Norris F. H., 2004, „Wzlot i upadek utopii”: *mobilizacja i deterioracja wsparcia społecznego w sytuacjach klęsk żywiołowych*, [w:] H. Sęk, R. Cieślak (red.), *Wsparcie społeczne, stres, zdrowie*, Warszawa, s. 123–137.
- Kawczyńska-Butrym Z., 1998, *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Katowice.
- Kawula S., 1996, *Wsparcie społeczne w różnych układach ludzkiego życia*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 3, s. 11–13.
- Kawula S., 1997, *Spirala życzliwości: od wsparcia do samorozwoju*, [w:] E. Kantowicz (red.), *Wsparcie społeczne w różnych układach ludzkiego życia*, Olsztyn, s. 11–17.
- Kawula S., 1999, *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych: szkice o współczesnym wychowaniu*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń.
- Kowalik S., 2005, *Osoby niepełnosprawne i psychologiczne aspekty ich rehabilitacji*, [w:] H. Sęk (red.), *Psychologia kliniczna*, t. 2, Warszawa, s. 273–286.
- Kowalik S., 2007, *Bariery utrudniające włączanie osób niepełnosprawnych w życie społeczne. Próba sformułowania nowego podejścia teoretycznego*, „Nauka”, 3, s. 49–69.
- Kowalik S., 2007, *Psychologia rehabilitacji*, Warszawa.
- Kozioł J., 2016, *Ryzyko a kultura bezpieczeństwa w XXI wieku*, [w:] J. Zawadzki, G. Pietrek (red.), *Megatrendy współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa*, Gdańsk.
- Kurzeder T., Feist H., 2013, *Lawiny. Poradnik dla narciarzy i turystów*, Wyd. TPN, Zakopane.
- Ostrowska A., 1994, *Niepełnosprawni w Polsce*, Warszawa.
- Pommersbach J., 1988, *Wsparcie społeczne a choroba*, „Przegląd Psychologiczny”, 32, 2, s. 503–523.
- Przeclawski K., 1989, *Socjologiczne problemy turystyki*, Wyd. CRZZ, Warszawa.
- Przeclawski K., 1997, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków.
- Sarason I.G., 1983, *Assessing social support: The support questionnaire*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 44, s. 127–138.
- Sęk H., 2001, *O wieloznacznych funkcjach wsparcia społecznego*, [w:] L. Cierpiąkowska i H. Sęk (red.), *Psychologia kliniczna i psychologia zdrowia*, Poznań, s. 13–31.
- Sęk H., Brzezińska A.I., 2008, *Podstawy pomocy psychologicznej*, [w:] J. Strelau i D. Doliński (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańsk, s. 735–784.
- Sęk H., Cieślak R., 2004, *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, [w:] H. Sęk i R. Cieślak (red.), *Wsparcie społeczne, stres, zdrowie*, Warszawa, s. 11–28.

Tardy Ch.H., 1985, *Social support measurement*, „American Journal of Community Psychology”, 13(2), s. 187–202.

Taylor S. E., Sherman D. K., 2007, *Psychologia pozytywna i psychologia zdrowia: owocny związek*, [w:] P.A. Alex i S. Joseph (red.), *Psychologia pozytywna w praktyce*, Warszawa s. 194–210.

Useem M., 2006, *Lekcje przywództwa z Mount Everestu*, [w:] *Przywództwo w sytuacjach przemowych*, Gliwice.

Wills T.A. 1991, *Social support and interpersonal relationships*, [w:] M.S. Clark (red.), *Review of personality and social psychology*, 12: *Prosocial behavior*, Sage Publications, Thousand Oaks, CA, s. 265–289.





## ROZDZIAŁ 4

---

# BEZPIECZNA TURYSTYKA W PRZYRODZIE





# MIĘDZY SWOBODĄ A ZAKAZEM W LASACH NA TERENIE REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU

---

## 1. Wstęp

Celem niniejszej pracy jest syntetyczne przedstawienie prawnych i społecznych aspektów udostępniania terenów leśnych Skarbu Państwa będących w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego – Lasy Państwowe dla celów szeroko pojętej rekreacji i turystyki. Zapisy i uwagi w tekście są to głównie własne obserwacje i doświadczenia autora oraz próby rozwiązywania niektórych, coraz bardziej nabrzmiałych problemów związanych z udostępnianiem lasu.

W potocznym rozumieniu do lasu można wchodzić wszędzie. Pójść na spacer, pobiegać, pojeździć rowerem, na grzyby, na jagody, zrelaksować się, odetchnąć świeżym powietrzem itd. itp. Pełnia swobody i możliwość uwolnienia się od codziennych ograniczeń. „Nie krzycz – nie jesteś w lesie!” „Zachowuj się – nie jesteś w lesie!” Te popularne nasze powiedzenia sugerują, że w lesie można robić wszystko. To bardzo błędne mniemanie, wynikające najczęściej z niewiedzy i z braku szacunku do przyrody, do lasu i jego mieszkańców. Szeroko pojęte korzystanie z lasu ma jednak ograniczenia wynikające nie tylko z dobrych obyczajów, ale także prawne, ułatwiające dbanie o zachowanie najcenniejszych zasobów przyrodniczych, o wypełnianie wszelkich funkcji lasu i o bezpieczeństwo wszystkich jego użytkowników.

## 2. Udostępnianie lasu – prawne i społeczne aspekty

Społeczne funkcje lasów to ich rola i udział w kształtowaniu wszechstronnie rozumianego rozwoju społecznego, w tym także rekreacji i turystyki. Rekreacja i turystyka nie zaczynają się na granicy lasu i na granicy lasu się nie koń-

czą. Konieczna jest współpraca z lokalnymi samorządami terenowymi, wszelkiego typu organizacjami turystycznymi czy lokalnymi grupami działania. Rolą Lasów Państwowych jest budowanie kompromisu pomiędzy gospodarką leśną, ochroną lasu i ochroną przyrody a rekreacją i turystyką w lasach, przy zachowaniu wszelkich obowiązujących w tym zakresie przepisów prawnych. Kompromis ten musi być przemyślany i uzgodniony ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, a podjęte decyzje zweryfikowane w zakresie skuteczności i celowości(!).

Zasadniczym aktem prawnym, którym posługują się leśnicy, także przy szeroko pojętym udostępnianiu lasu, jest Ustawa z 28 września 1991 roku o lasach (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 788 z późn. zm.), zmieniana i uzupełniana, ale zasady udostępniania lasów zawarte w rozdziale 5 tej ustawy praktycznie nie zmieniły się. Leśnicy muszą także uwzględniać inne akty prawne, które mają wpływ na prowadzoną przez nich trwale zrównoważoną, wielofunkcyjną, gospodarkę leśną opartą na trzech podstawowych filarach: środowiskowym, społecznym i ekonomicznym. Do najważniejszych przepisów prawnych należy zaliczyć:

- Ustawę z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 2134 z późn. zm.),
- Ustawę z 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1161 z późn. zm.),
- Ustawę z 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1073 z późn. zm.), oraz wewnętrzne branżowe instrukcje i zarządzenia Państwowego Gospodarstwa Leśnego – Lasy Państwowe (dalej w skrócie PGLLP), w tym najważniejsze z nich, ostatnio wydane, Zarządzenie nr 22 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 07.06.2017 roku (znak spr.: EI.770.11.2017) ws. realizacji w Lasach Państwowych, z wykorzystaniem środków związanych z funduszem leśnym, wspólnych przedsięwzięć jednostek organizacyjnych o charakterze infrastrukturalnym, mających związek z gospodarką leśną lub inną uprawnioną działalnością Lasów Państwowych, z uwzględnieniem zintegrowania tych przedsięwzięć z działalnością Lasów Państwowych w zakresie wspomagania administracji publicznej.

### **3. Ograniczenia i zasady dotyczące rekreacyjnego i turystycznego użytkowania lasu wynikające z zapisów Ustawy**

Art. 26 ust. 1 tego zarządzenia mówi, że lasy stanowiące własność Skarbu Państwa, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, są udostępniane ludności. Te dwa kolejne ustępy tego artykułu określają większość zakazów dotyczących tego, czego nie można robić w lesie, także z punktu widzenia rekreacji i turystyki.

Zapisano tam, że nie można wchodzić na uprawy leśne do 4 m wysokości. W ocenie autora zapisane wartości są trochę na wyrost, bo 4-metrowe drzewa

tworzą już zwarty młodnik, dosyć odporny na dewastację, ale łatwo się w nim zgubić i bardziej chodzi tu o bezpieczeństwo człowieka niż o sam las.



Fot. 1. Uprawy leśne – tablica informacyjna  
Źródło: J. Mikoś (Nadleśnictwo Wejherowo)

Nie wolno wchodzić na powierzchnie doświadczalne i w drzewostany nasienne. Powierzchnie te powinny być oznaczone stosownymi tablicami na skrzyżowaniach z głównymi drogami, a granice drzewostanów nasiennych dodatkowo oznaczone żółtymi opaskami (ciągłymi lub przerywanymi) wymalowanymi na drzewach na wysokości około 1,5 m, w takiej odległości, aby oznaczone drzewo było widoczne od poprzedniego drzewa. Na drzewach naróżnych, nad żółtą opaską, powinna być wymalowana duża żółta litera N.

Zakazem wstępu objęte są także wszelkie ostoje zwierząt, co dla miłośników przyrody i turystyki powinno być zrozumiałe. Mieszkańcy lasu powinni mieć zapewniony spokój i tym samym możliwość odpoczynku. Te powierzchnie teoretycznie też powinny być oznaczone w terenie, ale z tym bywa różnie. Przepisy nie do końca są precyzyjne, ale wynikają także z Ustawy o ochronie przyrody (brak jest rozporządzenia ministerialnego).

Zakazem wchodzenia objęte są również tereny źródlisk rzek i potoków oraz powierzchnie zagrożone erozją. To obostrzenie wynika nie tylko z konieczności ochrony cennych ekosystemów, ale także z bezpieczeństwa ludzi. Powinny być one oznakowane tablicami z napisem „zakaz wstępu” i wskazaniem przyczyny zakazu.

Ustęp 3 art. 26 Ustawy o lasach daje nadleśniczemu prawo i nakłada na niego obowiązek wprowadzenia okresowego zakazu wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, w razie gdy:

1. wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego;
2. występuje duże zagrożenie pożarowe;
3. wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.



Fot. 2. Wyłączony bukowy drzewostan nasienny – tablica informacyjna  
Źródło: Archiwum Nadleśnictwa Kartuzy

Tereny leśne objęte okresowym zakazem wstępu do lasu powinny być oznakowane tablicami z napisem „zakaz wstępu” oraz wskazaniem przyczyny i terminu obowiązywania zakazu.

W przypadku lasów pozostałych (w tym prywatnych) własności, obowiązek ustawienia i utrzymania znaków zakazu ciąży na właścicielach tych lasów.

Art. 29 Ustawy o lasach określa kto, kiedy i w jakim celu może wjechać pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem do lasu i gdzie może się zatrzymywać.

Ustęp 1a wymienionego artykułu stanowi, że jazda konna w lesie dopuszczona jest tylko drogami leśnymi wyznaczonymi przez nadleśniczego. Nie chodzi tu tylko o ochronę nawierzchni dróg przed niszczycielskimi kopytami końskimi, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo jeźdźców, bo drogi leśne to także główne szlaki gospodarcze, po których jeżdżą ciężkie maszyny i samochody związane z pozyskaniem i wywozem drewna.

W art. 30 ustawy zapisano, czego w lesie robić nie wolno. A więc w lasach m.in. zabrania się śmiecenia, niszczenia grzybów oraz grzybni, niszczenia lub uszkodzania drzew, krzewów lub innych roślin, biwakowania poza miejscami wyznaczonymi, hałasowania, puszczenia psów luzem, korzystania z otwartego płomienia (np. pochodnie, palniki gazowe i inne) oraz rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu.



Fot. 3. Uszkodzone drzewostany w Nadleśnictwie Lipusz – tablica informująca o zakazie wstępu  
Źródło: Archiwum RDLP Gdańsk

Pojedyncze zapisy dotyczące udostępniania lasu na potrzeby rekreacji i turystyki zawarte są także w innych artykułach ustawy.

I tak, w art. 40 ust. 1 p. 9 ustawy jest zapis, że Dyrektor Generalny LP, na wniosek zainteresowanego ministra lub organu wykonawczego JST (gminy), może przekazać w użytkowanie wskazanej przez wnioskodawcę jednostce organizacyjnej lasy, grunty oraz inne nieruchomości, **bez zmiany ich dotychczasowego przeznaczenia**, jeżeli za tym przemawiają względy: ... 9) wypoczynku ludności. Ustęp 2 i 3 tego artykułu określają warunki przekazania i nadzór nad gospodarką leśną.

#### **4. Ograniczenia i zasady dotyczące rekreacyjnego i turystycznego użytkowania lasu wynikające z zapisów Ustawy o ochronie przyrody**

W art. 3 ustawy określono sposoby realizacji celów ochrony przyrody, m.in. poprzez „zrównoważone użytkowanie różnorodności biologicznej”.

W art. 4 – kto i jak jest zobowiązany do dbania o ochronę przyrody.

W art. 12 opisano sposób i zasady udostępniania obszarów parku narodowego.



W art. 15 ust. 1 zapisano, czego w parkach narodowych oraz w rezerwach przyrody zabrania się, m.in. w p. 15 zapisano, „[zabrania się] ruchu pieszego, rowerowego, narciarskiego i jazdy konnej wierzchem, z wyjątkiem szlaków i tras narciarskich wyznaczonych przez dyrektora parku narodowego, a w rezerwacie przyrody – przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska”.

Art. 33 mówi o ograniczeniach w podejmowaniu działań mogących osobno lub w połączeniu z innymi działaniami znacząco negatywnie oddziaływać na cele obszaru Natura 2000.

Art. 60 ust. 3 poświęcony jest tworzeniu stref ochrony dla roślin i zwierząt objętych ochroną gatunkową, a ust. 6 tego artykułu dotyczy zakazu przebywania osób w tych strefach bez zezwolenia regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Art. 103 ust. 2 p. 3 określa do jakich celów lub komu udostępnia się obszary chronione; m.in. mówi, że do zadań Służby Parku Narodowego należy udostępnianie parku narodowego do celów rekreacyjnych, turystycznych.



Fot. 4. Leśne miejsce postoju pojazdów w Nadleśnictwie Kaliska  
Źródło: Z. Popławski

Jak już wcześniej wspomniano, istotnym elementem wielofunkcyjnej zrównoważonej gospodarki leśnej jest ochrona przyrody. W związku z powyższym w celu zmniejszenia niekorzystnego oddziaływania na cenne przyrodniczo obszary leśnicy starają się ukierunkować korzystanie z lasu poprzez sytuowanie ogólnodostępnych urządzeń turystycznych ułatwiających pobyt w lesie oraz wspierających edukację przyrodniczą, poprzez:

- leśne miejsca postojowe i miejsca biwakowania;
- wyznaczanie szlaków turystycznych i ścieżek edukacyjnych;
- wyznaczanie punktów widokowych i wież obserwacyjnych;
- przekazywanie informacji o środowisku i ochronie przyrody w postaci tablic informacyjnych ustawionych w miejscach postojowych i na ścieżkach edukacyjnych.



Leśnicy starają się robić to tak, aby ulokowanie urządzeń turystycznych na terenie leśnym związane było z gospodarką leśną, a równocześnie nie pozabawiało lasu jego funkcji podstawowej.

## **5. Ograniczenia i zasady dotyczące rekreacyjnego i turystycznego użytkowania lasu wynikające z zapisów innych aktów prawnych**

Aby ujednoczyć sposób postępowania i ułatwić nadleśnictwom Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku zawieranie umów dotyczących udostępniania gruntów do sytuowania urządzeń turystycznych oraz współpracę z wszelkimi podmiotami zajmującymi się rekreacją i turystyką, w Wydziale Ochrony Ekosystemów RDLP Gdańsk, przy współpracy z radcą prawnym, zostały opracowane **Zasady udostępniania gruntów Skarbu Państwa zarządzanych przez PGL LP do sytuowania urządzeń turystycznych**. Przy ich opracowywaniu uwzględniono zapisy wszelkich ustaw tego dotyczących oraz wewnętrzne branżowe instrukcje i zarządzenia.

## **6. Bezpieczeństwo użytkowników lasu**

Oddzielnym, bardzo ważnym aspektem tych działań jest odpowiedzialność prawna za bezpieczeństwo wszystkich użytkowników lasu, m.in. turystów i wszelkiego rodzaju rekreantów, za które w świetle obecnie obowiązujących przepisów odpowiada właściciel lub zarządca terenu. Taki rodzaj odpowiedzialności w istotny sposób utrudnia sytuowanie w lasach (i nie tylko) wszelkich urządzeń związanych z rekreacją i turystyką. Doprowadzenie do współodpowiedzialności turysty za swoje bezpieczeństwo i powstania ustawowego zapisu, że „rekreacyjne i turystyczne użytkowanie lasu i innych terenów udostępnionych odbywa się na własną odpowiedzialność”, ułatwiłoby znacznie wszelkie działania dotyczące udostępniania lasów do sytuowania urządzeń służących rekreacji i turystyce oraz uprawiania wszelkich form rekreacji i turystyki tak w lasach Skarbu Państwa, jak i w lasach innych własności. I nie chodzi tu tylko o stan oznakowania szlaków turystycznych czy budowę i wyposażanie leśnych miejsc postojowych i miejsc odpoczynku, ale przede wszystkim o utrzymywanie w sprawności wszelkich urządzeń i porządkowanie szlaków oraz ich najbliższego otoczenia po każdych silniejszych wiatrach. Przepisy dotyczące odpowiedzialności za bezpieczeństwo użytkowników lasu są bardzo niejednoznaczne i zawierają się w wielu aktach prawnych, a ich interpretacja jest bardzo różna, zależna od okoliczności i podejścia prawników. Gałąź opadła z pobliskiego drzewa leżąca na szlaku, o którą potknie się idący „użytkownik lasu”, może być podstawą do roszczeń materialnych i sądowych procesów o odszkodowanie. Posiadanie polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności za „zdarzenia turystyczne” nie zawsze wystarcza. Coraz częściej zdarza się, że osoby uprawiające pewne nowe rodzaje turystyki szukają „mocnych wrażeń”, narażając nie tylko siebie, ale także innych użytkowników lasu,

często zupełnie przypadkowych. Chęć przeżycia czegoś wyjątkowego i silne ukierunkowanie na wzrost adrenaliny, a także specyficzna filozofia postępowania „moje tu i teraz”, często bierze górę nad zdrowym rozsądkiem, potrzebami ochrony środowiska i mieszkańców lasu, doprowadza do łamania przepisów prawa służących ochronie przyrody i bezpieczeństwu publicznemu.



Fot. 5. „Zwalniacz” szybkości przejazdu na skrzyżowaniu szlaku rowerowego z drogą publiczną w Nadleśnictwie Kolbudy  
Źródło: Z. Popławski

## 7. Podsumowanie

Leśnicy w swych działaniach są otwarci na potrzeby społeczne związane z rekreacją i turystyką. Starają się budować kompromis między potrzebami lasu i potrzebami ludzi. Aby ten kompromis skutecznie budować, trzeba jeszcze uporządkować kilka obszarów prawnych, dostosować do obecnej rzeczywistości zapisy w ustawach: o lasach, o ochronie przyrody, o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz ich interpretację, a dalej obszar organizacyjny wzajemnych relacji w tym zakresie dotyczący całego kraju, nie tylko terenów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Wydaje się konieczne stworzenie podstaw prawnych do powstania platformy wzajemnego porozumienia zwłaszcza z samorządami terenowymi, a także innymi użytkownikami lasu w zakresie rekreacji i turystyki.

### Bibliografia

- Ustawa z 28 września 1991 roku o lasach (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 788 z późn. zm.).
- Ustawa z 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1161 z późn. zm.).
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 2134 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1073 z późn. zm.).
- Zarządzenie nr 22 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 07.06.2017 roku (znak spr.: EI.770.11.2017) ws. realizacji w Lasach Państwowych (...).

# POMIĘDZY BEZPIECZEŃSTWEM I OCHRONĄ PRZYRODY A ESTETYKĄ I WYGODĄ NA PRZYKŁADZIE BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO

---

## 1. Wstęp

Z uwagi na bogactwo walorów kulturowych i przyrodniczych województwo podkarpackie stawia na rozwój turystyki. Stale rosnąca liczba turystów przyczynia się do rozwoju gospodarki turystycznej, poprawy dostępności komunikacyjnej oraz jakości życia mieszkańców Podkarpacia. Dzięki wymienionym czynnikom osoby zamieszkujące województwo dysponują również większą ilością czasu wolnego. Czas wolny coraz częściej wykorzystywany jest na aktywne formy wypoczynku, m.in. turystykę kwalifikowaną, krajoznawczą. Z walorów dostępnych na tym obszarze korzystają nie tylko mieszkańcy województwa, ale również turyści przybywający z całego kraju, nawet z odległych województw. Odnotowuje się również wzrastającą liczbę turystów zagranicznych. Wśród miejsc najczęściej odwiedzanych przez turystów znajdują się Bieszczady, które chociaż nie są już dzikim i niedostępnym terenem, nadal należą do najślabiej zaludnionych i niezurbanizowanych obszarów kraju. Utworzony na tym obszarze Bieszczadzki Park Narodowy chroni typowy krajobraz Karpat Wschodnich ze specyficznym układem pięter roślinnych. Zabezpiecza rejon koncentracji rzadkich zespołów roślinnych oraz gatunków roślin wschodniokarpackich i wysokogórskich, jak również bogatą faunę wielkich ssaków i ptaków drapieżnych.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie form i sposobów ochrony przyrody na przykładzie Bieszczadzkiego PN, jak również działań na rzecz udostępniania cennych obszarów dla turystów. W pierwszej części zaprezentowano historię utworzenia Parku i krótko scharakteryzowano inne formy ochrony przyrody w województwie podkarpackim. Następnie przedsta-

wiono analizę ruchu turystycznego ze szczególnym uwzględnieniem najpopularniejszych szlaków. W głównej części opisano działania na rzecz udostępnienia i zabezpieczenia szlaków dla turystów w Bieszczadzkim PN.

## **2. Bieszczadzki Park Narodowy i inne formy ochrony przyrody na obszarze województwa podkarpackiego**

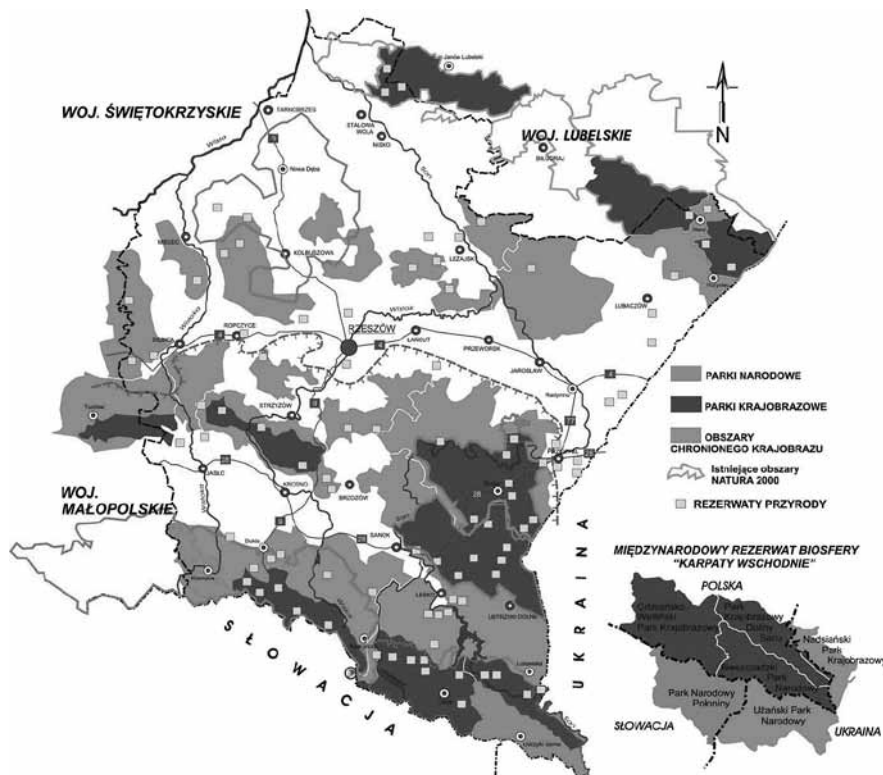
W granicach administracyjnych województwa podkarpackiego znajdują się obecnie dwa parki narodowe: Bieszczadzki PN i Magurski PN, które łącznie zajmują obszar 46 741,2 ha. Z uwagi na bogactwo walorów przyrodniczych utworzono także wiele rezerwatów i parków krajobrazowych (rys. 1). Rezerwatów jest 96 i zajmują one razem obszar 11 120,1ha (287,7 ha pod ścisłą ochroną). Są to rezerваты: krajobrazowe, faunistyczne i florystyczne, leśne, torfowiskowe, wodne i przyrody nieożywionej. Natomiast 10 zespołów i parków krajobrazowych zajmuje 283 747 ha powierzchni w granicach województwa podkarpackiego (*Rocznik statystyczny... 2016*, s. 77–79). Łącznie parki narodowe, rezerваты i parki krajobrazowe obejmują ochroną około 19% powierzchni województwa. Wraz z pozostałymi krajowymi formami ochrony (zgodnie z ustawą z 16 kwietnia 2004 r.) obejmują aż 44,9% powierzchni województwa (w kraju wskaźnik ten wynosi 32,5%). Pasuje to województwo podkarpackie na piątym miejscu w kraju pod względem powierzchni objętej ochroną.

Wśród planowanych parków narodowych jeden w całości projektowany jest w granicach województwa podkarpackiego na terenie Pogórza Przemyskiego – Turnicki Park Narodowy. Projekt parku zakłada, że miałby powierzchnię 19 tys. ha i obejmowałby ścisłą ochroną ostatnie fragmenty Puszczy Karpackiej (ponad 6 tys. drzew spełniających wymiary drzew pomnikowych).

Starania o utworzenie pierwszego z parków narodowych na terenie obecnego województwa podkarpackiego (wówczas województwa rzeszowskiego) podjęto już w latach 50. XX wieku. Przyrodnicy jako główny powód podawali ochronę występujących tutaj cennych zbiorowisk roślinnych (gatunki wschodniokarpackie i wysokogórskie), jak również charakterystyczny dla Bieszczadów układ pięter roślinno-klimatycznych, występujący jedynie w Karpatach Wschodnich, oraz siedliska dużych drapieżnych ptaków i ssaków. Jednak ówczesne władze, z uwagi na poważne inwestycje na tym terenie (gospodarka leśna i drzewna) długo opóźniały decyzję o utworzeniu parku (Winnicki, Michalik 2014). W latach powojennych postanowiono uczynić z Bieszczadów „zagłębienie drzewne”. Powstawały wielkie kombinaty drzewne, m.in. w Ustianowej. Miało to związek z powojenną akcją zalesieniową, która największego rozmachu nabrała w latach 1959–1964. Dzięki temu lesistość województwa wzrosła z 24% w 1945 roku do 30,5% w 1965 roku (Marszałek 2010). Obecnie lesistość województwa wynosi 38,1%, natomiast w powiecie bieszczadzkim 70% (w gminie lutowiska nawet 81,9%) (*Województwo podkarpackie 2016*, s. 244). Bieszczadzki Park Narodowy ostatecznie został utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z 4 sierpnia 1973 roku. Objął wówczas jedy-

nie obszar najwyższych partii masywu Tarnicy i Halicza oraz szczytowe partie pasma Połoniny Caryńskiej, o łącznej powierzchni 5587,02 ha (Luboński, red. 2009). Niestety ta niewłaściwa koncepcja przestrzenna Parku nie pozwalała na realizację głównych zamierzeń, bowiem ochroną nie objęto charakterystycznych dla Bieszczadów dolin i dolin przełomowych, ani najwartościowszych ostoi zwierzyny puszczańskiej. W kolejnych latach starano się więc o poszerzenie granic. Najbardziej godny uwagi był projekt opracowany w 1975 roku przez S. Michalika (1977). Opierał się na waloryzacji przyrodniczej Zakładu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie. W projekcie Park liczył 30 tys. ha i obejmował całe pasmo połonin, pasmo graniczne od przełęczy Beskid do Okrąglika, kompleks leśny w rejonie źródeł Sanu oraz fragmenty dolin w Wołosatym, Ustrzykach Górnych i Berehach Górnych (Winnicki, Michalik 2014).

Rys. 1. Obszary chronione w województwie podkarpackim



Źródło: Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie

Kolejna zmiana granic nastąpiła dopiero w 1989 roku i chociaż obszar Parku powiększył się prawie trzykrotnie (15 710,2 ha) nadal nie uwzględniał zaleceń ekspertów z Zakładu Ochrony Przyrody PAN, tylko bazował na koncepcji opracowanej w Krajowym Zarządzie Parków Narodowych. Ochroną ścisłą zostało objęte całe pasmo Połoniny Wetlińskiej, jednak wykluczono cały obszar na zachód od Rawek oraz kompleks leśny w rejonie źródeł Sanu, gdzie

znajdują się największe puszczańskie ostoje zwierzyny. Granica Parku była w stosunku do powierzchni za długa, a jej przebieg za bardzo skomplikowany (Wolski 2016).

Dzięki zarówno pracownikom Parku, jak i środowisku naukowemu udało się doprowadzić do kolejnej zmiany granic zbliżonej do projektu S. Michalika z 1977 roku. W 1991 roku Bieszczadzki PN zwiększył swoją powierzchnię do 27 064,41 ha. Granice Parku tym razem umożliwiały realizację funkcji ochronnych w podstawowym zakresie (zwarta powierzchnia). Swoim zasięgiem objął zbocza Połoniny Wetlińskiej wraz z lasami „Puszczy Bukowej” w dolinie Tworyczyka oraz obszar w paśmie granicznym do Rabiej Skały na zachodzie. W 1996 roku teren Parku został minimalnie powiększony o 769,27 ha, bowiem włączono do niego tereny dawnych wsi w tzw. Bieszczadzkim Worku – Bukowiec i Beniowa oraz nieistniejącej wsi Caryńskie. Ustalona została również otulina Bieszczadzkiego PN o powierzchni 57 150 ha.

W 1999 roku Park przejął obszar o powierzchni 1386,6 ha, obejmujący łąki i pastwiska nad górnym Sanem na terenach dawnych wsi Sokoliki, Tarnawa Niżna, Tarnawa Wyżna, Dźwiniacz Górny, Litmirz i Łokieć, z których cztery ostatnie już wcześniej były objęte ochroną w formie rezerwatów przyrody. Dzięki tym decyzjom w granicach parku znalazły się cenne kompleksy torfowisk. Od tego momentu powierzchnia Bieszczadzkiego PN wynosi 29 200,48 ha. Podzielony jest na trzy obręby i dziewięć obwodów ochronnych: Wschód (Tarnica, Wołosate, Berehy Górne), Zachód (Moczarne, Osada, Suche Rzeki) i Północ (Górny San, Tarnawa, Caryńskie). Obszary ochrony ścisłej zajmują 18 557,38 ha (główne pasmo bieszczadzkie z połoninami oraz Pasma Graniczne – od przełęczki Beskid po dolinę Moczarnego), ochrony czynnej – 10 558,1 ha (pozostałe lasy i „krajina dolin”), zaś krajobrazowej jedynie 85,48 ha (drogi i tereny zabudowane). Otulina Bieszczadzkiego PN zajmuje 55 783,2 ha i obejmuje niemal cały Park Krajobrazowy Doliny Sanu i blisko połowę obszaru Ciśniańsko-Wetlińskiego Parku Krajobrazowego (Rąkowski 2009).

Prowadzone cały czas wielokierunkowe badania, waloryzacja przyrodnicza i kulturowa oraz charakterystyka tendencji dynamicznych dowodzą, że procesu powiększania granic Bieszczadzkiego PN nie można traktować jako zakończonego (Winnicki, Michalik 2014). W celu stworzenia pełnego układu ekologicznego w Bieszczadach Park musiałby zajmować powierzchnię około 60–70 tys. ha. Proponowany projekt powiększenia zakłada, aby od północy granica biegła grzbietem Otrytu, zaś od zachodu drogą wzdłuż potoku Solinka (Winnicki, Zemanek 2009).

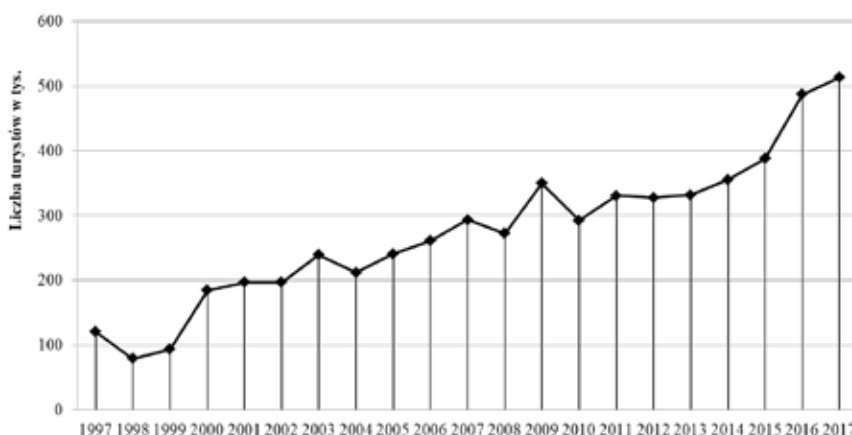
Warto również podkreślić, że Bieszczadzki PN od 1992 roku stanowi centralną część pierwszego na świecie rezerwatu biosfery UNESCO leżącego na obszarze trzech krajów (Polska – Ukraina – Słowacja). Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie” utworzony został w ramach międzynarodowego programu „Człowiek i Biosfera” (MaB). Oprócz Bieszczadzkiego Parku Narodowego w skład rezerwatu po stronie polskiej wchodzi: Park Krajobrazowy Doliny Sanu i Ciśniańsko-Wetliński PK. Na Ukrainie są to: Użański Park Narodowy i Nadszański Park Krajobrazowy oraz na Słowacji – Park Narodowy „Połoniny”.



### 3. Analiza dynamiki ruchu turystycznego w Bieszczadzkiem Parku Narodowym

W 1952 roku wytyczony został przebieg bieszczadzkiego odcinka Głównego Szlaku Beskidzkiego (GSB) i dlatego rok ten symbolicznie jest uznawany za rozpoczynający powojenną turystykę kwalifikowaną na terenie Bieszczadów. W celu zaspokojenia wzrastającego ruchu turystycznego w kolejnych latach znakowano nowe odcinki szlaków i zaczęto tworzyć bazę noclegową. Popularne najpierw wśród harcerzy i studentów Bieszczady obecnie przyciągają tysiące ludzi uprawiających różnorodne formy turystyki, m.in.: pieszą, rowerową, konną i narciarską. Każdego roku zauważalny jest przyrost turystów korzystających ze szlaków na terenie Parku (rys. 2). Według najnowszych danych zebranych w okresie od kwietnia do listopada 2017 roku na terenie Bieszczadzkiego PN na szlakach pieszych zanotowano 513 tys. osobowejść (<https://www.bdpn.pl>).

Rys. 2. Wzrost wielkości ruchu turystycznego w Bieszczadzkiem PN w latach 1997–2017



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Roczników Bieszczadzkich tom 8–23 oraz danych ze strony [www Bieszczadzkiego PN](http://www.Bieszczadzkiego.PN)

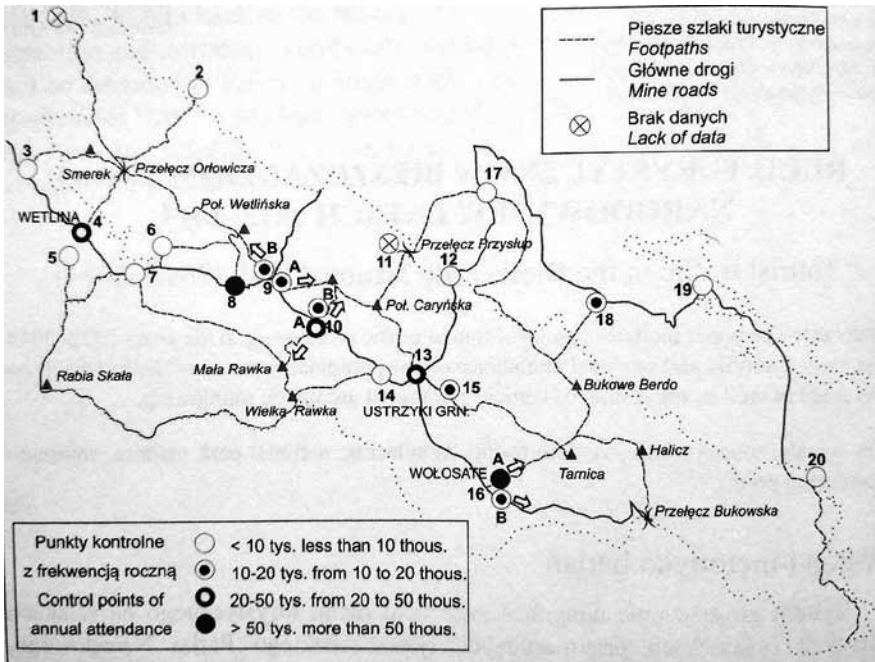
W związku z dynamicznie zwiększającym się ruchem turystycznym, a nawet tzw. modą na Bieszczady, od 1997 roku stale prowadzony jest monitoring ruchu turystycznego na obszarze Bieszczadzkiego PN. Badany jest stan szlaków pieszych i wielkość ruchu turystycznego na poszczególnych odcinkach. Wyniki badań poddawane są analizie przez pracowników Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Bieszczadzkiego PN. Celem jest wypracowanie takich działań, które zabezpieczyłyby środowisko przed presją turystyki pieszej. W pierwszych latach funkcjonowania monitoringu wybrano 18 punktów kontrolnych, gdzie zbierano dane od maja do końca października<sup>1</sup>. W kolejnych

<sup>1</sup> Informacje zbierane były w postaci dziennej kary ewidencji ruchu turystycznego (ankiety) i zawierały dane m.in. o liczbie osób wchodzących i schodzących ze szlaku w rozbiu na przedziały dwugodzinne, wielkość grup turystycznych, typ pogody, przewodników PTTK, straż-



latach system gromadzenia danych działał już od końca kwietnia do pierwszych dni listopada. Jednocześnie od 2009 roku systematycznie zastępowano tradycyjny system zbierania danych (ankiety) na punkty automatycznie pokazujące frekwencję w kluczowych punktach szlaków i na najważniejszych drogach (Prędkie 2012). W latach 2012–2014 ruch turystyczny monitorowano w 18 punktach kontrolnych (informacyjno-kasowych), które obsługiwały w sumie 21 różnych wejść na szlaki piesze i ścieżki przyrodnicze, z czego siedem stanowiły automatyczne punkty pomiaru ruchu – rys. 3 (Prędkie, Demko 2015).

Rys. 3. Punkty kontrolne funkcjonujące w Bieszczadzkiem PN w latach 2012–2014 i przeciętna sezonowa frekwencja



Źródło: R. Prędkie, T. Demko (2015)

Jak wynika z zebranych danych natężenie ruchu turystycznego na terenie Bieszczadzkiego PN jest bardzo zróżnicowane, jednak stale wykazuje tendencję rosnącą. Punkty kontrolne, które w ostatnim okresie wykazały największą przeciętną roczną frekwencję to (Prędkie, Demko 2015):

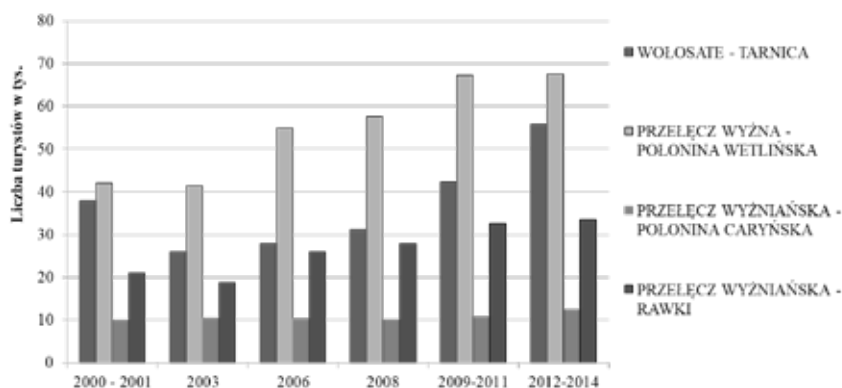
- Przełęcz Wyżna (w kierunku Połoniny Wetlińskiej średnio ponad 67,5 tys. osobowejść),
- Wołosate (w kierunku Tarnicy – 55,9 tys. osobowejść),
- Przełęcz Wyżniańska (szlak w kierunku Wielkiej Rawki – 33,4 tys. osobowejść),
- Wetlina – Stare Sioło (wejście w kierunku Przełęczy Orłowicza 25,5 tys. osobowejść).

ników parku, wielkość sprzedaży wydawnictw. Natomiast na wyszczególnionych parkingach określano stopień ich zapelnienia (Prędkie 1999).

Najniższą przeciętną roczną frekwencję poniżej 2 tys. osobowejśd odnotowano w punkcie kontrolnym w Suchych Rzekach (1,5 tys.) oraz Rabiej Skale (1,9 tys.). Dokonując analizy danych, zebranych w punktach kontrolnych, od momentu uruchomienia systemu monitorowania natężenia ruchu turystycznego (od 1997 r.), można stwierdzić, że popularność pewnych szlaków, a zarazem pasm górskich wśród turystów jest stała i z roku na rok wzrasta liczba osób podążających tymi szlakami. Do najatrakcyjniejszych należy pasmo połonin z Tarnicą, która jest najwyższym szczytem Bieszczadów Zachodnich (1346 m n.p.m.), jak również Połonina Caryńska i Wetlińska (rys. 4).

Biorąc pod uwagę frekwencję miesięczną na szlakach w Bieszczadzkiem PN, najwięcej osób korzysta ze szlaków w sierpniu (28,2%), a następnie lipcu (20%), co stanowi 45–51% sezonowej sumy korzystających ze szlaków. Warto jednak podkreślić, że w porównaniu do poprzednich lat wzrasta liczba osób zwiedzających Park w miesiącach jesiennych, natomiast zmniejsza się w miesiącach letnich (ok. 3–4% w porównaniu do pomiarów z lat 2005–2011).

Rys. 4. Liczba turystów w wybranych punktach kontrolnych Bieszczadzkiego PN w latach 2000–2014



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Roczników Bieszczadzkich tom 8 - 23

Głównym powodem degradacji przyrody jest stale rosnąca liczba turystów związana m.in. z lepszą dostępnością turystyczną Bieszczadów. Jak wykazano w badaniach, większość zwiedzających, którzy korzystają ze szlaków na terenie Parku, preferuje krótkie podejścia na punkty widokowe i przebywa przez dłuższy czas w tych atrakcyjnych miejscach (Prędko, Holly 1999). Są to m.in.:

- szlak żółty z Przełęczy Wyżnej na Połoninę Wetlińską do schronu turystycznego Bieszczadzkiego PN „Chatka Puchatka”,
- szlak niebieski z Wołosatego na Tarnicę.

Frekwencja turystów na tych dwóch najpopularniejszych szlakach stanowi obecnie prawie 35% wszystkich osobowejśd. Niestety dłuższe przebywanie dużej liczby osób w miejscach o tak cennych zasobach przyrodniczych wpływa niekorzystnie na stan środowiska. Turyści, szukając spokoju i miej-

sca do wypoczynku, oddalają się od wyznaczonych szlaków i miejsc wyznaczonych na postój. Czasem przybiera to wręcz formę „pikniku”, bowiem turyści rozkładają koce lub okrycia wierzchnie na cennych zbiorowiskach roślinnych (fot. 1 i 2).



Fot. 1, 2 Turyści na kopule szczytowej Tarnicy (fot. M. Skulimowska, sierpień 2017)

#### 4. Udostępnianie i zabezpieczenia szlaków w Bieszczadzkim Parku Narodowym

Bieszczadzki Park Narodowy jest trzecim parkiem pod względem wielkości w Polsce, a zarazem największym chroniącym obszar górski. Dla turystów udostępnionych jest:

- 130 km szlaków pieszych,
- 65 km szlaków konnych,
- 51 km ogólnodostępnych dróg oraz kilka fragmentów utwardzonych dróg wewnętrznych Bieszczadzkiego PN.

Dla porównania można podać Tatrzański Park Narodowy, który jest drugim pod względem wielkości górskim parkiem narodowym, gdzie istnieje dość gęsta sieć szlaków turystycznych (275 km). Jednak tam główny problem stanowi największa z wszystkich parków narodowych frekwencja turystów w sezonie (w 2016 r. prawie 3,5 mln osób, w miesiącach letnich aż 1,5 mln) (<http://www.turinfo.pl>). W przypadku Bieszczadzkiego PN problem stanowi koncentracja ruchu turystycznego na szlakach w paśmie połonin, jak również sezonowość (m.in. miesiące letnie, droga krzyżowa na Tarnicę w Wielki Piątek, tzw. długie weekendy).

Udostępnianie terenu Parku dla turystów rowerowych odbywa się wyłącznie w oparciu o drogi publiczne oraz po przeznaczonych do tego celu drogach utwardzonych. Poruszanie się rowerem po pieszych szlakach turystycznych nie jest dozwolone z uwagi na bezpieczeństwo osób odwiedzających Park. Przyrodnicy podkreślają także negatywne oddziaływanie rowerów górskich na zasoby przyrodnicze.

Na terenie Parku nie są wytyczone trasy narciarstwa zjazdowego i biegowego. Jednak na potrzeby turystyki zimowej narciarskiej można wykorzysty-

wać oznakowane szlaki piesze (130 km). Z uwagi na bezpieczeństwo i ochronę przyrody bezwzględnie zabrania się dokonywania zjazdów z grzbietów połonin w dół stoków. Podczas wędrówek narciarskich, przy korzystaniu ze szlaków pieszych, władze Parku zalecają zachowanie ostrożności ze względu na zainstalowane urządzenia służące ochronie otoczenia przyrodniczego szlaków pieszych (bariery drewniane i taśmowe) oraz progi drewniane utrwalające podłoże.

Podstawowym celem statutowym Bieszczadzkiego PN jest ochrona zasobów przyrodniczych Bieszczadów. Dlatego od lat dąży się do wypracowania takiego modelu turystyki, który nie kolidowałby z ochroną przyrody na terenie Parku. Jak już wspomniano, od kilku lat prowadzony jest monitoring ruchu turystycznego. Pracownicy Parku prowadzą także monitoring oddziaływania turystyki masowej na otoczenie przyrodnicze szlaków pieszych, m.in. poprzez pomiary szerokości i głębokości ścieżek, pomiary strefy rozdeptania na kopułach szczytowych. Stopień uszkodzenia otoczenia przyrodniczego szlaków określany jest za pomocą 5-stopniowej skali (Prędkki 1998). Według tej kategoryzacji przekształceń środowiska przyrodniczego szlak niezmienny, gdzie brak jest uszkodzeń roślinności, powinien mieć około 0,5 m szerokości. Przy najgorszej V kategorii zaznaczono, że jeśli wydeptywanie ścieżki wynosi powyżej 5 m szerokości to szlak uważany jest za silnie zniszczony. Już w 2005 roku ponad 30% szlaków w paśmie połonin należało do IV lub V kategorii (Prędkki, Winnicki 2006).

Pod koniec lat 90. XX wieku wykonano zabezpieczenia na najczęściej uczęszczanych szlakach. Były to niskie, drewniane bariery. Natomiast w niektórych miejscach zamontowano bariery łańcuchowe ograniczające teren przebywania turystów. Miejsca znajdujące się bezpośrednio poza barierą wyłożono siatką, aby pomóc w regeneracji pokrywy glebowej i szaty roślinnej. W 1998 roku takie zabezpieczenia wykonano na Tarnicy, Haliczu i Przełęczy pod Tarnicą, w 1999 na Smereku, Przełęczy Orłowicza, kopule szczytowej Połoniny Caryńskiej, a w następnym roku na Wielkiej i Małej Rawce. W roku 2009 na kopule szczytowej Tarnicy zostały zamontowane dodatkowe zabezpieczenia: podwyższone barierki, które miały uniemożliwić turystom wychodzenie poza wydzielony obszar. Ustawiono także liczne ławki, aby turyści mogli wygodnie wypocząć na szczycie. Dzięki tym zabezpieczeniom udało się częściowo zahamować proces poszerzania się szlaków. Jednak z uwagi na ciągle wzrastającą liczbę turystów i koncentrację ruchu na najbardziej atrakcyjnych ścieżkach, nawet te zabezpieczenia w ostatnich latach nie były w stanie zahamować degradacji środowiska. Dlatego też Park wciąż szuka nowych rozwiązań technicznych w zakresie zabezpieczeń i kontynuuje prace w zakresie rewitalizacji pokrywy roślinnej na kopułach szczytowych i wzdłuż szlaków turystycznych.

Warto podkreślić, iż jeden z najpopularniejszych szlaków – niebieski z Wołosatego na Tarnicę, pomimo bardzo dużego w sezonie letnim ruchu turystycznego, jest szlakiem zadbanym. Przy schodach umieszczono drewniane poręcze, w kilku szczególnie podmokłych miejscach zbudowano drewniane kładki. Zniszczone elementy zabezpieczeń są stale remontowane. Na po-

czątku szlaku, przy punkcie kasowym, znajdują się toalety oraz ławki. Natomiast mniej więcej w połowie szlaku znajduje się wiata (fot. 3 i 4).



Fot. 3. Drewniane kładki na szlaku niebieskim na Tarnicę (fot. M. Skulimowska, sierpień 2017)



Fot. 4. Punkt kasowy w Wołosatym (fot. M. Skulimowska, sierpień 2017)

Jednak to co wzbudza największe emocje w ostatnich latach, to najnowsze elementy zabezpieczenia – zwane przez turystów m.in.: „schodami na Tarnicę” lub „schodami do nieba”. W 2015 r. dyrekcja Bieszczadzkiego PN, opierając się na wynikach wieloletnich badań naukowych oraz wynikach wspomnianego monitoringu, podjęła decyzję o zainstalowaniu drewnianych progów na szlaku. Progi te mają na celu zahamowanie erozji zachodzącej wzdłuż ścieżek, np. poprzez zatrzymanie wymywania gleby i wykruszania rumoszu skalnego, jak również ukierunkowanie ruchu turystycznego przez zatrzymanie wychodzenia turystów poza wyznaczone ścieżki, co wiąże się bezpośrednio z niszczeniem cennych ekosystemów i stanowisk rzadkich gatunków roślin. Drewniane progi przeciwoerozyjne mają szerokość ok. 2,5 m. Przed remontem szerokość szlaku w niektórych miejscach dochodziła nawet do 8 m. Obecne działania zabezpieczające władz Parku mają na celu utrzymanie szerokości ścieżek od 2–3 m. Wzdłuż szlaku stawiane są bariery mające około 1 m wysokości, wykonane z tyczek, połączone taśmami z napisami. Dwa lata po zainstalowaniu drewnianych progów można już zauważyć pozytywne zmiany zachodzące przy niebieskim szlaku na Tarnicę (fot. 5 i 6).



Fot. 5. „Schody” na szlaku na Tarnicę w czerwcu 2015 r.  
Źródło: <http://www.bieszczadzka24.pl>.



Fot. 6. Szlak na Tarnicę w sierpniu 2017 roku  
(fot. M. Skulimowska)



Turyści wędrujący najpopularniejszymi ścieżkami mieli okazję doświadczyć wędrowki głębokimi rowami erozyjnymi dochodzącymi nawet do 1 metra, którymi po deszczu spływała woda opadowa. Opady deszczu wyflukiwały drobniejsze frakcje pokrywy glebowej, pozostawiając gruby i ruchomy gruz kamienny utrudniający chodzenie. W takich okolicznościach turyści najczęściej wydeptywali wówczas nowe ścieżki po bokach szlaków, niszcząc chronioną roślinność. Według statystyk GOPR także liczba wypadków i urazów na zniszczonych odcinkach szlaków przed remontem była dość duża.

Warto jeszcze wspomnieć, że do największych zniszczeń przyrody na terenie Parku przyczyniały się też powtarzane co roku masowe wejścia na rozmiękczone mokre szlaki w okresie wielkanocnym. Historia wielkopiątkowych pielgrzymek sięga 1982 roku. Wówczas wzięło w niej udział około 40 osób związanych z rzeszowskim środowiskiem turystycznym. W kolejnych latach liczba uczestników stale wzrastała. Natomiast w ostatnich latach w tym jednym dniu liczba osób dochodziła nawet do 4,5–5 tys., z czego ponad 50% pątników korzystało ze szlaku niebieskiego z Wołosatego na Tarnicę. Prowadziło to do pewnych negatywnych następstw. Nie chcąc przepychać się w tłumie, ludzie wychodzili poza ścieżki i bariery zabezpieczające, dewastując cenne wysokogórskie zbiorowiska roślinne. Wielki Piątek to w górach czas przedwiośnia, w którym warunki pogodowe i glebowe sprawiają, że górskie wędrowki często bywają niebezpieczne także dla człowieka, bowiem śnieg, lód i błoto zwiększają śliskość na szlaku, dlatego też często miały miejsce urazy kończyn. Nadmierne zatłoczenie szlaków nie sprzyja również religijnemu przeżywaniu drogi krzyżowej, bowiem w tłumie trudno jest zachować ciszę i modlitewne skupienie. Z powyższych powodów w 2017 roku dyrekcja Parku wspólnie z władzami archidiecezji przemyskiej zaproponowała, aby drogę krzyżową odprawiać w różnych terminach i w różnych miejscach, m.in. na Smerek, gdzie również znajduje się krzyż. Z ciekawą inicjatywą wystąpił Bieszczadzki PN, bowiem postanowił wykonać i umieścić stację drogi krzyżowej na odcinku szlaku czerwonego z Wołosatego na Przełęcz Bukowską (8 km). Pierwsza inauguracyjna droga krzyżowa na tej trasie odbyła się w sobotę przed Niedzielą Palmową, tj. 8.04.2017 roku.

Kolejny, kontrowersyjny zdaniem turystów, jest zakaz wprowadzania psów na teren Bieszczadzkiego PN. W tym przypadku Park działa zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 roku (art. 15.1 pkt 16). Głównym celem jest przede wszystkim bezpieczeństwo i zdrowie zwierząt, które żyją na terenie Parku, jak również samych psów. Jednocześnie Park zachęca do wędrowek z pupilami po ścieżkach i drogach, gdzie ten zakaz nie obowiązuje. W przypadku parków narodowych istniejących na terenie Polski bezwzględny zakaz wprowadzania psów obowiązuje w ośmiu: Babiogórskim, Bieszczadzkim, Drawieńskim, Gorczańskim, Pienińskim, Poleskim, Wolińskim oraz Borach Tucholskich. Natomiast częściowy zakaz obowiązuje w sześciu parkach (np. tylko po wyznaczonych szlakach, jedynie na smyczy i w kagańcu itp.): Białowieckim, Biebrzańskim, Roztoczańskim, Słowińskim, Tatrzańskim i Ujścia Warty. W pozostałych dziewięciu parkach narodowych psy mogą wędrować z właścicielami, ale zawsze na smyczy lub w szelkach. To, dlaczego do niektórych par-

ków można, a do innych nie można wprowadzać psów, zależy od charakteru parku i od tego, czy obecność tego gatunku nie powoduje zagrożenia dla innych gatunków zwierząt, które podlegają ochronie danego parku. Dla przykładu w Parku Narodowym Gór Stołowych pies na łańcuchu nie powoduje zagrożenia, bowiem nie ma tu ochrony ściślej i występuje mało zwierząt. Głównym przedmiotem podlegającym ochronie w tym parku są skały.

Należy stwierdzić, że jednym z najistotniejszych problemów Bieszczadzkiego PN jest na pewno zbyt duża liczba odwiedzających w sezonie, jak również ich niska świadomość ekologiczna. Pracownicy Parku, zauważając stale rosnący problem braku „rozumienia” przyrody, starają się dotrzeć z wiedzą na temat ochrony przyrody do jak największej liczby turystów, m.in. poprzez działalność wydawniczą, naukową (konferencje, szkolenia) oraz organizację różnorodnych imprez. Nowym elementem zagospodarowania turystycznego Parku są ścieżki przyrodnicze i przyrodniczo-historyczne. Głównym celem takich ścieżek jest edukacja ekologiczna oraz odciążenie głównych szlaków z ruchu turystycznego. Bieszczadzki PN przygotował ofertę wycieczek przyrodniczych dla zorganizowanych grup i turystów indywidualnych, połączonych z obserwacją flory i fauny. Wyznaczono 12 ścieżek dydaktycznych, które w większości bieżą wzdłuż znakowanych szlaków turystycznych lub w ich pobliżu. Główną instytucją edukacyjną Parku jest Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny w Ustrzykach Dolnych. Podstawowymi celami edukacji ekologicznej w Bieszczadzkim PN są:

- kształtowanie świadomości ekologicznej społeczności lokalnej,
- edukacja ekologiczna zwiedzających,
- doskonalenie kadr związanych z ochroną przyrody, edukacją ekologiczną i udostępnianiem Parku do zwiedzania (praktyki dla studentów kierunków przyrodniczych, warsztaty dla nauczycieli, seminaria dla specjalistów ds. edukacji ekologicznej z polskich parków narodowych, szkolenia dla przewodników PTTK i pracowników Bieszczadzkiego PN) (<https://www.bdpn.pl>).

Działalność edukacyjną pracownicy ośrodka realizują w oparciu o ekspozycje muzealne, salę audiowizualną, pracownię naukową i laboratorium, gdzie prowadzone są warsztaty, prelekcje z przeźrocami. Pracownicy Ośrodka prowadzą również zajęcia na wspomnianych powyżej ścieżkach dydaktycznych. Jak widać, aktywne działania Parku na rzecz podnoszenia świadomości ekologicznej zarówno zwiedzających Park, jak też mieszkańców nie należą do jednorazowych przedsięwzięć i mają szeroki zakres.

Na zakończenie warto podkreślić, że Bieszczadzki PN w 1998 roku otrzymał od Rady Europy bardzo prestiżową nagrodę – Dyplom Europy, który jest przyznawany od 1965 roku obszarom podlegającym ochronie prawnej, za najcenniejsze zasoby przyrodnicze i prawidłowe nimi zarządzanie. Dyplom posiadają tylko 74 obiekty w 29 krajach Europy. Przyznawany jest na pięć lat i po tym okresie ponownie oceniane są działania zarządzających Parkiem na rzecz ochrony przyrody. W Polsce z istniejących 23 parków narodowych, może się nim poszczycić jedynie Bieszczadzki Park Narodowy, bowiem w 2007 r. zawieszono dyplom dla Białowieskiego Parku Narodowego ze względu na brak



planu ochrony parku i wycinkę cennych drzewostanów w Puszczy. Powyższy fakt świadczy o tym, że działania BdPN na rzecz ochrony unikatowych zasobów przyrody Karpat Wschodnich są dobrze oceniane przez ekspertów.

## 5. Podsumowanie

Zauważalny w ostatnich latach wzrost liczby turystów wpływa pozytywnie na rozwój gospodarki turystycznej w kraju. Niestety w wielu przypadkach nadmierna koncentracja ruchu turystycznego wpływa negatywnie na przyrodę i otoczenie społeczne. Dotyczy to zarówno obszarów nadmorskich, jak i górskich. Region bieszczadzki także odnotowuje systematyczny wzrost ruchu turystycznego, w tym w szczególności na obszarze najbardziej popularnych pasm Połonin i Pasma Granicznego. Wśród pozytywnych czynników można wymienić wzrastającą liczbę miejsc pracy w sektorze turystyki, bogacenie się lokalnej społeczności, czy też poprawę dostępności komunikacyjnej tego regionu, który przez wiele lat uchodził za dziki i niedostępny. Natomiast do negatywnych czynników głównie należy degradacja środowiska przyrodniczego, jak również zmiany w krajobrazie kulturowym. Działania osób opiekujących się najcenniejszymi zasobami Bieszczadów czasem wywołują kontrowersje. Nie wszystkie są w zgodzie z estetyką i wygodą postrzeganą przez turystów. Jednak najważniejszym celem jest zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Bowiem, jak pisał Jan Paweł II (*Evangelium vitae* pkt 42):

Człowiek został powołany, aby uprawiać ogród ziemi i strzec go (por. Rdz 2, 15), jest zatem w szczególności sposobem odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu: odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń...

### Bibliografia

- Luboński P. (red.), *Bieszczady. Przewodnik dla prawdziwego turysty*, Oficyna Wydawnicza Re-wasz, Pruszków 2009, s. 124.
- Marszałek E., 2010, *Lasów nam przybyło*, „Skarby Podkarpackie”, nr 3 (22), maj-czerwiec, s. 26–27.
- Michalik S., 1977, *Projekt międzynarodowego parku w Bieszczadach Zachodnich*, „Chrońmy Przyrodę Ojczyznę” 32/2, Instytut Ochrony PAN, s. 5–18.
- Prędki R., 1998, *Ocena stopnia zniszczeń środowiska przyrodniczego wzdłuż szlaków turystycznych Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, „Przegląd Przyrodniczy”, 9 (1–2), s. 195–200.
- Prędki R., 1999, *Monitoring dynamiki ruchu turystycznego – ocena funkcjonowania punktów kontrolnych BdPN za lata 1997–1999*, „Roczniki Bieszczadzkie”, 8, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 333–342.
- Prędki R., Holly G., 1999, *Udostępnianie obszarów chronionych do zwiedzania i edukacji ekologicznej a ochrona przyrody*, „Roczniki Bieszczadzkie”, 8, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 80–83.
- Prędki R., Winnicki T., 2006, *Charakterystyka i zakres zagrożeń w piętrze wysokogórskim Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, „Roczniki Bieszczadzkie”, 14, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 267–283.
- Prędki R., 2012, *Ruch turystyczny w Bieszczadzkim Parku Narodowym w latach 2009–2011*, „Roczniki Bieszczadzkie”, 20, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 358–377.

- Prędko R., Demko T., 2015, *Ruch turystyczny w Bieszczadzkim Parku Narodowym w latach 2012–2014*, „Roczniki Bieszczadzkie”, 23, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 367–385.
- Rąkowski G., 2009, *Parki narodowe w Polsce*, Instytut Ochrony Środowiska, Warszawa.
- Rocznik statystyczny województwa podkarpackiego 2016*, 2016, Urząd Statystyczny w Rzeszowie, Rzeszów.
- Winnicki T., Michalik S., 2014, *Bieszczadzki Park Narodowy – historia utworzenia i powiększenia obszaru chronionego*, „Roczniki Bieszczadzkie”, 22, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 19–50.
- Winnicki T., Zemanek B., 2009, *Przyroda Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Województwo podkarpackie 2016. Podregiony, powiaty, gminy*, 2016, Urząd Statystyczny w Rzeszowie, Rzeszów.
- Wolski J., 2016, *Formy ochrony przyrody*, [w:] J. Wolski (red.), *Bojkowszczyzna zachodnia – wczoraj, dziś i jutro*, t. 2, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa, s. 473–535.
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, Dz.U. z 2004 r., nr 92, poz. 880.
- [http://www.turinfo.pl/p/ak\\_id,47551,,tatrzański\\_park\\_narodowy,rekord,frekwencja,tpn,liczba\\_turystow,rekordowa\\_liczba.html](http://www.turinfo.pl/p/ak_id,47551,,tatrzański_park_narodowy,rekord,frekwencja,tpn,liczba_turystow,rekordowa_liczba.html); listopad 2017.
- [https://www.bdpn.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=2071&Itemid=182](https://www.bdpn.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2071&Itemid=182); listopad 2017.
- <http://www.bieszczadzka24.pl/aktualnosci/schodami-na-tarnice/201>; październik 2017.
- [https://www.bdpn.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1896&Itemid=182](https://www.bdpn.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1896&Itemid=182); październik 2017.

# W PŁYW TURYSTYKI PIESZEJ NA ZWIERZĘTA TATRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

---

## 1. Wstęp

Tatry ze względu na swój nieprzeciętny krajobraz oraz wyjątkowość żyjących w nich roślin i zwierząt na tle innych miejsc w Europie Środkowej od dwóch stuleci przyciągają uwagę naukowców, letników, turystów i sportowców. Już w 1888 roku, czyli 16 lat po tym, kiedy urzeczywistniła się idea powstania pierwszego parku narodowego na świecie (Yellowstone N.P.), pojawił się pomysł objęcia najwyższą formą ochrony przyrody również Tatr (Mirek, red. 1996).

Tatry od XV wieku podlegają presji człowieka. Górnictwo, hutnictwo, przemysł drzewny, pasterstwo, rozbudowa infrastruktury narciarskiej, turystycznej doprowadziły do powstania ogromnych zniszczeń, których skutki jeszcze na długo pozostaną obecne w krajobrazie (Mirek 1996).

Wiele pomysłów z XIX i początków XX wieku na szczęście nie udało się zrealizować (budowa hotelu na Ciemniaku, nad Morskim Okiem, mauzoleum poświęcone Słowackiemu w ścianie Kościelca, kamieniołomu na Świnicy oraz ośrodka wypoczynkowego na Hali Gąsienicowej połączonego z Zakopanem koleją zębatą, drogi przez Tomanową Przełęcz, zbiornika wodnego na Wyżniej Kiry Miętusiej w Dolinie Kościeliskiej czy nadanie Giewontowi wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego za pomocą materiałów wybuchowych). Na przestrzeni dziesięcioleci przestało istnieć również wiele szlaków, schronów oraz schronisk turystycznych, np. na Polanie Przysłop Miętusi, na Polanie Pisanej, w Dolinie Pysznej, pod Zawratem, nad Smreczyńskim Stawem, na przełęczy Krzyżne i inne.

Utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego przyniosło zasadniczą zmianę w podejściu do tego obszaru. Wprawdzie w dalszym ciągu Park jest pod bardzo dużą presją człowieka, zwłaszcza różnych środowisk dążących do zabudowywania Tatr (budowa tunelu pod kopułą Kasprowego Wierchu, zbiorników i infrastruktury do naśnieżania stoków, rozbudowa kaplicy na Polanie Chochołowskiej oraz „Betlejemki”), to jednak tym razem znacznie zwiększyła się presja ze strony różnych środowisk turystycznych i sportowych.

Teren Tatrzańskiego PN jest szeroko udostępniony dla różnych grup interesariuszy. Na potrzeby turystów wyznaczono gęstą sieć szlaków (275 km), istnieje osiem schronisk turystycznych, a także bufety, ławostoły, tablice informacyjne itp. Ze szlaków, z wyjątkiem trzech odcinków, mogą korzystać także narciarze skiturowi.

Punktem wyjścia do rozważań nt. wpływu różnych form aktywności ludzkiej na przyrodę Tatrzańskiego PN, jest uświadomienie sobie dwóch naczelnych kwestii wynikających z ustawy o ochronie przyrody z 2004 roku.

1. Najważniejszą wartością są same Tatry, a Tatry to przyroda (skały, zwierzęta, rośliny, krajobraz).

Pamiętajmy, że zgodnie z zapisami ustawy o ochronie przyrody: „Park narodowy tworzy się w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów.”

2. Wszelka działalność ludzka może być prowadzona jedynie w zakresie, w którym nie wpłynie negatywnie na przyrodę.

Oceniając wpływ turystyki i sportu na przyrodę Tatr trzeba mieć na uwadze także małą powierzchnię tych gór. Tatrzański PN ma zaledwie 17,3 km w najszerszym miejscu oraz 27,3 km długości. Pod względem wielkości powierzchni jest mniejszy od Warszawy (Mirek 1996).

Celem autora artykułu jest:

- określenie zasad uprawiania bezpiecznej turystyki pieszej (najpowszechniejszej w TPN); bezpiecznej zarówno dla przyrody, jak i dla człowieka, np. poprzez unikanie spotkania z niedźwiedziem;
- uświadomienie znaczenia przepisów (ograniczeń) Parku wynikających z zarządzeń dyrektora Parku oraz ustawy o ochronie przyrody;
- uwypuklenie szkodliwości mitów rozpowszechnionych wśród turystów łamiących przepisy Parku, dotyczących małej szkodliwości poruszania się poza szlakami.

## 2. Zwierzęta w obliczu presji turystycznej

Najpowszechniejszą formą turystyki na terenie Parku jest turystyka piesza. W ostatnich latach liczba turystów, a ściślej osobowejść stale rośnie i wynosi około 3,7 mln rocznie. Tabele 1 i 2 ukazują wynik badań z przeprowadzonego monitoringu w ciągu półtora roku tylko z dwóch punktów wejścia do Tatrzańskiego PN. Właściwie wszystkie szlaki są bardzo obciążone wysoką frekwencją

cją, chociaż najwięcej osób przebywa w Dolinie Kościeliskiej oraz na drodze do Morskiego Oka. Na 96% powierzchni Parku szlaki są od siebie oddalone nie więcej niż o jeden kilometr. Mimo powszechnej obecności ludzi na szlakach ich wpływ na świat zwierząt jest stosunkowo niewielki. Wiąże się to z tym, że np. ssaki bardzo łatwo przyzwyczajają się do obecności człowieka oraz do jego liniowego przemieszczania się, o ile oczywiście na szlaku jest duży ruch turystyczny. Zjawisko to znane jest także z wielu parków narodowych na całym świecie, gdzie jest wielu odwiedzających. Samo przyzwyczajanie się zwierząt do obecności człowieka nie jest oczywiście korzystne, ponieważ rolą parków narodowych jest ochrona naturalnych (bez wpływu człowieka) ich zachowań. Niemniej jest to akceptowalna cena kompromisu między udostępnianiem a ochroną dziko żyjących zwierząt. Aby ten kompromis utrzymać, należy bezwzględnie przestrzegać kilku zasad. Przede wszystkim **nie należy schodzić ze znakowanych ścieżek**. Obecność pojedynczych osób poza szlakiem może wyrządzić przyrodzie daleko większe szkody niż tysiące osób na szlaku. Wśród tzw. pozaszlakowców jednym z najsilniej zakorzenionych mitów jest ten, jakoby ich obecność była mniej szkodliwa niż tysiący ludzi zmierzających do Morskiego Oka.

Tabela 1. Wyniki monitorowania TPN w Dolinie Pyszniańskiej (na trasie od wejścia w stronę Przełęczy Pyszniańskiej do wyjścia w stronę Małej Polany Ornaczańskiej) w okresie 31.07.2013–20.11.2014

| Miesiąc                 | Suma przejść |     | Suma wejść |     | Suma wyjść |     | Zwierzęta |
|-------------------------|--------------|-----|------------|-----|------------|-----|-----------|
|                         | liczba       | %   | liczba     | %   | liczba     | %   | liczba    |
| Lipiec 2013             | 2            | 0   | 0          | 0   | 2          | 0   | 0         |
| Sierpień                | 65           | 9   | 31         | 11  | 34         | 8   | 0         |
| Wrzesień                | 50           | 7   | 17         | 6   | 33         | 8   | 0         |
| Październik             | 74           | 11  | 23         | 8   | 51         | 13  | 0         |
| Listopad                | 39           | 6   | 16         | 5   | 23         | 6   | 2         |
| Grudzień                | 32           | 5   | 19         | 6   | 13         | 3   | 0         |
| Styczeń 2014            | 24           | 3   | 13         | 4   | 11         | 3   | 0         |
| Luty                    | 14           | 2   | 7          | 2   | 7          | 2   | 2         |
| Marzec                  | 65           | 9   | 19         | 6   | 46         | 11  | 0         |
| Kwiecień                | 70           | 10  | 31         | 11  | 39         | 10  | 0         |
| Maj                     | 65           | 9   | 29         | 10  | 36         | 9   | 2         |
| Czerwiec                | 45           | 6   | 16         | 5   | 29         | 7   | 8         |
| Lipiec                  | 80           | 11  | 42         | 14  | 38         | 9   | 3         |
| Sierpień                | 28           | 4   | 12         | 4   | 16         | 4   | 0         |
| Wrzesień                | 10           | 1   | 2          | 1   | 8          | 2   | 0         |
| Październik             | 7            | 1   | 5          | 2   | 2          | 0   | 0         |
| Listopad                | 28           | 4   | 13         | 4   | 15         | 4   | 1         |
| Suma wszystkich przejść | 698          | 100 | 295        | 100 | 403        | 100 | 18        |

Tabela 2. Wyniki monitorowania TPN na Hali Stoły – Kominiarski Wierch  
(na trasie od wejścia w stronę Kominiarskiego Wierchu do wyjścia w stronę hali Stoły)  
w okresie 30.07.2013–19.11.2014

| Miesiąc                 | Suma przejść |     | Suma wejść |     | Suma wyjść |     | Zwierzęta |
|-------------------------|--------------|-----|------------|-----|------------|-----|-----------|
|                         | liczba       | %   | liczba     | %   | liczba     | %   | liczba    |
| Sierpień 2013           | 37           | 10  | 23         | 11  | 14         | 8   | 1         |
| Wrzesień                | 53           | 14  | 25         | 12  | 28         | 17  | 5         |
| Październik             | 78           | 21  | 47         | 23  | 31         | 19  | 6         |
| Listopad                | 55           | 15  | 28         | 14  | 27         | 16  | 2         |
| Grudzień                | 2            | 1   | 1          | 0   | 1          | 1   | 0         |
| Styczeń 2014            | 0            | 0   | 0          | 0   | 0          | 0   | 0         |
| Luty                    | 2            | 1   | 0          | 0   | 2          | 1   | 0         |
| Marzec                  | 0            | 0   | 0          | 0   | 0          | 0   | 2         |
| Kwiecień                | 2            | 1   | 1          | 0   | 1          | 1   | 3         |
| Maj                     | 13           | 3   | 7          | 3   | 6          | 4   | 36        |
| Czerwiec                | 9            | 2   | 9          | 4   | 0          | 0   | 43        |
| Lipiec                  | 1            | 0   | 0          | 0   | 1          | 1   | 13        |
| Sierpień                | 28           | 8   | 15         | 7   | 13         | 8   | 18        |
| Wrzesień                | 2            | 1   | 2          | 1   | 0          | 0   | 31        |
| Październik             | 19           | 5   | 7          | 3   | 12         | 7   | 15        |
| Listopad                | 71           | 19  | 42         | 20  | 29         | 18  | 2         |
| Suma wszystkich przejść | 372          | 100 | 207        | 100 | 165        | 100 | 177       |

Punktem wyjścia do rozważań nad szkodliwością pojedynczych osób poza szlakiem jest powszechnie znana zasada panująca w świecie przyrody, że dla zwierząt fundamentalną sprawą jest obecność tzw. miejsc bezpiecznych (Skrzydłowski 2004). Bezpieczeństwo w życiu zwierząt (od drobnych gryzoni po wielkie drapieżniki) jest najważniejszą kwestią i wszystkie mechanizmy związane z ich występowaniem i codziennym życiem są temu czynnikowi podporządkowane. Pojawienie się intruza w ostoi, która ma zagwarantować zwierzętom schronienie, wywołuje u nich silną reakcję stresową. Sytuację tę pogłębia fakt, że występuje czynnik zaskoczenia. Zaskakiwanie zwierząt może być bardzo niebezpieczne również dla człowieka, chodzi tu oczywiście o niedźwiedzie. Sprawa jest o tyle poważna, że wraz ze wzrostem liczby ludzi w Parku, wzrasta też liczba pozaszlakowców, których jest około 10 tys. rocznie (dane z monitoringu przy użyciu kamer prowadzonego przez Tatrzański PN).

Chodzenie poza szlakami przyczynia się do wypłaszania z gniazd ptaków. Należy pamiętać, że u wielu gatunków kilkugodzinna nieobecność rodziców na gnieździe wiąże się z utratą lęgów wskutek drapieżnictwa, wychłodzenia jaj bądź piskląt. Szczególnie wrażliwe gatunki na płoszenie to: puchacz, orzeł przedni, cietrzew i głuszec. Niektóre gatunki porzucają lęgi, jeśli ptaki zostały przepłoszone we wczesnym etapie wysiadywania. Fatalne w skutkach

jest również rozbijanie tokowisk głuszców oraz cietrzewi (skrajnie rzadko występujących ptaków należących do kuraków). Niezwykle silny instynkt oraz przywiązanie ptaków do miejsc odbywania toków sprawia, że niekiedy jedna wizyta nieproszonego gościa rozbija tokowisko (Wilk i in., red. 2016).

Wyjątkowo tragiczne w skutkach jest przeplaszanie zwierząt w okresie zimowym. Jedną z kluczowych strategii przetrwania mroźnych zimowych dni jest obniżenie temperatury ciała i pozostawanie w bezruchu. Mechanizm ten występuje m.in. u jeleni. Spotykane wówczas w terenie, w ocenie osób nieznających mechanizmów funkcjonujących w przyrodzie, wydają się ignorować obecność człowieka. W rzeczywistości podlegają niezwykle silnemu czynnikowi stresogennemu. Spłoszone zwierzęta tracą energię, co w przypadku np. kozic skutkuje dwudziestokrotnie większym zużyciem energii niż podczas spoczynku (Ingold 2005).

Kolejną zasadą, której należy bezwzględnie przestrzegać dla dobra zwierząt, zwłaszcza w strefie lasów reglaowych, jest **poruszanie się po szlakach jedynie w dzień**. W Parku obowiązuje przepis, że można przebywać na jego terenie od świtu do zmierzchu w okresie od 1 marca do końca listopada (Zarządzenie nr 3/2017, § 1 pkt. 7). Istnienie tego przepisu związane jest z faktem, że niemal wszystkie ssaki prowadzą aktywność nocną. Dla gatunków „dziennych”, w tym większości ptaków wróblowatych, noc jest czasem odpoczynku, zatem niezwykle ważne jest to, aby zapewnić spokój w ostojach, miejscach żerowania oraz w legowiskach zarówno zwierzętom aktywnym w nocy, jak i w nocy odpoczywającym.

Wprowadzenie ograniczeń poruszania się nocą ma im zagwarantować spokój i możliwość swobodnego przemieszczania się. Jest to tym bardziej istotne, że np. wilki, niedźwiedzie, rysie oraz lisy w nocy chętnie wędrują szlakami – świadectwem ich obecności są liczne tropy oraz odchody (Jędrzejewska, Jędrzejewski 2001).

Zakaz wędrowania nocą jest także formą prewencji, która ma uchronić turystów przed konsekwencjami spotkania z niedźwiedziem. Nocą zwierzęta stają się zwykle bardziej agresywne, ponadto zaskoczony i przestraszony drapieżnik może być szczególnie niebezpieczny.

Zasada trzecia, która pozwoli nam zachować środowisko życia zwierząt w możliwie najmniej zmienionej formie mówi, żeby **nie wprowadzać psów na teren Parku**. W parku, w strefie ochrony czynnej i ścisłej na zasadach ustalonych w planie ochrony, mogą przebywać jedynie psy pasterskie, towarzyszące osobom niepełnosprawnym oraz biorące udział w akcjach ratowniczych. W strefie ochrony krajobrazowej, tj. w Dolinie Lejowej i Chochołowskiej należącej do Wspólnoty 8 Uprawnionych Wsi z siedzibą w Witowie, psy można wprowadzać do wysokości schroniska. Oczywiście stoi to w jawnej sprzeczności z ideą ochrony przyrody, ale takie rozwiązanie jest w gestii Wspólnoty. Również lekceważący stosunek do ochrony przyrody mają ratownicy TOPR, którzy pod pretekstem szkoleń wprowadzają psy podczas prywatnych wycieczek.

Obecność psów, czy chociażby pozostawianych przez nie śladów zapachowych jest czynnikiem wybitnie stresogennym. Potwierdzają to badania pro-



wadzone niemal na całym świecie (Lowry & McArthur 1978, Lenth i in. 2008, Cleveland i in. 2000, Butler i in. 2004, Fiorello i in. 2006).

Rzadko się zdarza, by psy nielegalnie wprowadzane do Tatrzańskiego PN były w stanie złapać i zabić zwierzę. Do śmierci, głównie saren i jeleni, w większym stopniu przyczyniają się sfory bezpańskich lub pozostających bez nadzoru psów mieszkających w sąsiadujących z Parkiem gospodarstwach. Zimą niemal wszystkie zwierzęta starają się oszczędzać energię, zmniejszając aktywność ruchową, jednak wystraszone uciekają, co prowadzi nierzadko do wyczerpania i śmierci (Ingold 2005). W okresie wiosenno-letnim natomiast obecność psów zagraża młodym osobnikom i ciężarnym samicom. Psy są ponadto nosicielami szeregu chorób i pasożytów (wirusy, bakterie, pchły, kleszcze, tasiemce), które roznoszą, pozostawiając odchody czy gubiąc sierść. Najbardziej podatne na choroby z racji pokrewieństwa są wilki, choć zagrożone są właściwie wszystkie gatunki zwierząt. Psy pozostawiają również liczne ślady zapachowe – znacząc w ten sposób teren – które sprawiają, że jeleniowate żyją w stanie permanentnego strachu (podniesiony poziom hormonu stresu), zmienia się też ich aktywność dobową i przestrzenną (Preisser i in. 2005). Z badań prowadzonych w Szwecji wynika, że obecność psów w terenie, gdzie gawrują niedźwiedzie, znacznie zwiększa śmiertelność młodych osobników, które na początku zimy przychodzą na świat (Friebe 2014). Oczywiście psy, mając doskonały węch, mogą wyczuć i sprowokować do ataku niedźwiedzie przebywające nieopodal szlaku, sprowadzają zagrożenie także dla właściciela. Dlatego zaleca się, aby na teren występowania niedźwiedzi nie brać ze sobą psów.

Dwie kolejne istotne zasady dotyczące prawidłowego zachowania się w świecie dzikiej przyrody to **niepozostawianie po sobie żadnych odpadków** oraz **niedokarmianie zwierząt**. Dokarmiając zwierzęta, turyści błędnie zakładają, że jedzą one to, co ludzie. Tymczasem dieta zwierząt jest utrwalona w toku ewolucji, zmienia się w zależności od etapu ich życia, pory roku itp. Skutkiem niewłaściwego dokarmiania zwierząt jest pogorszenie się stanu ich zdrowia, a przez to, że często przebywają w miejscach dokarmiania, stają się bardziej podatne na ataki drapieżników. Robią się też słabsze i źle znoszą trudne warunki klimatyczne, ponadto przez regularnie dokarmianie przestają bać się ludzi (Dubois, Fraser 2013).

Podstawowym zadaniem parków narodowych jest ochrona przyrody w całej jej złożoności, w tym także naturalnych zachowań zwierząt. Konsekwencje ich przyzwyczajenia do obecności człowieka mają fatalne następstwa dla obu stron. Dotyczy to dużej grupy zwierząt, m.in. kaczek krzyżówek, orzechówek, niektórych gatunków ptaków wróblowatych, wiewiórek, jeleni, lisów oraz niedźwiedzi. Dokarmiane zwierzęta tracą umiejętność poszukiwania naturalnych źródeł pokarmu, nie potrafią również wyszukiwać bezpiecznych miejsc, gdzie nie grozi im atak drapieżników (Dubois, Fraser 2013), stają się również łatwym celem kłusowników. W 2007 roku młody niedźwiedź, który został przywabiony jedzeniem, został następnie utopiony i ukamienowany przez turystów. Z kolei w 2014 roku zabity został przez kłusowników oswojony byk, który przebywał w rejonie Rusinowej Polany i Wiktorówek.

Podobne do dokarmiania konsekwencje dla zwierząt ma pozostawianie dużej ilości śmieci na terenie Parku. Rocznie jest to około 20 ton. W celu uniknięcia zjawiska zwabiania i przyzwyczajania dziko żyjących zwierząt do zapachu szczątków organicznych na terenie parku nie wystawia się koszy na śmieci. Wprawdzie przy schroniskach znajdują się kontenery, co oczywiście ma wpływ na zachowanie zwierząt, ale są one zabezpieczone elektrycznymi pastuchami, w celu ich odstraszania.

### 3. Podsumowanie

TPN posiada wszystkie narzędzia prawne do skutecznego egzekwowania przepisów Parku. Bardzo dobrze rozwinięty jest również system komunikacji poprzez media społecznościowe, stronę internetową czy nowoczesne ekspozycje muzealne adresowane do szerokiego grona odbiorców. Edukacja oraz akcje uświadamiające mają niekiedy charakter ogólnopolski, np. „Niedźwiedz to nie miś”, oraz „Nie dokarmiaj zwierząt”. Pracownicy Parku prowadzą szkolenia dla przewodników tatrzańskich, którzy powinni propagować wiedzę wśród klientów. W przypadku ludności lokalnej prowadzonych jest szereg programów, w tym sztandarowy „Bliżej Tatr”, którym objęte są wszystkie szkoły powiatu tatrzańskiego oraz gmina Czarny Dunajec, a także Akademia Tatrzy adresowana do szkół, ale także do fiaków, nauczycieli, samorządowców, przewodników oraz innych interesariuszy. Biorąc jednak pod uwagę ogromną i z każdym rokiem zwiększającą się liczbę turystów, nie można się dziwić, że wzrasta także liczba osób, które nie liczą się z żadnymi zasadami społecznymi. W tej sytuacji do dyspozycji Parku zostają jedynie środki represyjne w postaci karania mandatami oraz pouczeń. Ze strony Parku należy także oczekiwać większego zaangażowania służb terenowych wyrażającego się obecnością na szlakach oraz przyjmowania do służby Tatrzańskiego Parku Narodowego osób o dużej wiedzy przyrodniczej i zmotywowanych do pracy na rzecz ochrony przyrody i edukacji.

#### Bibliografia

- Butler J.R.A., du Toit J. T., Bingham J., 2004, *Free-ranging domestic dogs (Canis familiaris) as predators and prey in rural Zimbabwe: treats of competition and disease to large wild carnivores*, „Biological Conservation”, 115, s. 369–378.
- Cleveland S., Appel M.G.J., Chalmers W.S.K., Chillingworth C., Kaare M & Dye C. (2000), *Serological and demographic evidence for domestic dogs as a source of canine distemper virus infection for Serengeti wildlife*, „Veterinary Microbiology”, 72, s. 217–227.
- Dubois A., Fraser D. (2013), *A Framework to Evaluate Wildlife Feeding in Research*, „Wildlife Management, Tourism and Recreation, Animals” (Basel), 3(4), s. 978–994.
- Fiorello C. V., Noss A.J., & Deem S.L. (2006), *Demography, hunting ecology, and pathogen exposure of domestic dogs in the Isoso of Bolivia*, „Conservation Biology”, 20, s. 762–771.
- Friebe A. (2014), *Winter ethology of free-ranging brown bears (Ursus arctos) in central Sweden*, dissertation zur Erlangung des Doktorgrades der Naturwissenschaften. Biowissenschaften der Goethe-Universität in Frankfurt am Main.
- Imgold P. (2005), *Freizeitaktivitäten im Lebensraum der Alpentiere. Konfliktbereiche zwischen Mensch und Tier. Mit einem Ratgeber für die Praxis*, Haup Berne, Switzerland.
- Jędrzejewska B., Jędrzejewski W. (2001), *Ekologia zwierząt drapieżnych Puszczy Białowieskiej*, PWN, Warszawa.

- Lenth B. E., Knight R.L & Brennan M. E. (2008), *The effects of dogs on wildlife communities*, „The Natural Areas Journal”, 28. s. 218–227.
- Lowry D. A. & McArthur K.L. (1978), *Domestic dogs as predators on deer*, „Wildlife Society Bulletin”, 6, s. 38–39.
- Mirek Z. (red.) (1996), *Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego*, Tatrzański Park Narodowy, Kraków–Zakopane.
- Preisser E. L., Bolnick D. I., Benard M. F. (2005), *Scared to death? The effect of intimidation and consumption in predator-prey interactions*, „Ecology”, 86(2), s. 501–509.
- Skrzydłowski T. (2004), *Zmienność przestrzenna i czasowa presji gryzoni na nasiona buka i jodły w naturalnej buczynie karpackiej*, „Sylvan”, 10, s. 38–48.
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody.*
- Wilk T., Bobrek R., Pępkowska-Król A., Neubauer G., Kosicki Z.J. (red.) 2016, *Ptaki polskich Karpat – stan, zagrożenia, ochrona*, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Marki.
- Zarządzenie nr 3/2017 Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego z 23 lutego 2017 roku w sprawie ruchu pieszego, rowerowego oraz uprawiania narciarstwa na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

# ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENI REKREACYJNEJ I OFERTA EDUKACYJNA PARKU KRAJOBRAZOWEGO WZNIESIEŃ ŁÓDZKICH W ASPEKCIE ŚWIADOMOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA NA SZLAKU

---

## 1. Wstęp

Obszary chronione w Polsce stanowią niemal jedną trzecią powierzchni, co świadczy o dużym potencjale walorów przyrodniczych kraju (Rakowski 2014, s. 97). Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 roku obszary chronione definiuje się jako wydzielone geograficznie, objęte ochroną, wyróżniające się dużymi walorami przyrodniczymi. Pełnią one przede wszystkim funkcje ekologiczne, naukowe, ale także rekreacyjne.

Jedną z form ochrony przyrody w Polsce są parki krajobrazowe, których powołanie związane jest z gwałtownym rozwojem urbanizacji i uprzemysłowienia, a także z naturalną u człowieka potrzebą kontaktu z przyrodą. Tym samym formy ochrony w postaci rezerwatów przyrody i parków narodowych okazały się niewystarczające (Ptaszycka-Jackowska, Baranowska-Janota 1998, s. 83). Pierwszym powołanym w Polsce parkiem krajobrazowym był utworzony w 1976 roku Suwalski Park Krajobrazowy. Według danych GUS z 2016 roku w Polsce istnieją 122 parki krajobrazowe, z czego siedem zlokalizowanych jest na terenie omawianego w artykule województwa łódzkiego ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

Podstawowym aktem prawnym regulującym w Polsce ochronę przyrody, w tym organizację i funkcjonowanie parków krajobrazowych, jest ustawa z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody. W przypadku parków krajobra-

zowych ustawa stanowi zamknięte katalogi zakazów, jakie mogą być wprowadzone na ich terenie (Madejski, Pawłowski 2014, s. 16). Obszar parku krajobrazowego uznawany jest jednak także za szczególnie predestynowany do rozwoju rekreacji (w tym turystyki) ze względu na potencjał przyrodniczo-kulturowy, jaki zdecydował o jego utworzeniu.

W przypadku rekreacyjnego użytkowania parków krajobrazowych istotne jest odpowiednie ich zagospodarowanie – minimalizujące konflikty wynikające z wielofunkcyjnego zagospodarowania ich przestrzeni, co przyczynia się do zgodności głównych zadań parku (ochrona przyrody) z użytkowaniem rekreacyjnym. Zapewnia to realizację jego podstawowych funkcji (ochrona wartości przyrodniczych i kulturowych). Przystosowując tego typu obszary do użytkowania rekreacyjnego nie można zaburzać naturalnych biocenoz, należy zapewnić wysoką funkcjonalność urządzeń, dbać o ład przestrzenny i estetykę infrastruktury, tak by nie doprowadzać do unifikacji i degradacji krajobrazu. Przemyślana infrastruktura rekreacyjna, umożliwiająca bezpieczną eksplorację obszaru oraz działania z zakresu edukacji przyrodniczej, przyczyniają się do rozwoju świadomości użytkowników przestrzeni rekreacyjnej parków krajobrazowych.

Celem autorki artykułu jest analiza infrastruktury rekreacyjnej oraz działań z zakresu edukacji przyrodniczej Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich w aspekcie możliwości bezpiecznego i świadomego w nim przebywania oraz wędrowania. Artykuł powstał w oparciu o dokładną inwentaryzację zagospodarowania rekreacyjnego obszaru, a także obserwację uczestniczącą. Ponadto, w celu weryfikacji uzyskanych danych, przeprowadzono wywiady eksperckie z pracownikami Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego (w tym Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich) oraz podmiotów z nim współpracujących<sup>1</sup>. Badania terenowe objęły również dokumentację fotograficzną. Dokonano ponadto analizy danych zastanych: dotyczących edukacji przyrodniczo-leśnej, wydawnictw PKWŁ (mapy, broszury, informatorzy) oraz strony internetowej parku.

## **2. Formy zagospodarowania rekreacyjnego w parkach krajobrazowych w aspekcie świadomości i bezpieczeństwa na szlaku**

Aby odpowiednio doznawać i przeżywać rekreację (w tym turystykę) potrzebna jest niewątpliwie wysoka świadomość rekreanta – rozumienie środowiska, w którym dana aktywność się odbywa oraz szacunek do niego, a także świadomość własnych działań w tym środowisku (odzwierciedlająca wiedzę merytoryczną i techniczną jednostki), znanstwo, pasja i odpowiednie przygotowanie.

<sup>1</sup> Wywiady przeprowadzono z pracownikami Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego, w tym Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich oraz pracownikami Leśnictwa Miejskiego w Łodzi (dyrekcja oraz pracownicy działów odpowiedzialnych za edukację ekologiczną).

Elementem istotnym, przyczyniającym się do podnoszenia świadomości i bezpieczeństwa na szlaku, są także jednak działania podmiotów związanych bezpośrednio z rozwojem rekreacji, w tym turystyki na danym obszarze. Przykładem takich podmiotów są m.in. parki krajobrazowe. Samo bezpieczeństwo rozumiane jest jako stan niezagrożenia, spokoju i pewności (*Słownik języka polskiego PWN*, 1978). To także całokształt porządku i występujących urządzeń chroniących przed zjawiskami zagrażającymi podczas korzystania z przestrzeni rekreacyjnej. Popularyzacja świadomej i bezpiecznej rekreacji (w tym turystyki) polega na przygotowaniu odpowiedniej infrastruktury rekreacyjnej (dostarczającej informacji o danym obszarze, zapewniającej bezpieczeństwo) oraz wdrażaniu działań edukacyjnych z zakresu zasobów przyrodniczo-kulturowych miejsca. Edukacja przyrodnicza jest jednym z elementów polityki zrównoważonego rozwoju realizowanej na obszarach chronionych. Konsekwentna edukacja przyrodnicza skierowana zarówno do mieszkańców danego obszaru, jak i odwiedzających go, przyczynia się do stałego podnoszenia świadomości społecznej i wrażliwości ekologicznej (Denka-Angel, Stanicka 2014, s. 27). Warto tym samym podkreślić, że rekreacja (a tym samym turystyka) jest najstarszą formą procesu wychowawczego – pełni funkcję poznawczą, wychowawczą, edukacyjną, kształceniową (w tym z zakresu poszerzania świadomości) oraz – gdy odbywa się w odpowiedzialny i przemyślany sposób – jest nośnikiem wartości kulturowych i przyrodniczych (Musiał 2014, s. 35).

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 roku park krajobrazowy jest jedną z dziesięciu form ochrony przyrody w Polsce (Pawłaczyk, Jermaczek 2009, s. 131). Obejmuje on obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania i popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju. Podstawowym celem utworzenia parku krajobrazowego jest zatem ochrona zasobów naturalnych i kulturowych na danym obszarze. W planie ochrony parku krajobrazowego powinny jednak zostać wskazane tereny udostępniane m.in. dla celów rekreacyjnych, w tym turystycznych, co wiąże się z powstawaniem odpowiedniej infrastruktury rekreacyjnej. Jednym z zadań powołania parku krajobrazowego jest bowiem także zachowanie i udostępnianie terenów przyrodniczo i kulturowo cennych dla różnych form rekreacji (Pawlikowska-Piechotka 2009, s. 142). Istotne jest przy tym, aby nie przekraczać granic chłonności obszaru, ograniczać budowę urządzeń trwałych i uciążliwych dla środowiska, a także prowadzić trasy drogowe i szlaki turystyczne w sposób nieszkodliwy dla ekosystemów. Podczas planowania przestrzennego parków krajobrazowych powinno się tym samym wykluczać użytkowanie rekreacyjne na terenach o wybitnych walorach.

Od momentu powołania w Polsce pierwszego parku krajobrazowego poglądy na temat ich użytkowania wypoczynkowego zmieniały się (Ptaszycka-Jackowska, Baranowska-Janota 1998, s. 117). Generalnie zakładano jednak, że park krajobrazowy jako obszar wielofunkcyjny, ma służyć różnym formom rekreacji, w tym głównie powinien być dostosowany do penetracji pieszej, rowerowej i kajakowej. Podkreślano także duże znaczenie rozwoju na ich terenie

krajoznawstwa i turystyki kwalifikowanej w oparciu o zagospodarowanie, jakim jest sieć szlaków turystycznych i punktów widokowych. Obecnie istotne jest, aby użytkowanie rekreacyjne było podporządkowane zachowaniu wartości środowiska przyrodniczego, które stanowi główny walor parku. Oznacza to tym samym, że różne formy rekreacji, w tym ruchu turystycznego, mogą odbywać się tylko w wybranych fragmentach parku.

Przygotowanie obszarów przyrodniczo cennych do użytkowania rekreacyjnego wiąże się z wyposażeniem ich w odpowiednie urządzenia, które umożliwią bezpieczne poruszanie się po szlakach, dotarcie do najważniejszych walorów (i uzyskanie o nich informacji), parkowanie samochodów i rowerów, ochronę rekreanta przed zmiennymi warunkami pogodowymi, a przede wszystkim czynny i bierny wypoczynek (Pawlikowska-Piechotka 2009, s. 136). Do podstawowej infrastruktury rekreacyjnej parków krajobrazowych (w tym obszarów leśnych) można zaliczyć (Pawlikowska-Piechotka 2009, Kasprzyk 1977):

- miejsca postojowe i parkingi dla samochodów umożliwiające dłuższe bądź chwilowe pozostawienie pojazdów i kontynuowanie wyprawy (drogi publiczne, obrzeża kompleksów leśnych, wnętrza lasów); odpowiednio oznakowane i wyposażone w miejsca do wypoczynku;
- drogi, szlaki turystyczne, ścieżki spacerowe, ścieżki dydaktyczne (edukacyjne), ścieżki zdrowia – rozpoczynające i kończące się w punktach węzłowych, w pobliżu miejsc postojowych i parkingów (charakter przelotowy), odpowiednio skomunikowane i oznakowane (szczególnie na skrzyżowaniach dróg); konieczne jest planowanie ich przebiegu w sposób urozmaicony i umożliwiający dotarcie do najważniejszych walorów obszaru; wskazane jest wyznaczanie kilku wariantów szlaków (dostosowanie do możliwości i zainteresowań rekreantów); powinny im towarzyszyć mostki, kładki i inne formy przejścia wykonane z naturalnych materiałów;
- obiekty kubaturowe – zadaszenia w miejscach postojowych, na parkingach i polach biwakowych; wiaty służące jako schronienia w razie niesprzyjających warunków pogodowych (m.in. „grzybki”, budowle typu altanowego), punkty wypoczynkowe (ławki, stoły, ławy, punkty piknikowe), kioski informacyjne;
- czatownie w celu obserwacji zwierząt;
- place zabaw dla dzieci, boiska do gier;
- pomosty, kąpieliska przy zbiornikach wodnych;
- tablice i słupy informacyjne – dostosowane swoją formą i estetyką do otaczającego je krajobrazu; z punktu widzenia treści na nich zawartych powinno się unikać zakazów, a tym samym starać się informować i w kulturalny sposób pouczać;
- punkty widokowe (platformy, wieże widokowe);
- kosze, pojemniki na odpady (w tym pozwalające na wstępną selekcję) – w punktach wypoczynkowych;
- przenośne urządzenia sanitarne, suche ustępy.



Do budowy wymienionych elementów infrastruktury wskazane jest wykorzystanie naturalnych materiałów (drewno, kamień). Tym samym powinny być one estetyczne, dopasowane do otoczenia i cechować się trwałością wykonania. Inną cechą tego rodzaju budownictwa jest prostota konstrukcji i wykończenia – elementy tego typu infrastruktury powinny być harmonijnie wkomponowane w krajobraz. Ponadto istotna jest praktyczna użyteczność i funkcjonalność budowli (Kasprzyk 1977, s. 117).

Na obszarze parków krajobrazowych częstym zjawiskiem jest występowanie rezerwatów przyrody, których podstawowe funkcje związane są z ochroną środowiska, a także z nauką i edukacją (Pawlikowska-Piechotka 2009, s. 138–139). Formalnie rezerwat przyrody może być więc użytkowany w celach rekreacyjnych. W niektórych przypadkach (niebezpieczeństwo zniszczenia wybitnych ich walorów) zadania ochronne wykluczają jednak użytkowanie rekreacyjne. Właściwe udostępnianie rekreantom takich terenów polega głównie na ułatwieniu im dotarcia do ich najcenniejszych walorów i udzielenia odpowiedniej informacji. Podstawową infrastrukturę stanowią w tym przypadku: dokładne oznakowanie tras, punkty widokowe (platformy, wieże widokowe), punkty i urządzenia wypoczynkowe, urządzenia sanitarne, tablice i gabloty informacyjno-edukacyjne. Dopuszczalną formą aktywności na obszarze rezerwatów przyrody (w tym ruchu turystycznego) są wędrówki piesze wytyczonym szlakiem w niewielkich grupach. Udostępniane głównie dla krajoznawstwa i edukacji przyrodniczej powinny posiadać jedynie niezbędną infrastrukturę rekreacyjną. Takie ich użytkowanie nie wymaga kompleksowego zagospodarowania w zakresie bazy komunikacyjnej, noclegowej, gastronomicznej i towarzyszącej (Ptaszycka-Jackowska, Baranowska-Janota 1998, s. 43). To właśnie krajoznawstwo może w pełni wykorzystać walory poznawczo-edukacyjne rezerwatów nie powodując zagrożeń.

### **3. Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich – charakterystyka**

Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich jest jednym z siedmiu parków krajobrazowych istniejących na terenie województwa łódzkiego<sup>2</sup>. Park powołano na mocy rozporządzenia wojewody łódzkiego i wojewody skierniewickiego z 31.12.1996 roku. Usytuowany na północny wschód od Łodzi, pomiędzy Łodzią, Brzezunami i Strykowem, położony jest na obszarze pięciu gmin: Nowosolna, Stryków, Brzeziny, Dmosin i Zgierz, a także na terenie dwóch miast – Łodzi i Brzeziny. Pod względem fizycznogeograficznym park leży w obrębie makroregionu Wzniesień Południowomazowieckich, na Nizinach Środkowych i Wschodnich, w mezoregionie Wzniesienia Łódzkie (Kondracki 1994,

---

<sup>2</sup> Pozostałe parki krajobrazowe znajdujące się na terenie województwa łódzkiego to: Spalski Park Krajobrazowy, Sulejowski Park Krajobrazowy, Przedborski Park Krajobrazowy (Nadpiliczne Parki Krajobrazowe), Załęczański Park Krajobrazowy oraz Park Krajobrazowy Międzyrzeczka Warty i Widawki (Sieradzkie Parki Krajobrazowe) i Bolimowski Park Krajobrazowy. Wszystkie parki wchodzi w skład Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego ([www.parkilodzkie.pl](http://www.parkilodzkie.pl)).

s. 138). Powierzchnia Parku wynosi 11 580 ha, natomiast powierzchnia otuliny to 3083 ha.

Park chroni najcenniejszy przyrodniczo i najsilniej wyniesiony fragment Wzniesień Łódzkich będący wyżynnym półwyspem wysokości ponad 250 m n.p.m. Urozmaicona rzeźba terenu została ukształtowana podczas zlodowacenia warciańskiego około 180–150 tys. lat temu i uległa znacznemu przekształceniu w klimacie peryglacjalnym zlodowacenia wiślańskiego (Kondraci 1994, s. 138–139). Strefę krawędziową Wzniesień Łódzkich tworzą usypane z piasków, żwirów i glin wzgórza morenowe, których wysokości bezwzględne przekraczają 250 m n.p.m. – największą kulminacją jest wzgórze "Radary" położone w pobliżu wsi Dąbrowa (284 m n.p.m.). Charakterystyczne są znaczne deniwelacje terenu na niewielkiej przestrzeni, co stanowi ewenement na obszarze Polski Środkowej. Z wielu wzniesień roztaczają się malownicze panoramy (m.in. w pobliżu wsi Moskwa, Plichtów, Janów, Dobra-Nowiny, Rosyjka). Ponadto do zasobów przyrodniczych parku można zaliczyć: zagłębienia bezodpływowe (silnie zabagnione i porośnięte roślinnością torfowiskową), suche leśne doliny – parowy (rezerwaty przyrody – „Parowy Janinowskie” i „Struga Dobieszkowska”), głązy narzutowe, głęboko wcięte doliny rzeczne (największe to dolina Moszczenicy i Mroźcy) oraz nisze źródłiskowe (m.in. w dolinach rzek Młynówki, Moszczenicy, Bzury). Największymi zwartymi kompleksami leśnymi Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich są: Las Łągiewnicki, Las Janinowski, Las Poćwiardowski, Uroczysko Tadzín-Szymaniszki i Uroczysko Dobieszków. Do najcenniejszych obszarów leśnych należy zaliczyć Las Łągiewnicki z najstarszymi w parku drzewostanami dębowymi oraz największy w Polsce Środkowej kompleks bukowy Janinów.

Na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich wyróżniane są następujące formy ochrony przyrody: trzy rezerwaty przyrody („Struga Dobieszkowska”, „Parowy Janinowskie”, „Las Łągiewnicki”), dwa użytki ekologiczne („Międzyrzecze Bzury i Łągiewniczanki” i „Łąki w Modrzewiu”), dwa zespoły przyrodniczo-krajobrazowe („Górna Mroźca” i „Sucha Dolina” w Moskulach), dwa obszary Natura 2000 („Buczyna Janinowska”, „Wola Cyrusowa”), jedno stanowisko dokumentacyjne (w Niesułkowie) oraz liczne pomniki przyrody (m.in. dęb szypułkowy w Byszewach) ([www.parkilodzkie.pl](http://www.parkilodzkie.pl)).

Na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich znajduje się także wiele cennych walorów kulturowych, w tym m.in.: zespół klasztorny Franciszkanów w Łągiewnikach, klasycystyczny dwór w Byszewach, grodzisko wczesnośredniowieczne w Starych Skoszewach oraz cmentarz wojenny z 1914 roku na terenie uroczyska Poćwiardówka (Mokras-Grabowska, Rzeńca 2007).

Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich pełni przede wszystkim funkcję obszaru wypoczynkowego dla mieszkańców aglomeracji łódzkiej (funkcja endogeniczna aglomeracji). Jego urozmaicone środowisko przyrodnicze (szczególnie znaczne wysokości bezwzględne oraz zachowane kompleksy leśne) stanowią istotną przestrzeń rekreacji mieszkańców Łodzi, Brzezin, Strykowa i Zgierza. W znacznie mniejszym stopniu Park pełni funkcję egzogeniczną, rozumianą w tym przypadku jako zaspakajającą potrzeby osób przybywających na jego teren spoza aglomeracji (turyści).

## 4. Zagospodarowanie przestrzeni rekreacyjnej Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich

Zróżnicowana infrastruktura rekreacyjna omawianego terenu to przede wszystkim **sięć znakowanych szlaków** umożliwiająca uprawiane różnorodnych form rekreacji, w tym turystyki aktywnej.

Przez Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich przebiega siedem znakowanych w terenie szlaków pieszych. Szlakiem, który można uznać za reprezentatywny dla całego obszaru jest Zielony Szlak Pieszy po Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich. Bierze on swój początek na parkingu leśnym przy ulicy Okólnej w Łodzi i prowadzi przez teren całego parku, łącząc tym samym jego najważniejsze walory przyrodnicze i kulturowe (m.in.: Las Łągiewnicki, rezerwat przyrody „Parowy Janinowski”, Byszewy, Stare Skoszewy). Ogólnie szlak ma dobre oznakowanie, jednak na niektórych odcinkach brak znaków przez dłuższy czas lub występuje błędne oznakowanie utrudniające wędrówkę (m.in. odcinki przebiegające przez wsie Ługi i Kielmina). Przykładowo, na odcinku Ługi–Warszewice szlak przebiega przez trudno dostępne, podmokłe fragmenty doliny rzeki Moszczenicy. Aktualnie odcinek ten jest praktycznie nie do przebycia – brak oznakowania gwałtownego zakrętu szlaku oraz odpowiedniej nawierzchni ścieżki (żerdzie, mostki) uniemożliwiają bezpieczne przedostanie się na drugą stronę podmokłej doliny rzecznej.

We wschodniej części Parku z inicjatywy jego dyrekcji wyznaczono trzy piesze szlaki łącznikowe: Moskwa–Byszewy–Stare Skoszewy; Brzeziny–Tadzin; Stryków–Warszewice.

Ponadto na terenie Parku można wędrować pieszym Szlakiem Okrężnym Wokół Łodzi (czerwony), wyznaczonym przez PTTK. Szlak liczy 175 km długości, przebiega fragmentem południowo-zachodniej granicy Parku oraz wkracza na teren Lasu Łągiewnickiego.

Z kolei w zachodniej części parku znajdują się dwa szlaki piesze wyznaczone przez PTTK na terenie Lasu Łągiewnickiego: niebieski (15 km) oraz żółty przez rezerwat przyrody „Las Łągiewnicki” (8 km). Stan i sposób oznakowania szlaków jest bardzo zróżnicowany – od tabliczek usytuowanych w widocznych punktach Lasu Łągiewnickiego (m.in. przy ul. Okólnej – zob. fot. 1), po długie odcinki nieoznakowane w głębi lasu (m.in. szlak niebieski w okolicach ul. Łągiewnickiej – zob. fot. 2).

Ponadto na terenie gminy Brzeziny mają swój przebieg szlaki wyznaczone w ramach programu „Muzeum w przestrzeni – wielokulturowe korzenie regionu łódzkiego”, stworzonego przez LGD Stowarzyszenie Mroga. Spośród czterech szlaków tematycznych<sup>3</sup> dwa – Szlak Zadumy i Szlak Wytchnienia, mają swój przebieg na terenie parku krajobrazowego (Las Janinowski). Szlak ma odmienne od przyjętego przez PTTK oznakowanie oraz tablice informacyjne z opisem najważniejszych walorów (zob. fot. 3).

<sup>3</sup> Szlaki wyznaczone w ramach projektu to: Szlak Pamięci (wojenny), Wytchnienia (przyrodniczy), Zadumy (kulturowy), Łaknienia (kulinarny) ([www.mrogapoleca.pl](http://www.mrogapoleca.pl)).



Fot. 1. Oznakowanie szlaków turystycznych w Lesie Łagiewnickim  
Źródło fot. 1–18: fot. J. Mokras-Grabowska



Fot. 2. Oznakowanie niebieskiego szlaku pieszego w Lesie Łagiewnickim



Fot. 3. Oznakowanie szlaku LGD Stowarzyszenie Mroga w Lesie Janinowskim.



Fot. 4. Oznakowanie czarnego i niebieskiego szlaku rowerowego w Starych Skoszewach



Na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich znajdują się trzy szlaki rowerowe, z czego jeden – czarny szlak rowerowy po PKWŁ – jest szlakiem najdłuższym (74 km) i prowadzącym przez teren całego Parku łączącym jego najważniejsze walory przyrodnicze i kulturowe (m.in.: Byszewy, Moskwa, Tadzín, Niesułków, rezerwat przyrody „Parowy Janinowskie”, rezerwat przyrody „Struga Dobieszkowska”). Szlak ten wyróżnia bardzo dobre oznakowanie (znaki są odświeżane co roku przez pracowników PKWŁ), w postaci zarówno znaków namalowanych na drzewach, słupach i gładkach narzutowych, jak i w postaci metalowych tabliczek (zob. fot. 4).

Kolejne dwa szlaki rowerowe to: Ścieżka po Lesie Łągiewnickim (zielony, wyznaczony przez Leśnictwo Miejskie Łódź) oraz Ziemi Rawskiej (niebieski, wyznaczony przez Urząd Marszałkowski w Łodzi). Podczas gdy szlak zielony wiedzie wokół całego Lasu Łągiewnickiego, niebieski przebiega przez centralną część parku, przecinając go na linii: Grabina–Stare Skoszewy–Niesułków. Warto w tym miejscu podkreślić, iż oznaczenia szlaku zielonego różnią się formą graficzną od ogólnoprzyjętego (zob. fot. 5).

Przez teren Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich przebiega także Łódzki Szlak Konny – najdłuższa w Europie trasa przeznaczona do uprawiania jeździectwa (ponad 2000 km). Szlak składa się z dwóch pętli: wewnętrznej (wokół Łodzi) oraz zewnętrznej (wzdłuż granic województwa łódzkiego) ([www.wsiodle.lodzkie.pl](http://www.wsiodle.lodzkie.pl)). Na całej trasie znajduje się ponad 200 ośrodków jazdy konnej dysponujących również bazą noclegową i gastronomiczną. Wśród obiektów znajdujących się na terenie parku można wymienić m.in.: Łódzki Klub Jeździecki przy ulicy Łągiewnickiej, Stajnię Campoverde w Grabinie, Stajnię „Dobra Nowiny” oraz Klub Jeździecki „Bractwo św. Marcina” w Klęku. Centrum Zarządzania Szlakiem Konnym zlokalizowane jest w Lesie Łągiewnickim (ul. Wycieczkowa 86). Oprócz centralnego punktu informacji i monitorowania turysty zlokalizowano tam także urządzenia wypoczynkowe (ławy, stoły, zadaszzenia) (zob. fot. 6). Na szlaku zlokalizowanych jest wiele obiektów spełniających wysokie standardy infrastruktury rekreacyjnej – są to stadniny, obiekty sportowe, stajnie (w tym stajnie z miejscami noclegowymi dla koni). Istotnym elementem projektu jest zapewnienie użytkownikom szlaku wysokiego bezpieczeństwa. W wybranych punktach na szlaku (Punkty Informacji i Monitorowania Turysty – PIMT) można wypożyczyć urządzenia nawigacyjne GPS, które monitorują pozycję osób znajdujących się



Fot. 5. Oznakowanie zielonego szlaku rowerowego na terenie Lasu Łągiewnickiego

zlokalizowanych jest wiele obiektów spełniających wysokie standardy infrastruktury rekreacyjnej – są to stadniny, obiekty sportowe, stajnie (w tym stajnie z miejscami noclegowymi dla koni). Istotnym elementem projektu jest zapewnienie użytkownikom szlaku wysokiego bezpieczeństwa. W wybranych punktach na szlaku (Punkty Informacji i Monitorowania Turysty – PIMT) można wypożyczyć urządzenia nawigacyjne GPS, które monitorują pozycję osób znajdujących się

na trasie. Punkty te można wyszukać na mapie portalu [www.wsiodle.lodzkie.pl](http://www.wsiodle.lodzkie.pl). W Urządzenia te wyposażone są również służby ratownicze, co umożliwia sprawne dotarcie do osób potrzebujących pomocy. Ponadto na szlaku znajdują się specjalne przejścia dla koni przez drogi samochodowe. Trasa szlaku jest bardzo dobrze oznakowana zgodnie z wytycznymi PTTK, tablice informacyjne umożliwiają dotarcie nie tylko do ośrodków jazdy konnej, ale także do najważniejszych atrakcji turystycznych znajdujących się w pobliżu (zob. fot. 7).



Fot. 6. Punkt wypoczynkowy na terenie Centrum Zarządzania Szlakiem Konnym w Lesie Łagiewnickim

Dodatkowo na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich (Las Łagiewnicki) funkcjonują ścieżki biegowe. Pozostają one w gestii jednostki budżetowej miasta Łodzi jaką jest Zarząd Zieleni Miejskiej, wydział Leśnictwa Miejskiego. Są to dwie ścieżki: czerwona wokół rezerwatu przyrody „Las Łagiewnicki” oraz niebieska przebiegająca na północ od rezerwatu. Ich oznakowanie to symbol biegacza w odpowiednim kolorze na białym kwadratowym tle (zob. fot. 8).

Ciekawym przedsięwzięciem na terenie Parku jest Nordic Walking Park „Nowosolna”. Składają się na niego trasy wytyczone na obszarze działania Lokalnej Grupy Działania STER<sup>4</sup>. W skład Parku wchodzi trzy trasy: zielona (wsie: Plichtów i Byszewy; 5,7 km), czerwona (wsie: Grabina, Bukowiec, Borchówka, Byszewy; 9,6 km) oraz czarna (wsie: Plichtów, Byszewy, Boginia, Stare Skoszewy; 15,8 km). Początek tras znajduje się przy Gminno-Parkowym Centrum Kultury i Ekologii w Plichtowie. Trasy posiadają różny stopień trudności, zróżnicowaną nawierzchnię i są wyposażone w tablice z propozycją ćwiczeń oraz punktami do pomiaru tętna. W wielu miejscach trasy krzyżują się, co umożliwia zmianę kierunku marszu. Oferta skierowana jest do

<sup>4</sup> Pozostałe gminy, na terenie których stworzono parki Nordic Walking to: Andrespol, Brójce, Rokiciny. Długość szlaków na terenie wszystkich 4 gmin wynosi 124,5 km.



Fot. 7. Oznakowanie Łódzkiego Szlaku Konnego na terenie PKWŁ



Fot. 8. Oznakowanie ścieżek biegowych na terenie Lasu Łągiewnickiego



Fot. 9. Oznakowanie szlaków Nordic Walking Park „Nowosolna”.



Fot. 10. Tablice informacyjne na ścieżce edukacyjnej w Lesie Łągiewnickim



zwolenników *nordic walking*, jak również biegaczy, narciarzy biegowych oraz rowerzystów<sup>5</sup>. Trasy oznakowano symbolem nordic walking na białym tle, obramowanym w części dolnej i górnej paskiem w odpowiednim kolorze (zob. fot. 9).

Kolejnym rodzajem szlaków na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich są **ścieżki dydaktyczne**: ścieżka edukacyjna Uroczysko Tadzina (Nadleśnictwo Brzeziny, siedliska lasu mieszanego, w tym wilgotnego nad rzeką Mrożycą) oraz dwie ścieżki w Lesie Łągiewnickim – ścieżka przyrodniczo-leśna i ścieżka historyczno-przyrodnicza (Leśnictwo Miejskie Łódź). Na wszystkich ścieżkach ustawiono tablice edukacyjne z mapami oraz merytorycznym opisem walorów. Należy podkreślić, iż ścieżki znajdujące się na terenie Lasu Łągiewnickiego mają dużo bardziej atrakcyjną formę graficzną, w tym bogato zilustrowany opis poszczególnych walorów (zob. fot. 10). Dodatkowo obie trasy opisane są w broszurach informacyjnych udostępnianych w siedzibie Leśnictwa Miejskiego w Łodzi przy ulicy Łągiewnickiej 305.

Na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich zlokalizowane są liczne **punkty wypoczynkowe** (zob. tab. 1). Są one zarządzane przez różne podmioty – Leśnictwo Miejskie w Łodzi, Nadleśnictwo Brzeziny, Urząd Marszałkowski w Łodzi. Punkty te zaopatrzone są w stoły, ławki, miejsca na ognisko oraz wiaty, które umożliwiają schronienie w razie niesprzyjających warunków pogodowych. Ponadto w zachodniej części parku (Las Łągiewnicki) na szlakach turystycznych zlokalizowano drewniane ławki służące do odpoczynku. Niestety, środkowa i wschodnia część Parku takiej infrastruktury nie posiada, co utrudnia znacznie wędrówkę. Z reguły punkty wypoczynkowe są w tym przypadku zlokalizowane jedynie w pobliżu rezerwatów przyrody („Parowy Janinowski”) bądź leśniczówek (Poćwiardówka, Janinów). Zauważalne są także duże różnice w zakresie estetyki i zadbania o urządzenia – zarówno w Lesie Janinowskim, jak i w Lesie Poćwiardówka część urządzeń jest uszkodzona (stojaki na rowery) (zob. fot. 11 i 12.).

Tabela 1. Główne punkty wypoczynkowe zlokalizowane na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich

| Lp. | Lokalizacja punktów wypoczynkowych   |
|-----|--|
| 1   | Leśnictwo Miejskie w Zarządzie Zieleni Miejskiej w Łodzi, ul. Łągiewnicka 305                        |
| 2   | Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Lesie Łągiewnickim, ul. Wycieczkowa 107 (Leśnictwo Miejskie w Łodzi) |
| 3   | Punkt Edukacji Leśnej w Tadzynie (Nadleśnictwo Brzeziny)   |
| 4   | Leśniczówka Poćwiardówka (Nadleśnictwo Brzeziny)   |
| 5   | Leśniczówka Janinów (Nadleśnictwo Brzeziny)  |
| 6   | Rezerwat Parowy Janinowski (Nadleśnictwo Brzeziny)   |
| 7   | Centrum Zarządzania Szlakiem Konnym (ul. Wycieczkowa 86, Urząd Marszałkowski w Łodzi)                |
| 8   | Punkt wypoczynkowy na Wannach w Łągiewnicach (Leśnictwo Miejskie w Łodzi)                            |

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań terenowych.

<sup>5</sup> Opracowano na podstawie ulotki Nordic Walking Park „Nowosolna”.



Fot. 11. Urządzenia wypoczynkowe na terenie Lasu Łągiewnickiego



Fot. 12. Urządzenia w punkcie wypoczynkowym na terenie Lasu Janinowskiego



Fot. 13. Tablica informacyjna na obrzeżach rezerwatu „Las Łągiewnicki”

Bardzo istotnymi elementami infrastruktury rekreacyjnej Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich są **tablice informacyjne**. W tym przypadku ponownie widoczne są znaczne różnice pomiędzy Lasem Łągiewnickim i pozostałą częścią omawianego obszaru. We wschodniej i środkowej części Parku tablice zlokalizowane są przy najważniejszych walorach przyrodniczych i kulturowych (m.in. dwór w Byszewach, grodzisko i kościół w Starych Skoszewach, cmentarz wojenny w Poćwiardówce), a także stanowią wyposażenie ścieżek edukacyjnych („Uroczysko Tadzín”). Dużym mankamentem są w tym przypadku mapy z nieaktualną treścią, czego przykładem jest tabli-



Fot. 14. Tablica informacyjna rezerwatu „Struga Dobieszowska”

ca informacyjna przy kościele w Starych Skoszewach. W przypadku Lasu Łągiewnickiego, oprócz bogato ilustrowanych tablic przy rezerwacie przyrody oraz na ścieżkach edukacyjnych, tablice z mapami pojawiają się także na obrzeżach kompleksu leśnego. Warto podkreślić, że w wielu miejscach tablice te są inicjatywą instytucji współpracujących z Parkiem. Przykładem są tablice na ścieżkach edukacyjnych w Lesie Łągiewnickim (Leśnictwo Miejskie w Łodzi) oraz w Tadzynie (Nadleśnictwo Brzeziny) czy też w Byszewach (sołectwo Byszewy, gmina Nowosolna).

Różnice w tym zakresie widoczne są także w przypadku zagospodarowania trzech **rezerwatów przyrody**. Rezerwat przyrody „Las Łągiewnicki” posiada infrastrukturę w postaci tablic informacyjnych z opisem merytorycznym (na obrzeżach rezerwatu – zob. fot. 13) oraz wspomniany już żółty szlak pieszy umożliwiający przejście przez podlegający ochronie obszar. Rezerwat przyrody „Parowy Janinowskie” położony w północno-wschodniej części Parku dysponuje punktem wypoczynkowym oraz szlakami turystycznymi (czarny rowerowy, Łódzki Szlak Konny) i tablicą informacyjną. Najsłabiej pod względem zagospodarowania rekreacyjnego prezentuje się rezerwat przyrody „Struga Dobieszowska”. Przez obszar nie prowadzi żadna ścieżka dydaktyczna<sup>6</sup>, w części środkowej rezerwat przecina jedynie czarny szlak rowerowy. Tablice informacyjne ograniczają się tylko do tych informujących o konieczności przestrzegania zakazów na terenie rezerwatu. Wejście do rezerwatu jest słabo widoczne, nieoznakowane, co tym samym nie stanowi zachęty do jego eksploracji (zob. fot. 14).



Fot. 15. Wodny plac zabaw w Arturówku

<sup>6</sup> Na terenie rezerwatu istniała ścieżka dydaktyczna, jednak ze względu na niewielkie jej wykorzystanie została zlikwidowana (dane uzyskane z Dyrekcji PKWŁ).



Fot. 16. Kąpielisko w Arturówku



Fot. 17. Tablica informacyjna z mapami walorów PKWŁ przed wejściem na rekreacyjny plac w centrum wsi Nowe Skoszewy

Duże różnice w zagospodarowaniu rekreacyjnym omawianego obszaru można zauważyć w przypadku **zbiorników wodnych**. Podczas gdy na stawach na rzece Bzurze w Lesie Łągiewnickim (Arturówek) infrastruktura jest bardzo bogata, na stawie w Dobieszkowie nie występują żadne urządzenia rekreacyjne. W Arturówku baza rekreacyjna jest skoncentrowana w pobliżu dwóch obiektów – Hotelowego Kompleksu Leśnego „Arturówek” (MOSiR) oraz Ośrodka Wypoczynkowo-Hotelowego „Prząśniczka”. Pierwszy z wymienionych obiektów posiada m.in. wypożyczalnię sprzętu wodnego (kajaki, rowery wodne), a także pierwszy w Łodzi wodny plac zabaw dla dzieci (zob. fot. 15) oraz siłownię zewnętrzną. Wokół stawów znajdują się ponadto drogi rowerowe, alejki do *nordic walking*, ścieżki spacerowe i miejsca do grillowania. W sezonie letnim największą atrakcją jest kąpielisko (zob. fot. 16). W wyni-



ku ekohydrologicznej rekultywacji zbiorników wodnych zredukowano zanieczyszczenia wód i poprawiono ich jakość poprzez ograniczenie występowania sinic<sup>7</sup>. Po zakończonych pracach stacja sanitarno-epidemiologiczna w Łodzi dopuściła zbiornik w Arturówku do użytkowania rekreacyjnego. Całości infrastruktury dopełniają mobilne oraz stacjonarne punkty gastronomiczne.

Ciekawym przedsięwzięciem na terenie parku są tzw. **rekreacyjne place centrum wsi** znajdujące się w Moskwie, Sierzni oraz w Nowych Skoszewach. Realizowane przez sołectwa, posiadają urządzenia w postaci placów zabaw, siłowni zewnętrznych, sanitariatów, ławek, stołów, boisk oraz altan służących spotkaniom lokalnej społeczności (imprezy sportowe, kulturalne, spotkania sąsiedzkie). W przypadku placu we wsi Nowe Skoszewy na tablicy informacyjnej znajdują się także: mapa Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich z zaznaczonymi najważniejszymi walorami oraz niewielkie, schematyczne mapki z parkami krajobrazowymi znajdującymi się na terenie województwa łódzkiego (zob. fot. 17).



Fot. 18. Wybrane wydawnictwa dotyczące PKWŁ

## 5. Edukacja przyrodnicza w Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich

Parki krajobrazowe są obszarami szczególnie predysponowanymi do prowadzenia na ich terenie edukacji przyrodniczej (ekologicznej) (Ptaszycka-Jackowska, Baranowska-Janota 1998, s. 116). Właśnie na ich przykładzie można doskonale obserwować relacje, jakie zachodzą pomiędzy ochroną przyrody a społeczną i gospodarczą działalnością człowieka. Odpowiednio przeprowadzone zajęcia edukacyjne mogą wpływać na zmiany postaw i zachowań czło-

<sup>7</sup> Projekt realizowany jest od roku 2010 przez Uniwersytet Łódzki we współpracy z MOSiR w Łodzi oraz Łódzką Spółką Infrastrukturalną ([www.arturowek.pl](http://www.arturowek.pl)).

wieka, a tym samym na wzrost świadomości w stosunku do środowiska przyrodniczego i kulturowego. Istotne funkcje edukacyjne pełnią ponadto rezerwy przyrody zlokalizowane na terenie parków krajobrazowych. Ich podstawową funkcją bowiem, obok naukowo-badawczej, jest edukacyjna, związana z wychowaniem, kształtowaniem świadomości, postaw i zachowań człowieka wobec środowiska przyrodniczego. Do celów edukacyjnych powinny być opracowane i wyznaczone (oznakowane) w terenie ścieżki przyrodnicze, a także powołane specjalistyczne placówki edukacyjno-dydaktyczne.

Na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich zlokalizowane są trzy ośrodki prowadzące edukację przyrodniczą: siedziba Leśnictwa Miejskiego (ul. Łągiewnicka 305), Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Lesie Łągiewnickim (ul. Wycieczkowa 107) oraz Punkt Edukacji Leśnej w Tadzynie (Nadleśnictwo Brzeziny). Obiekty te wyposażone są w urządzenia umożliwiające prowadzenie zajęć w terenie i w salach dydaktycznych.

Edukacja przyrodnicza jest także domeną samych pracowników Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. Są to zarówno wycieczki autokarowe, piesze, jak i prelekcje multimedialne na zamówienie placówek oświatowych (dotyczące m.in. walorów przyrodniczych i kulturowych Parku, ochrony przyrody w Polsce i w regionie, osobliwości przyrodniczych oraz zagospodarowania przestrzennego). Tematy oraz trasy dostosowywane są do stopnia wiedzy i możliwości uczestników. W ofercie edukacyjnej Parku znajdują się ponadto zajęcia z zawodowym pszczelarzem w pasiece w miejscowości Lipka.

Dodatkowo zajęcia przyrodniczo-leśne prowadzone są także przez Leśnictwo Miejskie Zarząd Zieleni Miejskiej w Łodzi. Zajęcia organizowane są bezpłatnie, prowadzone w terenie oraz w izbach edukacyjnych dla dzieci i młodzieży w wieku przedszkolnym, szkolnym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym. Grupą wiekową najliczniej korzystającą z zajęć są przedszkolaki i dzieci w klasach I-III<sup>8</sup>. Trwają od 1,5 do 2 godzin, a organizator zapewnia karty pracy, foldery, broszury, zeszyty edukacyjne oraz upominki. Tematyka dostosowana jest do pory roku oraz wieku uczestników i obejmuje m.in.: warstwową budowę lasu, życie drzew czy walory historyczno-przyrodnicze Lasu Łągiewnickiego.

W celu informowania i edukacji osób odwiedzających jest udostępnionych wiele wydawnictw (zob. fot. 18). Podstawowym jest mapa Parku w skali 1 : 30 000, z zaznaczonymi wszystkimi walorami oraz elementami infrastruktury rekreacyjnej (publikacja dyrekcji Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego). Ponadto Leśnictwo Miejskie w Łodzi udostępnia dokładną mapę przyrodniczo-turystyczną „Lasy miasta Łodzi” (skala 1 : 10 000), obejmującą Las Łągiewnicki. Dostępne są ponadto mapy Łódzkiego Szlaku Konnego (wydawnictwo Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego) oraz schematyczne mapki ścieżek biegowych w Lesie Łągiewnickim. Wśród licznych broszur i folderów należy wymienić dotyczące obu ścieżek dydaktycznych w Lesie Łągiewnickim oraz wydawane przez dyrekcję PKWŁ broszury na temat osobliwości przyrodniczych (m.in.: głazy narzutowe, nietoperze, ważki,

---

<sup>8</sup> Dane uzyskane od pracowników Leśnictwa Miejskiego Zarządu Zieleni Miejskiej w Łodzi.

plązy). Możliwy do nabycia jest ponadto informator przyrodniczo-turystyczny parku zasobny w informacje dotyczące walorów kulturowych i przyrodniczych omawianego obszaru. W informatorze znajduje się także leksykon najważniejszych miejscowości położonych w granicach Parku, wykaz obiektów bazy rekreacyjnej oraz schematyczna mapa.

## 6. Podsumowanie

Zgromadzony materiał badawczy umożliwił jakościową analizę infrastruktury rekreacyjnej oraz działań z zakresu edukacji przyrodniczej Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich w aspekcie bezpiecznego i świadomego uprawiania rekreacji, w tym także turystyki aktywnej.

Z przeprowadzonej analizy wyłaniają się dość wyraźne wnioski. Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich, będący bardzo atrakcyjnym obszarem wypoczynkowym pod względem urozmaiconych walorów przyrodniczo-kulturowych, pełni przede wszystkim funkcje rekreacyjne – endogeniczne względem aglomeracji łódzkiej. Znaczne deniwelacje terenu na niewielkiej przestrzeni stanowią ewenement na obszarze Polski Środkowej, a bogate środowisko przyrodnicze uzupełniają liczne walory kulturowe.

Infrastruktura parku jest dość dobrze rozwinięta – szczególnie pod względem sieci szlaków pieszych i rowerowych, co sprzyja rozwojowi różnych form rekreacji – m.in. wędrowkom pieszym, rowerowym, konnym. Uzupełnieniem oferty są ścieżki biegowe czy szlaki *nordic walking*. Szlaki są z reguły dobrze oznakowane, jednak różnią się pod względem formy graficznej (niespójne oznakowanie – w niektórych przypadkach niezgodne z wytycznymi PTTK). Posiadają charakter przelotowy, są odpowiednio skomunikowane i umożliwiają dotarcie do najważniejszych walorów.

Warto jednak podkreślić, że istniejące zagospodarowanie rekreacyjne jest wynikiem współpracy kilku podmiotów: dyrekcji Zespołu Parków Krajobrazowych, Lasów Państwowych oraz organów samorządowych (gmina, województwo). Współpraca dotyczy zarówno przebiegu szlaków, jak i tworzenia nowej infrastruktury i urządzeń rekreacyjnych.

Elementem wyróżniającym się na badanym obszarze pod względem profesjonalnego oznakowania, infrastruktury rekreacyjnej spełniającej wysokie standardy oraz unikatowego systemu bezpieczeństwa na szlaku w postaci Punktów Informacji i Monitorowania Turysty oraz możliwości wypożyczenia urządzeń GPS, jest przebiegający przez Park fragment Łódzkiego Szlaku Konnego.

Istniejące trzy ścieżki edukacyjne na terenie Parku służą edukacji przyrodniczej, której dość urozmaicona oferta, skierowana do placówek oświatowych, ma znaczący wpływ na kształtowanie postaw, zachowań, a w efekcie świadomości rekreatantów. Całość uzupełniają liczne wydawnictwa dostępne na terenie parku w postaci broszur, ulotek, informatorów i dokładnych map obszaru.

Warto jednak podkreślić wyraźne dysproporcje w zakresie zagospodarowania rekreacyjnego zachodniej (Las Łągiwnicki) i środkowo-wschodniej części Parku. Różnice widoczne są zarówno w zakresie urozmaicenia sie-



ci szlaków, liczby i wyposażenia punktów wypoczynkowych, jak i tablic informacyjnych, zagospodarowania rezerwatów przyrody czy zbiorników wodnych. Zjawisko to niewątpliwie ma wpływ na wygodę i bezpieczeństwo osób odwiedzających omawiany obszar. Zachodnia część Parku, posiadając wiele udogodnień infrastrukturalnych oraz więcej działań z zakresu edukacji przyrodniczej, stanowi z pewnością obszar łatwiejszy w eksploracji. Tym samym ta część badanego terenu umożliwia bezpieczne korzystanie z przestrzeni rekreacyjnej, przy jednoczesnej zgodności z głównym celem, jakim jest ochrona przyrody. Zagospodarowanie zachodniej części Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich jest tym samym wystarczające – pozwala na bezpieczne uprawianie różnych form aktywności rekreacyjnej, nie powodując kolizji funkcji obszaru.

### Bibliografia

- Denka-Angel M., Stanicka M., 2014, *Program edukacji ekologicznej w województwie lubelskim*, [w:] B. Sawicki, M. Harasimiuk (red.), *Rola obszarów chronionych w rozwoju edukacji, turystyki i gospodarki*, Lublin: Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, s. 27–34.
- Kasprzyk S., 1977, *Turystyczne zagospodarowanie lasu*, PWRiL, Warszawa.
- Kondracki J., 1994, *Geografia Polski. Mezoregiony fizycznogeograficzne*, PWN, Warszawa.
- Madejski A., Pawłowski A., 2014, *Ochrona walorów przyrodniczych a edukacja i rozwój turystyki*, [w:] B. Sawicki, M. Harasimiuk (red.), *Rola obszarów chronionych w rozwoju edukacji, turystyki i gospodarki*, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin, s. 13–25.
- Mokras-Grabowska J., Rzeńca P., 2007, *Województwo łódzkie. Przewodnik turystyczny*, ROTWŁ, Łódź.
- Musiał P., 2014, *Edukacja i rekreacja na obszarach leśnych realizowana przez Nadleśnictwo Lubartów*, [w:] B. Sawicki, M. Harasimiuk (red.), *Rola obszarów chronionych w rozwoju edukacji, turystyki i gospodarki*, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin, s. 35–49.
- Pawlaczyk P., Jermaczek A., 2009, *Poradnik lokalnej ochrony przyrody*, Wyd. Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- Pawlikowska-Piechotka A., 2009, *Zagospodarowanie turystyczne i rekreacyjne*, Novae Res, Gdynia.
- Ptaszycka-Jackowska D., Baranowska-Janota M., 1998, *Przyrodnicze obszary chronione. Możliwości użytkowania*, Wyd. Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa.
- Rakowski D., 2014, *Funkcje obszarów chronionych w rozwoju terenów wiejskich*, [w:] B. Sawicki, M. Harasimiuk (red.), *Rola obszarów chronionych w rozwoju edukacji, turystyki i gospodarki*, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin, s. 97–107.
- Słownik języka polskiego PWN*, 1978, tom I, red. M. Szymczak.
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz.U. 2004, nr 92, poz. 880 ze zm.).
- [www.parkilodzkie.pl](http://www.parkilodzkie.pl); 24.09.2017.
- [www.mrogapoleca.pl](http://www.mrogapoleca.pl); 24.09.2017.
- [www.wsiodle.lodzkie.pl](http://www.wsiodle.lodzkie.pl); 24.09.2017.
- [www.arturowek.pl](http://www.arturowek.pl); 24.09.2017.
- [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl); 24.09.2017.



BOGUSŁAW BERDEL  
MAGDALENA MAZUR  
UNIwersytet Rzeszowski

# TURYSTYKA NARCIARSKA JAKO NIESKRĘPOWANY I BEZPIECZNY ELEMENT REKREACJI NA PODKARPACIU

---

## 1. Wstęp

*Czyż można sobie wyobrazić coś bardziej czarującego, jak pęd zadrzewionymi zboczami, gdy zimowe powietrze i gałązki jodeł muskają nasze twarze, wzrok, umysł i mięśnie nastawione są na ominięcie każdego niebezpieczeństwa. Człowiek jak gdyby zrósł się wtedy z nartami i naturą.*

*(Daleki 1989).*

Tak pisał w swojej książce „Paa ski over Grønland” (Na nartach przez Grenlandię) w 1980 roku Fridtjof Nansen, który na nartach przeszedł całą szerokość Grenlandii. Czyż można wyobrazić sobie coś piękniejszego niż przemierzanie zimowego krajobrazu Podkarpacia na nartach biegowych? Można poczuć się wolnym, a zarazem bezpiecznym poprzez znajomość podstawowych zasad, których przestrzeganie będzie warunkiem bezpiecznego korzystania z przestrzeni turystycznej.

Podkarpacie jest jednym z najpiękniejszych, najbardziej atrakcyjnych, a jednocześnie wciąż mało znanych zakątków Europy. Szczególny urok mają Bieszczady. Również atrakcyjny, choć wciąż mało znany jest Beskid Niski z doliną górnego Wisłoka, gdzie dominującą grupą etniczną byli niegdyś Łemkowie i Bojkowie. Warto także zwrócić uwagę na walory krajobrazowe pogórza: strzyżowsko-dynowskiego i przemyskiego. Natomiast północna część województwa, Kotlina Sandomierska i przylegające do niej Roztocze, obfituje w bogactwo znaczących zabytków kultury. Obszar województwa podkar-

packiego charakteryzuje się znaczącymi walorami i atrakcyjnością turystyczną. Na terenie tym występują unikatowe niejednokrotnie wartości przyrodniczo-krajobrazowe, tereny podgórskie i górskie z naturalnym krajobrazem, duże kompleksy leśne, bogata fauna i flora, liczne zabytki, bogaty folklor, zasobne źródła wód mineralnych i leczniczych. W regionie Podkarpacia wytyczono dużą liczbę szlaków turystycznych pieszych, rowerowych, wodnych i konnych. Do najciekawszych z nich należą: Zielony Rower, Szlak Wodny „Błękitny San”, Szlak Architektury Drewnianej, Szlak Gniazd Rodowych Lubomirskich, Dobrego Wojaka Szwejka, Szlak Naftowy, Szlak Garncarski czy Szlak Ikon. Najciekawszy z nich pod względem poznawczo-historycznym jest szlak Architektury Drewnianej.

Region znany jest z kultury i sztuki ludowej. Wędrówka po tej ziemi znaczonej zabytkami to wędrówka po polskiej historii. Na obszarze województwa podkarpackiego przez wieki przenikały się wzajemnie kultury i religie wielu narodów. Zachowane dziedzictwo w postaci średniowiecznych grodzisk, liczne zabytki architektury, a także wpisane w pejzaż miast, miasteczek oraz wsi kościoły, cerkwie, synagogi i przydrożne kapliczki to tylko niektóre z licznych walorów antropogenicznych Podkarpacia.

Zimą na Podkarpaciu czekają na narciarzy liczne trasy biegowe oraz dobrze przygotowane stoki zjazdowe i wyciągi narciarskie, np. wytyczone trasy biegowe w Dolinie Czarnego Potoku nieopodal Rymanowa Zdroju<sup>1</sup> oraz Puławach Górnych k. Rymanowa. Pragnącym skorzystać z uroków zimy na Podkarpaciu warto polecić przewodnik: *Bieszczady i Beskid Niski na nartach biegowych i „tourowych”* (Klimek 2004), który opisuje wiele interesujących możliwości zorganizowania wypraw narciarskich.

W województwie podkarpackim do znanych imprez związanych z narciarstwem biegowym należą: Bieg Lotników, Bieg Śladami Kolejki Wąskotorowej od Niedźwiedzia do Kija, Akademickie Rajdy Narciarskie na Beskidzkiej Trasie Kurierskiej Jaga-Kora<sup>2</sup>.

Czy narciarstwo biegowe jest dyscypliną bezpieczną? Istnieje wiele definicji bezpieczeństwa. Przedmiotem niniejszego artykułu nie jest analiza teoretyczna poszczególnych ujęć tego pojęcia. Najczęściej bezpieczeństwo definiuje się równocześnie jako stan (osiągnięte poczucie bezpieczeństwa danego podmiotu) oraz jako proces (zapewnianie poczucia bezpieczeństwa podmiotu). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmujemy, iż bezpieczeństwo danego podmiotu to ta dziedzina jego aktywności, której treścią jest zapewnianie możliwości przetrwania (egzystencji) i swobody realizacji własnych interesów w niebezpiecznym środowisku, w szczególności poprzez wykorzystywanie szans (okoliczności sprzyjających), stawianie czoła wyzwaniom, redukcja ryzyka oraz przeciwdziałanie (zapobieganie i przeciwstawianie się) wszelkiego rodzaju zagrożeniom dla podmiotu i jego interesów (Koziej 2011).

<sup>1</sup> <http://www.info.rymanow.pl/bit/ct-menu-item-6/piesze/11-sciezki>.

<sup>2</sup> Więcej na temat Rajdu trasą Jaga-Kora, m.in. <https://www.ppg24.pl/rajd-narciarski-sladami-kurierow-beskidu-niskiego,313.html>.

## **2. Narciarstwo biegowe oraz turystyka narciarska w środowisku Uniwersytetu Rzeszowskiego**

Rozpoczęty przed kilku laty proces upowszechniania biegu na nartach obecnie staje się już zjawiskiem społecznym, spełniającym rolę katalizatora w odnowie biologicznej organizmu. Naturalnym odruchem człowieka jest obrona przed skutkami postępującej technicyzacji, przede wszystkim związanych z miastem. Narciarstwo biegowe jako aktywność ruchowa jest łatwe do opanowania. Podstawą działania są tu ruchy lokomocyjne, niewymuszone, wykonywane swobodnie, koordynacyjnie zbliżone do ruchów doświadczanych w życiu codziennym. Jest dostępne dla wszystkich – od wieku dziecięcego do późnej starości. Jediną cechą wspólną łączącą grupę narciarską o zróżnicowanym wieku powinna być ogólna sprawność fizyczna. A zatem na spacerach na nartach biegowych mogą wyjść także niezaawansowani w technice jazdy.

Możliwość podziwiania piękna krajobrazu w zimowej szacie będzie dla nich wielkim przeżyciem. Bieg na nartach uruchamia cały układ kostny, wszystkie grupy mięśni. Następuje lepsza wentylacja płuc. Wysiłek na nartach połączony jest ze zmęczeniem zwiększonym jeszcze pokonywaniem trudności na trasie. O bólach mięśni każdy może się przekonać po powrocie z nart, ale ustępują one bardzo szybko. Po kilku wyjściach na narty akcja serca zostaje uregulowana, mija też zadyszka. Stopniowo zwiększa się przyjemność i zainteresowanie narciarstwem, po czym odczuwa się stałą potrzebę zdrowego ruchu na świeżym powietrzu. Urazy na nartach biegowych należą do rzadkości. Aktywność ta jest uznawana za całkowicie bezpieczną dla zdrowia. Jest odpowiednia dla ludzi, którzy nie lubią nadmiernej szybkości i dużych wysokości, a raczej wolą przebywanie w terenie łagodnie ukształtowanym. Spacerowanie na nartach biegowych zalecane są też dla osób z dysfunkcjami narządu ruchu w okresie rekonwalescencji i w okresie rehabilitacji po urazach. Bieg na nartach mogą uprawiać wszyscy ci, których nabyte urazy mogłyby na jakiś czas wyłączyć z czynnego życia.

Narciarstwo biegowe uprawia się najczęściej zespołowo, w towarzystwie osób zaprzyjaźnionych lub w gronie rodzinnym, w specyficznym serdecznym nastroju. W atmosferze, w której ludzie w stosunku do siebie stają się bardziej wyrozumiali i koleżeńscy, aniżeli w innych sytuacjach życiowych. Wspólne zainteresowanie nartami zbliża ludzi, narciarze chętnie sobie pomagają. Bardziej doświadczeni – co daje się zaobserwować już przed wyjściem na narty, udzielają życzliwych rad i wskazówek – jak smarować narty, jak się zabezpieczyć przed mrozem, jak się zachować na trasie.

Z dotychczasowych informacji wynika, że narciarstwo biegowe jest dostępne dla wszystkich. Można je podzielić na trzy podgrupy, z wyraźnym zaakcentowaniem wspólnej cechy, jaka leży u podstaw lokomocji na tego rodzaju sprzęcie, to znaczy zasad mechaniki ruchu, ale przyswajanych w różnym zakresie i stopniu zależnie od celu jakiemu służy.

Pierwszą grupę stanowi narciarstwo biegowe rekreacyjne „sobotnio-niedzielne”, które wymaga terenów płaskich lub lekko pofałdowanych, położo-

nych na nizinach, względnie w okolicach podgórskich, a więc na obszarach bezpiecznych, częściowo zalesionych i otwartych, na których pokrywa śniegowa utrzymuje się w ciągu zimy przez dłuższy czas. Tereny te powinny być dostępne i położone niezbyt daleko od miejsca zamieszkania, ale nadające się do organizowania rajdów. Ten rodzaj narciarstwa wymaga lekkiego sprzętu, nart tzw. „śladowych”, ze ślizgami o fakturze łuskowatej lub włoskowatej (foki).

Drugi rodzaj to narciarstwo turystyczne typu beskidzkiego. Wymaga nart turystycznych z wiązaniem przystosowanymi do podejścia i zjazdu. Udział w takim rajdzie wymaga już dobrej kondycji fizycznej i opanowania podstawowych umiejętności z zakresu poruszania się na nartach po terenie płaskim i w zjeździe.

Trzeci rodzaj narciarstwa biegowego polega na uprawianiu biegu na nartach po trasach wyczynowych, przygotowanych zgodnie z wymaganiami regulaminu zawodów. Wymaga sprzętu bardzo lekkiego, wyczynowego, umiejętności smarowania nart, opanowania techniki biegu i ekonomicznego gospodarowania wysiłkiem na określonym dystansie.

Narciarstwo biegowe daje każdemu okazję do zmierzenia we współzawodnictwie własnych możliwości i podniesienia ich na wyższy poziom. Można powiedzieć, że jest pasjonującą aktywnością zbliżającą człowieka do natury. Dynamiczny rozwój tej formy rekreacji jest najlepszym dowodem, jak bardzo odpowiada potrzebom współczesnej cywilizacji.



Fot. 1. Grupa studentów z instruktorem (Bogusławem Berdelem) podczas Rajdu Narciarskiego „Szlakiem Kurierów”, Beskid Niski, styczeń 2015

Ponadto należy zwrócić uwagę, że narty biegowe mogą stać się ciekawą alternatywą w środowisku akademickim – w sytuacji, kiedy studentów obo-



wiązuje minimum programowe w ramach przedmiotu „wychowanie fizyczne”. Wówczas jedną z możliwości może być przeprowadzenie zajęć w terenie – właśnie w formie turystyki narciarskiej uprawianej na nartach biegowych.



Fot. 2. Grupa studentów z instruktorem (Bogusławem Berdelem) podczas Rajdu Narciarskiego „Szlakiem Kurierów”, Beskid Niski, styczeń 2017



Fot. 3. Grupa studentów z instruktorem (Bogusławem Berdelem) podczas Rajdu Narciarskiego „Szlakiem Kurierów”, Beskid Niski, styczeń 2017

Często w pracy z młodzieżą akademicką taka propozycja wyjazdu zimowego w ramach przedmiotu obowiązkowego „wychowanie fizyczne” na nar-



ty biegowe spotyka się z przerażeniem studentów. Podstawowe obawy to: brak kondycji, wcześniejszego doświadczenia z nartami biegowymi, brak odpowiedniego ubioru, strach przed prędkością oraz przed urazami. Studenci zwracają równocześnie uwagę na to, iż narty biegowe są bardzo wąskie i wyrażają wątpliwość czy jazda na nich będzie dla nich bezpieczna. Problem tkwi w braku edukacji upowszechniania tej formy rekreacji. Aby stanąć bezpiecznie na nartach biegowych czy śladowych wystarczy tak niewiele – kilkanaście centymetrów śniegu i niewielka przestrzeń, np. łąka. Przy spełnieniu tak minimalnych warunków satysfakcja jest gwarantowana.

Mając na uwadze biomechanikę człowieka trzeba powiedzieć, że narciarstwo biegowe czy śladowe jest sportem łatwym do opanowania. Aby spacerować na nartach biegowych niekonieczna jest wysoka technika jazdy. Przy współczesnym dostępie do wiedzy i informacji internetowej w łatwy i szybki sposób jesteśmy w stanie przybliżyć sobie arkana tej dyscypliny.

W tym opracowaniu nie będziemy zajmować się jazdą wyczynową. Chcemy ukazać aspekt rekreacyjny, który wiąże się z przeżyciem olbrzymiej przyjemności, jaką oferują narty biegowe. Niemniej jednak z obowiązku instruktorskiego prześlemy garść informacji użytkowych w celu podjęcia próby zmierzenia się z tym zimowym zjawiskiem rekreacyjnym, które staje się coraz bardziej popularne w Polsce i na świecie.

### **3. Zasady bezpieczeństwa w turystyce narciarskiej**

Narciarstwo biegowe uprawiane w formie rekreacyjno-turystycznej jest jedną z najzdrowszych form aktywności ruchowej człowieka. Bieg na nartach umożliwia zaangażowanie wszystkich ważniejszych grup mięśni i stawów, doskonali wydolność i kondycję fizyczną, pozwalając jednocześnie na pokonywanie przestrzeni w pięknej zimowej scenarii przyrody. Turystyka narciarska wymaga jednak znajomości pewnego rytuału, przestrzegania określonych reguł zachowania. Można powiedzieć, że tych, co decydują się stanąć na nartach, obowiązuje swoisty dekalog (Klimek 2004, s. 13).

1. Nigdy nie wybieraj się na wycieczkę samotnie. Zespół trzech uczestników to minimum.
2. Na towarzyszy wyprawy dobieraj narciarzy o podobnej kondycji fizycznej i zbliżonych umiejętnościach.
3. Wolne i równomierne tempo marszu jest mniej męczące i szybciej doprowadzi do celu.
4. Na wycieczkę zabieraj zawsze plecak, a w nim: dodatkowe ciepłe okrycie, porcję żywności, termos z gorącą herbatą, telefon i mapę.
5. Na dłuższą wycieczkę wychodź możliwie wcześniej.
6. Pamiętaj, że pogoda w górach może ulec gwałtownej zmianie.
7. Zwracaj uwagę na każdy szczegół terenu, pogodę i gatunek śniegu.
8. Nie wstydź się zawrócić z drogi, gdy tracisz orientację w terenie lub opadasz z sił.
9. Bądź zdyscyplinowany i koleżeński.

Warto też przestrzegać zdecydowanie określonych zasad:

1. Grupa narciarska wędruje po szlaku rzędem.
2. Najślabi narciarze wędrują w środku kolumny.
3. Pochód zamyka najsprawniejszy uczestnik, niosąc apteczkę i narzędzia.

Należy też sprawdzić stan wiązań i butów, kijków i talerzyków, dobrać smary i parafiny.



Fot. 4. Przykład różnorodności wiązań do nart biegowych  
Źródło: ze zbioru własnego

Poruszanie się na nartach wymaga wyobraźni ruchowej, elastyczności i opanowania równowagi ciała oraz dobrej koordynacji. Doskonaląc „czucie narciarskie” i precyzję ruchów prowadzimy do automatyzacji ruchów, co pozwoli na pokonywanie ukształtowanego terenu. Coraz częściej znawcy tematu mówią, że techniki biegu należy uczyć metodą całościową (metoda analityczna ruch cykliczny dzieli na elementy). Pamiętać należy, że jednej metody nie można stosować u wszystkich. Trzeba uwzględniać indywidualne właściwości i uzdolnienia ruchowe przyszłych narciarzy-turystów.

Zanim przejdziemy do sposobów poruszania się na nartach, kilka uwag o sprzęcie. Istnieje bardzo szeroki wybór jeśli chodzi o narty. Dobór uwarunkowany może być stanem zasobności portfela. Na ciekawą propozycję zasługują narty używane, są o wiele tańsze. Procedura doboru sprzętu ma swój algorytm. W pierwszej kolejności to dobór butów. Muszą być takie, które pozwolą nam komfortowo poruszać się w terenie. Do butów przypisujemy odpowiednie wiązania, które muszą z nimi korespondować. Mając buty i wiązania dobieramy narty. Długość nart to plus-minus 5 cm wysokości narciarza. Kije do turystyki narciarskiej powinny wyróżniać się elastycznością, lekkością, wytrzymałością. Długość kijków powinna być taka, że pionowo postawiony przy stopie kij powinien sięgać pod pachę. Do kroku łyżwowego kije powinny być o kilka cm dłuższe. W późniejszym czasie, po tym jak już zasmakujemy swobody poruszania się na nartach, możemy przejść do filozofii sma-

rowania nart, ale to już wyższa półka wtajemniczenia, jakkolwiek parafina w plecaku zawsze może się przydać.



Fot. 5. Przykłady butów z różnymi rodzajami „wpięć” do wiązań  
Źródło: ze zbioru własnego

#### **4. Technika narciarstwa biegowego (wybrane elementy) jako gwarancja bezpieczeństwa (według Macieja Dalekiego)<sup>3</sup>**

Należy zadać pytanie, jakie umiejętności trzeba przyswoić, aby bezpiecznie poruszać się na nartach biegowych? Gwarancją bezpiecznej rekreacji na nartach biegowych stanowi przede wszystkim opanowanie podstaw techniki jazdy, jak np.: utrzymywanie kierunku jazdy, sterowanie szybkością jazdy oraz zatrzymywanie się. Ponadto warto zapoznać się z literaturą przedmiotu oraz dotrzeć do informacji i porad m.in. od instruktorów oraz doświadczonych w tej materii osób.

Nauczanie techniki jazdy na nartach należy rozpocząć od sposobów poruszania się, zmiany kierunku hamowania, zatrzymywania się, także opanowania umiejętności jazdy przy niezbyt dużej szybkości w urozmaiconym terenie. W pierwszym okresie chodzi przede wszystkim o to, aby wyrobić w sobie podstawowe nawyki w narciarstwie i dojść do całkowitej automatyzacji ruchu, przy utrzymaniu równowagi, harmonii i płynności ruchu, rytmu, poślizgu oraz manewrowania.

##### **Krok zwykły**

Należy do najłatwiejszych sposobów poruszania się na nartach. Polega na kolejnym przesuwaniu nart po śniegu przy naprzemianstronnej pracy ramion (początkowo bez kijów). Stopniowo należy coraz śmielej przechodzić w ruch

<sup>3</sup> M. Daleki, op. cit., s. 14–19.

ślizgowy przenosząc ciężar ciała na nartę wykroczną i opierając się na kijku przeciwnym do wysuniętej narty.



### **Krok z odbicia**

W całej fazie kroku należy stosować naprzemianstronną pracę ramion i nóg. Wysuwając jedną nartę w przód, odbijamy się energicznie z drugiej narty, nie odrywając jej dzioba od śniegu. Równocześnie wbitym kijem przeciwnym mocno się odpychamy.



### **Jednokrok**

Jest to krok ślizgowy polegający na tym, że na każdy krok przypada jedno odepchnięcie obydwoma kijkami. Krok rozpoczyna raz jedna, raz druga noga.



### **Bezkrok**

Jest to ciągły poślizg na obu nartach wywołany przez równoczesne odepchnięcie obydwoma kijkami.



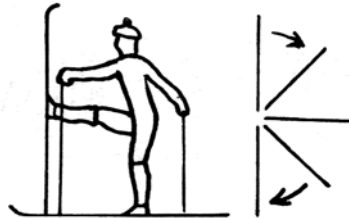
### **Dwukrok**

Należy wykonać dwa kroki poślizgowe, z odbicia – raz z narty prawej, raz z lewej. Równocześnie kijki zostają przesunięte do przodu, tułów pochylony, kolana ugięte. W zakończeniu drugiego kroku wbite w śnieg kijki dają możliwość silnego odepchnięcia i wejścia w pełny ślizg.



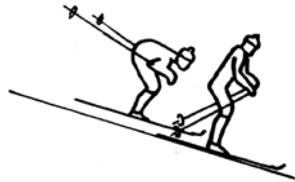
### Zwroty na terenie płaskim

Zwroty służą do zmiany kierunku w miejscu, chodzie i podejściu na stok. Najprostszym sposobem zmiany kierunku jest zwrot stosowany w podstawowym okresie nauczania – przestępowanie. Zwrot ten polega na kolejnym, wielokrotnym odstawianiu nart, przy czym osią obrotu są pięty nart. Zwrot przełożeniem dziobów nart stosuje się w terenie płaskim i na stoku. Polega on na przełożeniu ruchem wahadłowym kolejno jednej, potem drugiej narty i 180 stopni wokół osi narciarza.



### Zjazd

Pozycja zjazdowa musi być swobodna, pewna i elastyczna. W zależności od stopnia nachylenia stoku może to być pozycja niska lub wysoka, a ciężar ciała spoczywa na obu dość szeroko rozstawionych nartach.



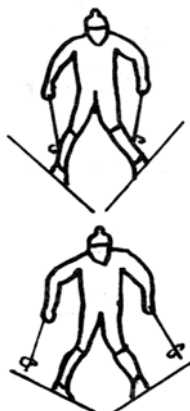
### Zmiana kierunku

Zmianę kierunku przestępowaniem osiąga się przez odstawienie jednej narty w pożądanym kierunku. Kładąc ją na śniegu należy energicznym ruchem odbić się z drugiej narty i przenieść całkowicie ciężar ciała na nartę tzw. kierunkową. Następnie należy dostawić drugą nartę.



## **Hamowanie**

Do regulowania i hamowania jazdy służy ewolucja zwana „pługiem”. Jest to także ćwiczenie przygotowawcze do ewolucji kątowych. Pług wykonuje się przez symetryczne i płaskie rozsuniecie pięt nart i zbliżenie dziobów przy równomiernym rozłożeniu ciężaru ciała na obie narty.



## **5. Podsumowanie**

W modę na zdrowy tryb życia wpisuje się również bieganie na nartach. Nie jest to jeszcze obyczaj powszechny, ale może kiedyś tak się stanie. Na pewno jest to aktywność zdrowa, przy zachowaniu określonych zasad bezpieczeństwa. Pomaga przy tym spalać kalorie znacznie szybciej niż podczas pływania czy gry w tenisa. Ten rodzaj aktywności fizycznej, jaką jest narciarstwo biegowe, wpływa korzystnie na zdolności motoryczne. Podstawowe dobrodziejstwa to zwiększenie siły mięśni, poprawa gibkości, zwiększenie szybkości i wytrzymałości. Pod warunkiem, że technika jazdy jest prawidłowa uzyskujemy efekt zaangażowania w pracę wszystkich najważniejszych grup mięśniowych. Skoordynowana praca rąk i nóg polepsza ogólną koordynację ruchową i poczucie równowagi oraz wspiera naturalne wzorce ruchowe. Podczas biegania na nartach angażują się mięśnie górnych partii ciała (obręczy barkowej, klatki piersiowej, górnych partii grzbietu).

Narty biegowe dają także możliwość obcowania z naturą oraz odprężenia psychofizycznego. Jest to ponadto doskonały sposób na relaks na świeżym powietrzu w gronie przyjaciół lub rodziny. Podczas wyjazdu na narty biegowe odpada znaczna część czynności logistycznych, jak ma to miejsce podczas wyjazdu na narty zjazdowe. Czujemy się bardziej uwolnieni: w tej formie rekreacji nie jesteśmy zmuszeni do zakupu karnetów, oczekiwania w kolejce do wyciągu, szukania i czekania na miejsce do zaparkowania samochodu. Ponadto nie zjeżdżamy wielokrotnie tą samą trasą. Ubiór narciarza biegowego jest bardziej swobodny, np. nie musimy zakładać kasku na głowę.

Na koniec warto podkreślić, że istnieje także ścisły związek pomiędzy uprawianiem turystyki narciarskiej na nartach biegowych a poznawaniem danego regionu – chodzi tu o poznawanie nowych miejsc, odnajdywanie atrakcji. Niech przesłaniem dla tych, którzy jeszcze nie odkryli piękna nart biegowych będzie zdanie: „Słyszac miły szelest nart prujących śnieżną kołdrę, zmagając się nieraz z kapryсами pogody i własnym zmęczeniem, można zadziwić się kształtami przysypanych śniegiem drzew, stanąć oko w oko z dzikiem, lisem czy sarną. Pokonywanie białego oceanu może stać się radością doświadczoną w pojedynkę lub w gronie przyjaciół lub rodziny” (Klimek 2004, s. 6).

### **Bibliografia**

Daleki M., 1989, *Pierwszy ślad. Młodzieżowa Biblioteczka Sportu. TTKF Sport dla Ciebie*, Warszawa.

Klimek P., 2004, *Bieszczady i Beskid Niski na nartach biegowych i tourowych*, Wyd. Bezdroża, Kraków.

Koziej S., 2011, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” II /18 s. 19–30.

<https://www.ppg24.pl/rajd-narciarski-sladami-kurierow-beskidu-niskiego,313.html>.

<http://www.info.rymanow.pl/bit/ct-menu-item-6/piesze/11-sieczki>.





## ROZDZIAŁ 5

---

# ORGANIZACJA BEZPIECZNYCH IMPREZ TURYSTYCZNYCH



# MIĘDZY SWOBODĄ A ZAKAZEM W ORGANIZACJI WYCIECZEK SZKOLNYCH

---

## 1. Wprowadzenie

Dążenie do poczucia swobody, uwolnienia się od czynności rutynowych, bez-troskiego odpoczynku, nowych doświadczeń należy do znamienych cech podróży turystycznych. Podróże te cechuje także pewien poziom ryzyka związany ze zmianą codziennego otoczenia. Ryzyko to jest minimalizowane poprzez uświadamianie zagrożeń i podejmowanie odpowiednich środków związanych z ochroną bezpieczeństwa podróżnych. Poziom tego typu świadomości wynikający z wiedzy, wyobraźni i doświadczeń zazwyczaj jest wyższy u ludzi dorosłych niż u młodzieży i dzieci. Powoduje w przypadku wyjazdów szkolnych dominację wśród ich uczestników nastawienia na „swobodę”, natomiast organizatorzy odpowiedzialni za zagwarantowanie bezpieczeństwa minimalizują ryzyko poprzez wprowadzanie zakazów. Działania te nie zawsze znajdują zrozumienie wśród uczestników wycieczek, podobnie jak swoboda zachowań dzieci i młodzieży nie zawsze znajduje zrozumienie wśród ich organizatorów. Sytuacja ta może być źródłem konfliktów między organizatorami a uczestnikami wyjazdów turystycznych, może prowadzić także do rezygnacji z kolejnych wyjazdów przez uczniów niezadowolonych z wycieczki, czy nauczycieli, którzy doświadczyli problemów związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo uczniów.

Wypracowanie kompromisu między oczekiwaniami uczestników wycieczek szkolnych a zasadami ich organizacji i realizacji wymaga znajdowania równowagi pomiędzy „swobodą a zakazem”. Tego typu równowaga jest możliwa jedynie przy zaangażowaniu wszystkich grup podmiotów biorących udział w wycieczce: uczniów, nauczycieli, jak również dyrektorów szkół, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo uczniów podczas wyjazdów. Celem podjętych badań było poznanie opinii na temat organizacji i bezpieczeństwa turystyki szkolnej ze strony:

- nauczycieli (organizujących wyjazdy),
- uczniów (uczestników wyjazdów),
- dyrektorów szkół (odpowiedzialnych za organizację wycieczek).

Badania przeprowadzono w maju 2017 r. z wykorzystaniem metod ilościowych oraz jakościowych przedstawionych w dalszej części opracowania. Ich wyniki mogą być pomocne w organizacji wycieczek szkolnych gwarantujących swobodę, ale także bezpieczeństwo ich uczestników.

## 2. Wycieczki szkolne, turystyka szkolna

Szkoła jako instytucja oświatowa jest odpowiedzialna za naukę, wychowanie i opiekę nad dziećmi. Jednym z pośrednich zadań szkoły jest także organizacja czasu wolnego dzieci i młodzieży (Winiarski 2011) oraz rozwój ich zainteresowań.

Turystyka szkolna wspomaga proces edukacyjny i jest pojmowana jako „odmiana turystyki powszechnej, która polega na wykorzystaniu zróżnicowanych form działania w środowisku przyrodniczym i kulturowym. Realizowana jest pod kierunkiem opiekuna, celem osiągnięcia planowanych założeń dydaktyczno-wychowawczych, z uwzględnieniem elementów krajoznawstwa i rekreacji” (Janowski 2003). Szkolna działalność turystyczna, jako jedna z form pracy w szkole, spełnia trzy podstawowe funkcje: kształceniową (edukacyjną), wychowawczą oraz zdrowotną (Alejski 2000).

Turystyka edukacyjna jest definiowana jako „forma uczestnictwa w wycieczkach krajowych lub zagranicznych, która umożliwia zdobycie wiedzy o zabytkach kultury, architektury i porównania jej z posiadaną wiedzą teoretyczną, uzyskaną w procesie kształcenia w szkole” (Turoś 2001). Liczne formy działalności turystycznej wykorzystywane w szkole (turystka kulturowa, turystyka regionalna, turystyka krajoznawcza) wzbogacają ofertę dydaktyczną i potwierdzają ściśle powiązanie wykorzystywania turystyki dla rozwoju i upowszechniania edukacji. Wycieczka w grupie rówieśników pod opieką nauczycieli jest formą edukacji, która rozwija wiedzę, zainteresowania, wrażliwość, a także umożliwia „wyjście” z codzienności. Pojęcie „wycieczka” (w świetle ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych, art. 3) oznacza rodzaj imprezy turystycznej, której program obejmuje zmianę miejsca pobytu jej uczestników. Wycieczka szkolna jest definiowana natomiast jako „trwale przypisana forma działalności dydaktyczno-turystyczno-krajoznawczej szkoły, stanowiąca każde zorganizowane wyjście poza budynek szkoły, w pewnym określonym celu” (Bochenek 2008). Może być ono nastawione na zajęcia edukacyjne lub też mieć charakter integracyjny, wypoczynkowy lub też realizować wszystkie z wymienionych funkcji.

## 3. Uwarunkowania prawne organizacji wycieczek szkolnych

Działalność turystyczna w szkole wiąże się z dużą odpowiedzialnością organizatorów za bezpieczeństwo nieletnich uczestników. Organizator wypoczynku ma obowiązek zgłoszenia kuratorowi oświaty zamiaru zorganizowania wy-

poczynku, zgodnie z zasadami zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 30 marca 2016 r. w sprawie wypoczynku dzieci i młodzieży (Dz. U. poz. 452). Na podstawie Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 8 listopada 2001 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły oraz placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz. U. z 2001 r., nr 135, poz. 1516) przyjmuje się, że wycieczki i imprezy realizowane są w ramach zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych oraz pozaszkolnych i mają one na celu przede wszystkim umożliwić:

1. poznawanie kraju, jego środowiska przyrodniczego, tradycji, zabytków kultury i historii;
2. poznawanie kultury i języka innych państw;
3. poszerzanie wiedzy z różnych dziedzin życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego;
4. wspomaganie rodziny i szkoły w procesie wychowania;
5. upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży zasad ochrony środowiska naturalnego oraz umiejętności korzystania z zasobów przyrody;
6. podnoszenie sprawności fizycznej;
7. poprawę stanu zdrowia dzieci i młodzieży pochodzących z terenów zagrożonych ekologicznie;
8. upowszechnianie form aktywnego wypoczynku;
9. przeciwdziałanie patologii społecznej;
10. poznawanie zasad bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach.

Organizacja i przeprowadzanie wyjazdów dzieci i młodzieży podlega wielu wytycznym zawartym m.in. w takich aktach prawnych, jak: ustawa z 6 stycznia 2000 roku o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. z 2000 r., nr 6, poz. 69 ze zm.) czy ustawa z 29 sierpnia 1997 roku o usługach turystycznych (Dz. U. 1997 Nr 133, poz. 884, ze zm.).

Zadaniem dyrektora placówki jest opracowanie i nowelizacja wewnętrznych regulaminów obejmujących organizację szkolnych wycieczek, z uwzględnieniem wszystkich przepisów i aktów prawnych. W ramach kompetencji dyirekcji jest sprawowanie kontroli nad dokumentacją dotyczącą noclegów, umów transportowych, usług przewodnickich i innych. Dyrektor zatwierdza harmonogram, kartę wycieczki, listę uczniów biorących udział w wycieczce oraz sprawuje nadzór nad realizacją każdej z wycieczek szkolnych. W rozumieniu rozporządzenia (Dz. U. z 2001 r., nr 135, poz. 1516) dyrektor placówki wyznacza kierownika wycieczki, który posiada odpowiednie kwalifikacje do realizacji określonych form krajoznawstwa i turystyki. Dyrektor szkoły, przed wyrażeniem zgody na organizację wycieczki lub imprezy turystycznej, musi upewnić się, że organizacja, program i planowany przebieg zajęć dostosowane są do: wieku uczestników, zainteresowań i potrzeb uczniów, ich stanu zdrowia, sprawności fizycznej oraz przygotowania i umiejętności specjalistycznych (*Kodeks dobrych praktyk przy organizacji turystyki szkolnej* 2014). Organizacja wyjazdu wymaga dokumentacji określonej w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 30 marca 2016 roku w sprawie wypoczynku dzieci i młodzieży (Dz. U., poz. 452).

## 4. Turystyka a bezpieczeństwo

Poczucie bezpieczeństwa i ochrony podczas podróży, stanowi podstawowe uwarunkowanie podejmowania decyzji o wyjeździe turystycznym (Cooper, Hall 2016, s. 14). Uczestników wyjazdów turystycznych cechuje z jednej strony dążenie do swobodnego zachowania, z drugiej natomiast, biorąc pod uwagę zmianę codziennego otoczenia – ostrożność w nowych warunkach środowiskowych. W kształtowaniu się proporcji tych zmiennych podstawowe znaczenie ma postrzeganie ryzyka zagrożenia bezpieczeństwa, które prowadzi do zachowywania ostrożności lub ją w pewien sposób wymusza, poprzez wprowadzanie zakazów i norm postępowania. Przyczyn ryzyka w wyjazdach turystycznych może być wiele, wiążą się one z (UNWTO 1996, s. 17):

- otoczeniem społecznym i instytucjonalnym sektora turystycznego;
- sektorem turystyki i związanymi z nimi komercyjnie innymi sektorami gospodarki;
- indywidualnymi zachowaniami turystów (ryzyko osobiste);
- zagrożeniami fizycznymi lub środowiskowymi (np. zjawiska pogodowe, epidemie).

Ryzyko związane z otoczeniem społecznym i instytucjonalnym sektora turystyki pojawia się wówczas, gdy turyści stają się ofiarą:

- przestępczości indywidualnej (kradzież, napaść, włamanie, gwałt, oszustwo itp.);
- przestępczości zorganizowanej (m.in. eksterminacja, handel ludźmi, przymusowa praca);
- nieuzasadnionej i ukierunkowanej przemocy (np. nękanie);
- terroryzmu i bezprawnej ingerencji (ataki przeciw instytucjom państwowym, uprowadzenia, zatrzymania zakładników);
- wojny, konfliktów społecznych, politycznych i religijnych;
- braku ochrony publicznej i instytucjonalnej oraz odpowiednich usług związanych z zagwarantowaniem bezpieczeństwa turystom.

Ryzyko wynikające z powiązania turystyki z innymi sektorami gospodarki (niesprawne funkcjonowanie turystyki i sektorów pokrewnych: transportu, obiektów sportowych, handlu detalicznego itd.) może prowadzić do odpowiedzialności za szkody osobiste turystów, w wyniku:

- wad systemu norm bezpieczeństwa w obiektach turystycznych (m.in. pożary, błędy konstrukcyjne, brak ochrony przed działalnością sejsmiczną itp.);
- wad systemu zarządzania środowiskiem przyrodniczym, normami jego jakości (m.in. warunki sanitarne);
- braku ochrony przed bezprawnym naruszeniem praw osobistych turystów, przestępczością w obiektach turystycznych;
- oszustw w komercyjnym świadczeniu usług;
- nieprzestrzegania umów;
- strajku personelu.

Ryzyko wewnętrzne powiązane jest z zachowaniami samych turystów i dotyczy:

- zachowań turystów, które mogą stwarzać zagrożenie dla ich własnego bezpieczeństwa, poprzez: podejmowanie niebezpiecznych form aktywności turystycznej lub rekreacyjnej; niebezpieczną jazdę, nadmierne spożycie pokarmów, napojów;
- wcześniejszych warunków zdrowotnych turystów, które mogą pogorszyć się podczas podróży;
- konfliktowego lub niewłaściwego zachowania turystów w odniesieniu do rezydenta, ludności miejscowej lub praw lokalnych;
- nielegalnej lub przestępczej działalności (np. handel nielegalnymi substancjami);
- wizyt w niebezpiecznych miejscach, obszarach;
- utraty osobistych rzeczy, dokumentów, pieniędzy itd. przez nieuwagę lub nieostrożne działania.

Ryzyko środowiskowe (zewnętrzne) pojawia się, jeśli podróżnicy:

- nie znają specyfiki cech środowiska przyrodniczego destynacji turystycznej i skutków ich oddziaływania (w szczególności flory i fauny);
- nie są przygotowani z punktu widzenia medycznego (szczepienia, profilaktyka);
- nie podejmują koniecznych środków ostrożności podczas spożywania napojów i pokarmów oraz nie zachowują zasad higieny;
- są narażeni na katastrofy (klęski żywiołowe, epidemie itd.) wynikające z uwarunkowań przyrodniczych.

Ryzyko środowiskowe jest w dużej mierze osobiste, ale w przeciwieństwie do zagrożeń wewnętrznych, które związane są z indywidualnym zachowaniem, w tym celowym działaniem, jest ono spowodowane raczej ignorancją lub pasywnym podejściem podróżnika do potencjalnych zagrożeń występujących podczas podróży. Wielość czynników ryzyka związanego z podróżami turystycznymi, jak i specyfika grupy docelowej wycieczek szkolnych – dzieci i młodzieży nieposiadających jeszcze dużych doświadczeń w zakresie turystyki i krajoznawstwa (por. Zajadacz, Kugiejko 2016), powoduje konieczność poznania opinii na temat oczekiwań w zakresie organizacji tych wycieczek z perspektywy ich uczestników oraz organizatorów.

## **5. Metody i etapy badań**

Badania dotyczące problemu zachowania równowagi między zakazami (mającymi na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa) a swobodą oczekiwaną przez uczestników wycieczek szkolnych przeprowadzono wśród przedstawicieli ich uczestników (uczniów), organizujących je nauczycieli, jak i odpowiedzialnych za ich przebieg dyrektorów szkół. Obejmowały one trzy etapy.

Na etapie I zgromadzono opinie grona nauczycieli na temat organizacji wycieczek szkolnych (m.in. głównych problemów, kompetencji biur podróży świadczących usługi w ramach turystyki szkolnej). Badania przeprowadzono metodą ankietową w okresie kwiecień–lipiec 2017 roku. wśród nauczycieli organizujących wycieczki w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu poznańskiego ( $n = 32$ ).



Etap II miał miejsce podczas wycieczki szkolnej w maju 2017 r., w której uczestniczyło 44 uczniów (klas ponadgimnazjalnych) i pięciu nauczycieli. Wykorzystano metodę badań jakościowych „*design thinking*” (Beyhl, Giese 2016, Dorst 2006, 2011, Goldschmidt, Rodgers 2013). Jego efektem końcowym było wypracowanie wspólnej opinii uczestników (uczniów i nauczycieli) na temat zasad organizacji wycieczek szkolnych, wskazanie trudności podczas realizacji tego typu wyjazdów, jak również zachowania optymalnych proporcji pomiędzy bezpieczeństwem uczestników a pożądanym odpoczynkiem i dobrą zabawą.

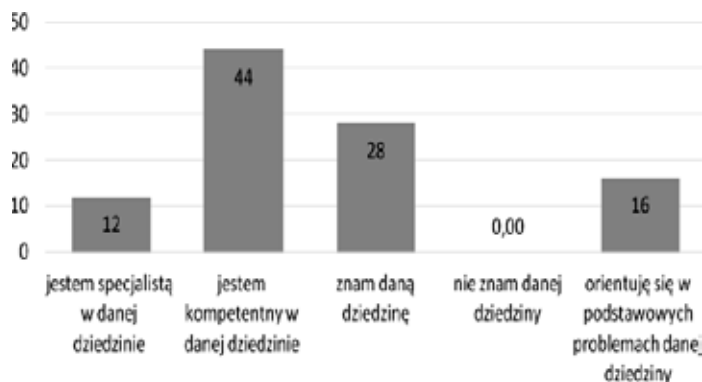
Etap III obejmował badania przeprowadzone metodą wywiadu pogłębionego (*in-depth interview*, IDI) z przedstawicielami dyrektorów szkół z powiatu poznańskiego ( $n = 4$ ).

## 6. Wyniki badań

### A. Organizacja turystyki szkolnej – opinie nauczycieli

Na etapie I objęci badaniami nauczyciele najliczniej reprezentowali szkoły podstawowe (53%), gimnazja (34%), a w najmniejszym zakresie szkoły ponadgimnazjalne (licea – 13%). Większość szkół zlokalizowana była w miastach (75%). Nauczyciele byli specjalistami głównie w takich dziedzinach, jak geografia (25%), nauczanie wczesnoszkolne (16%) oraz język angielski (13%). W odniesieniu do pojawiającego się w założeniach problemu organizacji wycieczek szkolnych, poproszono respondentów ( $n = 32$ ) o ocenę własnych kompetencji w zakresie organizacji i realizacji turystyki szkolnej (rys. 1).

Rys. 1. Ocena własnych kompetencji w zakresie organizacji i realizacji turystyki szkolnej; „dziedzina” – dotyczy organizacji wycieczek szkolnych



Źródło: opracowanie własne,  $n = 32$ .

Znaczna część nauczycieli zadeklarowała swoje kompetencje dotyczące organizacji turystyki szkolnej, ale 16% przyznało także, że ma zaledwie podstawowe umiejętności w organizacji tego typu wyjazdów. Grono pedagogiczne, podejmując się organizacji czy uczestnictwa w wyjeździe szkolnym, w pierwszej kolejności zwraca uwagę na odpowiedni program imprezy, następnie wiek podopiecznych oraz cenę danego wyjazdu (tab. 1).

Tabela 1. Czynniki wpływające na decyzję o podjęciu się organizacji wycieczki szkolnej przez nauczyciela (%)

| <i>Czynniki</i> | <i>Sugestie rodziców</i> | <i>Program imprezy</i> | <i>Wiek uczestników</i> | <i>Cena wyjazdu</i> |
|-----------------|--------------------------|------------------------|-------------------------|---------------------|
| Nieistotne      | 19                       | 3                      | 10                      | 0                   |
| Istotne         | 34                       | 3                      | 6                       | 16                  |
| Ważne           | 31                       | 16                     | 31                      | 50                  |
| Bardzo ważne    | 16                       | 78                     | 53                      | 34                  |

Źródło: opracowanie własne,  $n = 32$ .

Nauczyciele podczas organizacji wycieczek szkolnych korzystają najczęściej z gotowych ofert biur podróży (59%). Często także powtórnie wykorzystują sprawdzone oferty turystyczne (69%). Zebrane dane pozwoliły na przyporządkowanie działań do poszczególnych typów szkół, gdzie wykorzystuje się zewnętrznie przygotowane oferty. Najczęściej z usług biur podróży korzystali nauczyciele w szkołach podstawowych (34%), następnie w gimnazjach (19%). Preferencje co do długości wyjazdu były porównywalne, połowa nauczycieli organizowała wyjazdy jednodniowe, a druga połowa kilkudniowe. Przy czym wyjazdy jednodniowe najliczniej organizowane były w szkołach podstawowych (35%), a wyjazdy kilkudniowe w gimnazjach. Czas trwania czy typ wyjazdu miał również przełożenie na próby indywidualnej organizacji wycieczki. Na pytanie, czy nauczyciele samodzielnie organizowali wycieczki szkolne (przejazd, noclegi, potrzebne świadczenia, wyżywienie, animację czasu wolnego)? – uzyskano odpowiedź, że kadra ze szkół podstawowych raczej nie organizuje samodzielnie wyjazdów (10 osób – 31%), co zostało potwierdzone w wypowiedziach na temat wykorzystania w tym celu zewnętrznych firm (tab. 2).

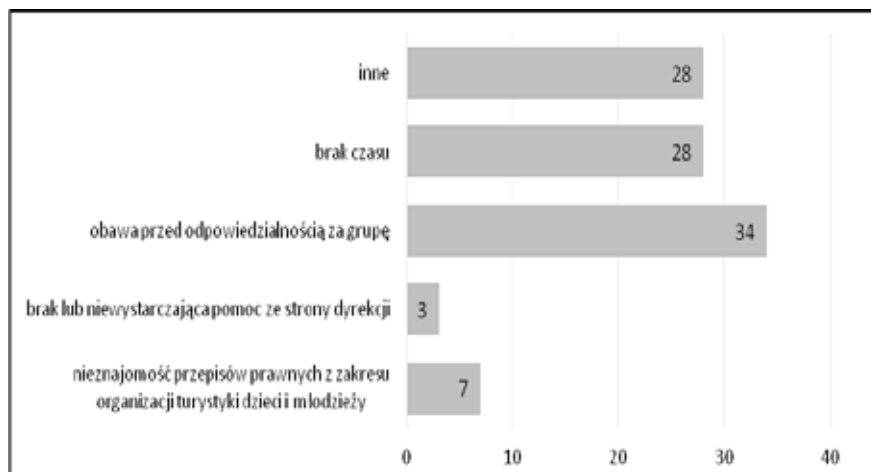
Tabela 2. Indywidualna organizacja wyjazdów szkolnych – przejazd, noclegi, wyżywienie (%)

| <i>Typ szkoły</i>       | <i>Tak</i> | <i>Nie</i> |
|-------------------------|------------|------------|
| Szkoła podstawowa       | 22         | 31         |
| Gimnazjum               | 20         | 14         |
| Szkoła ponadgimnazjalna | 9          | 4          |
| Suma                    | 51         | 49         |

Źródło: opracowanie własne,  $n = 32$ .

Niepodejmowanie się samodzielnej organizacji wyjazdów przez nauczycieli wynika najczęściej z obawy o odpowiedzialność za grupę (34%), jak również z braku czasu (28%), ponadto w kategorii „inne” wskazywane były trudności w kontakcie z uczniami, rodzicami, jak również ich wygórowane oczekiwania (rys. 2).

Rys. 2. Przyczyny niepodjęcia się samodzielnej organizacji wycieczek szkolnych przez nauczycieli



Źródło: opracowanie własne,  $n = 32$ .

Organizacja wycieczek wiąże się ze świadomością odpowiedzialności za grupę, przewidywaniem niebezpieczeństwa. Nauczyciele starają się zniwelować wszelkie przesłanki zachowań niepożądanych. Działania te powodują, że większość respondentów (84%) nie doświadczyła problemów związanych z bezpieczeństwem uczniów podczas wyjazdów szkolnych. Zdaniem nauczycieli odpowiedni program i nadzór nad jego realizacją powinny gwarantować jego powodzenie. Nauczyciele poddani badaniu najchętniej współpracują z uczniami ze szkoły podstawowej (34% – klasy I–III, 24% – klasy IV–VI) oraz gimnazjum (22%). Uzasadnienie ich opinii zostało zestawione w tab. 3.

Tabela 3. Grupy wiekowe uczniów a współpraca podczas organizacji i realizacji wyjazdów – opinie nauczycieli

| Poziom szkoły           | Współpraca   |
|-------------------------|--|
| Szkoła podstawowa       | <p>W klasach 1–3:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– nauczyciel ma większą możliwość konsekwentnego realizowania programu w grupie;</li> <li>– większość dzieci jest zdyscyplinowana, uczniowie słuchają poleceń nauczyciela, właściwie reagują na nie, przestrzegają wcześniej omówionych zasad bezpieczeństwa, regulaminu.</li> </ul> <p>W klasach 4–6:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– dzieci znają sposoby organizacji, funkcjonowania w grupie, są bardziej świadome zagrożeń wynikających ze złego zachowania i starają się przestrzegać zasad bezpieczeństwa swojego i innych;</li> <li>– uczniowie są już bardziej samodzielni, ciekawi świata, nie nudzą się zbyt szybko.</li> </ul> |
| Gimnazjum               | <ul style="list-style-type: none"> <li>– gimnazjaliści, ze względu na swój wiek, dojrzałość emocjonalną i pełniejsze przygotowanie edukacyjne dostrzegają zagrożenia, mają coraz większą świadomość niebezpieczeństwa.</li> </ul>  |
| Szkoła ponadgimnazjalna | <ul style="list-style-type: none"> <li>– licealiści w większości znają i przestrzegają regulaminu wycieczki; dostrzegają zagrożenia i mają większą świadomość swoich czynów, są samodzielni, prawie dorośli.</li> </ul>  |
| Ogólnie                 | <p>Na owocną współpracę nie ma wpływu wiek grupy, a indywidualne zachowania uczniów. Często nie jest wyborem nauczycieli to, z jaką grupą wiekową jadą na wycieczkę.</p>   |

Źródło: opracowanie własne,  $n = 32$ .

Grupa najmłodszych uczniów została wskazana przez nauczycieli (41%) jako ta, dla której najtrudniej zorganizować wycieczkę biorąc pod uwagę odpowiedzialność i bezpieczeństwo, kolejna jest grupa gimnazjalistów (38%). Nauczyciele wymienili wiele obaw związanych z organizacją wycieczek dla poszczególnych grup wiekowych dzieci i młodzieży szkolnej (tab. 4).

Tabela 4. Obawy podczas organizacji i realizacji turystyki szkolnej – opinie nauczycieli

| Poziom szkoły           | Obawy nauczycieli   |
|-------------------------|---|
| Szkoła podstawowa       | <ul style="list-style-type: none"> <li>– dzieci są pełne temperamentu, życia, nauczyciele nieustannie muszą je obserwować;</li> <li>– podczas wyjazdów liczba opiekunów powinna być większa, gdyż dzieci często jeszcze wymagają dodatkowej opieki – nie są samodzielne;</li> <li>– najmłodszy szybko się rozprasza i łatwo oddzielają się od swojej grupy – często nieświadomie.</li> </ul>  |
| Gimnazjum               | <ul style="list-style-type: none"> <li>– młodzież wchodzi w okres dojrzewania, trudno przewidzieć jej zachowanie i pomysły, zwłaszcza w nowej grupie (m.in. spożywanie alkoholu podczas wycieczek, oddalanie się od grupy);</li> <li>– zainteresowanie grupy programem jest zasadniczym problemem, nie można ich zmusić do zwiedzania, tym samym trzeba dostosować atrakcje do wieku uczestników (np. kajaki, paintball itp.).</li> </ul> |
| Szkoła ponadgimnazjalna | <ul style="list-style-type: none"> <li>– już prawie dorośli uczestnicy nie podporządkowują się nauczycielom, często oddalają się od grupy, spożywają alkohol, palą papierosy;</li> <li>– znaczącym utrudnieniem podczas organizacji wyjazdu dla młodzieży jest dostosowanie atrakcji do wieku i zainteresowań grupy.</li> </ul>   |
| Ogólnie                 | <ul style="list-style-type: none"> <li>– Nauczyciele nie mają doświadczenia w pracy z wieloma grupami wiekowymi, a każda grupa wiekowa ma inne cechy, wymagania, obawy.</li> </ul>  |

Źródło: opracowanie własne,  $n = 32$ .

## B. Organizacja turystyki szkolnej – opinie nauczycieli i uczniów

Etap II poszerzył zakres analiz o wyniki wypracowane przy zastosowaniu metody „*design thinking*”. W badaniach brali udział uczniowie klas ponadgimnazjalnych (44 osób) oraz nauczyciele (5 osób), a zrealizowano je podczas wycieczki szkolnej na Ukrainę w maju 2017 r. (trzeci dzień pobytu). Na potrzeby badań podzielono całą grupę ( $n = 49$ ) na 10 zespołów, w których pracowali uczniowie oraz w oddzielnej grupie nauczyciele. Zróżnicowanie uczniów w zespole obejmowało: profil klasy, wiek oraz płeć. Przebieg badania był sprawny, po podziale na grupy moderator wyjaśnił wiodący cel, fazy, czas pracy oraz podał główne zagadnienia. Respondenci na wykonanie zadania (dyskusja, wizualizacja pomysłów) mieli 2–2,5 godziny. Moderator (dwukrotnie) udzielał dodatkowych informacji, tłumacząc niejasne lub problematyczne dla młodzieży zagadnienia.

Organizacja pracy obejmowała cztery fazy. Pierwsza dotyczyła indywidualnych preferencji odnośnie do wyjazdów szkolnych (tab. 5 i 6) każdego członka grupy. Preferencje te były przedstawiane zarówno z własnej perspektywy (punkt widzenia uczniów oraz nauczycieli), jak również poprzez empatyzację uczniowie określali preferencje nauczycieli, natomiast nauczyciele „wcielali się” w sytuację uczniów.

W drugiej fazie dyskutowano w grupach wypracowane wcześniej wyniki. Następnie wytypowano do przedstawienia na forum od trzech do pięciu

wniosków (tab. 5), które były niezbędne do rozszerzenia problematyki badań (faza trzecia) o kwestie bezpieczeństwa organizacji i realizacji wyjazdów turystycznych (tab. 7). Ostatnią, czwartą fazą było zaprezentowanie na forum wszystkich wewnątrzgrupowych ustaleń, przeprowadzenie podsumowującej dyskusji i zaproponowanie wspólnych rekomendacji nauczycieli i uczniów dotyczących bezpieczeństwa i swobody w wycieczkach szkolnych.

Tabela 5. Preferencje dotyczące wyjazdów szkolnych – opinie „o uczniach”

| Faza I   |   |
|--|---|
| CO DAJE WYCIECZKA?   |   |
| Uczniowie „o sobie”  | Nauczyciele o „uczniach”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Poznawanie nowych osób, zacieśnianie więzi z koleżankami i kolegami;</li> <li>- Poznawanie nowych miejsc, dużo ciekawych informacji;</li> <li>- Dobrą zabawę, dużo śmiechu, radość;</li> <li>- Doświadczenie przydatne w wyjazdach indywidualnych;</li> <li>- Potwierdzenie, poszerzenie wiedzy zawartej w książkach;</li> <li>- Wskazówki, jak dbać o bezpieczeństwo podczas podróży;</li> <li>- Niezapomniane wrażenia, wspomnienia;</li> <li>- Zmęczenie fizyczne i niewyspanie.</li> </ul>                        | <ul style="list-style-type: none"> <li>- integrację;</li> <li>- wiedzę;</li> <li>- dobrą zabawę;</li> <li>- sprawdzenie siebie w nowej sytuacji;</li> <li>- dni wolne od zajęć szkolnych;</li> <li>- lepsze poznanie nauczycieli w różnych sytuacjach, przekonanie się, że są „normalnymi ludźmi”.</li> </ul>                       |
| CZEGO OCZEKUJĘ OD WYCIECZKI?   |   |
| Uczniowie „o sobie”  | Nauczyciele o „uczniach”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Odpoczynku od szkoły, nauczycieli i rodziców;</li> <li>- Poznania nowych miejsc;</li> <li>- Sympatycznych współtowarzyszy podróży;</li> <li>- Lepszej integracji z klasą;</li> <li>- Zabawy, miło spędzonego czasu;</li> <li>- Swobody i czasu wolnego;</li> <li>- Nauczenia się nowych rzeczy, sprawdzenia się np. w górach;</li> <li>- Dobrej organizacji wyjazdu, poczucia bezpieczeństwa;</li> <li>- Dobrego, lokalnego jedzenia.</li> </ul>  | <ul style="list-style-type: none"> <li>- wypoczynku;</li> <li>- dobrej zabawy we własnym gronie, integracji;</li> <li>- poznania nowych osób;</li> <li>- dobrej pogody i atrakcji, aktywności sportowej, np. spływów kajakowych.</li> </ul>   |
| CO JEST MINUSEM WYCIECZKI?   |   |
| Uczniowie „o sobie”  | Nauczyciele o „uczniach”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Opiekunowie chcą zbyt wiele przekazać, „napięty program”;</li> <li>- Zadania dodatkowe – karty pracy, nauka;</li> <li>- Brak luzu, czasu wolnego;</li> <li>- Wczesne wstawanie;</li> <li>- Nuda, brak zajęć sportowych;</li> <li>- Niektórzy uczniowie podchodzą zbyt lekceważąco do zakazów, regulaminu, sprawiają problemy;</li> <li>- Noclegi w schronisku o niskim standardzie;</li> <li>- Długie kolejki pod prysznic;</li> <li>- Monotonne jedzenie;</li> <li>- Za krótki sen w stosunku do wysiłku.</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>- zbyt dużo zwiedzania;</li> <li>- mało czasu wolnego;</li> <li>- nadmierna kontrola, dużo zakazów;</li> <li>- złe warunki lokalowe i żywieniowe;</li> <li>- muszą się podporządkować, odpowie-dzialność zbiorowa, za nieposłuszeństwo pojedynczych uczniów odpowiada cała grupa.</li> </ul> |

| CO MOŻNA USPRAWNİĆ NA WYCIECZCE?   |   |
|--|---|
| Uczniowie „o sobie”  | Nauczyciele o „uczniach”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Zadbanie o integrację, wspólne gry, ognisko;</li> <li>- Mniej zwiedzania z przewodnikami turystycznymi – zwłaszcza starszymi i nudzącymi;</li> <li>- Sprawniejsza organizacja zakwaterowania;</li> <li>- Komunikacja pomiędzy uczniem a nauczycielem (co chcemy, a co można?);</li> <li>- Lepszy standard noclegów;</li> <li>- Mniejsza kontrola (np. zakupów w sklepie);</li> <li>- Więcej czasu wolnego;</li> <li>- Mniej pośpiechu w zwiedzaniu („biegamy z miejsca na miejsce”);</li> <li>- Przypomnienie zasad BHP, przed wyjściem w góry czy innymi rodzajami aktywności, np. spływ kajakowy;</li> <li>- Zróżnicowane posiłki.</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>- organizację (mniej napięty harmonogram dnia, zwiedzanie, dalekie przejazdy autobusem, godziny wstawania);</li> <li>- mniej stresu związanego z rozwiązywaniem kart pracy, dodatkowymi zajęciami, pilotażem;</li> <li>- integrację grupy (więcej gier, karaoke, ogniska, spływy kajakowe czy aktywność sportowa);</li> <li>- komunikację z nauczycielem (interpersonalną);</li> <li>- bardziej urozmaicone posiłki, więcej posiłków.</li> </ul> |

Źródło: opracowanie własne.

W odpowiedziach na pytania: „co daje uczniom wycieczka?”, „czego oczekują od wycieczki?”. Na pierwszy plan wysunęła się możliwość poznania nowości, odpoczynku oraz zapoznania się z innymi uczestnikami wyjazdu. W zakresie pytań dotyczących „co można usprawnić?” lub „co jest minusem wycieczki z perspektywy uczniów?” zarówno młodzież, jak i nauczyciele wskazywali na intensywny harmonogram dnia, wiele obiektów do zwiedzania, brak czasu wolnego oraz zajęć rekreacyjno-integracyjnych. Mając informacje o opiniach ucznia, które pochodziły z dwóch źródeł (wypowiedzi uczniów oraz nauczycieli próbujących wyobrazić sobie ich sposób postrzegania poprzez empatyzację), poproszono uczniów i nauczycieli o odpowiedzi na identyczne zestawy pytań, dotyczące perspektywy nauczyciela podczas wyjazdu szkolnego. Tym razem uczniowie „wcielali się” w rolę nauczycieli, natomiast nauczyciele przedstawiali swój punkt widzenia (tab. 6).

Tabela 6. Preferencje dotyczące wyjazdów szkolnych – opinie „o nauczycielach”

| Faza I  |   |
|---|---|
| CO DAJE WYCIECZKA?  |   |
| Uczniowie „o nauczycielach”   | Nauczyciele „o sobie”   |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Możliwość odwiedzania ciekawych miejsc;</li> <li>- Możliwość poznania swoich uczniów;</li> <li>- Dobrą zabawę, czas wolny od szkoły, dużo uśmiechu;</li> <li>- Dodatkowy stres, ćwiczenie charakteru, codziennie podwyższona adrenalina;</li> <li>- Doświadczenie w trudnych sytuacjach (np. zła pogoda, wypadki na drodze, popsuty autokar, kleszcze), rozwiązywaniu problemów;</li> <li>- Doświadczenie w organizacji wyjazdów;</li> <li>- Satysfakcję;</li> <li>- Integrację z nauczycielami (koleżanki, koledzy z pracy).</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>- lepszy kontakt z uczniami;</li> <li>- poznanie świata oczami uczniów (ich potrzeby, problemy);</li> <li>- poszerzenie horyzontów – „człowiek zawsze się czegoś uczy, prowadząc zajęcia można nawiązać do zaobserwowanych przykładów”;</li> <li>- satysfakcję;</li> <li>- dużo zabawy z uczniami i innymi nauczycielami;</li> <li>- czas wolny od szkoły, dyrekcji i innych zajęć.</li> </ul> |

| CZEGO OCZEKUJE OD WYCIECZKI?  |  |
|---|--|
| Uczniowie „o nauczycielach”   | Nauczyciele „o sobie”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Zainteresowania, zaangażowania, sumienności uczniów;</li> <li>- Posłuszeństwa i przestrzegania wcześniej ustalonych zasad;</li> <li>- Satysfakcji i wdzięczności;</li> <li>- Poszerzania horyzontów, zapamiętania wielu ważnych informacji;</li> <li>- Dyscypliny, punktualności i zorganizowania uczestników;</li> <li>- Dobrych relacji ze wszystkimi uczestnikami wyjazdu;</li> <li>- Na końcu już tylko „świątego spokoju”.</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>- postuszeństwa;</li> <li>- zrozumienia, że „jest się człowiekiem”, który ma prawo być zmęczony, a nieustannie jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo uczniów;</li> <li>- integracji grupy;</li> <li>- ciekawych miejsc i interesujących ludzi, którzy o nich opowiedzą;</li> <li>- zainteresowania grupy.</li> </ul>              |
| CO JEST MINUSEM WYCIECZKI?  |  |
| Uczniowie „o nauczycielach”   | Nauczyciele „o sobie”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Całkowita odpowiedzialność za uczestników;</li> <li>- Ryzyko nieprzewidywanych zachowań, wypadku, choroby;</li> <li>- Wygłupy i niestosowne żarciki;</li> <li>- Narzekanie, ciągłe pytania;</li> <li>- Strach przed tym, że coś może się stać;</li> <li>- Brak wolnego czasu (przez cały wyjazd są za nas odpowiedzialni);</li> <li>- Wyczerpanie fizyczne i psychiczne (niewyspanie);</li> <li>- Poświęcenie wolnego czasu.</li> </ul>    | <ul style="list-style-type: none"> <li>- korzystanie często z telefonu, nie tylko w celach edukacyjnych;</li> <li>- brak integracji, niewielka otwartość uczniów.</li> </ul>   |
| CO MOŻNA USPRAWIĆ NA WYCIECZCE?   |  |
| Uczniowie „o nauczycielach”   | Nauczyciele „o sobie”  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Dyscyplinę, punktualność grupy;</li> <li>- Komunikację pomiędzy uczniami i nauczycielami;</li> <li>- Integrację grupy;</li> <li>- Dofinansowanie zewnętrzne (Rada Rodziców, zewnętrzne firmy);</li> <li>- Organizację przed wyjazdem (zebrania, składki).</li> </ul>   | <ul style="list-style-type: none"> <li>- dyscyplinę, punktualność;</li> <li>- uświadamiać uczniów o potencjalnych zagrożeniach podczas wyjazdu;</li> <li>- mniej „napięty program”, więcej swobody;</li> <li>- integrację: uczeń – uczeń i uczeń – nauczyciel;</li> <li>- sprawy dotyczące zakwaterowania i noclegów (najlepiej pozostawać w jednym miejscu).</li> </ul> |

Źródło: opracowanie własne.

W zakresie pytań, dotyczących korzyści i tego, czego nauczyciele oczekują od wyprawy zarówno młodzież, jak i sami zainteresowani najczęściej wskazywali lepsze poznanie swoich wychowanków, integrację, zaspokojenie ciekawości świata. Sygnalizowano także, że organizacja wycieczek daje kolejne cenne doświadczenia. Natomiast podstawowe uwagi krytyczne dotyczyły nieprzewidywalności zachowań młodzieży, częstej brawury, nieprzestrzegania zasad. Warto zauważyć, że autorami tego typu opinii są nie tylko nauczyciele, ale także sami uczniowie.

Druga faza badań dotyczyła problemów bezpieczeństwa organizacji i realizacji wyjazdów (tab. 7), dyskutowano je w grupach uczniów oraz ich opiekunów.



Tabela 7. Bezpieczeństwo organizacji i realizacji wyjazdów szkolnych w opinii uczniów i nauczycieli

| CO DAJE POZUCIE BEZPIECZEŃSTWA?   |  |
|---|--|
| W opinii uczniów  | W opinii nauczycieli   |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Zapewnione zakwaterowanie (ochrona obiektu w jakim jesteśmy) oraz posiłki podczas wyjazdu;</li> <li>- Opieka nauczycieli, kierownik (nadzoruje wyjazd);</li> <li>- Opieka medyczna, jak coś się stanie to na pewno opiekunowie nam pomogą, posiadają umiejętności, wiedzę i środki doraźne (apteczka);</li> <li>- Ubezpieczenie szkolne i dodatkowe, np. przy wyjeździe za granicę;</li> <li>- Bezpieczna sytuacja polityczna w kraju (nie ma ataków terrorystycznych, wojny);</li> <li>- Kierowca autobusu – sprawdzony, uśmiechnięty, „nie ma dla niego rzeczy niemożliwych”;</li> <li>- Dobry kontakt z kolegami i koleżankami, którzy o nas się martwią i nam pomagają;</li> <li>- Wygodny sprzęt sportowy, odpowiednie obuwie i odzież właściwa do wyjścia w teren;</li> <li>- Rodzice, którzy o nas myślą i kontaktują się z nami;</li> <li>- Sprzęt który zapewni nam bezpieczeństwo (np. kask na głowę; kamizelka odblaskowa, ratunkowa).</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>- organizator: biuro podróży, szkoła (nauczyciele, kierownik lub dyrektor);</li> <li>- profesjonalizm nauczycieli, przewodników;</li> <li>- warunki noclegowe, lokalizacja i zaplecze danego obiektu;</li> <li>- jasno określone zasady;</li> <li>- znajomość i podpisanie regulaminu wycieczki przez uczniów (znają konsekwencje nieprzestrzegania przyjętych zasad);</li> <li>- dobry, doświadczony kierowca, lubiący młodzież;</li> <li>- dojrzałość uczniów;</li> <li>- solidarność nauczycieli, niepodważanie swoich decyzji i wzajemnie dobre relacje.</li> </ul>                             |
| JAK ZADBAĆ O BEZPIECZEŃSTWO?  |  |
| W opinii uczniów  | W opinii nauczycieli   |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Zapoznać się, zrozumieć i przestrzegać regulaminu;</li> <li>- Stosować się do zasad przedstawionych przez nauczyciela, kierownika wyjazdu;</li> <li>- Nie odłączać się od grupy;</li> <li>- Ogólnodostępny numer telefonu, który nauczyciel poda rodzicom i uczniom w razie jakiegos niebezpieczeństwa;</li> <li>- Mieć ze sobą jakiś dokument, informacje skąd się jest, jaki jest plan wycieczki;</li> <li>- Informować nauczyciela o niebezpieczeństwie;</li> <li>- Informować nauczyciela o obawach, pytać jeśli czegoś nie wiemy;</li> <li>- Nie pić alkoholu, nie palić papierosów;</li> <li>- Więcej odpoczynku i snu.</li> </ul>   | <ul style="list-style-type: none"> <li>- starać się poznać uczniów (imiona, zachowania);</li> <li>- upewnić się, czy wszyscy zapoznali się z regulaminem wyjazdu;</li> <li>- zasięgnąć przed wyjazdem informacji dotyczących regionu, do którego jedziemy;</li> <li>- obserwować, śledzić trasę wyjazdu i miejsca (gdzie jesteśmy, co to za miejsce, jak trafić do autobusu, co można zaproponować w danym miejscu, a czego raczej nie);</li> <li>- obserwować wnikliwie zachowania uczniów (nie można mieć zaufania na 100%);</li> <li>- obowiązkowo posiadać apteczkę;</li> <li>- kontrolować niewłaściwe zachowania uczniów.</li> </ul> |

| CO JEST NIEBEZPIECZNE I CO NALEŻY WYKLUCZYĆ?  |   |
|---|---|
| W opinii uczniów  | W opinii nauczycieli  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Oddalanie się od grupy, nieprzestrzeganie zasad panujących na wyjeździe;</li> <li>- Chodzenie podczas jazdy autobusu;</li> <li>- Alkohol, papierosy, napoje energetyczne i wszelkie używki; chodzenie bez przewodnika, zwłaszcza w miejscach niebezpiecznych lub wymagających dodatkowych umiejętności, np. góry;</li> <li>- Niebezpieczne mogą być spływy kajakowe, jeśli ktoś nie potrafi pływać;</li> <li>- Odtęczenie się od grupy;</li> <li>- Przebywanie na pełnym stołcu bez nakrycia głowy;</li> <li>- Jedzenie produktów, które mogą być już niezdadne do spożycia (podróż bez lodówki).</li> </ul>   | <ul style="list-style-type: none"> <li>- brak profesjonalizmu;</li> <li>- niezajomość i nieprzestrzeganie zasad;</li> <li>- wszelkie używki czy też możliwość ich zakupu;</li> <li>- miejsca niebezpieczne, związane z wypadkami (dodatkowa ostrożność przy niesprzyjających warunkach pogodowych);</li> <li>- osoby sprawiające problemy (wymagają indywidualnego podejścia);</li> <li>- brak przygotowania opiekunów (konieczna jest świadomość, np. przewlekłych chorób uczestników wyjazdu);</li> <li>- nieodpowiedni strój, np. trampki, balerinki w góry, brak nakrycia głowy.</li> </ul> |
| CO MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNE?  |   |
| W opinii uczniów  | W opinii nauczycieli  |
| <ul style="list-style-type: none"> <li>- Poruszanie się indywidualnie bez znajomości miejsca;</li> <li>- Nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa;</li> <li>- Niedyscyplinowani uczniowie, którzy zaburzają przebieg wyjazdu;</li> <li>- Kontakt, potyczki słowne lub bójki z lokalnymi mieszkańcami;</li> <li>- Brawurowa jazda kierowcy; nieodpowiedzialni nauczyciele;</li> <li>- Nieprzewidziane sytuacje losowe;</li> <li>- Niestabilność polityczna, ataki terrorystyczne w odwiedzanym regionie;</li> <li>- Narkotyki, używki, alkohol;</li> <li>- Jedzenie w nieznanach miejscach (zagrożenie zatrucia);</li> <li>- Jedzenie chipsów i picie energetycznych napojów, złe odżywianie się;</li> <li>- Kleszcze, ukąszenia owadów, kontakt ze zwierzętami na wolności (niedźwiedzie, wilki, dziki);</li> <li>- Złe warunki atmosferyczne.</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>- używki (w tym napoje energetyczne);</li> <li>- odtęczenie się od grupy (zbyt dużo czasu wolnego);</li> <li>- niepoinformowanie o złym stanie zdrowia (uczulenia, ukąszenia, skręcenia kończyn, zadrapania, stłuczenia, czy też konieczność brania leków);</li> <li>- warunki pogodowe (deszcz, upał);</li> <li>- sytuacja polityczna w odwiedzanym regionie.</li> </ul>  |

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele mają wiedzę na temat zagrożeń związanych z wyjazdem oraz zasad zachowania bezpieczeństwa, potrafią także wyobrazić sobie położenie i oczekiwania „drugiej strony”, tj. uczniowie sytuację nauczycieli, a nauczyciele odczucia uczniów. Zgodność tę uświadomiła wspólna dyskusja, wypracowywanie wspólnych wniosków. Tym samym za główną przyczynę problemów związanych z zachowaniem równowagi między „zakazami a swobodą zachowania” uznano brak skutecznej komunikacji między organizatorami a uczestnikami wycieczek.

## C. Organizacja turystyki szkolnej – opinie dyrektorów

Etap trzeci obejmował badania przeprowadzone metodą wywiadu pogłębionego (*in-depth interview*, IDI), w którym uczestniczyli dyrektorzy szkół z powiatu poznańskiego ( $n = 4$ ) o dużym doświadczeniu w pracy w szkole (ponad 25 lat), w tym na stanowiskach dyrektorskich (druga kadencja). Dyrektorzy wskazali, że sposób organizacji wyjazdów dla uczniów, a także obowiązki dyrektora placówki uregulowane są w przepisach rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz.U. nr 135, poz. 1516 ze zm.). Placówka organizująca wycieczki zarówno o charakterze dydaktycznym, jak i rekreacyjnym uwzględnia je w planie pracy szkoły oraz określa w statucie cele i zadania właściwe dla tej działalności, wynikające z przepisów oraz sposób ich wykonywania. Wewnętrzny regulamin regulujący organizację szkolnych wycieczek lub imprez, z uwzględnieniem aktów prawnych dotyczących turystyki dzieci i młodzieży w żadnej ze szkół nie jest corocznie nowelizowany.

Z odpowiedzi dyrektorów wynika, że obecnie w szkołach przeważnie korzysta się z gotowych ofert biur podróży. Powoduje to, że po podpisaniu umowy z organizatorem zewnętrznym wszelkie kwestie bezpieczeństwa, kontrole autokaru, problemy – pozostawia się w jego kompetencji. Indywidualna organizacja wycieczek szkolnych przez nauczycieli jest rzadkością. W odpowiedzi na jedno z pytań: „kto ponosi główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci podczas wycieczki?” żaden z dyrektorów nie wskazał poprawnie – siebie. Dyrektor, jako główna osoba reprezentująca szkołę na zewnątrz, ma możliwość wsparcia swoich działań, jednak wyznaczenie opiekunów i kierownika wycieczki nie „zwalnia” go z odpowiedzialności za uczestników wyjazdu. Pomimo nieświadomości co do zakresu odpowiedzialności, jaka spoczywa na dyrektorach, każdy z rozmówców podkreślał swoje działania mające na celu zagwarantowanie maksymalnego bezpieczeństwa podczas wyjazdu szkolnego: „Kontroluję cel i zasadność organizacji wyjazdu, harmonogram wycieczki. W przypadku wyjazdów kilkudniowych również miejsce noclegowe, sprawdzam, czy nauczyciele otrzymali deklaracje od rodziców uczniów i czy uczniowie zostali zaznajomieni z obowiązującym regulaminem”.

## 7. Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych badań wśród uczestników wycieczek i ich organizatorów pozwoliły na poznanie poglądów na temat zasad organizacji bezpiecznych wycieczek, które jednocześnie gwarantują zabawę i odpoczynek. Zachowanie równowagi pomiędzy tymi składowymi jest podstawą satysfakcji z wyjazdu dla wszystkich – tak uczestników, jak i organizatorów. Wyniki badań pozwoliły na uchwycenie wielu podobieństw oraz różnic w opiniach uczniów oraz nauczycieli zaangażowanych w organizację wyjazdu. Do głównych podobieństw należą:

- postrzegane wartości, korzyści związane z wyjazdami turystycznymi: możliwość poznania nowych miejsc, odpoczynek od szkoły i codzien-

nych zajęć. Dla wszystkich jest to czas, w którym można lepiej się poznać, zintegrować, sprawdzić się w nowej sytuacji, jak również pozyskać doświadczenie i wykorzystać je w wyjazdach indywidualnych;

- sygnalizowane problemy w komunikacji pomiędzy uczniami i nauczycielami, słaba współpraca uczniów z nauczycielami, niewielka otwartość uczniów na uczestnictwo we wspólnych grach, zajęciach;
- wskazywane wysokie koszty wyjazdów, które wykluczają uczestnictwo uczniów niemających odpowiednich środków. Proponowanym wyjściem z takiej sytuacji jest wcześniejsze zgłoszenie takiego problemu, co umożliwi pozyskanie dofinansowania zewnętrznego (np. Rada Rodziców, zewnętrzne firmy), zbiórki pieniędzy.

Różnice w poglądach wystąpiły natomiast w:

- zakresie oczekiwań w stosunku do efektów wyjazdu. Nauczyciele podkreślali, że wyjazdy mają poszerzać horyzonty, przyczynić się do zapamiętania wielu ważnych informacji, dlatego konieczne jest nawet minimalne zainteresowanie oraz posłuszeństwo ze strony uczniów. Uczniowie sygnalizowali zbyt intensywny harmonogram wycieczek, potrzebę wypoczynku;
- postrzeganiu ram organizacyjnych wycieczki. Nauczyciele wskazywali, że organizatorzy zobligowani są do realizacji programu, natomiast brak przestrzegania wcześniej ustalonych zasad (zwłaszcza punktualności) przez uczestników często stwarza problemy w jego realizacji;
- zakresie oczekiwania czasu wolnego przez uczniów. Uczestnicy wyjazdu zwracali uwagę na brak wolnego czasu, „napięty harmonogram”, który wywołuje zmęczenie. Z perspektywy opiekunów jest to natomiast „złoty środek” gwarantujący kontrolę nad grupą. Ograniczenie czasu wolnego zmniejsza m.in. możliwość pozyskania, spożywania niedozwolonych używek, oddalenia się od grupy czy zagubienia się;
- poglądach dotyczących możliwości organizowania większej liczby wyjazdów. W opinii uczniów jest to zależne bezpośrednio od nauczycieli. Natomiast zgodnie z uwarunkowaniami prawnymi organizacji turystyki szkolnej, nauczyciel chcąc zorganizować wycieczkę uwzględnia ją w planie pracy szkoły na początku roku szkolnego oraz określa cele i zadania właściwe dla tej działalności. Liczba wyjazdów jest regulowana przez dyrektora placówki.

Przedstawione wyniki badań na temat sposobu organizowania i realizowania wycieczek szkolnych gwarantujących bezpieczeństwo uczestników i poczucie swobody w podróżowaniu wskazują na potrzebę odpowiedniego planowania wycieczki, także wówczas, gdy za organizację wyjazdu jest odpowiedzialny podmiot zewnętrzny (np. biuro podróży). W procesie planowania powinni współpracować uczniowie i nauczyciele, na wszystkich etapach związanych z podróżą: przygotowań, realizacji i podsumowania wyjazdu.

Etap przygotowań wycieczki:

1. Tworzenie ram koncepcyjnych wyjazdu – wybór typu wycieczki, jej celu (edukacyjny, integracyjny, wypoczynkowy), miejsca docelowego, terminu, ceny itd.

2. Zapoznanie się z walorami turystycznymi wybranej destynacji, poznanie cech środowiska przyrodniczego, kultury, sytuacji politycznej.
3. Informacja o konieczności posiadania sprzętu sportowego, który zapewni bezpieczeństwo, np. odpowiednie obuwie, kask, kamizelka odblaskowa, ratunkowa.
4. Poznanie przez nauczycieli uczestników wycieczki poprzez wspólną pracę nad programem wycieczki (możliwości sprawnościowe, intelektualne, stan zdrowia, oczekiwania). Poznanie przez uczestników opiekunów. Komunikacja w zakresie wzajemnych oczekiwań (w tym obaw i potrzeb występujących w obu grupach), dyskusje dotyczące ewentualnych problemów i wspólne poszukiwanie ich rozwiązań.
5. Rozważanie czynników ryzyka podczas podróży, jego źródeł, możliwości zapobiegania niebezpiecznym zdarzeniom.
6. Wspólne ustalenie programu i regulaminu wycieczki.
7. Deklaracja przestrzegania wspólnych postanowień przez uczestników wyjazdu, podpisanie regulaminu wycieczki przez uczniów.

#### Etap realizacji wycieczki

1. Przypomnienie jasno sformułowanych zasad dotyczących zachowania podczas wycieczki.
2. Współpraca w zakresie realizacji przyjętego programu, otwartość w przekazywaniu swoich opinii, poczucie współodpowiedzialności wszystkich uczestników za „udany wyjazd”.

#### Etap podsumowania wycieczki:

1. Spotkanie po wycieczce, na którym uczestnicy mają możliwość przedstawienia swoich wrażeń odnośnie do poznanych miejsc, nowych doświadczeń, tego co im się podobało, a co należałoby zmienić.
2. Omówienie sytuacji problemowych, związanych także z bezpieczeństwem uczestników i odpowiedzialnością nauczycieli.
3. Zachowanie informacji zwrotnych na temat wycieczki, jako użytecznych w planowaniu kolejnego wyjazdu turystycznego.

Bezpieczeństwo w turystyce stanowi podstawowy czynnik warunkujący jej jakość. Zależy ono od wielu uwarunkowań zewnętrznych (środowiskowych), ale także wewnętrznych, dotyczących zachowań uczestników wyjazdów. Mniejszy stopień świadomości dzieci i młodzieży występującego lub potencjalnego ryzyka powoduje wprowadzanie środków bezpieczeństwa w postaci systemu zakazów. Uświadamianie źródeł ryzyka, konsekwencji sytuacji niebezpiecznych i celu wprowadzania zakazów jako środków mających zagwarantować bezpieczeństwo może spowodować większe zrozumienie działań organizatorów przez uczestników wycieczek i większy stopień ich samokontroli, gwarantującej bezpieczeństwo. Każda wyprawa wymaga wcześniejszego przygotowania, proces ten jest niezmienny od lat, o czym świadczy poniższy, przytoczony na zakończenie przykład.

*Starsi mężczyźni mieli w zwyczaju gromadzić chłopców na kilka dni przed ustaloną datą wymarszu, aby przekazać im stosowne instrukcje. Wszyscy usiedli w kręgu, przygotowano też wiązkę patyków z nacięciami, których liczba odpowiadała liczbie dni wyprawy. Jeden ze starców wziął patyk z jednym nacięciem i na ziemi narysował prostą mapę przedstawiającą pierwszy dzień podróży. Linia rzek, wzgórze, doliny, jary, ukryte źródła – wszystko dokładnie zaznaczone. Kiedy chłopcy gruntownie się z nimi zapoznali, patyk obrazujący następny dzień marszu został zobrazowany*

w taki sam sposób, i tak aż do końca wyprawy. Potem starzec powiedział, że zna grupę młodych mężczyzn i chłopców, z których najstarszy miał 19 lat i żaden nigdy nie był w Meksyku i którzy przebyli całą drogę z obozowiska Brady's Creek w Teksasie do Meksyku opierając się jedynie na informacjach zobrazowanych przez takie pątyki. Choć może się to wydawać nieprawdopodobne, były to wskazówki równie dobre jak każde inne w przypadku tak niezwyklej podróży (Dodge 1959, s. 552, Gooley 2017, s. 28).

## Bibliografia

- Alejski W., 2000, *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Albis, Kraków.
- Beyhl T., Giese H., 2016, *The design thinking methodology at work: Capturing and understanding the interplay of methods and techniques*, [w:] H. Plattner, C. Meinel, L. Leifer (red.), *Design thinking research., Understanding innovation*, Springer, Cham.
- Bochenek M., 2008, *Turystyka w edukacji dzieci i młodzieży*, Wyd. Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego, Biała Podlaska.
- Cooper Ch., Hall M., 2016, *Contemporary tourism. An international approach*, Goodfellow Publisher Limited, Oxford.
- Dodge R. I., 1959, *33 Years among our wild Indians*, New York.
- Dorst K., 2006, *Design problems and design paradoxes*, „Design Issues”, 22/3, s. 4–17.
- Dorst K., 2011, *The core of 'design thinking' and its application*, „Design Studies”, 32/6, s. 521–532.
- Goldschmidt G., Rodgers P.A., 2013, *The design thinking approaches of three different groups of designers based on self-report*, „Design Issues”, 34/ 4, s. 454–471.
- Gooley T., 2017, *Przewodnik wędrowca. Sztuka odczytywania znaków natury*. Wyd. Otwarte, Kraków.
- Janowski I., 2003, *Krajoznawstwo i turystyka szkolna*, Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- Kodeks dobrych praktyk przy organizacji turystyki szkolnej. Poradnik dla dyrektorów placówek oświatowych, biur podróży oraz rodziców*, 2014, Polska Izba Turystyki Oddział Łódźki, Łódź.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej,  
<https://men.gov.pl/strony/bezpieczenstwo-uczniow-podczas-letniego-wypoczynku.html>.
- Ministerstwo Sportu i Turystyki,  
<https://www.msit.gov.pl/pl/turystyka/ksztalcenie-i-szkolenie>.
- Rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu z 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz.U., nr 135, poz. 1516 ze zm.).
- Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 30 marca 2016 r. w sprawie wypoczynku dzieci i młodzieży (Dz. U., poz. 452).
- Turoś L., 2001, *Wprowadzenie do wiedzy o turystyce edukacyjnej*, Ipsilon, Warszawa.
- UNWTO, 1996, *Tourist safety and security. Practical measures for destinations*, World Tourism Organization, Madrid.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r., o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz.U. 2000 r., nr 6, poz. 69 ze zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz.U. 1997, nr 133, poz. 884; Dz.U. z 2017, poz. 1553).
- Winiarski R., 2011, *Rekreacja i czas wolny*, Oficyna Wydawnicza ŁośGraf, Warszawa.
- Zajadacz A., Kugiejko M., 2016, *Krajoznawstwo w świadomości pokolenia Z*, [w:] A. Stasiak, J. Śledzińska, B. Włodarczyk (red.), *Współczesne oblicza krajoznawstwa*, Wyd. PTTK, Warszawa, s. 51–66.

KRZYSZTOF OKAPA

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA  
IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU

# BEZPIECZEŃSTWO UCZESTNIKÓW SPŁYWÓW KAJAKOWYCH NA PRZYKŁADZIE STUDENCKICH OBOZÓW WĘDROWNYCH NA ROZTOCZU

---

## 1. Wstęp

Znaczenie słowa „bezpieczeństwo” (z języka łacińskiego – *securitas*) składa się z dwóch członów: *sine* (bez) i *cura* (zmartwienie, strach, obawa) i może być rozumiane jako stan braku zmartwień i strachu (Kaczmarek, Skowroński 1998). Według definicji autorstwa D. Lerner’a bezpieczeństwo w dosłownym znaczeniu jest identyczne z pewnością (*safety*) i oznacza brak zagrożenia (*danger*) fizycznego albo ochronę przed nim (Zięba 1999).

Poczucie bezpieczeństwa jest dla człowieka bardzo istotnym warunkiem komfortu w miejscu pracy, nauki i w czasie odpoczynku. Codziennosc dostarcza nam wielu zagrożeń, a zapobieganie im pozwala uniknąć wypadków, zachorowań, stresów itp. We wszystkich dziedzinach życia spotykamy się z terminem „bezpieczeństwo”. Wyjazdy poza miejsce zamieszkania, konieczność znalezienia się w nowym otoczeniu stwarzają zagrożenia, których w codziennym życiu nie doświadczamy. Takie sytuacje mogą powstawać w czasie uprawiania różnych form turystyki aktywnej.

Pływanie kajakiem to bardzo atrakcyjna i popularna forma rekreacji fizycznej na świeżym powietrzu. Poza cennymi walorami zdrowotnymi, jakie daje aktywność ruchowa, ważne są też: poznawanie przyrody, przeżywanie pozytywnych emocji i niezapomniane przygody. Warunkiem korzystania z tych atrakcji jest bezpieczne rozpoczęcie i zakończenie takiej imprezy, jak np. spływ kajakowy. Wypoczynek nad wodą stwarza wiele zagrożeń, a jeśli jest realizowany w formie kilkudniowego spływu lub obozu wędrownego, to niebezpieczeństwa mogą nawarstwiać się, mieć różnorodne źródła i skutki. Turystyka kajakowa jest uprawiana na różne sposoby i w zmiennych warun-



kach. Jeziora, zalewy i rzeki są doskonałym terenem do organizacji spływów, których formy są uzależnione od inwencji uczestników. Wyprawy kajakowe mogą być jednodniowe lub dłuższe, wymagające organizacji noclegu i wyżywienia.

## 2. Rzeka Roztocza

Roztocze to przepiękna kraina geograficzna, łącząca Wyżynę Lubelską z Podolem. Rozciąga się od północnego zachodu z Kraśnika, na południowy wschód aż do Lwowa. Kraina ta oddziela Wyżynę Lubelską i Wyżynę Wołyńską od Kotliny Sandomierskiej i Kotliny Naddniestrzańskiej. Teren tego regionu przyrodniczego stanowi wypiętrzony wał wzniesień o szerokości 12–32 km i długości około 180 km. Główna rzeka Roztocza to Wieprz o długości 303 km, która ma swój początek w Jeziorze Wieprzowym jeszcze poza granicami Roztocza. Na jego teren wpływa w okolicach miejscowości Hutki i do zalewu Rudka w Zwierzyncu płynie wąską doliną. Roztoczański fragment rzeki Wieprz kończy się w Szczebrzeszynie. Z rozległych bagien Doliny Zwierzynieckiej bierze również początek strumień Szum, z którego wypływa rzeka Tanew o długości 114 km. Ta druga co do wielkości rzeka w regionie zbiera wody niemal z całego zachodniego Roztocza Środkowego. Płynie przez miejscowości Osuchy, Króle Stare, Wólka Biska, Harasiuki i Ulanów, gdzie wpływa do rzeki San. Wieprz i Tanew to rzeki nizinne.



Fot. 1. Zalew Rudka na Wieprzu,  
fot. K. Okapa

W naturalnych warunkach pogodowych stopień trudności rzek oznaczony jest symbolem ZWB w skali międzynarodowej, co charakteryzuje rzeki o słabym prądzie i o sporadycznie pojawiających się przeszkodach. Jedynie w okresach długich lub obfitych opadów deszczu mogą występować zjawiska podwyższające te trudności, z których najniebezpieczniejsze to znaczne podniesienie poziomu wody i przyspieszony nurt. W takich przypadkach można je zakwalifikować do stopnia ZWC. Pod względem uciążliwości szlaki rzeczne Roztocza należą do kategorii U<sub>1</sub> i U<sub>2</sub>, które określa się jako nieuciążliwe i nieco uciążliwe, gdzie przeszkody zabierają od 10% do 25% czasu przeznaczanego na płynięcie. Uciążliwości są w większości okresowe, zależne od stanu wód, występowania zwalonych pni drzew i opadających gałęzi (Cholewa 2004).

W roztoczańskich rzekach znaczące jest zasilanie podziemne, co wpływa na niskie temperatury wód rzecznych w porze wiosenno-letniej i znikome ich zamarzanie w zimie. Zdarza się, że w słoneczne dni stycznia czy lutego miłośnicy pływania kajakiem korzystają z lokalnych wypożyczalni na przepływanie krótkich odcinków rzecznych. Zarówno wody podziemne, jak i powierzchniowe Roztocza mają niemal niezmienny, naturalny skład chemiczny. Wieprz i Tanew w porach niewielkich opadów są rzekami płytkimi, a wzbierają tylko w dłuższych lub bardzo intensywnych okresach deszczowych. Są bardzo przyjazne i łatwe nawet dla początkujących kajakarzy, co stanowi o ich dużej atrakcyjności. Płyną przez tereny leśne i polne. Brzegi obydwu rzek są nieregularne i miejscami wysokie, a linie tworzą liczne zakręty, dostarczając uczestnikom spływu niezapomnianych wrażeń. System rzek umożliwia pokonywanie krótkich, a także długich odcinków. Daje to możliwość organizacji wypraw jednodniowych lub dłuższych. Tanew można przepłynąć kajakiem w dwa do czterech dni, a roztoczański odcinek Wieprza nawet w jeden dzień. Tempo płynięcia zależy od planu wyprawy i stopnia zaawansowania uczestników spływu.

Wędrówki kajakowe należą do najatrakcyjniejszych sposobów spędzania wolnego czasu. Są jedną z najbardziej popularnych form turystyki kwalifikowanej. Stanowią niezwykle ważny element współczesnej rekreacji i systemu edukacyjnego w Polsce (Denek 2002).

### **3. Wędrówki kajakowe**

Terminem „spływ kajakowy” określa się wędrówkę kajakiem dwóch lub więcej osad przez ustalony szlak wodny. Spływy kajakowe mogą być jednodniowe lub kilkudniowe, indywidualne lub zorganizowane. Istotne jest określenie ich celu, planu i regulaminu. Realizacja może dotyczyć tylko pokonania szlaku (np. odcinka rzeki) lub zawierać w swoim programie dodatkowe zadania, takie jak: rywalizacja i współzawodnictwo czy docelowe poznawanie przyrody i krajobrazu (Godlewski, Rzędzicki 2012). Kilkudniowy spływ kajakowy wymaga zabezpieczenia noclegów i wyżywienia, jednak w tym wypadku logistyka nie stawia tak dużych wymagań, jak organizacja obozu wędrownego, którego specyfika przeszła ewolucję wraz z rozwojem infrastruktury turystycznej.

nej. Początkowe określenia obozu wędrownego dotyczyły przemieszczania się pieszo lub za pomocą lekkich środków lokomocji, jak rower, kajak, żaglówka, wraz z lekkim sprzętem biwakowym: namiotami, przyborami kuchennymi i żywnością. W tym wypadku uczestnicy samodzielnie przygotowywali biwak, wyżywienie, zwiedzanie, posługiwanie się mapą i przewodnikiem (Bielczyk 1972).

Coraz częściej jednak tego typu wędrowki organizowane są bez wyposażenia biwakowego. Uczestnicy korzystają z różnego typu miejsc noclegowych (schronisk, ośrodków agroturystycznych itp.). Wyżywienie zamawiane jest w miejscu noclegu, w okolicznej małej gastronomii lub w formie cateringu. Ujednolicając terminologię można stwierdzić, że dla wszystkich obozów wędrownych charakterystyczne i niezmiennie jest tylko pokonywanie szlaku i realizacja zadań dodatkowych. Kwestia logistyczna programu jest dowolna, zależna od preferencji uczestników i podjęcia decyzji na etapie planowania. Niejednokrotnie zamiana namiotu i posiłku przy ognisku na wygodne łóżko i stołówkę to nie tylko dowolny wybór uczestników. W wielu przypadkach istnieje konieczność zastosowania takiej formy organizacyjnej ze względu na termin, pogodę i inne warunki lokalne. Przy planowaniu przerw na szlaku brane są pod uwagę miejsca, gdzie np. brakuje pól namiotowych, a w zamian funkcjonuje tam dobra infrastruktura noclegowa (Grobelny 2005).

## 4. Przygotowanie i realizacja kajakowych obozów wędrownych

### Etap organizacji

W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu obozy wędrownie przeprowadzane są w ramach zajęć obowiązkowych, w IV semestrze stacjonarnych studiów pierwszego stopnia na kierunku „turystyka i rekreacja”. Studenci wybierają profil wędrowek, mając do dyspozycji: żeglarskie, kajakowe, piesze i rowerowe. Grupę wędrowną stanowią studenci II roku w liczbie 15 osób, którzy z reguły są pełnoletni. Wyjątkiem są studenci ukraińscy, którzy rozpoczynają studia dwa lata wcześniej niż studenci z Polski i zdarzają się przypadki, że w okresie trwania obozu nie ukończyli jeszcze 18 lat. Osobą prowadzącą jest nauczyciel akademicki z uprawnieniami w zakresie rekreacji fizycznej o specjalności kajakarstwo. Pełni on funkcję kierownika obozu. Prawidłowy jego przebieg musi być uwzględniony już w fazie planowania, które jest pierwszym etapem zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom. Plan przygotowania obozu kajakowego obejmuje dwa spotkania organizacyjne przed rozpoczęciem wyprawy. Na pierwszym spotkaniu określa się termin obozu, trasę, program zajęć i regulamin. Na kolejnym uczestnicy przechodzą szczegółowe szkolenie i każda osoba funkcyjna przygotowuje prezentację z koncepcją swojego działania. Zachowanie takiej procedury pozwala na:

- określenie warunków pogodowych, jakie będą na szlaku;
- zaznajomienie się uczestników z wyznaczonym szlakiem wędrowki;
- zamówienie miejsc na biwak i wyżywienia;

- wystarczającą ilość czasu na skompletowanie wyposażenia biwakowego;
- opracowanie przez osoby funkcyjne koncepcji działania.

## **5. Tematyka spotkania organizacyjnego nr 1 (na 14 dni przed wyjazdem)**

### **A. Podanie terminu – pięć dni wędrówki**

Realizacja obozu przypada na czerwiec, tuż po zakończeniu zajęć akademickich semestru letniego, przeważnie w dniach od poniedziałku do piątku. Taki termin jest najkorzystniejszy, aby uniknąć nasilonego ruchu kajakowego w weekendy. Jeśli na jakiś dzień powszedni zapowiadane jest załamanie pogody: obfite opady deszczu, burza, spadek temperatury itp., to wyznaczany jest termin z sobotą lub niedzielą, tak aby zachowany został termin 5-dniowy. W okresie słonecznej pogody na Tanwi i Wieprzu panuje duży tłok. Osady pływają w grupach 2-4-kajakowych. Są to przeważnie spływy jednodniowe, rodzinne lub towarzyskie, o typowym nastawieniu relaksacyjnym i z niewielkim tempem płynięcia. Może wtedy dojść do sytuacji, że np. na odcinku 20 km zorganizowana, płynąca kajakami grupa zmuszana jest do wyprzedzania przez całą długość szlaku dużej liczby dryfujących lub stojących osad. Opóźnienia to pokonanie etapu dziennego w założonym czasie i utrudnia dopłynięcie do wyznaczonego celu. Na rzekach o wąskim korycie, nieregularnych brzegach oraz dużej liczbie zakoli jest to bardzo uciążliwe i opóźnia czas wyznaczony w tym dniu na pokonanie danego odcinka. Poza tym zwiększa się ryzyko utworzenia na rzece korka, kolizji lub wywrócenia kajaka.

### **B. Program wędrówki – zajęcia praktyczne i dodatkowe**

Określenie zadań wynikających z programu oraz ustalenie harmonogramu godzinowego na każdy dzień są znaczące dla sprawnej realizacji. Omówienie programu zawiera dokładną charakterystykę wyprawy podzielonej na pięć dni. Główna treść programu zawiera pływanie kajakami na ustalonych odcinkach rzecznych. Ważne jest przedstawienie specyfiki rzek i zasad spływu pod względem bezpieczeństwa oraz sprawnego przebiegu zajęć. Dodatkowe zajęcia z rekreacji fizycznej i z zakresu animacji są uzupełnieniem całości programu, który realizuje się w strefie obozowiska. Na spotkaniu przedstawiane są także codzienne obowiązki obozowe, takie jak: klar i zabezpieczenie sprzętu, rozkładanie i składanie namiotów, przygotowywanie posiłków, zapisywanie kroniki w dzienniku wędrówek i przegląd fotografii, segregacja i porządkowanie odpadów, sprzątanie pola namiotowego. Określany jest także wymiar i przedział godzinowy czasu wolnego. Każdy uczestnik potrzebuje czasu na prywatne sprawy, wyjście na spacer czy spędzenie go na swój sposób. Te wszystkie propozycje programowe są przedstawiane studentom wcześniej, aby mogli przygotować się i nastawić mentalnie do realiów obozu. Wytworzenie świadomości prawidłowego wykonywania obowiązków przed wyjazdem na wędrówkę jest ważnym czynnikiem wpływającym na bezpieczeństwo.

Znajomość programu obozu pozwala uczestnikom na świadome uczestnictwo w zajęciach i pobyt na biwaku. Bez niespodzianek, rozczarowań i zgodnie z wcześniejszymi założeniami.

### **C. Przedstawienie trasy**

#### **– szlaki rzeczne i miejsca biwakowe**

Informacja o szlaku rzecznym, na jakim będzie realizowany obóz jest bardzo istotna ze względu na adaptację do napotkanych warunków terenowych. Dotyczy to także przygotowania przez uczestników ekwipunku wspólnego i indywidualnego. Istnieje wiele stron i portali internetowych o charakterze informacyjnym, na których poza opisem szlaków rzecznych zamieszczone są fotografie i filmiki obrazujące warunki, w jakich znajdują się uczestnicy wędrówek. Dotyczy to zarówno szlaku rzeczno-podziemnego z podziałem na konkretne odcinki do przepłynięcia każdego dnia, jak i miejsc biwakowych, na których będzie organizowane wyżywienie oraz nocleg pod namiotami. Nie wszyscy korzystają z możliwości wcześniejszego poznania trasy i miejsc biwakowych, preferując podróż w nieznaną. Dla studentów mało doświadczonych w turystyce kajakowej lub w innych wędrówkach jest to jednak duża pomoc w uzyskaniu komfortu psychicznego, obalająca mit o groźnych, głębokich i rwących rzekach czy o niebezpiecznych przeszkodach, takich jak: progi wodne, zwalonne drzewa lub wiry. Pod względem występowania utrudnień na trasie i zachodzących zjawisk obydwie rzeki (Wieprz i Tanew) należą do kategorii przyjaznych i bezpiecznych pod warunkiem wyboru odpowiedniego terminu pogodowego. Mogą z nich korzystać osoby z podstawowym opanowaniem techniki pływania kajakiem.

### **D. Regulamin kajakowego obozu wędrownego**

#### **– prezentacja i potwierdzenie jego znajomości**

Zapoznanie studentów z regulaminem jest bardzo ważnym elementem, który wpływa nie tylko na sprawną realizację programu dydaktycznego, ale przede wszystkim na ich bezpieczeństwo. Regulamin zawiera prawa, obowiązki i zakres odpowiedzialności uczestników oraz nauczyciela prowadzącego. Przepisy w nim zawarte regulują trzy sfery, które występują podczas wyprawy: zajęcia programowe, biwak i kultura życia społecznego. W każdej ze sfer występują zakazy i przywileje, ale główną intencją tych uwarunkowań jest sprawny i bezpieczny, a także atrakcyjny sposób realizacji programu. Organem pomocniczym do kontroli przestrzegania regulaminu jest wybrana przez uczestników rada obozowa. Nauczyciel prowadzący wędrówki respektuje regulamin, ale poza tymi regulacjami podejmuje się jednoosobowego kierownictwa w sytuacjach kryzysowych, gdy nie ma czasu na demokratyczne szukanie rozwiązań. Najważniejsze jest uniknięcie niebezpieczeństwa, a to czasami wymaga podjęcia szybkiej i stanowczej decyzji. Treść regulaminu obejmuje prawa, obowiązki, zakazy i nakazy:

- nauczyciel akademicki jest prowadzącym i kierownikiem obozu;

- studenci wyznaczeni do pełnienia funkcji są odpowiedzialni za wywiązywanie się z nich przed grupą i nauczycielem prowadzącym;
- studenci mają prawo zgłaszania swoich propozycji odnośnie do planowania i realizacji programu, o ile nie są one sprzeczne z celem obozu wędrownego;
- osady kajakowe muszą stosować się do ustalonego szyku płynięcia i zasad postępowania na wodzie;
- studenci zobowiązani są do bezwzględnego przestrzegania zarządzeń kierownika obozu oraz wszelkich regulaminów obowiązujących w miejscach odwiedzanych;
- studenci zobowiązani są do zabrania sprzętu i wyposażenia osobistego zgodnie z wykazem podanym przez kierownika obozu;
- każdy uczestnik obozu zobowiązany jest do zachowania postawy godnej studenta, etyki wodniackiej oraz szacunku i przestrzegania zasad koleżeńskiego współżycia;
- uczestnicy obozu mają obowiązek ubezpieczenia się od NW;
- zabrania się wykonywania obowiązkowych czynności w sposób niezgodny z zaleceniami;
- w czasie trwania obozu nie wolno oddalać się od grupy bez zgody prowadzącego;
- zabrania się przyjmowania gości na terenie obozowiska;
- nie wolno spożywać alkoholu i zażywać środków odurzających;
- w godzinach zajęć praktycznych i dodatkowych zabrania się palenia papierosów;
- wszelkie przekraczanie regulaminu obozu wędrownego będzie karane bezpośrednio na obozie przez nauczyciela prowadzącego. Kary są zależne od stopnia wykroczenia: od upomnienia do wydalenia z obozu włącznie;
- każdy uczestnik musi na zajęciach organizacyjnych zapoznać się i złożyć pisemne oświadczenie o znajomości regulaminu.

## **E. Podział obowiązków – przydzielenie funkcji**

Przydzielanie funkcji poszczególnym uczestnikom obozu jest konieczne ze względu na sprawny i bezkolizyjny przebieg programu. Każdy z uczestników otrzymuje jedną z następujących funkcji: grupowy, finansowy, żywieniowy, zaopatrzeniowy, kwatermistrz, sprzętowy, topograf, ekolog, sanitariusz, kulturalno-oświatowy, kronikarz, kamerzysta i fotograf. Codziennie wybierana jest także osoba, która jest przewodnikiem dnia. Zadania osób funkcyjnych wynikają ze specyfiki obozu i nie na każdej wyprawie są takie same. Różnią się od siebie zakresem i objętością zajęć. Funkcja nie tylko obciąża osobę wyznaczoną pracą, ale czyni ją także odpowiedzialną za zakres działań. Wiele czynności, jak np. przygotowywanie posiłków lub sprzątanie biwaku, musi wykonywać duża liczba studentów, ale za efekt końcowy odpowiadają: żywieniowy, zaopatrzeniowiec i ekolog.



## 6. Tematyka spotkania organizacyjnego nr 2 (na 7 dni przed pływem)

### A. Szkolenie – bezpieczna wędrówka kajakowa

Studenci II roku turystyki i rekreacji PWSZ w Zamościu posiadają podstawową wiedzę z zakresu pływania kajakiem, którą wcześniej opanowali na obozie letnim na I roku studiów. Mimo to dla grupy, która wybrała wędrówki kajakowe, przeprowadza się ponowne szkolenie, ale już znacznie bardziej ukierunkowane. Formą prezentacji jest krótki film szkoleniowy, dzięki któremu uczestnicy poznają część regionu Roztocza oraz szlaki rzeczne zaplanowane do przepłynięcia na wędrówce kajakowej. Głównym elementem charakterystyki szlaków jest przedstawienie zjawisk rzecznych, takich jak: bystrza, stojące i łamiące się fale, kotły, wiry, cofki, odwoje, poduszki, podcięcia i inne. Prezentacja tych form zaburzonego przepływu wody obejmuje także poznanie przeszkód wodnych, które powodują te utrudnienia, jak: zatopione drzewa, głazy lub inne przedmioty, zwężenia bądź znaczne spadki koryta, naturalne lub sztuczne uskoki dna rzeki (progi) (Starzyński, Darkowski 1997).

Prezentacja obejmuje również budowę i rodzaje kajaków oraz wiosł. Jedną z podstawowych zasad uprawiania kajakarstwa jest dopasowanie rodzaju sprzętu do umiejętności i aktywności turysty-kajakarza. Kajaki wykorzystywane na obozach wędrkowych należą do grupy łodzi turystycznych i rekreacyjnych (Starzyński 1994).

Długość wiosła zależy od wzrostu kajakarza. Najprostszym sposobem doboru długości wiosła jest zastosowanie pozycji wyprostowanej z uniesionym w górę ramieniem, palce powinny objąć pióro stojącego obok wiosła. Na wyposażeniu uczestników są kajaki dwuosobowe (KT2) z tworzywa sztucznego, o długości około 5 m i szerokości kadłuba około 75 cm, których zanurzenie bez obciążenia wynosi około 11–12 cm, a ciężar własny 35–45 kg. Obciążenie maksymalne to około 250 kg (Parnicki, Bochenek 2012).

Szczegółowymi celami szkolenia są wiadomości i umiejętności, takie jak:

- budowa kajaka i wiosła;
- zakładanie oraz funkcja kamizelek ratunkowych i asekuracyjnych;
- transport i wodowanie kajaka;
- pozycja w kajaku i współpraca w osadzie dwuosobowej;
- wsiadanie, wysiadanie z kajaka, promowanie, dobijanie do brzegu;
- techniki wiosłowania z uwzględnieniem prędkości i kierunków nurtu rzeki;
- czytanie wody i obserwacja nurtu rzeki;
- pokonywanie przeszkód nad wodą i wystających z wody, np. konarów drzew;
- omijanie przeszkód podwodnych, takich jak np. głazy i pnie drzew;
- omijanie i wyprzedzanie innych jednostek pływających;
- przenoszenie kajaka przez sztuczne przeszkody, np. progi, jazy;
- postępowanie w razie wywrotki;
- postępowanie w razie wypadnięcia z kajaka;



- postępowanie w razie odplynięcia kajaka bez osady;
- postępowanie w razie wypuszczenia z rąk wiosła;
- wyprowadzenie kajaka osadzonego na mieliźnie;
- współpraca w osadzie i między osadami w trudnych sytuacjach i wypadkach;
- etykieta wodniacka;
- zagrożenia na terenie obozowiska i w jego sąsiedztwie;
- przeciwdziałanie potencjalnym niebezpieczeństwom w rejonie obozowiska;
- ustalenie procedur akcji porządkowej;
- ustalenie procedur akcji ratunkowej;
- sygnały alarmowe stosowane na rzekach;
- zawiadamianie służb ratunkowych;
- pierwsza pomoc przedmedyczna.

Na szkoleniu określane są dwa główne hasła, które powinien zapamiętać każdy uczestnik:

- unikanie niepotrzebnego ryzyka;
- gotowość na zaistnienie wypadku.

Przestrzeganie tych zasad powoduje, że uczestnicy będą bardziej skoncentrowani na wyprawie kajakowej. Zarówno w czasie spływu, jak i w obozowisku ich uwaga będzie skierowana na to, co dzieje się dookoła, na potencjalne zagrożenia zewnętrzne. Dotyczy to także własnego zachowania jako źródła zagrożeń wewnętrznych.

## **B. Ekwipunek – co ze sobą zabrać?**

Przy ustalaniu ekwipunku określa się:

- wyposażenie, z którego będzie korzystała cała grupa i są to: rzutka ratownicza, naczynia, garnki, patelnie, rondle, miski i inne niezbędne akcesoria kuchenne, talerze i sztućce jednorazowe. Do tej kategorii należą także worki na śmieci, ręczniki papierowe, papier toaletowy, butla gazowa z palnikiem, siekiera, saperka, linki, zapalniczki, wodoodporne i niezatapialne pojemniki oraz apteczka, w której powinny znaleźć się: bandaże elastyczne i opatrunkowe, plastry w rolkach i z opatrunkiem, wyjałowiona gaza i gaziki opatrunkowe, woda utleniona, tribiotyk, żel do dezynfekcji rąk, sól fizjologiczna oraz powszechnie używane środki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe (np. apap, ibuprom, paracetamol, aspiryna), środek przeciw oparzeniom (np. pantenol), środek przeciwalergiczny (np. wapno) oraz środek na biegunkę (np. węgiel);
- wyposażenie indywidualne: namiot, śpiwór, karimata lub składany materac, latarka, nóż, ręcznik i przybory toaletowe, woda do picia;
- ubiór: ortalion lub sztormiak, obuwie sportowe i klapki, nakrycie głowy, dres (bluza i spodnie), polar lub sweter, krótkie spodenki, koszulki T-shirt, bielizna termoaktywna, bielizna osobista, strój kąpielowy, okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV, rękawiczki do wiosłowania (rowerowe lub na siłownię).

Ekwipunek jest potrzebny na pięć dni pobytu i jest ustalany w ilości optymalnej. Nie może niczego zabraknąć, ale zbyt duża ilość może okazać się niepotrzebna i nie będzie wykorzystana. Podobnie jak wyposażenie, które może okazać się bezużyteczne.

### **C. Prezentacje – plan działania osób funkcyjnych**

Na drugim spotkaniu organizacyjnym każdy uczestnik przedstawia koncepcję swojej pracy. Określa zakres czynności, z podziałem na każdy dzień oraz niezbędne wyposażenie, które musi posiadać grupa. Informuje o konieczności współpracy i zaangażowania innych osób w realizację następujących czynności (Godlewski, Rzędzicki 2012):

- grupowy: odpowiada za sprawy organizacyjne i porządkowe grupy;
- przewodnik dnia: opracowuje trasę etapu na dany dzień i prowadzi na rzece szlak osad;
- finansowy: prowadzi rozliczenia wpłat od uczestników oraz wydatków;
- żywieniowy: ustala menu i organizuje przygotowania śniadań i kolacji;
- zaopatrzeniowy: dokonuje zakupów i dostarcza je na obozowisko;
- kwatrmistrz: przygotowuje obozowisko i ustala miejsca rozbicia namiotów;
- sprzętowy: odpowiada za klar i zabezpieczenie kajaków oraz wiosł po zakończonym etapie;
- topograf: opracowuje charakterystyki terenu, po którym wędruje grupa;
- ekolog: sporządza przyrodniczą charakterystykę szlaku, dba o czystość na szlaku i w obozowisku;
- sanitariusz: przygotowuje i dysponuje apteczką, umie udzielić pierwszej pomocy przedmedycznej;
- kulturalno-oświatowy: organizuje program kulturalny wieczorny przy ognisku;
- kronikarz: zapisuje dziennik obozu wędrownego;
- kamerzysta: sporządza krótkie filmiki z ciekawych wydarzeń;
- fotograf: robi zdjęcia z przebiegu wędrowki i dołącza je do dziennika obozowego;
- sportowy: opracowuje program dodatkowych zajęć fizycznych w czasie obozu.

## **7. Etap realizacji**

### **A. Przebieg obozu – organizacja obozowiska, zajęcia praktyczne i dodatkowe**

Studenckie wędrowki kajakowe zgodnie z programem zajęć trwają pięć dni, z czego pierwsze dwa przeznaczają się na spływ Wieprzem, a trzy dni kolejne Tanwią. Pod względem logistycznym kajakowe obozy wędrowne zamojskich studentów organizowane są w formie mieszanej. Pomiedzy pokonywaniem etapów dziennych uczestnicy przemieszczają się wynajętym transpor-

tem samochodowym wraz ze sprzętem do pływania. Na czas pływania biwak nie jest składany, a w kajaku przewożone są jedynie rzeczy osobiste i wartościowe przedmioty (przekąska, napój, dokumenty, pieniądze, telefon itp.). Ten drobny ekwipunek przechowywany jest w wodoszczelnych i niezatapialnych pojemnikach plastikowych. Przy zmianie miejsca biwaku, co następuje po przejeździe grupy z Wieprza na Tanew, przewożone są także namioty i pozostały ekwipunek biwakowy. Forma noclegu pozostaje tradycyjna, plenerowa, w namiotach jednoosobowych lub wieloosobowych. Biwak jest urządzaony na polach namiotowych, gdzie wynajmuje się teren z dostępem do sanitariatów, elektryczności, miejscem na ognisko itp. Zabezpieczenie wyżywienia wymaga korzystania z miejscowej infrastruktury gastronomicznej i zakupów w lokalnych sklepach spożywczych. Obiady zamawiane są w formie cateringu dostarczanego na miejsce biwakowania. Śniadania i kolacje studenci przygotowują samodzielnie z produktów zakupionych przed wyjazdem lub zgodnie z zapotrzebowaniem w czasie trwania wędrowek. Do przygotowywania posiłków wykorzystuje się turystyczne butle gazowe, grille, ogniska oraz własne naczynia (garnki, patelnie, rondle). Jedzenie podawane jest w naczyniach jednorazowych. Docelowe miejsca na biwak są zamawiane na minimum 14 dni wcześniej. Z lokalnej wypożyczalni dostarczane są kajaki, wiosła i kamizelki, z których grupa korzysta przez wszystkie dni obozu. Kadłuby wszystkich wypożyczonych kajaków są sprawdzane pod kątem uszkodzeń, pęknięć itp. Kajaki posiadają komory wypornościowe uniemożliwiające zatonięcie łodzi nawet przy całkowitym wypełnieniu wodą. Siodełka i oparcia są wygodne i niekrępujące ruchów, aby swobodnie można było wsiadać i wysiadać z kajaka. Na dziobie i rufie są zamontowane mocne uchwyty, bardzo przydatne w akcji ratunkowej, przenoszeniu kajaka czy wylewaniu z niego wody. Z uwagi na transport ekwipunku drogą lądową, kajaki używane przez grupę nie posiadają luków bagażowych, co wpływa na lepszy komfort siedzenia dla osoby płynącej. Wiosła używane na spływie mają trzony aluminiowe i pióra asymetryczne, które doskonale sprawdzają się w czasie wykonywania manewrów na dość wąskich korytach rzeki i licznych zakolach. Na czas obozu wędrownego uczestnicy otrzymują kamizelki asekuracyjne, które przechowują wraz ze swoim bagażem. Muszą być one dopasowane do wzrostu, wagi i budowy ciała, dlatego wypożyczenie polega na indywidualnym dopasowaniu kamizelki każdemu uczestnikowi pod względem rozmiaru. Ten typ kamizelek jest wystarczający, ponieważ wszyscy studenci posiadają umiejętności pływackie co najmniej w stopniu podstawowym. Na I roku studiów każdy student turystyki i rekreacji musi zaliczyć pływanie jako obowiązkowy przedmiot na kierunku. W II semestrze studiów studenci uczestniczą w 7-dniowym obozie letnim nad jeziorem, gdzie wśród sportów wodnych program obejmuje także zajęcia z techniki pływania kajakiem. Można zatem stwierdzić, że uczestnicy obozu wędrownego są grupą na tyle doświadczoną, iż radzą sobie w warunkach trudnych zarówno pod względem logistycznym, jak i umiejętności pływania kajakiem. Nie może to jednak oznaczać lekceważenia potencjalnych zagrożeń, jakie można napotkać w czasie 5-dniowej wędrowki kajakowej. Od grupy doświadczonej wymaga się większej świadomości w zakresie bezpieczeństwa na

rzece i w czasie biwakowania. Z drugiej strony, można jednak obawiać się, że studenci wykażą brawurę, pewność siebie i będą chcieli podejmować niepotrzebne ryzyko. Zagrożenie dotyczy niebezpieczeństw zewnętrznych, ale także wewnętrznych, związanych z nieprzestrzeganiem regulaminu. Uczestnicy zbierają się pierwszego dnia obozu w Zwierzyncu na prywatnym polu namiotowym sąsiadującym z zielonym terenem rekreacyjnym nad zalewem Rudka. Miejsce jest oświetlone, ogrodzone i zamykane na noc. Wyposażenie uzbrojonego w wodę i energię elektryczną obiektu stanowią: toalety i łazienki, zadaszona wiata, stoły i ławki oraz miejsce na ognisko i grill. Sanitariaty są codziennie sprzątane i dezynfekowane. W odległości 2 km jest centrum Zwierzynca ze sklepami, obiektami noclegowymi i gastronomicznymi. Catering z dowozem na pole namiotowe można zamawiać z jednodniowym wyprzedzeniem z możliwością dużego wyboru smacznych i świeżych posiłków. Zakupy można robić od rana do godz. 22. W dni robocze nie ma dużego ruchu nad zalewem, a więc okolica jest spokojna. W przypadku gdy obóz kajakowy obejmuje dzień weekendowy lub świąteczny, ruch turystyczno-rekreacyjny jest bardzo duży, ale policja całodobowo monitoruje i patroluje okolicę. Trzeciego dnia grupa wyjeżdża do wsi Pisklaki nad rzeką Tanew, oddalonej od Zwierzynca o około 40 km, do dużej agroturystycznej posiadłości w zabudowie drewnianej. Teren pola namiotowego jest ogrodzony i oddalony o 40 m od koryta rzeki. Jest otwarty przez większość doby z uwagi na działający nad brzegiem rzeki do późnych godzin nocnych bar gastronomiczny, który jest ogólnodostępny zarówno dla turystów, jak i lokalnych mieszkańców, a zatem w czasie ładnej pogody ruch jest duży. Na noc brama wjazdowa jest zamykana. Na terenie posesji są media, toalety i łazienki, wiaty zadaszone ze stołami i ławkami, miejsca na ogniska i grille. Poza tym są tam czynne dwa boiska do siatkówki plażowej. W sąsiedztwie działki znajduje się sklep spożywczy, a w odległości 1 km od obozowiska – hotel.

Program każdego dnia obozu jest do siebie zbliżony, czyli po śniadaniu grupa wyrusza na przepłynięcie kolejnego etapu rzeczego. Dziennie pokonywane są odcinki o różnej długości, w czasie od 4 do 8 godzin, z przerwami 10–15-minutowymi na odpoczynek lub zjedzenie przekąski. Każdego dnia grupa startuje około godz. 9, a kończy przed godz. 18. Studenci dobierają się w osady po dwie osoby, a w przypadku nieparzystej liczby uczestników (przeważnie grupa studentów liczy 15 studentów) jedna osoba płynie sama. Właściwe skomponowanie osady jest bardzo ważne i dlatego studenci dobierani są w taki sposób, aby wszystkie pary dorównywały sobie doświadczeniem i utrzymywaniem narzuconego tempa płynięcia. Często zdarzają się osady damsko-męskie. Innym kryterium doboru jest obsadzenie w osadzie osoby doświadczonej lub silnej z uczestnikiem mniej obytym z kajakami lub o słabszych warunkach fizycznych. Nauczyciel prowadzący płynie pojedynczo, aby w razie potrzeby mieć lepszą możliwość reakcji i pomocy. Zbiórka grupy zarządzana jest w miejscu składowania kajaków i wioseł. Każdy uczestnik zakłada swoją kamizelkę asekuracyjną i osady rozpoczynają wodowanie kajaków. Gdy wszystkie kajaki są na wodzie, grupa rusza w tzw. szyku dowolnym. Ten układ polega na płynięciu w dowolnej ko-

lejności między prowadzącym a zamykającym grupę. Pierwsza płynie osada, w której przewodnikiem danego dnia jest osoba posiadająca doświadczenie w kajakarstwie. Prowadzący nie może być wyprzedzany przez inne osady. Jego zadaniem jest regulacja tempa spływu do możliwości jego uczestników. Zamykającym jest nauczyciel prowadzący, który ma ze sobą apteczkę. Za nim nie mogą płynąć inni uczestnicy. Każda osada, aż do przedostatniej włącznie, musi kontrolować, czy płynie za nią kolejny kajak z grupy. Sposobem kontroli jest oglądanie się za siebie lub nasłuchiwanie odgłosów, sprawdzając w ten sposób, czy następny kajak jest w pobliżu. Kontakt wzrokowy i słuchowy zapobiega rozłączeniu się szyku. W przypadku gdy kontakt wzrokowy urywa się, osada kontrolująca ma obowiązek zwolnienia lub zatrzymania się przy brzegu w celu uregulowania odległości w szyku. Podczas płynięcia każda osada ma również obowiązek obserwowania osady z przodu. W przypadku gdy osada płynąca z przodu napotyka przeszkodę, następna osada zwalnia lub zatrzymuje się przy brzegu, aby umożliwić jej pokonanie tej trudności. Zapobiega to napływowaniu na siebie, powstawaniu korków, kolizji, wywrotek itp. Poza obserwacją i nasłuchiowaniem kajaków płynących z przodu i z tyłu grupa porozumiewa się poprzez przekazywanie ustnych informacji. W takim wypadku kajaki muszą zbliżyć się do siebie na taką odległość, aby przekaz był zrozumiały. Taki porządek płynięcia obowiązuje aż do zakończenia etapu, o ile nauczyciel prowadzący nie zarządzi zmiany układu kajaków w szyku. W przypadku zatrzymania się szyku z powodu wywrotki lub innego zdarzenia podejmowana jest akcja porządkowa bądź ratownicza, którą kieruje nauczyciel prowadzący. Przestrzeganie porządku w szyku zwiększa bezpieczeństwo uczestników spływu. Najwięcej zagrożeń pojawia się w momencie, gdy odległości w szyku są zbyt duże. Rozpiętość szyku w małej grupie nie powinna przekraczać 20 minut (Merski, Warecka 2009).

Zajęcia z kajakarstwa uzupełniane są przez dodatkowe formy rekreacyjne w strefie obozowiska lub w okolicy. W ramach aktywności ruchowej prowadzona jest gimnastyka poranna, gry i zabawy terenowe, siatkówka plażowa, spacerzy ze zwiedzaniem okolicy itp. w wymiarze 1–2 godzin dziennie. Całość uzupełnia wieczorny program animacji przy ognisku lub w razie opadów deszczu pod zadaszoną wiatą. Są to: śpiewanie piosenek, gry towarzyskie, opowieści itp. Pora ciszy nocnej ustalana jest w zależności od pogody i zmęczenia uczestników. Jeśli noc jest ciepła, to spotkanie przy ognisku może potrwać dłużej, ale na sen przeznaczonych jest nie mniej niż 7 godzin.

## **B. Identyfikacja zagrożeń – źródła i skutki**

Zagrożenia w turystyce kwalifikowanej można podzielić na:

- wspólne dla wszystkich typów turystyki;
- związane ze specyfiką poszczególnych rodzajów.

W konkretnym typie turystyki kwalifikowanej, jakim jest opisywany kajakowy obóz wędrowny, wyszczególnia się zagrożenia zewnętrzne, których natężenia, miejsca wystąpienia i zasięgu nie możemy przewidzieć. Możemy natomiast przeciwdziałać i zabezpieczyć się przed ich wystąpieniem, aby zmniejsz-

szyc skutki lub nawet całkowicie zlikwidować zagrożenie na wstępnym etapie jego powstania. Wśród zagrożeń zewnętrznych wyróżniamy:

- załamanie pogody (silne opady deszczu, burze z piorunami);
- zdarzenia i trudne przeszkody na szlaku rzeczny;
- awarię kajaka lub wiosła;
- niebezpieczne zwierzęta;
- niebezpieczne rośliny;
- kradzieże;
- napady, rozboje.

Drugim czynnikiem niebezpiecznym są zagrożenia wewnętrzne. Są one zależne od uczestników spływu i wynikają z braku wiedzy o niebezpieczeństwach, z aktualnego stanu zdrowia psychofizycznego lub z ignorowania sytuacji potencjalnie niebezpiecznych. Biorąc pod uwagę wiek studentów, zagrożenia wewnętrzne można określić jako:

- słabe przygotowanie fizyczne;
- stany chorobowe;
- stany emocjonalne;
- nieodpowiedni ekwipunek;
- braki w wykształceniu technicznym;
- brawura i lekkomyślność;
- alkohol i środki odurzające;
- konflikty interpersonalne.

Efektom tych zagrożeń są wypadki, których skutki mogą mieć różny stopień szkodliwości dla organizmu człowieka. W przypadku urazów lekkich można je opatrzyć na miejscu, wykorzystując środki medyczne z apteczki. Urazy ciężkie wymagają interwencji ratownika medycznego lub lekarza. Do skutków wypadków, jakie mogą się zdarzyć w czasie kajakowego obozu wędrownego, zalicza się: zranienia, stłuczenia, złamania, otarcia, oparzenia, ukąszenia z uczuleniami, zatrucia pokarmowe, przeziębienie, udary, omdlenia, odwodnienie itp.

## 8. Wnioski

Kajakowe obozy wędrownie dla studentów PWSZ w Zamościu organizowane są od sześciu lat, czyli od początku utworzenia kierunku „turystyka i rekreacja”. Wędrówki zawsze są przygotowywane pod kątem realizacji zajęć programowych, ale z dużym naciskiem na zagwarantowanie ich uczestnikom bezpieczeństwa. Po każdym wyjeździe sporządzane jest sprawozdanie z analizą zagrożeń, występujących niebezpieczeństw i ich skutków. Na studenckich wędrówkach kajakowych zamojskiej PWSZ nie zdarzyły się żadne poważne wypadki. Wywrotki kajaków były sporadyczne i tylko w wyniku rozluźnienia atmosfery czy żartów na płytkiej wodzie. Akcje ratunkowe polegały na zatrzymaniu szyku i wylaniu wody z kajaka. W czasie pokonywania poszczególnych etapów niepożądanymi sytuacjami były oparzenia słoneczne, ale ich stopień nie był groźny. Poza tym wystąpiły przypadki powstania pęcherzy na wewnętrznej stronie dłoni, spowodowane zbyt mocnym ścisaniem wiosła i brakiem rękawiczek. W czasie biwaku na obozowisku dwukrotnie

zdarzyły się skaleczenia palców nożem przy wykonywaniu czynności kuchennych. Wszystkie te urazy były lekkie i zastosowanie opatrunków z obozowej apteczki okazało się wystarczające. Można stwierdzić, że kajakowe obozy wędrownie na Roztoczu, które są realizowane przez PWSZ w Zamościu są bezpieczne dla uczestników. Na ten pozytywny efekt wpłynęły: prawidłowa organizacja, planowanie i przebieg wędrowek.

### **Bibliografia**

- Bielczyk Z., 1972, *Zasady organizowania wycieczek i obozów*, AWF, Warszawa.
- Cholewa J., 2004, *Wybrane elementy turystyki kajakowej*, AWF, Katowice.
- Denek K., 2002, *Poza ławką szkolną*, Wyd. Eruditus, Poznań.
- Godlewski G., Rzędzicki M., 2012, *Kajakarstwo turystyczne. Skrypt dla studentów, nauczycieli i instruktorów turystyki kajakowej*, AWF, Biała Podlaska.
- Grobelny J., 2007, *Obozy wędrownie*, AWF, Wrocław.
- Kaczmarek J., Skowroński A., 1998, *Bezpieczeństwo: świat – Europa – Polska*, „Alta 2”, Wrocław.
- Merski J., Warecka J., 2009, *Turystyka aktywna, turystyka kwalifikowana*, Almamater Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa.
- Parnicki F., Bochenek M., 2012, *Obóz letni, zimowy i wędrowny*, PWSZ, Officina Simonidis, Zamość.
- Starzyński J., 1994, *Sprzęt pływający. Skrypty szkoleniowe*, FAKK, Warszawa.
- Starzyński J., Darkowski P., 1999, *Kajakiem bezpiecznie*, PZKaj. TKKF, Warszawa.
- Zięba R., 1999, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Scholar, Warszawa.





# BEZPIECZEŃSTWO NA IMPREZACH KAJAKOWYCH

---

Praca jest spojrzeniem na problematykę współczesnego uprawiania kajakarstwa w kontekście bezpieczeństwa. Celem opracowania jest popularyzowanie turystyki kajakowej, która może dać wiele radości, pod warunkiem zachowania zasad bezpieczeństwa. Przedstawione przemyślenia opierają się na własnych oraz zasłyszanych doświadczeniach innych uczestników spływów.

Obecnie rynek turystyki kajakowej jest otwarty na wszystkich chętnych organizatorów tej formy wypoczynku, bez konieczności posiadania przez nich specjalistycznych uprawnień. W kwestii bezpieczeństwa, jakie należy zachować podczas realizacji szeroko rozumianych imprez kajakowych (np. spływu), z punktu widzenia uwarunkowań prawa, nie ma obecnie obowiązku posiadania jakichkolwiek uprawnień, by podjąć się organizacji takiego przedsięwzięcia. Jednak niepodważalny jest fakt, że: **bezpieczeństwo na imprezie kajakowej może zapewnić doświadczona osoba, która zna i potrafi przewidzieć występujące na wodzie zagrożenia**. Dotyczy to zarówno imprez zorganizowanych (grupowych), jak i indywidualnych (np. rodzinnych).

Faktycznie nie istnieją konkretne zapisy prawne mówiące o tym, jakie warunki należy spełnić, by zorganizować bezpieczną imprezę kajakową. Niemniej jednak z punktu widzenia konsekwencji związanych ze złą organizacją takiego przedsięwzięcia – obowiązek posiadania stosownych kwalifikacji i kompetencji do organizacji wędrowek/spływów kajakowych spoczywa wyłącznie na organizatorze. To on, jeśli zaistnieje nieszczęśliwy wypadek, musi udowodnić, że przy organizacji imprezy kajakowej – dopełnił wszelkiej staranności, by zapewnić bezpieczeństwo jej uczestnikom. To organizator ponosi pełną odpowiedzialność za sposób przeprowadzenia imprezy i zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim jego uczestnikom.

Warto brać przykład z dobrych wzorców, a są nimi turystyka i rekreacja kajakowa dzieci i młodzieży szkolnej, zarówno w zakresie wycieczek podczas roku szkolnego, jak i w czasie wypoczynku wakacyjnego. Takie przedsięwzięcie jest regulowane Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 8 listopada 2001 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz.U. nr 135, poz. 1516).

Zgodnie z § 4 tego rozporządzenia: „Kierownikiem imprezy turystyki kwalifikowanej może być osoba, która:

- ukończyła kurs kierowników wycieczek szkolnych,
- jest instruktorem harcerskim,
- posiada uprawnienia przewodnika turystycznego, przodownika lub instruktora turystyki kwalifikowanej lub pilota wycieczek.”

Dobrze, że pojawiła się w zapisie przedmiotowego rozporządzenia kluczowa dla niniejszego opracowania postać – **przodownika turystyki kajakowej**.

Zanim nią się jednak zajmiemy, warto jeszcze zwrócić uwagę na dość ważną kwestię, która znajduje swoje odzwierciedlenie w § 12 tego dokumentu. Mianowicie chodzi o zakres odpowiedzialności kierownika wycieczki lub imprezy, który w szczególności:

- „1) opracowuje program i harmonogram wycieczki lub imprezy,
- 2) opracowuje regulamin i zapoznaje z nim wszystkich uczestników,
- 3) zapewnia warunki do pełnej realizacji programu i regulaminu wycieczki lub imprezy oraz sprawuje nadzór w tym zakresie,
- 4) zapoznaje uczestników z zasadami bezpieczeństwa oraz zapewnia warunki do ich przestrzegania,
- 5) określa zadania opiekuna w zakresie realizacji programu, zapewnienia opieki i bezpieczeństwa uczestnikom wycieczki lub imprezy,
- 6) nadzoruje zaopatrzenie uczestników w sprawny sprzęt i ekwipunek oraz apteczkę pierwszej pomocy,
- 7) organizuje transport, wyżywienie i noclegi dla uczestników,
- 8) dokonuje podziału zadań wśród uczestników,
- 9) dysponuje środkami finansowymi przeznaczonymi na organizację wycieczki lub imprezy,
- 10) dokonuje podsumowania, oceny i rozliczenia finansowego wycieczki lub imprezy po jej zakończeniu.”

Nie ma miejsca na interpretację i dowolność postępowania. Enumeracyjnie zostały przedstawione podstawowe (niezbędne) elementy organizacji dobrej (bezpiecznej) imprezy. Podstawowym dokumentem, którego opracowanie należy do obowiązków organizatorów imprez jest **regulamin imprezy**, z którym winien być zapoznany każdy uczestnik. Stanowi on zbiór reguł i postanowień techniczno-organizacyjnych (w tym zasad bezpieczeństwa) dotyczących przebiegu konkretnego przedsięwzięcia, ustalony i wydany przez organizatora.

Regulamin jest formą umowy pomiędzy organizatorem a uczestnikiem, dlatego istotne jest posiadanie udokumentowanego zapoznania się z nim.

Dobry regulamin jest także „polisą ubezpieczeniową” dla organizatora w sytuacji zaistnienia nieszczęśliwego wypadku.

Warto zaznaczyć, że w dobie tej „teoretycznej wolności prawnej” są jeszcze inne wzorce do naśladowania. Jest nim stanowisko przodownika (instruktor) Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (Polskiego Związku Kajakowego), który był zawsze wyposażony w zestaw kompetencji zapewniających bezpieczeństwo grupy spływowej i dla którego przygotowanie regulaminu imprezy nie stanowi większego problemu. Bowiem środowisko klubów (kół, oddziałów) turystycznych zrzeszonych w Polskim Związku Kajakowym (PZKaj) oraz Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym (PTTK) to wyjątkowe gremium. Kursy prowadzone według ich programów (dostępne na stronach internetowych organizacji) pozwoliły na zachowanie odpowiedniego poziomu kompetencji funkcjonujących tam przodowników (instruktorów) – organizatorów imprez kajakowych. Co więcej, oba środowiska doskonale ze sobą współpracują, dzięki czemu zakres programowy obu organizacji jest zbliżony i wymiennie akceptowany. Oznacza to, że osoba, która zdała egzamin na kursie organizowanym przez PTTK posiada tym samym prawo do odpowiedniego tytułu PZKaj (dotyczy stopnia III przodownika turystyki kajakowej).

Zakres tych skoordynowanych działań Komisji Kajakarstwa dla wszystkich PZKaj oraz Komisji Turystyki Kajakowej ZG PTTK wciąż się poszerza. Obejmuje on także kwestie:

- weryfikacji przepłyniętych kilometrów,
- znakowania i utrzymania szlaków kajakowych,
- szkolenia kadr (organizatorów, sędziów, weryfikatorów, asystentów, ratowników, znakarzy, instruktorów, przodowników itp.),
- pozyskiwania środków na promocję kajakarstwa w społeczeństwie,
- integracji środowiska instruktorów i przodowników kajakarstwa,
- wypracowywania wzorców organizacyjnych,
- promocji kajakarstwa (system odznak, druk informatora kajakarza, kalendarza kajakarza itp.).

Wszystkim wymienionym działaniom przyświeca idea promocji kajakarstwa czyniąc je jak najbardziej atrakcyjnym, ale w szczególności z zachowaniem zasad bezpieczeństwa jej uczestników.

Poza wymienionymi zasadami, które są niezbędne w czasie imprezy zorganizowanej przez inne osoby, istnieje możliwość przeżycia przygody w kajakach podczas zorganizowanego indywidualnie spływu. Bowiem z doświadczenia wiem, że tego typu aktywność rekreacyjna wyzwala wspaniałe uczucie wolności i więzi z naturą. Płynięcie z prądem rzeki pozwoli nam odpocząć od korków samochodowych, tłoku w autobusie, pogoni za promocją w supermarkecie, przesiadywania przed telewizorem czy monitorem komputera. Dodatkowo wysiłek fizyczny spowoduje, że większego znaczenia nabiorą podstawowe potrzeby człowieka. Życie na spływie staje się wolniejsze i w pewnym sensie jakby prostsze. Tata staje się TATA, mama – MAMA, a dziecko bardziej czuje się (ich) DZIECKIEM. Do tego wszystkiego dzięki niespodziankom, które zaserwuje nam przyroda, wyjazd stanie się niezapomnia-

ną PRZYGODĄ. Polskie krajobrazy, opowieści przy ognisku, dźwięki gitary odzyskają swoje piękno. Naprawdę, warto spróbować.



Fot. 1. Kajaki dają radość dzieciom, Taka zabawa jest bezpieczna pod warunkiem zachowania zasad bezpieczeństwa, w tym asekuracji doświadczonych osób  
Źródło: Archiwum SITK

Jednak, żeby spływ mógł być udany – nie wolno lekceważyć podstawowych zasad bezpieczeństwa. Nie ma takich poradników, które byłyby w stanie przewidzieć wszystkie potencjalne zagrożenia stojące przed kajakarzem. Wszystko jest bowiem zmienne – od samej rzeki począwszy (poziom wody, zmiany nurtu, nowe budowle, przeszkody itp.), poprzez stan fizyczny i samopoczucie płynących, a skończywszy na pogodzie. Tylko własny rozsądek ustrzeże nas przed czyhającym niebezpieczeństwem. Czy warto podejmować ryzyko? Jak najbardziej TAK, pod warunkiem jednak, że obniży się je do minimum. Uprawianie kajakarstwa rekreacyjnego będzie naprawdę bezpieczne, jeśli zachowamy pokorę wobec własnych umiejętności i nieprzewidywalności natury. Na pewno złym pomysłem jest rozpoczynanie własnej nauki pływania kajakiem razem z dzieckiem. Zdecydowanie lepiej będzie samemu osiągnąć przynajmniej taki poziom umiejętności, w którym wiosła przestaną przeszkadzać, a kajak zacznie płynąć tam, gdzie chcemy, a nie tam, gdzie nurt go poniesie. Jeśli nie posiadamy w pełni kontroli nad kajakiem – nie decydujemy się na spływ kajakowy w towarzystwie podopiecznego.

Planując początkowe wyjazdy kajakowe należy zaczynać od rzek nizinnych, nieuciążliwych (mało przeszkód), o spokojnym nurcie lub na szlaku jezior i kanałów. Na początek sugeruję omijać rzeki szybko płynące (w tym wszystkie górskie), z przeszkodami (zniszczone jazy, zwalone drzewa itp.), z przenoskami (śluzy, stopnie wodne, zastawki, niskie mosty, elektrownie, tamy itp.) oraz rozległe, otwarte akweny (duże jeziora, zalewy, w tym rzekę

Wisłę i Odrę itp.), na których może wystąpić wysoka fala. Niezwykle istotną kwestią jest również możliwość bezpiecznego wyjścia na brzeg, dlatego należy omijać akweny bagienne oraz z wysokimi, niedostępnymi brzegami.

Na początek kajakowej drogi warto dokonać wyboru szlaku w konsultacji z osobą posiadającą już doświadczenie. Dobrą alternatywą może być przyłączenie się do jednej z imprez tzw. zorganizowanych, tzn. zgłosić się do udziału w spływie z kalendarza imprez organizowanych przez koła PTTK, kluby PZKaj lub przez Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Kajakarstwa. Spis imprez dostępny jest pod adresem [www.sitk.pl](http://www.sitk.pl). Są to przedsięwzięcia o charakterze niekomercyjnym, realizowane przez grono doświadczonych kajakarzy, którzy na pewno udzielą odpowiednich porad i otoczą niewtajemniczonych opieką. Kontaktując się z organizatorem można nabyć pewności, że wybór został dokonany prawidłowo, a impreza ma charakter rodzinny. Największą zaletą takiego udziału jest bezpieczeństwo zapewniane przez organizatora oraz wszelkie wygody (m.in. piloci prowadzący spływ początkowy i końcowy, ratownicy, asekuracja w trudniejszych miejscach, zapewnienie ciepłego posiłku, transport bagażu, opieka medyczna, szkolenie).

Jedną z ważniejszych kwestii związanych z bezpieczeństwem wiąże się z obowiązkiem pływania w kamizelce ratunkowej lub asekuracyjnej. Wybór kamizelki zależy m.in. od masy ciała i od tego, czy osoba umie pływać. Kamizelka asekuracyjna jest wygodniejsza, ale ma mniejszą wyporność – wspomaga ona tylko posiadaną umiejętność pływania w sytuacji stresowej, jaką niewątpliwie jest wywrotka w kajaku. Kamizelka ratownicza jest w pełni bezpieczna nawet dla osób, które w wyniku takiej wywrotki stracą przytomność. Każda kamizelka musi być dobrana w odpowiednim rozmiarze (względem masy ciała) i właściwie założona (dokładnie zapięta)



Fot. 2. Płynące w kanu dzieci ubrane są w kamizelki ratunkowe. Zapewnione jest wtedy ich bezpieczeństwo w wypadku wywrotki, nawet jeśli osoby nie umieją pływać  
Źródło: archiwum SITK

Niezwykle istotny na początek kajakowej przygody jest właściwy dobór kajaka. O ile mamy możliwość wyboru, warto aby kajak był stabilny, co oznacza, że jest m.in. większy (szerszy i dłuższy) oraz z dnem ułatwiającym trzymanie kierunku (posiadający kil-wręgę lub stateczniki itp.). Łódka powinna być niezatapialna (posiadać komory wypornościowe lub inne wyposażenie zapewniające pływalność po wywrotce) i kompletna (z podparciami pod plecy, uchwytami do przenoszenia kajaka, ze stabilnym siedziskiem itp.). Warty rozważenia pomysłem jest wybranie na spływ rzeką nizinną kanadyjki, której podstawową zaletą są większe rozmiary, co umożliwia rodzinne podróżowanie. Wadą będzie natomiast większy ciężar, który w przypadku konieczności przenoszenia będzie stanowić problem.

Sprzętem wpływającym bezpośrednio na komfort płynięcia jest odpowiednio dobrane wiosło. Najlepiej lekkie i solidne. W ofercie wielu firm znajduje się bogaty wybór wiosł, w różnym zakresie cenowym. Koszt zależy od materiału, z którego jest ono wykonane. Dobierając wiosło turystyczne do kajaka dwuosobowego należy stojąc podnieść rękę, a gdy koniec wiosła oparte o ziemię dotknie naszej dłoni, to znaczy, że ma ono optymalną długość. Trzonek wiosła nie może być zbyt cienki ani zbyt gruby, nasza dłoń powinna swobodnie go zaciskać, a palec wskazujący i kciuk powinny się delikatnie stykać. Ważne aby trzonek nie był zniszczony w miejscu, w którym go trzymamy, ponieważ grozi to otarciami. Zachęcam do korzystania z wiosł o skróconych piórach. Taka konstrukcja jest ergonomiczna dla ruchu rąk podczas wiosłowania, a dodatkowym atutem jest zmniejszony opór wiatru podczas wiosłowania pod wiatr. Te wszystkie elementy nabierają istotnego znaczenia podczas pokonywania dłuższych etapów spływu.

Ubiór będzie zależał od pogody, w jakiej będziemy podróżować w kajaku. W upale musimy chronić się przed poparzeniem (czapka z daszkiem osłaniającym twarz, chustka osłaniająca kark, cienka, przewiewna koszula z długim rękawem oraz „cos”, co osłoni nogi, np. spodnie, ręcznik itp.). W przypadku niekorzystnej aury, gdy jest zimno, podstawową zasadą, którą powinien kierować się kajakarz jest ubranie się warstwami na tzw. cebulkę. Pierwsza warstwa najbliższa ciału to bielizna termoaktywna zbierająca pot ze skóry i przekazująca go na zewnątrz. Druga warstwa to odzież z polaru „trzymająca” ciepło. Trzecia warstwa zabezpiecza przed deszczem i wiatrem – kurtka z membraną oddychającą, np. goretexową. Kiedy jest zimno i mokro, nakładamy wszystkie warstwy, kiedy pada, ale jest ciepło, rezygnujemy z warstwy środkowej itp. Ważne, aby bez względu na pogodę do kajaka zawsze zabierać ubrania na zmianę, nawet w czasie upałów nie zapominać o zabraniu cieplejszej odzieży. Ubrania na zmianę pakujemy do nieprzemakalnego worka, np. o wymiarach 30/50 cm (30–50 litrów pojemności), który zmieści się w dziobie kajaka lub jego lukach (czasem na zewnątrz pokładu). Worki są plastyczne, dostosowują swój kształt do miejsca, gdzie się je „wbija”. Podczas zwijania worka należy pamiętać o zostawieniu niewielkiej ilości powietrza, która utrzyma worek na powierzchni wody, gdy ten przypadkiem wypadnie z kajaka. Na spływ zabieramy tylko niezbędne rzeczy. Należy jednak brać pod uwagę zmienność pogody i zabrać ze sobą przynajmniej jedną parę ubrań każdego rodzaju.



Spływy „na sucho” prawie się nie zdarzają. Jeśli nie zmoczy nas deszcz, to niewielka ilość wody może nam spłynąć z wiosł, w skrajnym przypadku możemy też zaliczyć wywrotkę. Przyda się więc wodoszczelne etui na telefon i aparat fotograficzny. Na czas płynięcia do kajaka zakładamy obuwie przeznaczone do wody, które będzie się dobrze trzymać stopy (nie klapki), chroniąc nas przed skaleczeniem, przede wszystkim podczas wsiadania i wysiadania z kajaka oraz w trakcie jego przenoszenia. Sandały (z paskiem na piętę) jak również gumowo-neoprenowe obuwie będą odpowiednie. Obuwie na naszych nogach powinniśmy mieć przez cały czas spływu, ponieważ nigdy nie wiemy, w którym momencie będziemy musieli z kajaka nagle wysiąść. O „niespodzianki” typu rozbita butelka, puszka po konserwie, ostry kamień czy osę w trawie naprawdę nietrudno. Nie można zapominać również o okularach przeciwsłonecznych, kremie z filtrem UV, ręczniku i o podręcznej apteczce. W kajaku do utrzymania czystości przyda się także gąbka.



Fot. 3. Idealny (bezpieczny i funkcjonalny) układ płynięcia z dzieckiem w trzyosobowym kajaku fot. R. Ładniaka

Spływ z dziećmi wymaga zaostrzenia bezpieczeństwa. Jedno dziecko powinno płynąć pod opieką minimum jednej dorosłej osoby, bowiem w razie wywrotki jeden opiekun może zadbać tylko o jedno dziecko. O konfiguracji warto pomyśleć przed spływem, tak aby w przypadku rodzin, które są „nieparzyste”, móc zawczasu zaplanować, kto z kim będzie płynął i w razie potrzeby namówić znajomych do wspólnego udziału w spływie i opieki nad dziećmi w kajaku. Osady w kajakach można konfigurować na wiele sposobów, na przykład: ojcowie płyną z dziećmi, a mamy razem, ważne aby dwójki dzieci nie sadzać samych do jednego kajaka. Z tyłu zawsze powinna siedzieć osoba o większym doświadczeniu i umiejętnościach, albowiem to ona kieruje kajakiem. Siedzącemu z tyłu łatwiej też jest ocenić kierunek płynięcia, wkładając mniej siły w wykonywanie manewrów. Drugorzędne znaczenie dla kierowania kajakiem ma rozkład wagi kajakarzy. Niemniej warto zadbać o to, aby dziób kajaka nie był bardziej zanurzony niż rufa. W razie konieczności lżejszego, ale silniejszego i z większym doświadczeniem partnera, siedzącego z tyłu, można dociążyć bagażami. Dostępne są już trzyosobowe kajaki. Jeśli jest to możliwe, to na pierwszym miejscu winno siedzieć dziecko, na drugim np. mama, a na końcu tata (jeśli to on jest osobą sprawniejszą w prowadzeniu kajaka). W takim układzie mama skuteczniej może zająć się dzieckiem, które będzie miało jednocześnie lepszą perspektywę do podziwiania krajobrazu.

Trasa, którą będziemy planować nie może być za długa. Zawsze jest lepiej, gdy dopływając do mety będziemy czuli niedosyt niż przesyty. Spływ kajakowy powinien być dla dziecka przyjemnością, a nie wielogodzinną udręką. Na początek 2–3 godziny płynięcia będą w zupełności wystarczające. Należy pamiętać także o konieczności organizowania przerw w płynięciu, z wyjściem na ląd. Na wodzie dopisuje apetyt, warto zatem ze sobą zabrać niepsujące się produkty żywnościowe (kanapki, drobne przekąski, owoce) i koniecznie napoje. Czas spędzony w kajaku z dzieckiem to doskonała okazja do rozmowy o rzeczach ważnych, ale i do zabawy w różnego rodzaju słowne zagadki.

Wybranie się na spływ kajakowy to naprawdę bardzo dobry pomysł. To frajda (przygoda), której nie da się przeżyć siedząc przed komputerem lub telewizorem.

Ważne porady:

1. Nigdy nie wsiadaj do kajaka po spożyciu alkoholu i nie pij alkoholu w czasie pływania.
2. Upewnij się, że kajak posiada komory lub inne akcesoria wypornościowe, które po wywrotce zachowają jego pływalność.
3. Podczas wywrotki w pierwszej kolejności ratuj człowieka, jego sprzętem zajmiesz się później.
4. Rzeczy wożone w kajaku zabezpiecz przed zamoczeniem (włóż w nieprzemakalny worek) i zgubieniem w wodzie (przywiąż do kajaka).
5. Płynąc po rzece stale kontroluj powierzchnię wody przed dziobem kajaka, zwracając uwagę na wszelkie zmarszczki, fale i wiry, są to z reguły sygnały o różnych podwodnych przeszkodach, które musisz ominąć.
6. Pilnie obserwuj tendencje zmian pogody.
7. Zwracaj uwagę na innych i pomagaj im w razie potrzeby.

8. Mierz zamiary według sił, nigdy odwrotnie, nie szarżuj, lepszy niedosyt niż przesył.
9. Warto mieć na spływie:
  - apteczkę,
  - podręczny sprzęt ratunkowy (np. rzutka),
  - odpowiednie buty, zapewniające komfort termiczny i ochronę w wodzie,
  - mapę szlaku, na której zaznaczone są miejsca niebezpieczne, pola biwakowe, atrakcje warte zobaczenia,
  - sprzęt biwakowy: namiot, śpiwór, sztućce (niezbędnik), latarka, nóż oraz inny niezbędny według własnych potrzeb i możliwości,
  - telefon komórkowy z naładowaną baterią w wodoodpornym etui,
  - ubranie dostosowane do warunków atmosferycznych i trudności spływu.
10. Pływamy w kamizelce ratunkowej lub asekuracyjnej (kompletnej, właściwie założonej i dopasowanej).
11. Ważne telefony:

**112 – TELEFON RATUNKOWY**

**997 – Policja,**

**998 – Straż Pożarna,**

**999 – Pogotowie Ratunkowe**

**601 100 100 – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe**

Pobierz na telefon komórkowy darmową aplikację:

**RATUNEK z [www.ratunek.eu](http://www.ratunek.eu)**

12. Pozostaw miejsce biwakowe w stanie, w jakim sam chciałbyś je zastać.



Fot. 4. Nie zaśmiecajmy naszego środowiska naturalnego, wtedy nasz wypoczynek będzie piękniejszy, fot. D. Wójcik



# BEZPIECZNY WYPOCZYNEK NA SZLAKACH ROWEROWYCH – NAJWAŻNIEJSZE ZASADY W OPINII STUDENTÓW A STOPIEŃ ICH PRZESTRZEGANIA

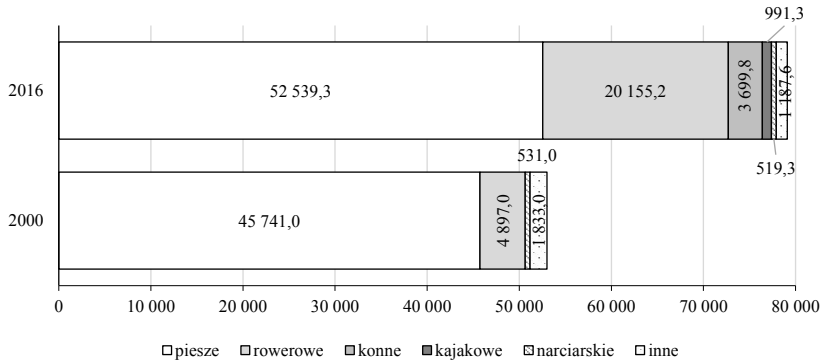
---

## 1. Wstęp

„Szlak rowerowy to droga lądowa (szutrowa, gruntowa, mało uczęszczana asfaltowa, utwardzona ścieżka) przeznaczona dla turystycznego (krajoznawczego, rekreacyjnego) ruchu rowerowego, oznakowana zunifikowanymi znakami, która ze względu na realizację celu stanowi optymalny wariant trasy wędrowni i zapewnia bezpieczeństwo jego użytkownikom” (Stasiak, Śledzińska, Włodarczyk, red. 2014, s. 111). Rower przeżywa obecnie swoją drugą młodość. Powodów jest kilka. Po pierwsze coraz częściej zaspokajają potrzeby komunikacyjne ludzi, a przez osoby dbające o środowisko naturalne traktowany jest jako „ekologiczny” środek transportu. Po drugie propagowane są zdrowotne wartości jazdy na rowerze – służy rekreacji ruchowej, która nie wymaga dużego przygotowania kondycyjnego. Po trzecie wzrasta jego wykorzystanie do celów turystycznych. Pojawia się coraz więcej tras dostosowanych do jazdy (*Ibidem*, s. 49–52). W ciągu dziesiątków lat rozwoju turystyki w wielu regionach powstała gęsta, często dość skomplikowana sieć znakowanych tras turystycznych, umożliwiająca penetrację obszaru wypoczynku na różne sposoby (*Ibidem*, s. 120). Szlaki piesze i narciarskie funkcjonują w naszym kraju od dziesięcioleci. W latach 90. XX wieku nastąpił dynamiczny rozwój szlaków rowerowych, natomiast w ostatnich latach popularność zyskała turystyka kajakowa, konna czy *nordic walking* (*Ibidem*, s. 45). Od 2000 do 2016 roku długość szlaków turystycznych w Polsce wzrosła o 49,2% (z 53 002,0 km do 79 082,5 km). Największy odsetek w jednym i drugim roku stanowiły szlaki piesze (2010 – 86,3%, 2016 – 66,4%), a szczególnie piesze nizinne (ok. 76%

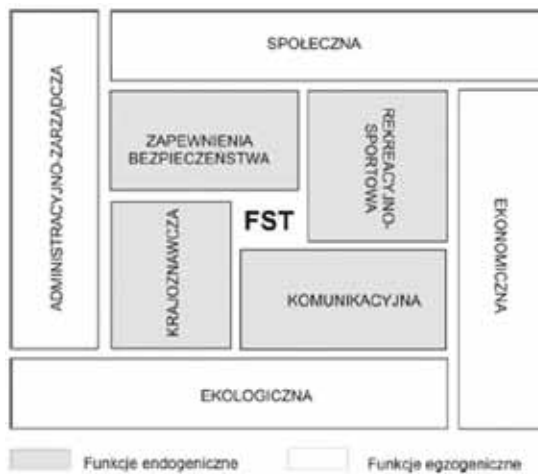
ogółu szlaków pieszych). W ciągu 16 lat ponad 4-krotnie wzrosła długość szlaków rowerowych i obecnie stanowią one 25,5% ogółu szlaków turystycznych (rys. 1). Przemierzając się rowerem w tym samym czasie pokonamy znacznie dłuższe trasy niż gdybyśmy poruszali się pieszo, a przy okazji nie tracimy korzyści, jakie niesie turystyka piesza, czyli obcowanie z przyrodą czy kontakt z innymi ludźmi. Dla roweru dostępne są drogi i ścieżki, którymi często inne pojazdy, np. samochód, nie przejadą (Beim 2012).

Rys. 1. Porównanie długości szlaków turystycznych w Polsce (w km) w 2010 i 2016 roku<sup>1</sup>



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Rys. 2. Funkcje szlaków turystycznych



Źródło: A. Stasiak, J. Śledzińska, B. Włodarczyk (red., 2014, s. 174–76)

Szlaki turystyczne pełnią wiele funkcji podzielonych na dwie grupy. Jedną z funkcji endogenicznych jest zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa (rys. 2):

<sup>1</sup> Szlaki PTTK oraz znajdujące się poza ewidencją PTTK.

1. zapewnienie poczucia bezpieczeństwa:
  - a. realnego – uniknięcie potencjalnych zagrożeń dla zdrowia i życia turystów, zwłaszcza na trudnych obszarach górskich czy mokradłach, drogach publicznych, akwenach,
  - b. psychologicznego – pewność dotarcia z reguły w nieznanym terenie do punktu docelowego,
2. ostrzeżenie przed potencjalnym niebezpieczeństwem, np. informowanie o poziomie trudności szlaku.

K. Kołodziejczyk i A. Kaleniewicz (2015, s. 102) podkreślają, że przy wytyczaniu szlaków rowerowych istotne jest bezpieczeństwo ruchu. Natomiast J. Czerwiński (2007, s. 103) wspomina, że szlaki turystyczne powinny umożliwić wygodne i bezpieczne dotarcie do celu podróży w różnych warunkach atmosferycznych i o każdej porze roku osobom o różnych umiejętnościach i doświadczeniu. Również T. Lijewski, B. Mikułowski i J. Wyrzykowski (2008, s. 222) uważają, że szlaki turystyczne powinny uwzględniać bezpieczeństwo turystów i być oznaczone znakami, które umożliwią znalezienie właściwej drogi.

Celem autorki artykułu było skonfrontowanie ważności dla studentów zasad dotyczących bezpieczeństwa na szlakach rowerowych ze stopniem ich przestrzegania przez nich. Autorka podjęła ten temat ze względu na fakt, że zagadnienie bezpieczeństwa, zwłaszcza przestrzeganie zasad, bardzo rzadko pojawia się w literaturze przedmiotu. A wiedza ta może pomóc w programowaniu kampanii społecznych, właściwym przygotowaniu dzieci do zdobywania karty rowerowej czy zwróceniu uwagi rodziców na to, co może w przyszłości poskutkować właściwymi nawykami.

## 2. Materiał i metody

W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego, a jako narzędzie badawcze wykorzystano autorski kwestionariusz ankiety. Składał się on z metryczki – cztery pytania (płeć, wiek, rok studiów, miejsce zamieszkania), oraz dwóch pytań dotyczących oceny ważności zasad dotyczących bezpieczeństwa na szlakach rowerowych (skala: nieistotne dla bezpiecznego wypożyczenia, raczej nieistotne, raczej istotne, bardzo istotne) i stopnia ich przestrzegania przez badanych (skala: nigdy nie przestrzegam, raczej nie, raczej tak, zawsze). 21 zasad zostało podzielone na trzy grupy:

- czynności wykonywane przed wyjazdem (6 zasad),
- stan techniczny roweru i zabranie/zakładanie dodatkowego wyposażenia (7 zasad),
- zachowanie się na szlaku rowerowym (8 zasad).

Wyniki były gromadzone metodą CAWI (Computer Assisted Web Interviews). Uzyskane wyniki zostały poddane analizie statystycznej przy wykorzystaniu programu Statistica 12PL:

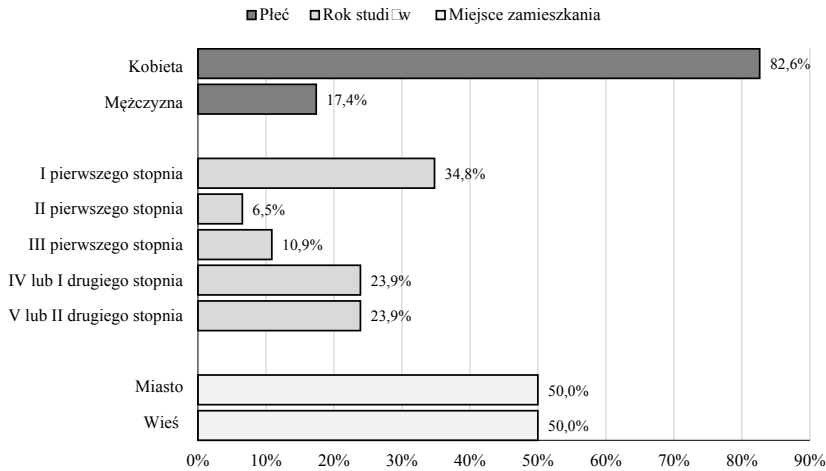
- tabele licznosci (częstości względne – frakcje poszczególnych grup),
- charakterystyka rozkładu odpowiedzi respondentów – parametry opisu struktury (Bąk i in. 2015, s. 31–40),



- sprawdzenie normalności rozkładów badanych zmiennych za pomocą testu normalności W Shapiro-Wilka – ze względu na to, że rozkłady wszystkich analizowanych zmiennych nie miały rozkładu normalnego, w dalszych analizach zastosowano test nieparametrycznych kolejności par Wilcozona dla grup zależnych (Rabiej 2012. S. 118–126, 157–158).

Badania zostały przeprowadzone wśród 200 respondentów, w tym 165 kobiet i 35 mężczyzn. Średnia wieku studentów wyniosła 21,6 lat, a najliczniejszą grupą byli studenci I roku. Taki sam odsetek stanowili respondenci mieszkający na wsi i w mieście (rys. 3).

Rys. 3. Frakcje poszczególnych grup respondentów



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

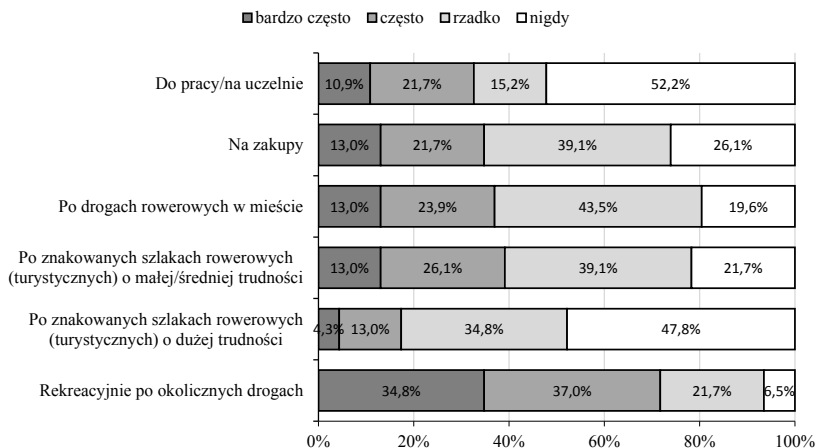
### 3. Wyniki badań

Badani najczęściej wykorzystywali rower do rekreacyjnych przejażdżek po drogach w okolicy miejsca zamieszkania. Rzadko wybierali ten środek lokomocji, aby dostać się na uczelnię/do pracy czy zrobić zakupy. Jeśli poruszali się po znakowanych szlakach rowerowych, to znacznie rzadziej wybierali trasy o dużej trudności (rys. 4).

Ankietowani studenci najczęściej przemieszczali się na własnym rowerze. Rzadziej natomiast korzystali z roweru jednego z członków rodziny. Prawie nie pożyczali roweru od znajomych (rys. 5).

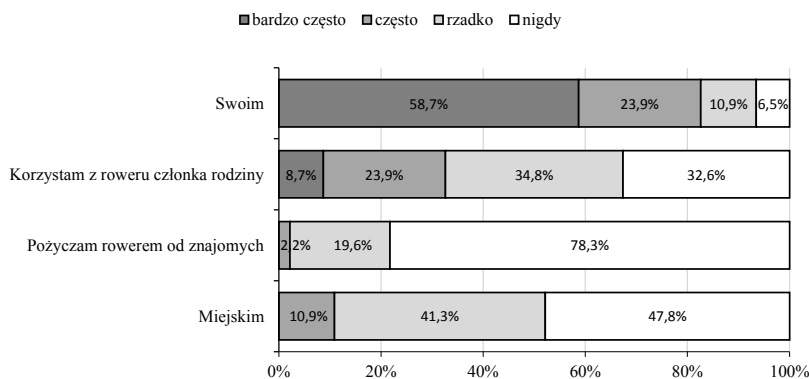
Respondenci najczęściej wybierali niesprawiające dużej trudności w przemieszczaniu się nawierzchnie – bitumiczną, szutrową i kostkę brukową. Do cieszących się najmniejszą popularnością należał piach (rys. 6). Warto podkreślić, że turystyczne szlaki rowerowe powinny prowadzić po drogach o utwardzonej nawierzchni lub która jest przystosowana do ruchu rowerowego (PTTK 2014, s. 10).

Rys. 4. Cel przejażdżki rowerem



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Rys. 5. Rodzaj roweru, jakim poruszają się respondenci



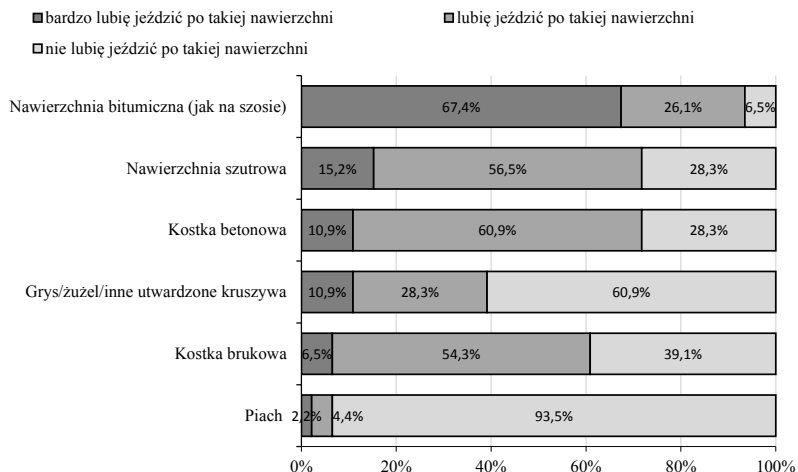
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Mediana równa 3 i średnia odpowiedzi około 3 wskazują, że czynności wykonywane przed wyjazdem badani studenci ocenili jako „raczej istotne” w przyczynianiu się do zwiększenia bezpieczeństwa wypoczynku. Ponad 1/4 badanych uważała, że sprawdzenie pogody czy naładowanie telefonu są „raczej nieistotne” lub „nieistotne”, a prawie 40% tak oceniło zaplanowanie trasy przed wyjazdem.

Znaczna większość respondentów uznała, że używanie oświetlenia po zmroku i sprawnego roweru są „bardzo istotne dla bezpieczeństwa”. Kolejne dwie zasady, czyli rower wyposażony w hamulce, oświetlenie i dzwonek oraz zakładanie kamizelki odblaskowej po zmroku to ponad 50% odpowiedzi „bardzo istotne” i odpowiednio ponad 45 i 30% odpowiedzi „raczej istotne”.

W przypadku tych czterech zasad żaden z respondentów nie uznał, że zasady te są „nieistotne”, a tylko niewielki odsetek, że „raczej nieistotne”.

Rys. 6. Rodzaj nawierzchni a chęć jazdy po niej



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

W przypadku kategorii „zachowanie się na szlaku” tylko niewielki procent ankietowanych uznawał, że zasady te nie są istotne dla bezpiecznej jazdy po szlaku rowerowym. Najliczniej występowała odpowiedź „bardzo istotne” (wyjątek „mierzenie sił na zamiary” i odpowiedź „raczej istotne”) (tab. 1).

Tabela 1. Ocena ważności dla studentów zasad dotyczących bezpieczeństwa na szlakach rowerowych

| Zasady dotyczące bezpieczeństwa na szlakach rowerowych                    | Ważność zasad dotyczących bezpiecznego wypoczynku [% odpowiedzi respondentów] |                       |                    |                    | x ± SD    | Me | Q <sub>1</sub> -Q <sub>3</sub> |
|---|---|-----------------------|--------------------|--------------------|-----------|----|--------------------------------|
|   | 1 – nieistotne  | 2 – raczej nieistotne | 3 – raczej istotne | 4 – bardzo istotne |           |    |                                |
| <i>Czynności wykonywane przed wyjazdem</i>                                |   |                       |                    |                    |           |    |                                |
| Przygotowanie się na różne warunki atmosferyczne                          | –   | 8,7                   | <u>54,3</u>        | 37,0               | 3,3 ± 0,6 | 3  | 3–4                            |
| Informowanie przed wyjazdem najbliższych gdzie będziemy jeździli          | 2,2   | 8,7                   | <u>50,0</u>        | 39,1               | 3,3 ± 0,7 | 3  | 3–4                            |
| Zabranie ze sobą minimalnego zapasu wody i pożywienia                     | 2,2   | 8,7                   | <u>50,0</u>        | 39,1               | 3,3 ± 0,7 | 3  | 3–4                            |
| Sprawdzenie pogody przed wyjazdem   | 4,3   | 19,6                  | <u>50,0</u>        | 26,1               | 3,0 ± 0,8 | 3  | 3–4                            |
| Nafadowanie telefonu przed wyjazdem                                       | 6,5   | 19,6                  | <u>45,7</u>        | 28,3               | 3,0 ± 0,9 | 3  | 2–4                            |
| Zaplanowanie trasy przed wyjazdem (np. długość, czas przejazdu, trudność) | 10,9  | 28,3                  | <u>43,5</u>        | 17,4               | 2,7 ± 0,9 | 3  | 2–3                            |

| Stan techniczny roweru i zabranie/zakładanie dodatkowego wyposażenia                  |      |             |             |             |           |   |     |
|---|------|-------------|-------------|-------------|-----------|---|-----|
| Używanie oświetlenia po zmroku  | -    | -           | 8,7         | <u>91,3</u> | 3,9 ± 0,3 | 4 | 4-4 |
| Używanie sprawnego roweru, np. hamulce  | -    | 2,2         | 13,0        | <u>84,8</u> | 3,8 ± 0,4 | 4 | 4-4 |
| Używanie prawidłowo wyposażonego roweru, np. światła, odbłaski, dzwonek               | -    | 2,2         | 45,7        | <u>52,2</u> | 3,5 ± 0,5 | 4 | 3-4 |
| Zakładanie kamizelki odbłaskowej po zmroku  | -    | 8,7         | 32,6        | <u>58,7</u> | 3,5 ± 0,7 | 4 | 3-4 |
| Zabranie zestawu naprawczego do roweru  | 8,7  | 28,3        | <u>39,1</u> | 23,9        | 2,8 ± 0,9 | 3 | 2-3 |
| Używanie kasku w czasie jazdy   | 15,2 | 23,9        | <u>41,3</u> | 19,6        | 2,7 ± 0,9 | 3 | 2-3 |
| Zabranie ze sobą podstawowej apteczki   | 13,0 | <u>34,8</u> | 32,6        | 19,6        | 2,6 ± 1,0 | 3 | 2-3 |
| Zachowanie się na szlaku rowerowym  |      |             |             |             |           |   |     |
| Nie wymuszanie pierwszeństwa przejazdu  | -    | -           | 17,4        | <u>82,6</u> | 3,8 ± 0,4 | 4 | 4-4 |
| Przestrzeganie znaków drogowych   | -    | -           | 26,1        | <u>73,9</u> | 3,7 ± 0,4 | 4 | 3-4 |
| Nie picie alkoholu przed/w trakcie jazdy  | 2,2  | -           | 26,1        | <u>71,7</u> | 3,7 ± 0,6 | 4 | 3-4 |
| Sygnalizowanie wcześniej swoich zamiarów, np. skrętu                                  | 2,2  | 6,5         | 19,6        | <u>71,7</u> | 3,6 ± 0,7 | 4 | 3-4 |
| Nie pozostawianie dokumentów/pieniędzy w sakwach rowerowych                           | 4,3  | 4,3         | 30,4        | <u>60,9</u> | 3,5 ± 0,8 | 4 | 3-4 |
| Nie holowanie innego rowerzysty lub osoby poruszającej się np. na rolkach, deskorolce | 6,5  | 13,0        | 21,7        | <u>58,7</u> | 3,3 ± 0,9 | 4 | 3-4 |
| Mierzenie swoich sił na zmiary  | 2,2  | 15,2        | <u>43,5</u> | 39,1        | 3,2 ± 0,8 | 3 | 3-4 |
| Nie rozmawianie przez telefon w czasie jazdy bez odpowiedniej słuchawki/ mikrofonu    | 6,5  | 21,7        | 26,1        | <u>45,7</u> | 3,1 ± 1,0 | 3 | 2-4 |

Objaśnienia: x – średnia odpowiedzi respondentów, SD – odchylenie standardowe, Me – mediana, Q<sub>1</sub> – dolny kwartył, Q<sub>3</sub> – górny kwartył.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

Respondenci mieli najmniejszy problem z zasadą „zabrania prowiantu i naładowania telefonu”. Naładowany telefon zapewni nam kontakt z grupą, jeśli wybraliśmy się na wycieczkę w większym gronie (*Ibidem*, s. 77) lub z najbliższymi, czy ze służbami ratunkowymi w razie wypadku. Najgorzej jest natomiast z zaplanowaniem trasy przed wyjazdem. A przecież długość wycieczki powinna być dostosowana do kondycji uczestników, pory roku, pogody czy posiadanego roweru. Zaplanowanie dystansu wycieczki pozwoli wrócić turystom o rozsądnej porze i może zabezpieczyć przed przykrymi niespodziankami. Należy pamiętać, że trasę wycieczki należy tak zaplanować, aby mieć dodatkowy czas na przerwy regeneracyjne i zwiedzanie (*Ibidem*, s. 75–79, 209).

Dla znacznej większości badanych studentów gwarantem bezpieczeństwa jest sprawny i odpowiednio wyposażony rower oraz włączenie światła po zmroku. Niebagatelne znaczenie ma stan techniczny roweru. Jest to wielokrotnie podkreślane w publikacji PTTK *Wybieram rower! Poradnik młode-*

go turysty. Bardzo źle jest natomiast z zabranie zestawu naprawczego, apteczki i założeniem kasku. W ostatnim przypadku dla prawie 60% badanych kask nie gwarantuje bezpieczeństwa na szlaku. Kamizelki odblaskowe i kaski absolutnie przyczyniają się do zwiększenia bezpieczeństwa rowerzystów (*Ibidem*, s. 65, 78, 120, 122). A należy pamiętać, że jedną z głównych przyczyn wypadków z udziałem rowerzystów jest właśnie ich słaba widoczność (Śledzińska, Wielocha 2015, s. 55).

Nie należy obciążać się dodatkowo niepotrzebnym bagażem, ale należy pamiętać, aby zabrać apteczkę, kurtkę przeciwdeszczową, dokumenty, pieniądze i prowiant na drogę (*Ibidem*, s. 77).

W przypadku zasady „zachowanie się na szlaku rowerowym” tylko niewielki odsetek badanych nie przestrzegał wymienionych zasad. Uznać to można za korzystny trend. Najgorzej w tym wypadku jest z mierzeniem sił na zamiary – może to być w głównej mierze skutkiem wspomnianego nieplanowania trasy przejazdu i niezorientowania się co do jej długości i stopnia trudności (tab. 2).

Tabela 2. Przestrzeganie przez studentów podczas wycieczek zasad dotyczących bezpieczeństwa na szlakach rowerowych

| Zasady dotyczące bezpieczeństwa na szlakach rowerowych                    | Przestrzeganie zasad dotyczących bezpiecznego wypoczynku [% odpowiedzi respondentów] |                |                |             | x ± SD    | Me | Q <sub>1</sub> -Q <sub>3</sub> |
|---|--|----------------|----------------|-------------|-----------|----|--------------------------------|
|   | 1 – nigdy  | 2 – raczej nie | 3 – raczej tak | 4 – zawsze  |           |    |                                |
| Czynności wykonywane przed wyjazdem                                       |  |                |                |             |           |    |                                |
| Zabranie ze sobą minimalnego zapasu wody i pożywienia                     | 4,3  | 10,9           | 39,1           | <u>45,7</u> | 3,3 ± 0,8 | 3  | 3–4                            |
| Nafadowanie telefonu przed wyjazdem                                       | 2,2  | 10,9           | <u>43,5</u>    | <u>43,5</u> | 3,3 ± 0,8 | 3  | 3–4                            |
| Przygotowanie się na różne warunki atmosferyczne                          | –  | 21,7           | <u>43,5</u>    | 34,8        | 3,1 ± 0,7 | 3  | 3–4                            |
| Sprawdzenie pogody przed wyjazdem   | 2,2  | 26,1           | 32,6           | <u>39,1</u> | 3,1 ± 0,9 | 3  | 2–4                            |
| Informowanie przed wyjazdem najbliższych gdzie będziemy jeździli          | 6,5  | 23,9           | <u>37,0</u>    | 32,6        | 3,0 ± 0,9 | 3  | 2–4                            |
| Zaplanowanie trasy przed wyjazdem (np. długość, czas przejazdu, trudność) | 13,0   | 15,2           | <u>45,7</u>    | 26,1        | 2,8 ± 1,0 | 3  | 2–4                            |
| Stan techniczny roweru i zabranie/zakładanie dodatkowego wyposażenia      |  |                |                |             |           |    |                                |
| Używanie oświetlenia po zmroku  | 2,2  | 2,2            | 17,4           | <u>78,3</u> | 3,7 ± 0,6 | 4  | 4–4                            |
| Używanie sprawnego roweru, np. hamulce                                    | 2,2  | –              | 37,0           | <u>60,9</u> | 3,6 ± 0,6 | 4  | 3–4                            |
| Używanie prawidłowo wyposażonego roweru, np. światła, odblaski, dzwonek   | 2,2  | 10,9           | 32,6           | <u>54,3</u> | 3,4 ± 0,8 | 4  | 3–4                            |
| Zakładanie kamizelki odblaskowej po zmroku                                | 21,7   | 30,4           | 13,0           | <u>34,8</u> | 2,6 ± 1,2 | 2  | 2–4                            |

|  |             |             |             |             |           |   |     |
|--|-------------|-------------|-------------|-------------|-----------|---|-----|
| Zabranie zestawu naprawczego do roweru   | <u>32,6</u> | <u>32,6</u> | 8,7         | 26,1        | 2,3 ± 1,2 | 2 | 1-4 |
| Zabranie ze sobą podstawowej apteczki  | <u>41,3</u> | 26,1        | 15,2        | 17,4        | 2,1 ± 1,1 | 2 | 1-3 |
| Używanie kasku w czasie jazdy  | <u>58,7</u> | 15,2        | 15,2        | 10,9        | 1,8 ± 1,1 | 1 | 1-3 |
| Zachowanie się na szlaku rowerowym   |             |             |             |             |           |   |     |
| Nie wymuszanie pierwszeństwa przejazdu   | -           | -           | 26,1        | <u>73,9</u> | 3,7 ± 0,4 | 4 | 3-4 |
| Nie picie alkoholu przed/ w trakcie jazdy  | 2,2         | -           | 23,9        | <u>73,9</u> | 3,7 ± 0,6 | 4 | 3-4 |
| Przestrzeganie przepisów drogowych   | -           | -           | 39,1        | <u>60,9</u> | 3,6 ± 0,5 | 4 | 3-4 |
| Nie holowanie innego rowerzysty lub osoby poruszającej się np. na rollkach, deskorolce | 6,5         | 2,2         | 13,0        | <u>78,3</u> | 3,6 ± 0,8 | 4 | 4-4 |
| Nie pozostawianie dokumentów/pieniędzy w sakwach rowerowych                            | 4,3         | 6,5         | 17,4        | <u>71,7</u> | 3,6 ± 0,8 | 4 | 3-4 |
| Sygnalizowanie wcześniej swoich zamiarów, np. skrętu                                   | 4,3         | 6,5         | 28,3        | <u>60,9</u> | 3,5 ± 0,8 | 4 | 3-4 |
| Nie rozmawianie przez telefon w czasie jazdy bez odpowiedniej słuchawki/ mikrofonu     | 6,5         | 15,2        | 30,4        | <u>47,8</u> | 3,2 ± 0,9 | 3 | 3-4 |
| Mierzenie swoich sił na zamiary  | 6,5         | 13,0        | <u>50,0</u> | 30,4        | 3,0 ± 0,8 | 3 | 3-4 |

x – średnia odpowiedzi respondentów, SD – odchylenie standardowe, Me – mediana,  $Q_1$  – dolny kwartył,  $Q_3$  – górny kwartył.

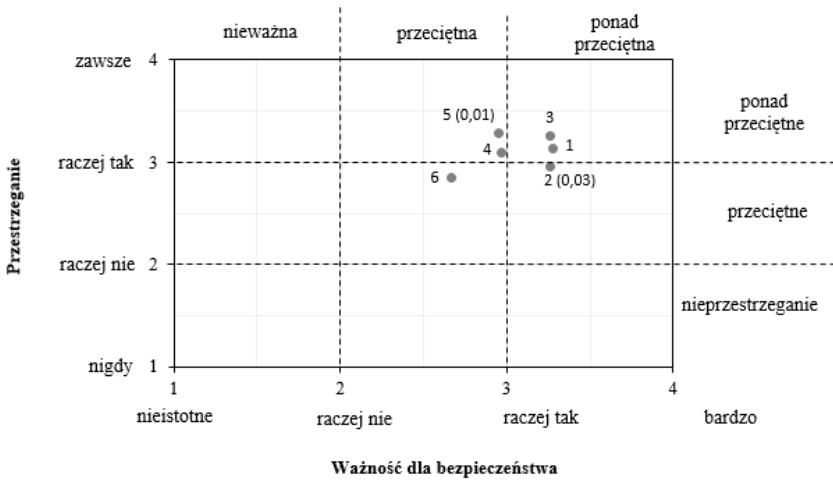
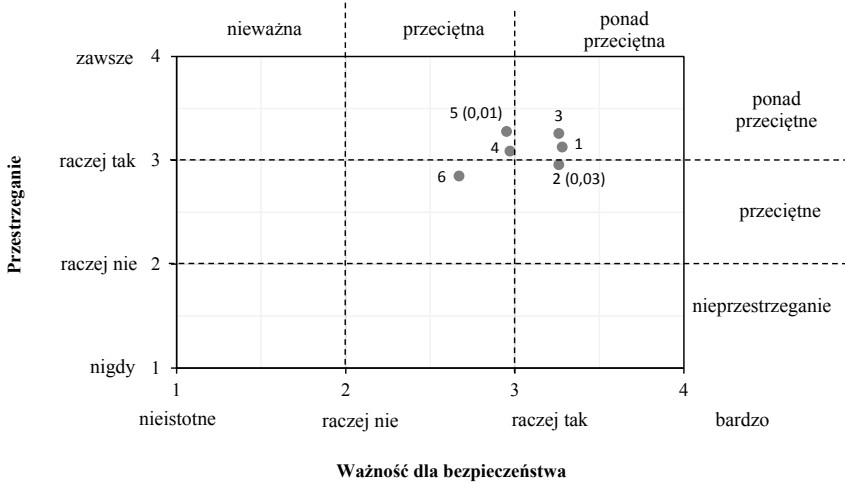
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

Statystycznie istotne różnice pomiędzy uznaniem ważności zasad w celu zapewnienia bezpieczeństwa na szlaku rowerowym przez studentów a przestrzeganiem tych zasad przez poszczególnych respondentów występują tylko w przypadku odpowiedzi na pytania o „informowanie przed wyjazdem najbliższych, gdzie będziemy jeździli” oraz „naładowanie telefonu”. W pierwszym przypadku ważność została określona jako ponadprzeciętna, ale przestrzeganie zasad już tylko przeciętne. Odwrotnie wygląda to w drugim przypadku – zapewne respondenci ładują po prostu telefon, np. aby móc podczas wycieczki zrobić zdjęcia czy sprawdzić swoje położenie przy użyciu GPS (rys. 7).

Statystycznie istotne różnice pomiędzy ważnością zasad dla bezpieczeństwa a przestrzeganiem ich przez respondentów nie występują tylko w odniesieniu do używania prawidłowo wyposażonego roweru – w światła, hamulce i dzwonek. W pozostałych przypadkach występują rozbieżności. Najbardziej widoczne dotyczą zasady zakładania kamizelki odblaskowej – więcej osób podkreśla znaczenie tej czynności do zapewnienia bezpieczeństwa, a znacznie mniejszy odsetek deklaruje, że to robi. Jeszcze gorzej wypada zakładanie kasku, gdzie – co najgorsze – średnia ważność czynności jest przeciętna, a nieznaczny odsetek decyduje się na jego założenie (rys. 8).

## Bezpieczny wypoczynek na szlakach rowerowych

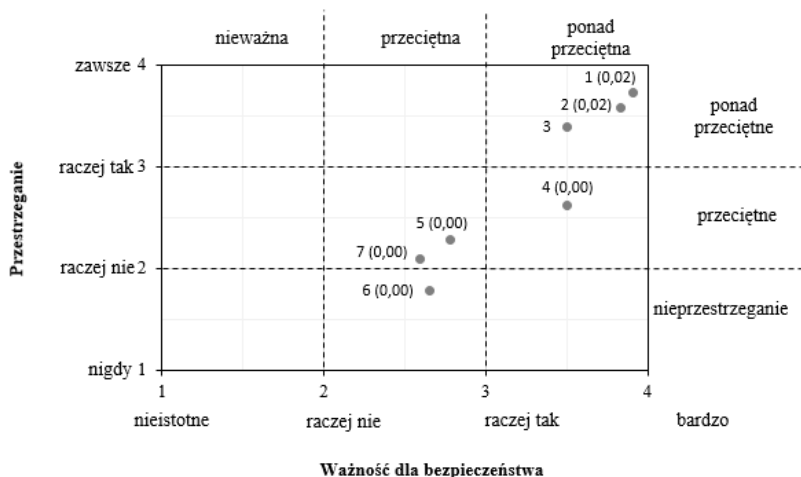
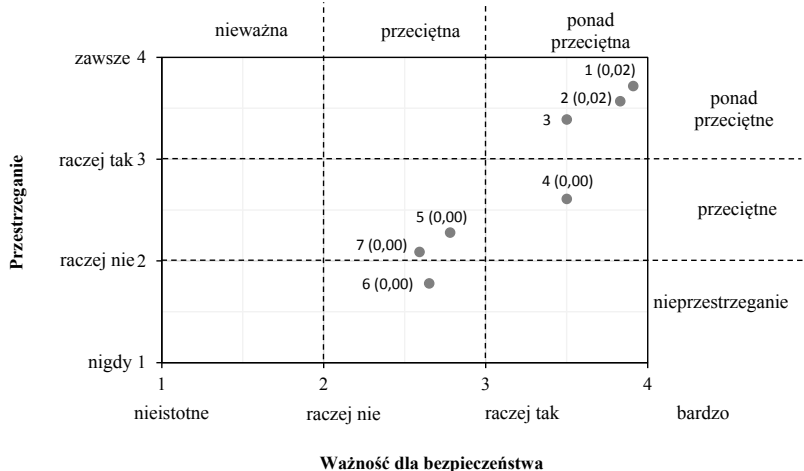
Rys. 7. Ważność zasady dla bezpieczeństwa na szlaku rowerowym a przestrzeganie zasad związanych z czynnościami wykonywanymi przed wyjazdem



1 – przygotowanie się na różne warunki atmosferyczne; 2 – informowanie przed wyjazdem najbliższych, gdzie będziemy jeździli; 3 – zabranie ze sobą minimalnego zapasu wody i pożywienia; 4 – sprawdzenie pogody przed wyjazdem; 5 – naładowanie telefonu przed wyjazdem; 6 – zaplanowanie trasy przed wyjazdem, np. długość, czas przejazdu, trudność  
 Test kolejności par Wilcoxon (poziom istotności  $p < 0,05$ )  
 Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań



Rys. 8. Ważność zasady dla bezpieczeństwa a przestrzeganie zasad związanych ze stanem technicznym roweru i zabraniami/założeniem dodatkowego wyposażenia



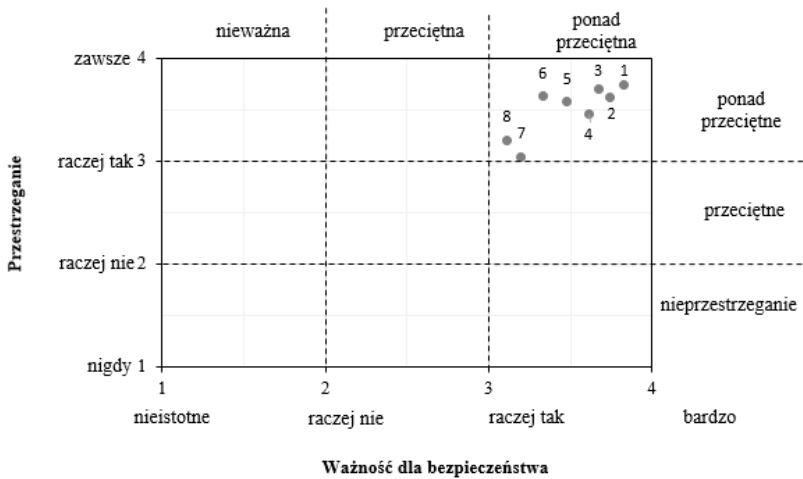
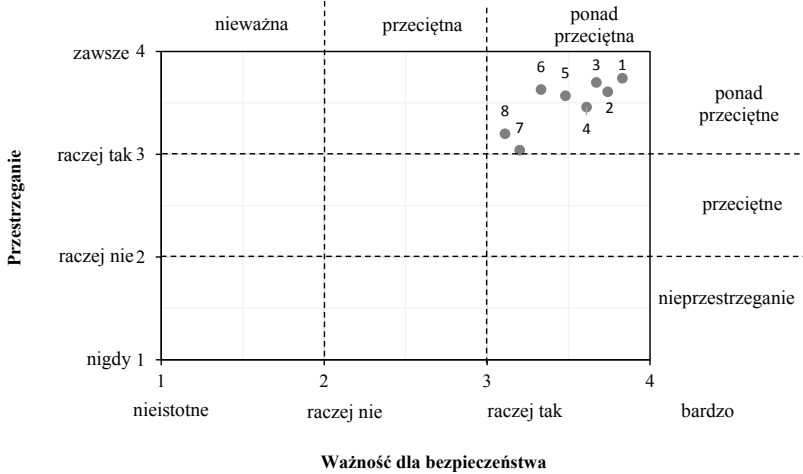
1 – używanie oświetlenia po zmroku; 2 – używanie sprawnego roweru, np. hamulce; 3 – używanie prawidłowo wyposażonego roweru, np. światła, odblaski, dzwonek; 4 – zakładanie kamizelki odblaskowej po zmroku; 5 – zabranie zestawu naprawczego do roweru; 6 – używanie kasku w czasie jazdy; 7 – zabranie ze sobą podstawowej apteczki)

Test kolejności par Wilcoxona (poziom istotności  $p < 0,05$ )

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Gdy chodzi o zachowanie się na szlaku to zarówno średnia ocena ważności dla bezpieczeństwa, jak i przestrzegania zasad są ponadprzeciętne. Nie wykazano tu statystycznie istotnych różnic w odpowiedziach poszczególnych respondentów (rys. 9).

Rys. 9. Ważność zasady dla bezpieczeństwa a przestrzeganie zasad związanych z zachowaniem się na szlaku rowerowym



1 – niewymuszanie pierwszeństwa przejazdu; 2 – przestrzeganie przepisów drogowych; 3 – niepicie alkoholu przed/w trakcie jazdy; 4 – sygnalizowanie wcześniej swoich zamiarów np. skrętu; 5 – niepozostawianie dokumentów/pieniędzy w sakwach rowerowych; 6 – nieholowanie innego rowerzysty lub osoby poruszającej się np. na rolkach, deskorolce; 7 – mierzenie swoich sił na zamiary; 8 – nierozmawianie przez telefon w czasie jazdy bez odpowiedniej słuchawki/ mikrofonu)

Test kolejności par Wilcoxon (poziom istotności  $p < 0,05$ )

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

#### 4. Podsumowanie

Szlaki rowerowe powinny być odpowiednio przygotowane pod względem infrastruktury do przyjmowania turystów. Równie ważne jest jednak to, żeby

każdy turysta myślał i dbał o swoje własne bezpieczeństwo i pozostałych osób, które znajdują się na trasie. Badani studenci mieli największy problem z przygotowaniem się do wycieczki, czyli zaplanowaniem trasy, zabranieniem podstawowej apteczki i zestawu naprawczego. Największym problemem jest niezakładanie kasku i, co jeszcze gorsze, niedostrzeżenie, że ta czynność może znacznie przyczynić się do poprawy naszego bezpieczeństwa, a w sytuacji wypadku zwiększa szanse na łagodniejsze urazy.

Badanymi osobami byli studenci, którzy swoje nawyki zapewne wynieśli z domu rodzinnego i szkoły. Należałoby zwracać więc większą uwagę rodziców i nauczycieli na kwestię przypilnowania dzieci, aby zakładały kaski, kamizelki odblaskowe czy wykorzystywały apteczkę albo sprzęt naprawczy w razie drobnych problemów technicznych. Takie zestawy mogłyby być szerzej dostępne w sklepach rowerowych czy np. z odzieżą sportową.

Warto również byłoby pokazywać studentom, jak posługiwać się mapą, odczytywać poszczególne symbole i na tej podstawie charakteryzować odwiedzany teren. Obecnie istnieje wiele bezpłatnych aplikacji czy programów, gdzie możemy sprawdzić dystans, czas przejazdu czy różnice wysokości, a więc ocenić trudność trasy, po której będziemy się poruszać. Należałoby i na to zwrócić uwagę potencjalnych rowerzystów jeżdżących rekreacyjnie.

### Bibliografia

- Bąk I., Markowicz I., Mojsiewicz M., Wawrzyniak K., 2015, *Statystyka opisowa. Przykłady i zadania*, CeDeWu, Warszawa.
- Beim M., 2012, *Infrastruktura rowerowa i możliwości jej rozwoju*, [w:] S. Bródka, P. Zmysłony (red.), *Turystyka w aglomeracji poznańskiej, Biblioteka Aglomeracji Poznańskiej*, 20, Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań.
- Czerwiński J., 2007, *Podstawy turystyki*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy, Legnica.
- Kołodziejczak A., Kaleniewicz A., 2015, *Uwarunkowania rozwoju turystyki rowerowej na obszarach wiejskich. Doświadczenia województwa wielkopolskiego*, [w:] W. Kamińska, M. Wilk-Grzywna (red.), *Uwarunkowania rozwoju turystyki aktywnej na obszarach wiejskich*, „Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju” PAN, CLXVI.
- Lijewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J., 2008, *Geografia turystyki Polski*, Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa.
- PTTK, 2014, *Instrukcja znakowania szlaków turystycznych*, PTTK „Kraj”, Warszawa.
- Rabiej M., 2012, *Statystyka z programem Statistica*, Helion, Gliwice.
- Stasiak A., Śledzińska J., Włodarczyk B. (red.), 2014, *Szlaki turystyczne – od pomysłu do realizacji*, PTTK „Kraj”, Warszawa–Łódź.
- Śledzińska J., Wielocha A., 2015, *Wybieram rower! Poradnik młodego turysty*, PTTK „Kraj”, Warszawa.



ISBN 978-83-7005-609-4



[www.pttk.pl](http://www.pttk.pl)

WYDAWNICTWO PTTK „KRAJ”